

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
im. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

# PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK  
2003, TOM 75, ZESZYT 1

JUBILEUSZOWY SIEDEMDZIESIĄTY PIĄTY TOM



WARSZAWA 2003



POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT GEOGRAFII i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA  
im. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO

# PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK  
2003, TOM 75, ZESZYT 1

JUBILEUSZOWY SIEDEMDZIESIĄTY PIĄTY TOM



WARSZAWA 2003  
<http://rcin.org.pl>

## RADA REDAKCYJNA

ANTON BEZAK, TERESA CZYŻ, EAMONN J. JUDGE, KAZIMIERZ KŁYSIK,  
ANDRZEJ KOSTRZEWSKI, TEOFIL LIJEWSKI, JACEK PAŚLAWSKI,  
JANUSZ PASZYŃSKI, TADEUSZ STRYKIEWICZ, WOJCIECH WIDACKI

## KOMITET REDAKCYJNY

REDAKTOR: ZBIGNIEW TAYLOR  
CZŁONKOWIE: MAREK DEGÓRSKI  
ROMAN KULIKOWSKI  
JAN SZUPRYCZYŃSKI  
SEKRETARZ: LUDMIŁA KWIATKOWSKA

Adres Redakcji:  
Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania  
im. Stanisława Leszczyńskiego PAN, 00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55  
Tel. 69 78 844; e-mail: l.kwiat@twarda.pan.pl

INDEKS 370894  
ISSN-0033-2143

Ark. wyd. 15,0	Oddano do składania w lutym 2003 r.
Ark. druk. 10,5	Druk ukończono w kwietniu 2003 r.

Skład: KWADRAT Izabela Wolska, 01-925 Warszawa, ul. Maszewska 33/26  
Druk: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

Korcelli P. – Krajowe systemy miast w regionie Morza Bałtyckiego.....	7
National urban systems in the Baltic Sea Region.....	22
Chojnicki Z., Czyż T. – Polska na ścieżce rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Podejście regionalne.....	23
Poland to the road to a knowledge based economy: a regional approach.....	38
Potrykowska A. – Przestrzenne zróżnicowanie procesu starzenia się ludności i migracji osób w starszym wieku w Polsce.....	41
Spatial differentiation to the process of population ageing and the migration of the elderly in Poland.....	59
Eberhardt P. – Sytuacja demograficzna Federacji Rosyjskiej w świetle rosyjskiej literatury przedmiotu.....	61
The demographic situation of the Russian Federation in the light of the Russian literature of the subject.....	79
Jędrusik M. – Trzy modele kolonizacji turystycznej na przykładzie archipelagów mórz ciepłych.....	81
Three models of tourist colonisation. Cases among the archipelagos of warm seas.....	98
Racki G. – Polskie czasopisma geograficzne a międzynarodowy obieg informacji naukowej.....	101
Polish geographical journals vs. international scientific communication.....	119

### DYSKUSJA

Domański R. – Gospodarka przestrzenna: spójna czy rozmyta?.....	121
---	-----

### RECENZJE

Bański J., Rydz E. (red.) – Problemy społeczne wsi ( <i>J. Grzeszczak</i> ).....	129
Sassen S. (red.) – Global Networks – Linked Cities ( <i>J.W. Komorowski</i> ).....	131
Godlewska H. – Lokalizacja działalności gospodarczej ( <i>K.R. Mazurski</i> ).....	134
Kultura jako przedmiot badań geograficznych, red. E. Orłowska ( <i>P. Eberhardt</i> ).....	136
Tkocz M. – Restrukturyzacja przemysłu regionu tradycyjnego ( <i>J. Tkocz</i> ).....	138
Źródłak W., Wojtowicz J., Kaczyński M. – Łódzka podmiejska komunikacja tramwajowa 1901–2001 ( <i>A. Ciechański</i> ).....	141

### KRONIKA

Jerzy Samuel Kostrowicki, 1918–2002 ( <i>W. Stola</i> ).....	145
Marcin Rościszewski, 1929–2002 ( <i>M. Jakubowski</i> ).....	149
Działalność Rady Naukowej IGiPZ PAN w 2002 roku ( <i>B. Krawczyk</i> ).....	151
Ogólnopolskie spotkanie profesorów tytularnych geografii – Łódź, 26 III 2002 r. ( <i>J. Szupryczyński</i> ).....	152

III Ogólnopolskie Interdyscyplinarne Seminarium Krajobrazowe – Sosnowiec, 26–27 IX 2002 r. ( <i>U. Myga-Piątek, J. Plit</i> ).....	155
Konferencja naukowa „Wielofunkcyjna gospodarka na obszarach wiejskich” – Kielce, 26–27 IX 2002 r. ( <i>W. Kamińska</i> ).....	159
XIII Polsko-Węgierskie Seminarium Geograficzne pt. „Nowe aspekty transformacji regionalnej oraz relacji miasto–wieś” – Tokaj, 26–30 IX 2002 r. ( <i>T. Komornicki</i> ).....	162
16. Międzynarodowy Kongres Biometeorologiczny – Kansas City (USA), 28 X–1 XI 2002 r. ( <i>M. Kuchcik</i> ).....	163
Międzynarodowe Seminarium „Pojmując nasze górskie dziedzictwo” – Zakopane, 7–10 XI 2002 r. ( <i>K.R. Mazurski</i> ).....	164
IV Europejska Konferencja Klimatologii Stosowanej – Bruksela, 11–15 XI 2002 r. ( <i>B. Krawczyk</i> ).....	165

## Krajowe systemy miast w regionie Morza Bałtyckiego

### *National urban systems in the Baltic Sea Region*

PIOTR KORCELLI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyńskiego PAN,  
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55; e-mail: korcelli@twarda.pan.pl

**Zarys treści.** Basen Morza Bałtyckiego jest jednym z tzw. regionów europejskich, którym w ostatnich latach poświęcono wiele programów oraz prac badawczych dotyczących procesów integracji, współpracy transgranicznej, sieci transportowych, zagadnień ekologicznych. W artykule są omówione założenia oraz wybrane wyniki międzynarodowego projektu badawczego pt. „Systemy i sieci miast w regionie Morza Bałtyckiego”, wykonywanego w latach 1999–2001 w ramach programu Unii Europejskiej INTERREG II C. Przedstawiono główne kierunki przemian tych systemów występujące w latach dziewięćdziesiątych, zwłaszcza proces metropolizacji, a także ich konsekwencje dla polityki przestrzennej.

**Słowa kluczowe:** krajowe systemy miast, VASAB 2010 PLUS, metropolizacja, polityka przestrzenna.

### Wprowadzenie: Program VASAB 2010 i VASAB 2010 PLUS

W 1994 r. ukazał się raport zatytułowany: *Wizje i strategie w regionie Morza Bałtyckiego 2010* (VASAB 2010)<sup>1</sup>. Był on sygnowany przez Komitet ministrów odpowiedzialnych za problematykę planowania i rozwoju przestrzennego jedenastu krajów,<sup>2</sup> które w całości lub części zostały zaliczone do bałtyckiego regionu Europy<sup>3</sup> i stanowił wyraz woli wymienionych krajów promowania wspólnych celów rozwoju przestrzennego. Raport VASAB 2010 nie jest koncepcją planu przestrzennego zagospodarowania w skali całego regionu, lecz zawiera wyniki ocen,

---

<sup>1</sup> *Visions and Strategies around the Baltic Sea 2010*, Committee for Spatial Development in the Baltic Sea Region (CSD/BSR), Tallin, 1994.

<sup>2</sup> Białorusi, Danii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Norwegii, Polski, Szwecji, Niemiec (części obejmującej kraje związkowe: Hamburg, Szlezwik-Holsztyn, Meklemburgię-Pomorze Przednie, Brandenburgię i Berlin) i Rosji (części pln.-zach., obejmującej: Republikę Karelii, Sankt Petersburg oraz obwody: murmański, leningradzki, pskowski, nowogrodzki, kaliningradzki).

<sup>3</sup> Taka delimitacja regionu, określona do celów programu VASAB, spełnia określone cele polityczne i nie jest przyjmowana powszechnie. Na temat tzw. Europy Bałtyckiej ukazało się ostatnio w Polsce sporo prac. Tematyce ekonomicznej, geograficznej i geopolitycznej poświęcony jest m.in. tom: A. Kukliński, 1995. Por. także: T. Palmowski, 2000.

ukierunkowane prognozy oraz sugestie, które władze centralne i regionalne poszczególnych krajów, instytucje i organizacje międzynarodowe, jak również inne podmioty, publiczne i prywatne, mogą uwzględniać w swojej działalności związanej z realizacją celów rozwoju przestrzennego, lub mającej istotne implikacje przestrzenne.

Raport VASAB 2010 miał charakter wstępny. W dyskusjach prowadzonych w gremiach skupiających planistów i naukowców<sup>4</sup> wskazywano na słabości jego warstwy diagnostycznej, nadmiernie optymistyczny wydźwięk prognoz oraz niezbyt realistyczny zakres postulatów. Na tej podstawie, koordynujący program VASAB 2010 Komitet Zagospodarowania Przestrzennego Regionu Morza Bałtyckiego zainicjował wykonanie serii projektów badawczych, mających na celu poszerzenie zasobu wiedzy dotyczącej tendencji rozwoju regionu i zachodzących w nim procesów integracyjnych, jak również wskazanie problemów i trudności wymagających podjęcia działań z zakresu polityki przestrzennej. Projekty te były realizowane w latach 1999–2001 w ramach programów INTERREG IIC oraz PHARE, finansowanych przez Unię Europejską, a także przy bezpośrednim wkładzie finansowym niektórych państw regionu.

Wyniki uzyskane w ramach tych projektów miały być podstawą opracowania kolejnego raportu. Ukazał się on w styczniu 2001 r. pod nazwą VASAB 2010 PLUS. *Program działań w zakresie rozwoju przestrzennego*<sup>5</sup>. Raport ten zawiera streszczenie założeń oraz wyników przedstawionych w pierwotnej wersji opracowania, zarys tendencji rozwoju obserwowanych w regionie w latach dziewięćdziesiątych, ich ocenę z punktu widzenia zasad zawartych w znanym dokumencie Unii Europejskiej o nazwie ESDP (Europejska Perspektywa Rozwoju Przestrzennego), identyfikację przyszłych wyzwań stojących przed polityką przestrzenną (m.in. konsekwencje rozszerzenia Unii Europejskiej, wzrost znaczenia wiedzy jako czynnika rozwoju regionalnego), listę priorytetów wynikających z koncepcji trwałego, ekologicznie uwarunkowanego rozwoju (*sustainable development*), przegląd zastosowań wcześniejszych programów, a zwłaszcza doświadczenia wynikającego z realizacji zaleceń VASAB-u. Wreszcie, raport VASAB 2010 PLUS zawiera koncepcję wdrożenia polityki przestrzennej, przedstawiając sześć kluczowych tematów wymagających wspólnych działań ze strony krajów regionu Morza Bałtyckiego. Są to:

- 1) współpraca regionów miejskich w zakresie kluczowych zagadnień trwałego rozwoju;
- 2) strategiczne strefy rozwoju ważne z punktu widzenia transnarodowej integracji w regionie;
- 3) międzynarodowe połączenia transportowe o istotnym znaczeniu dla integracji zarówno w skali regionu Morza Bałtyckiego, jak i w skali europejskiej;
- 4) dywersyfikacja funkcji i wzmocnienie obszarów wiejskich;

<sup>4</sup> W Polsce m.in. na posiedzeniu Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej – por. P. Korcelli, 1994.

<sup>5</sup> VASAB 2010 Plus. *Spatial Development Action Programme*, The Committee on Spatial Development of the Baltic Sea Region, January 2001.

- 5) rozwój transnarodowej siatki obszarów zielonych oraz krajobrazów kulturowych;
- 6) zintegrowany rozwój stref wybrzeży oraz wysp.

Jedną z głównych tez pierwszego raportu VASAB 2010 było wskazanie na rolę miast oraz ich sieci w rozwoju i kształtowaniu przestrzeni, dlatego wśród projektów badawczych realizowanych na rzecz programu VASAB 2010 PLUS znalazło się kilka dotyczących bezpośrednio lub pośrednio problematyki miejskiej – przekształceń funkcji, struktury przestrzennej oraz powiązań między miastami. Podstawowym w tym zakresie był projekt zatytułowany: *Systemy i sieci miast w regionie Morza Bałtyckiego*<sup>6</sup>. Ośrodkiem koordynującym projekt był Duński Instytut Badawczy Leśnictwa i Krajobrazu, a kierownikiem z jego ramienia Niels B. Groth. Części projektu dotyczące Polski opracowali: P. Korcelli, E. Nowosielska i J. Lenzion. Ponadto, P. Korcelli nakieślił program oraz opracował podsumowanie wyników studiów poświęconych systemom miast (por. Korcelli, 2001). Niniejszy artykuł przedstawia te wyniki w ogólnym zarysie, na tle wniosków z całego projektu.

### **Rola krajowych systemów miast w procesach integracji i założenia projektu badawczego USUN**

Badania współzależności między miastami w skali krajowej rozwinęły się w Stanach Zjednoczonych już w połowie lat pięćdziesiątych (Isard i inni, 1956; Duncan i inni, 1960). W studiach tych przemiany przestrzennej struktury gospodarki amerykańskiej były analizowane w świetle powiązań między głównymi miastami i regionami metropolitalnymi. Oznaczało to odejście od dominujących wówczas, statycznych podejść badawczych, związanych z teoriami miejsc centralnych i bazy ekonomicznej miast, takich jak klasyfikacje funkcjonalne miast. W Europie jednym z pierwszych tego typu było studium O. Wärneryda (1966). W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych badania krajowych systemów stały się jednym z głównych nurtów geografii miast, a wielką rolę w tej dziedzinie odegrały prace koncepcyjne oraz organizacyjne Profesora Kazimierza Dziewońskiego, który prowadził szerokie porównawcze studia międzynarodowe w ramach Międzynarodowej Unii Geograficznej. Z kolei w latach dziewięćdziesiątych zainteresowanie krajowymi systemami miast zmalało na korzyść systemów międzynarodowych oraz miast globalnych<sup>7</sup>.

Koncepcja krajowych systemów miast nie utraciła jednak wiele z pierwotnego znaczenia w erze globalizacji i zaawansowania procesów integracyjnych w Europie. Jest ona w dalszym ciągu niezastąpionym odniesieniem w analizach oraz

<sup>6</sup> USUN - Urban System and Urban Networking in the Baltic Sea Region.

<sup>7</sup> Szerzej zagadnienia te zostały omówione w innej pracy (por. Korcelli, 2000).

ocenach stanu miast i ich perspektyw rozwojowych. Transnarodowe systemy miast tworzą się w wyniku zespolenia elementów systemów regionalnych i krajowych, które cechuje, w sytuacji Europy, znaczny stopień stałości struktury określonej rozkładem wielkości i rozmieszczeniem miast. Procesy integracji, jak również podział państw, nie wytwarzają tu nowych ośrodków miejskich, lecz przynoszą zmianę funkcji i zasięgów oddziaływania ośrodków istniejących. Mogą też przyspieszać lub opóźniać zanik miast należących do najniższych poziomów hierarchicznych. Granice między państwami pozwalają na przenikanie różnorodnych form interakcji zachodzących między miastami, jednak współzależności te pozostają z reguły mniej intensywne niż powiązania wewnątrz krajowe. Granice odzwierciedlają bowiem istotne różnice w kulturze i organizacji życia, nawet przy znacznym stopniu integracji gospodarczej i politycznej. Jest to tym bardziej zasadne w sytuacji, gdy integracja jest nierównomiernie zaawansowana w przestrzeni, jak to ma miejsce w przypadku krajów basenu Morza Bałtyckiego, tworzących obszar silnie heterogeniczny, o charakterze przejściowym. Dlatego w poszukiwaniu zarówno ogólnych, jak i specyficznych cech miast tego regionu oraz zmieniających się układów ich wzajemnego oddziaływania, analizie poszczególnych krajowych systemów miast przyznano zasadnicze znaczenie.

W tym celu zebrano dane statystyczne oraz informacje o charakterze jakościowym, zinterpretowano trendy rozwojowe, zidentyfikowano problemy mogące stanowić przedmiot oddziaływania polityki przestrzennej, w odniesieniu zarówno do współczesnych struktur osadnictwa jak i do ich przekształceń w przyszłości. Nie dążono przy tym do uzyskania maksymalnie porównywalnych zbiorów danych dla poszczególnych systemów miast. Jak wynika bowiem z doświadczeń wielu tego typu projektów międzynarodowych, takie zbiory ograniczają się zwykle do danych podstawowych (z reguły z przewagą informacji demograficznych). Zastosowane w projekcie USUN podejście pozwalało lokalnym ekspertom na wyeksponowanie informacji, zarówno znajdujących odpowiedniki w przypadku innych systemów miast, jak i danych specyficznych dla danego kraju lub regionu, które zgodnie z ich opinią były istotne z punktu widzenia zadań całego projektu. Te zaś miały charakter w pierwszym rzędzie aplikacyjny – zwiększenie zasobu wiedzy o zachodzących procesach pozwalające na sformułowanie zaleceń dla polityki przestrzennej.

Przyjęto ogólną definicję systemu miast – jako zbioru współzależnych jednostek tego typu, zawartego w granicach kraju lub regionu<sup>8</sup>. Wychodzono przy tym z założenia, że w krajach o zaawansowanej gospodarce rynkowej wszystkie w zasadzie ośrodki miejskie znajdują się w kręgu wzajemnego oddziaływania na poziomie ogólnokrajowym, a wiele spośród nich – także na poziomie międzynarodowym, uwidoczniającego się w przepływach ludzi, dóbr, informacji oraz decyzji. Krajowe systemy miast stanowią zatem pełne zbiory tych jednostek.

---

<sup>8</sup> *Urban Systems in the Baltic Sea Region*, Agenda for the Country Studies, Stockholm, 24–25 April, 1999.

W raportach krajowych, opracowywanych w ramach projektu USUN, uwzględniono dwa poziomy opisu poszczególnych systemów miast. Pierwszy z nich to charakterystyka ogólna, uwzględniająca m.in.: analizę rozkładu wielkości miast według kolejności oraz rozmieszczenia w przestrzeni w dwóch przekrojach czasowych – w końcu lat osiemdziesiątych i końcu lat dziewięćdziesiątych; ukazanie hierarchii ośrodków miejskich i jej relacji do podziałów administracyjnych; przedstawienie wskaźników i zmian poziomu urbanizacji, głównych cech osadnictwa wiejskiego, tendencji w zakresie migracji między miastami oraz między obszarami wiejskimi a miastami.

Drugi poziom – to szczegółowa charakterystyka, obejmująca większe miasta, które mogą w przyszłości utworzyć międzynarodowy system miast basenu Morza Bałtyckiego. Należą do nich miasta stołeczne, miasta tworzące najwyższy poziom hierarchii ośrodków centralnych w poszczególnych krajach, jak również inne ośrodki o wykształconych funkcjach o zasięgu ponadkrajowym, wreszcie – te spośród małych i średniej wielkości miast, które stanowią ośrodki międzynarodowych kontaktów, w tym współpracy transgranicznej. W odniesieniu do tego węższego zbioru jednostek podjęto próby analizy zmian funkcji w latach dziewięćdziesiątych. Funkcje te zgrupowano i opisywano według następujących kategorii (por. Bourne, 1997): produkcyjne, dystrybucyjne, transportowe i komunikacyjne, kontrolne, kulturalne, reprodukcyjne. W ograniczonym zakresie udokumentowano także interakcje zachodzące między miastami oraz przeprowadzono oceny stanu zagospodarowania i warunków życia w wybranych miastach, posługując się metodą profili oraz wskaźników miejskich (por. *Better understanding...*, 1997).

### Przemiany krajowych systemów miast: lata dziewięćdziesiąte

Systemy miast krajów basenu Morza Bałtyckiego kształtowały się w różnych warunkach historycznych i przyrodniczych, znaczne są zatem między nimi różnice pod względem spójności, rozkładu funkcji, a także morfologii. Występują tu z jednej strony archipelagi miast Szwecji i Finlandii, z drugiej regularne układy oparte na sieciach miejsc centralnych, jak w przypadku Polski i Niemiec. Z kolei, rozkłady wielkości miast według kolejności przyjmują postać zgodną z regułą Zipfa (Polski, Białorusi), jak również formę z wyraźną dominacją pierwszego (stołecznego) miasta (Dania, Łotwa). Te różnice, jak wykazują studia porównawcze, nie znajdują odzwierciedlenia w efektywności funkcjonowania krajowych systemów miast, wyrażającej się np. zagregowanymi miarami przestrzennej dostępności do usług publicznych i rynków pracy. Efektywność ta jest związana z rozwojem infrastruktury, która jest z kolei funkcją ogólnego poziomu rozwoju gospodarczego. Morfologia systemu, określona gęstością rozmieszczenia czy liczbą poziomów hierarchii ośrodków miejskich, stanowi jedynie ogólne ramy przestrzennej działal-

ności człowieka, natomiast jej sukcesy i niepowodzenia wynikają z cech systemu ekonomicznego i systemu politycznego występującego w danym kraju.

Także kierunki zmian mogą być niezależne od cech strukturalnych krajowych systemów miast. W latach dziewięćdziesiątych powszechnie zaznaczył się wzrost przewagi miast stołecznych i innych ośrodków metropolitalnych nad pozostałymi składnikami systemów. Jest to efekt postępującej wewnętrznej integracji krajowych systemów (będącej następstwem rozwoju techniki komunikacji i przenikania się sektorów przemysłowego i usługowego), przy jednoczesnej ekspansji powiązań o zasięgu globalnym. Duże ośrodki przyciągały szybko rosnący sektor usług dla firm (zwłaszcza usług w zakresie finansów, ubezpieczeń, obrotu nieruchomości), przemysły o zaawansowanej technologii, jak również inwestycje związane z tzw. turystyką miejską. Są to trendy o charakterze uniwersalnym, stanowiące jeden z istotnych przestrzennych aspektów procesów globalizacji. Ich konsekwencją są społeczne dylematy polityki przestrzennej na poziomie krajowym i regionalnym.

W odniesieniu do krajów basenu Morza Bałtyckiego można mówić o dojrzałych, nie powiększających się systemach miast. Systemy te podlegają z jednej strony koncentracji funkcji wyższego rzędu w największych ośrodkach, a z drugiej – procesom dezindustrializacji. Głównym problemem, przed którym stoi polityka przestrzenna, jest zachowanie równowagi w systemie miast w warunkach występowania tych tendencji. W poszczególnych krajach regionu wymienione procesy mają przy tym odmienne szczegółowe cechy. Różnice dotyczą zarówno charakteru i zakresu dezindustrializacji, jak i proporcji między rozprzestrzenianiem się z kurczeniem się zasięgów działalności sektora usług i związanych z tym przestrzennych efektów w zakresie zatrudnienia i poziomu dochodów mieszkańców.

Zaburzenia równowagi w systemach miast przyjmują szczególnie wyraźną postać w krajach posocjalistycznych. Oto jak zmiany te widzi znana austriacka przedstawicielka geografii miast, prof. Elisabeth Lichtenberger (1994, s. 29–30):

„Podczas gdy globalizacja gospodarki wspomaga rozwój miast europejskich, przyciągających funkcje należące do szybko wzrastającego sektora usług wyższego rzędu, w przypadku Europy Wschodniej tylko największe ośrodki będą aktywnie uczestniczyły we współpracy oraz konkurencji z eurometropoliami, przyciągając i tworząc innowacje gospodarcze i technologiczne o zasięgu międzynarodowym. Jedynie główne (stołeczne) miasta poszczególnych krajów będą wyciągały korzyści z transferów dokonujących się na międzynarodowych rynkach finansowych i rynkach nieruchomości”.

Powyższa ocena jest zbyt daleko idąca, a prognoza uproszczona, bowiem implikuje dominację, a także trwanie w przyszłości w krajach posocjalistycznych systemu dualnej gospodarki, charakterystycznej dla krajów słabo rozwiniętych, a mianowicie występowanie obok siebie sektorów nowoczesnego i tradycyjnego, tego ostatniego o jedynie lokalnym zasięgu powiązań. Nie jest to natomiast sytuacja rzeczywiście istniejąca w tych krajach, chociaż zaznaczają się jej niektóre cechy.

Empiryczne studia nad systemami miast, w tym również wyniki uzyskane w projekcie USUN wskazują, że przynajmniej ośrodki bezpośrednio niższego w stosunku do miast stołecznych poziomu hierarchii przyciągają nowoczesne funkcje gospodarcze, a ich tkanka fizyczna podlega modernizacji adaptacyjnej i fragmentarycznej przebudowie. Dotyczy to także niektórych małych i średniej wielkości miast. W poszukiwaniu tańszych zasobów pracy o stosunkowo wysokich kwalifikacjach, proces alokacji bezpośrednich inwestycji zagranicznych przyjął w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych nieco bardziej zdecentralizowany układ przestrzenny niż miało to miejsce w pierwszym pięcioleciu transformacji.

Niemniej jednak, utrata funkcji przez mniejsze miasta na rzecz większych ośrodków (tzw. *backwash effects*) stała się bardzo charakterystycznym zjawiskiem dla współczesnych przemian systemów miast w krajach przechodzących transformację systemową. Obszary metropolitalne niewątpliwie zyskały wiele na dotychczasowych zmianach; we względnie korzystnej sytuacji znalazły się również miasta usytuowane w strefach graniczących z krajami Europy Zachodniej. Na drugim końcu skali sukcesu znalazły się monofunkcyjne ośrodki przemysłowe, w których przedsiębiorstwa, zarówno pozostające w sektorze państwowym jak i sprywatyzowane, znalazły się w sytuacji koniecznej adaptacji produkcji do zmienionej struktury popytu i rynków zbytu, jak również modernizacji technicznej oraz organizacyjnej.

W konfrontacji z tymi tendencjami, budowanie polityki przestrzennej na założeniu o rozprzestrzenianiu się impulsów rozwoju w szerokim promieniu wokół dużych miast i obszarów metropolitalnych jest zadaniem ryzykownym, nie znajdującym uzasadnienia w obserwacji zmian otaczającej rzeczywistości. Rozchodzenie się impulsów rozwoju (*spread effects*), jeśli występuje, ma zwykle charakter przestrzennie nieciągły i niezgodny z zastanym układem hierarchicznym miast. Jedną z przyczyn tego są zmiany dostępności komunikacyjnej, w wyniku których mniejsze miasta znajdują się często w szczególnie niekorzystnej sytuacji, w następstwie kurczenia się sieci subsydiowanego transportu publicznego i zakładowego. Częściej jest rejestrowane zjawisko odwrotne (*backwash effect*), gdy duże miasta przechwytują funkcje pełnione wcześniej przez mniejsze ośrodki usytuowane w strefie ich wpływów. Bywa ono jedynie częściowo rekompensowane przez absorpcję zasobów pracy związanych z tymi mniejszymi miastami, obejmującą głównie pracowników o wysokich kwalifikacjach, ambitnych i przedsiębiorczych<sup>9</sup>. Jest to zatem swoisty „drenaż mózgów,” pojęcie znane głównie z literatury dotyczącej migracji międzynarodowych. W jego wyniku dysparytety ekonomiczne, odnoszące się zarówno do poziomu dochodów, jak i do poziomu zatrudnienia, zwiększają się i w skali międzyregionalnej, i wewnątrz regionów.

<sup>9</sup> Opiswane tu zjawiska są szczegółowo przedstawione na przykładzie relacji między Radoniem a Warszawą w pracy P. Lisowskiego (2000).

Zakres polityki równoważenia rozwoju w przestrzeni jest również ograniczony zawartym w tej polityce dążeniem do podwyższenia konkurencyjności miast stołecznych w skali międzynarodowej. Zarówno w przypadku krajów przechodzących transformację systemową, jak i krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej, pozycja głównego ośrodka miejskiego w europejskiej hierarchii miast jest uznawana za jeden z czynników określających stopień konkurencyjności gospodarki danego kraju w skali międzynarodowej. Często przytaczany jest tu przykład znaczenia Kopenhagi dla pozycji Danii. Z tego względu wprowadzane są instrumenty polityki przestrzennej, mające na celu polepszenie stanu zagospodarowania oraz ogólnego wizerunku ośrodków pełniących w poszczególnych krajowych systemach miast rolę „bram wejściowych” (*gateways*). W krajach o spłaszczonym rozkładzie wielkości miast i braku wyraźnej dominacji jednego ośrodka formułowane są postulaty połączenia potencjałów gospodarczych i ludnościowych blisko wobec siebie położonych dużych miast (Warszawy i Łodzi w przypadku Polski, Wilna i Kowna w przypadku Litwy), co prowadziłoby do pojawienia się na mapie Europy silnych ośrodków grawitacji w postaci jednoznacznie wyróżniających się centrów odpowiednich krajowych systemów miast (por. Vanagas i Staniunas, 2000).

Jak wskazano powyżej, przewaga sił koncentracji w zakresie rozmieszczenia funkcji gospodarczych w systemach miast nad siłami dekoncentracji stanowi w Europie tendencję ogólną dla lat dziewięćdziesiątych, nie ograniczając się do krajów przechodzących transformację systemową. Przyjmowany w narodowych strategiach rozwoju przestrzennego cel utrzymania zrównoważonego systemu miast jest więc na ogół niezgodny z obserwowanymi trendami rozwojowymi<sup>10</sup>. Na przykład, jak wykazują H. Schulman i V. Kanninen (2000, s. 106) w raporcie dotyczącym Finlandii, rozwój regionu Helsinek prowadzi do zachwiania równowagi w systemie miast, czyniąc nierealistycznym cel polityki przestrzennej, jakim jest równoważenie systemu krajowego. Podobnie w przypadku Norwegii, jak pisze S. Alvheim (2000, s. 210–211): „Wielkość, jak i potencjał rozwoju Oslo stanowią swoisty problem w skali regionu oraz kraju, rzucając cień na pozostałe części wschodniej Norwegii. Nawet największe z pozostałych miast nie są w stanie konkurować ze stolicą, co prowadzi do wysoce niezrównoważonego rozwoju...; scenariusz oparty na kontynuacji obecnych trendów to system miast silnie zdominowany przez Oslo, system, w którym całe parcie rozwojowe jest nakierowane na obszar metropolitalny Oslo”.

Podobny do opisanego wyżej jest kierunek zmian systemu miast północno-wschodnich Niemiec, a więc części tego kraju zaliczonej do Europy Bałtyckiej. Obszary metropolitalne Berlina i Hamburga rozwijają się w pewnym przynajmniej

<sup>10</sup> Strategie te nie są jednak w pełni spójne, zawierają bowiem wzajemnie sprzeczne cele. Wspomniano o tym już w innym miejscu w artykule. Oto jakie sformułowania występują w raporcie dotyczącym Danii: „Jako główny cel polityki przestrzennej przyjęto zrównoważony (*balanced*) rozwój systemu miast”. A dalej: „Kopenhaga powinna ukształtować się jako region metropolitalny w skali międzynarodowej” (Nielsen, 2000, s. 36).

stopniu kosztem peryferyjnych regionów Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz Brandenburgii.

Jedynie w przypadku Szwecji metropolizacja nie jest tak wyraźną tendencją jak w innych krajach, chociaż i tutaj główne obszary metropolitalne zanotowały dodatnie saldo migracji wewnętrznych w latach dziewięćdziesiątych, co stanowiło odwrócenie kierunku zmian występujących w poprzednim dziesięcioleciu. Są także symptomy przestrzennej koncentracji działalności gospodarczej, takie jak zmniejszenie się natężenia ruchu w większości mniejszych, regionalnych i subregionalnych portów lotniczych (Engstrom i Bhandari, 2000, s. 326). Niemniej, szereg miast średniej wielkości utrzymuje wyspecjalizowane funkcje wysokiego rzędu, stanowiąc siedziby dużych spółek międzynarodowych. Z kolei, kurczenie się bazy ekonomicznej i liczby mieszkańców dotyka w pierwszym rzędzie ośrodki przemysłowe wyspecjalizowane w tradycyjnych gałęziach wytwórczości: hutnictwie, przemyśle metalowym i drzewnym. Postępuje także depopulacja najdalej na północ położonych regionów, jak również peryferyjnie usytuowanych obszarów środkowej i południowej Szwecji (Warneryd, 1998).

Można więc stwierdzić, że w krajach nordyckich<sup>11</sup> (oraz wschodnich Niemczech) marginalizacja obszarów peryferyjnych, poza niewielką liczbą usytuowanych tam stabilnych ośrodków miejskich, jak również dezindustrializacja miast małych i średniej wielkości, położonych w różnych regionach, były w latach dziewięćdziesiątych zjawiskami dość powszechnie występującymi. Te cechy przemian krajowych systemów miast były wspólne krajom przechodzącym transformację systemową i krajom o zaawansowanej gospodarce rynkowej. W jednych i w drugich nowoczesne funkcje były przyciągane przez duże ośrodki miejskie. W krajach silnie rozwiniętych gospodarczo następstwa przestrzennej koncentracji działalności gospodarczej, „wymywania” funkcji produkcyjnych z mniejszych miast, znajdowały jednak częściową kompensację w postaci rozwoju systemów kształcenia, wzrostu działalności związanych z wypoczynkiem i turystyką, jak również podtrzymywania funkcji publicznych.

Uzasadnienie znajdują zatem następujące ogólne wnioski: na tle głębokich różnic pod względem genezy i morfologii osadnictwa, jak również struktury i poziomu rozwoju gospodarki poszczególnych krajów basenu Morza Bałtyckiego, ich systemy miast podążały w ubiegłym dziesięcioleciu we wspólnym kierunku metropolizacji i nasilenia się przestrzennej koncentracji działalności gospodarczej – dominacji zjawiska „wymywania” funkcji z mniejszych miast nad rozprzestrzenianiem się impulsów rozwoju powstających w dużych ośrodkach. Przestrzenna polaryzacja w skali krajowych systemów miast była zarówno główną tendencją rozwojową, jak i najważniejszym wyzwaniem dla polityki przestrzennej.

<sup>11</sup> Termin kraje nordyckie jest stosowany za granicą częściej niż w Polsce, gdzie przeważa w dalszym ciągu nazwa kraje skandynawskie. Te ostatnie, według niektórych definicji, nie obejmują jednak Finlandii, ani też Danii i Islandii. Stąd rosnące rozpowszechnienie pierwszego z wymienionych pojęć.

## Przyszłe przemiany krajowych systemów miast

Spośród czynników kształtujących systemy miast, których znaczenie będzie wzrastało w przyszłości, dwa zasługują na szczególną uwagę.

Pierwszy czynnik to zwiększająca się współzależność systemów miast zarówno na poziomie regionu Morza Bałtyckiego, Europy, jak i w skali globalnej. Konkretnie formy i efekty tego procesu nie są przesądzone. Wylaniające się obecnie zjawisko, to intensywna interakcja między miastami stołecznymi, a także nielicznymi innymi ważnymi ośrodkami – sytuacja, która może ewoluować w kierunku ukształtowania się swoistego subsystemu miast bałtyckich. Powstanie takiego układu nie byłoby zbyt korzystne, oznaczałoby bowiem, że większość miast mniejszych i średniej wielkości nie zyska bezpośrednio na procesach integracji. Implikuje to także osłabienie więzi między dużymi miastami a obszarami stanowiącymi ich tradycyjne zaplecze.

Scenariusz alternatywny, zasługujący na uznanie i wsparcie ze strony polityki przestrzennej, to formowanie się między miastami związków o mniejszej skali, więzi biegnących zarówno poprzez granice krajów, jak i w poprzek hierarchii miast. Tego rodzaju interakcje, ukształtowane niekiedy w odległej przeszłości i nie odzwierciedlające obecnego przebiegu granic między państwami, występują *de facto* w basenie Morza Bałtyckiego. Są one zresztą charakterystyczne dla terytoriów usytuowanych wokół mórz, określających sąsiedztwo i pozwalających na interakcje między niekiedy przestrzennie odległymi lokalnymi społecznościami.

Drugim ważnym czynnikiem wyznaczającym kierunek ewolucji krajowych systemów miast jest dojrzałość osiągniętej przez te systemy formy rozwoju, a co z tym się wiąże – ograniczone możliwości ich dalszego wzrostu. Dojrzałość systemu określają takie cechy, jak wysoki stopień urbanizacji poszczególnych krajów (niski udział ludności wiejskiej), mała dynamika demograficzna, niski poziom wewnętrznych migracji ludności.

Proces zmniejszania się gęstości zaludnienia na obszarach wiejskich w północnych i środkowych regionach krajów nordyckich trwa od kilkudziesięciu lat, przy czym jego główna faza przypadła na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte (por. Andersson i Holmberg, 1980; Rikkinen, 1979; Karjalainen, 1989). W następnych dziesięcioleciach odpływ ludności z tych terytoriów, kierujący się głównie do regionów południowych, wyraźnie osłabł, głównie dzięki szeroko zakrojonej polityce regionalnej władz państwowych. Migracje z obszarów wiejskich zaczęły się kierować nie tylko do obszarów metropolitalnych położonych na południu, lecz także do wspomaganych przez różnorodne instrumenty polityki małych i średniej wielkości „ośrodków rozwoju”, usytuowanych w północnych i środkowych częściach krajów. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych odpływ migracyjny netto z obszarów wiejskich, w skali poszczególnych krajów, ustąpił miejsca dodatniemu saldu migracji.

Podobne tendencje wystąpiły w tym okresie także w innych krajach Europy i Ameryki Północnej; zostały one określone mianem kontrurbanizacji (por. Grzeszczak, 2000).

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych nastąpiła kolejna zmiana trendów migracyjnych, oznaczająca ponowne i przybierające w wymiarze netto przyrosty napływu ludności na obszary metropolitalne, zwłaszcza do regionów stołecznych. W przypadku Finlandii migracje wewnętrzne, jak piszą H. Schulmann i V. Kanninen (2000, s. 116), przyjmują następującą formę: „Obszary wiejskie tracą mieszkańców na rzecz mniejszych ośrodków prowincjonalnych, których mieszkańcy migrują z kolei do dużych miast, a ostatecznie do regionu Helsinek”. Podobne przemieszczenia ludności występują w Szwecji, Norwegii i Danii. Niemniej, bezwzględna wielkość strumieni migracji jest silnie ograniczona ze względu na to, że małe są populacje objęte tzw. ryzykiem migracji (tzn. liczba ludności wsi osiągnęła już niski poziom), a ponadto zmniejsza się poziom ogólnej mobilności ludności ze względu na proces jej starzenia się i ogólny wzrost zamożności społeczeństw. Dobrze ilustruje kierunki tych zmian konkluzja zawarta w raporcie dotyczącym systemu miast Danii: „Proces urbanizacji jest zakończony i nie można oczekiwać dalszego znacznego odpływu ludności z obszarów wiejskich (Nielsen, 2000, s. 33).

W krajach położonych we wschodnich i południowych częściach basenu Morza Bałtyckiego proces depopulacji wsi trwał dłużej, osiągając szczytową fazę w latach siedemdziesiątych w przypadku Polski, gdy ponad dwa miliony osób migrowało do miast (por. Eberhardt, 1989), jak również krajów dawnego Związku Radzieckiego, w którym liczba ludności wiejskiej spadła o 6,5 mln w ciągu tego dziesięciolecia. W latach osiemdziesiątych liczba mieszkańców obszarów wiejskich była w zasadzie stabilna w Estonii, na Łotwie oraz w Polsce; jedynie na Białorusi i Litwie odnotowano dalsze jej zmniejszanie się.

W latach dziewięćdziesiątych wzrost udziału ludności miejskiej postępował jedynie w przypadku Białorusi; w innych krajach wschodniej i południowej części regionu poziom urbanizacji był ustabilizowany (na Łotwie, Litwie, w Polsce) lub spadł (w Estonii, północno-zachodniej Rosji). Było to wynikiem odwrócenia salda migracji na korzyść obszarów wiejskich (por.: Noorkoiv, 200, s. 62; Oding, 2000, s. 297) lub zmniejszenia się zysków migracyjnych miast do poziomu, przy którym nie kompensowały już one wyższych na wsi wskaźników przyrostu naturalnego ludności (Krisjane, 2000, s. 177; Korcelli i Nowosielska, 2000, s. 228).

Zmiany salda migracji między obszarami wiejskimi a miastami w krajach przechodzących transformację systemową wynikają z kilku wzajemnie powiązanych czynników. Jednym z nich jest emigracja oraz migracje czasowe do pracy za granicę. W Polsce objęły one w latach dziewięćdziesiątych ludność wsi w stopniu znacznie wyższym niż w poprzednim dziesięcioleciu i w pewnej mierze stanowią substytut migracji i dojazdów do pracy do miast. W przypadku Estonii i Łotwy za granicę

migrowała jednak głównie rosyjskojęzyczna ludność miejska, toteż zjawiska tego nie można wymieniać wśród przyczyn zmniejszania się napływu ze wsi do miast. Spadek tego napływu we wszystkich omawianych krajach może być natomiast interpretowany jako efekt częściowego przynajmniej załamania się systemów meldunkowych ludności, a zatem jako tzw. statystyczny artefakt. Analogicznie, częściowo statystyczny charakter ma pojawienie się w latach dziewięćdziesiątych na szerszą skalę procesów suburbanizacji, za którymi nie postępują odpowiednie zmiany granic miast i statusu administracyjnego jednostek osadniczych.

Niemniej, główną i pierwotną w stosunku do niektórych spośród wyżej wymienionych przyczyną zatrzymania wzrostu lub nawet zmniejszenia się wskaźników urbanizacji w krajach położonych na południe i wschód od Bałtyku są przemiany ekonomiczne, a bezpośrednio – drastyczny spadek zatrudnienia w skupionych w miastach gałęziach gospodarki: przemyśle i budownictwie. W pewnym sensie, zahamowanie migracji ze wsi do miast to efekt przedwczesnej urbanizacji związanej z forsowną industrializacją występującą we wcześniejszych dziesięcioleciach. Nie będzie ono zapewne miało charakteru trwałego. Rozwój gospodarki rynkowej przyniesie ponowny wzrost wskaźników urbanizacji prawdopodobnie w latach 2005–2010.

Procesy te nie będą jednak przebiegały tak dynamicznie, jak w przeszłości. Podobnie jak w przypadku krajów nordyckich, w większości posocjalistycznych krajów regionu potencjał migracyjny obszarów wiejskich jest już silnie ograniczony, ze względu i na liczebność populacji, i strukturę jej wieku. Zmiany trendów migracyjnych w układzie wieś–miasto nie będą zatem podstawowym czynnikiem przekształceń krajowych systemów miast.

Polska może pod tym względem stanowić wyjątek ze względu zarówno na bezwzględną wielkość, jak i udział ludności wiejskiej w jej ogólnej liczbie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że również w tym przypadku prognozy demograficzne, a także szerzej znane scenariusze rozwoju ekonomicznego nie uwzględniają wystąpienia masowych migracji ze wsi do miast w okresie najbliższych 20 lat. Istnieje, nie rozwinięta zresztą szerzej, koncepcja przyszłego przebiegu procesów urbanizacyjnych w Polsce przy ograniczonej skali zjawisk migracyjnych (por. Korcelli i Nowosielska, 2000). Omówienie tego zagadnienia nie mieści się jednak w ramach niniejszego artykułu.

W odniesieniu do pozostałych krajów basenu Morza Bałtyckiego<sup>12</sup> perspektywy przemian krajowych systemów miast wydają się przejrzyste. Są to zasadniczo systemy niewzrastające, lub takie, których potencjał wzrostu jest niewielki. Te krajowe systemy będą podlegały procesom restrukturyzacji, których zasadniczym elementem będzie postępująca metropolizacja. Tego typu restrukturyzacja, obejmująca niewzrastające systemy miast, oznacza kurczenie się działalności gospodarczej oraz

<sup>12</sup> Także z wyjątkiem Rosji.

zmniejszenie liczby mieszkańców wielu małych i średnich ośrodków miejskich. Przebieg tego zjawiska będzie nierównomierny w skali międzyregionalnej; opóźniać je będzie wzrost znaczenia funkcji charakteryzujących się dekoncentracją w przestrzeni, zwłaszcza funkcji związanych z rekreacją, a także lecnictwem i obsługą ludności nieczynnej zawodowo. W zakresie tych funkcji systemy miast krajów basenu Morza Bałtyckiego będą zresztą konfrontowane z coraz wyraźniejszą konkurencją międzynarodową.

W latach siedemdziesiątych, gdy systemy miast w krajach europejskich o rozwiniętej gospodarce rynkowej wkraczały w fazę dekoncentracji przestrzennej, a największe obszary metropolitalne rejestrowały ubytki liczby mieszkańców oraz miejsc pracy, dawne kraje socjalistyczne Europy notowały jeszcze wysokie przyrosty liczby ludności miast, których głównym źródłem były migracje z obszarów wiejskich. W latach osiemdziesiątych nastąpiła w tych krajach stagnacja procesów urbanizacji w wyniku kryzysu centralnie sterowanej „gospodarki planowej”, kontynuowana w okresie transformacji systemowej lat dziewięćdziesiątych. Systemy miast w krajach zaawansowanej gospodarki rynkowej znalazły się już wówczas w kolejnej fazie – metropolizacji. Pierwsze dziesięciolecie obecnego stulecia przyniesie w znacznym stopniu wyrównanie trendów charakteryzujących procesy urbanizacyjne w Europie. Nie oznacza to jednak ich trwałości. W przemianach systemów miast, rozpatrywanych w dłuższych okresach, będzie zapewne występował, jak dotychczas, składnik cykliczny.

## **Wnioski dla polityki przestrzennej i postulaty dotyczące dalszych badań**

Analiza treści raportów krajowych oraz tzw. sektorowych studiów na temat kształtowania się sieci miast (studia te dotyczyły handlu międzynarodowego i zagranicznych inwestycji, powiązań kooperacyjnych w przemyśle, transporcie morskiego, powiązań między wyższymi uczelniami oraz turystyki międzynarodowej) była także podstawą sformułowania, w ramach projektu USUN, listy wniosków praktycznych, stanowiących oceny i zalecenia adresowane do polityków i planistów działających w poszczególnych krajach i w instytucjach międzynarodowych. Są to m.in. następujące wnioski (por. Groth, red., 2001).

1. Istotnym warunkiem postępu integracji systemów miast w basenie Morza Bałtyckiego jest zaangażowanie w ten proces metropolii stołecznych. Ich obecna rola w tym zakresie wiąże się z położeniem geograficznym, a także uczestnictwem w sieciach powiązań o szerszym zasięgu – kontynentalnym i globalnym. Strategie integracyjne w skali regionu powinny ponadto uwzględniać podział funkcji między usytuowane z dala od wybrzeża ośrodki stołeczne a metropolie nadmorskie.

2. Proces integracji nie przebiega równomiernie w przestrzeni i taka będzie zapewne jego cecha w przyszłości. Dlatego istotne jest uwzględnienie szczególnego zakresu oraz charakteru powiązań w skali subregionalnej. Kształtującym się obszarem o wysokiej intensywności powiązań jest tzw. subregion centralny, którego głównymi węzłami są miasta położone nad Zatoką Fińską, Ryga i Sztokholm. Integracja subregionalna powinna być wspierana przez politykę przestrzenną poszczególnych krajów oraz przez instytucje międzynarodowe.

3. W dziedzinie integracji sektorowej istotne jest wspieranie niektórych rodzajów powiązań. W zakresie międzynarodowego handlu oraz kooperacji przemysłowej są to tzw. powiązania symetryczne, odbywające się wewnątrz poszczególnych branż. Rozwój sieci tych powiązań może wzmocnić pozycję gospodarczą regionu jako całości. W zakresie transportu morskiego istotne jest uwzględnianie w strategiach specjalizacji portów oraz roli powiązań miast portowych z innymi ważnymi ośrodkami miejskimi. Jeśli idzie o turystykę międzynarodową w regionie – wskazuje się na potrzebę wykorzystania walorów mniejszych miast i obszarów peryferyjnych. Uwagę zwraca dynamiczny rozwój sieci powiązań między szkołami wyższymi, w której to dziedzinie najbardziej aktywne są tzw. uniwersytety regionalne, położone w mniejszych ośrodkach miejskich. Sieci te powinny być w większym niż dotąd stopniu wykorzystywane do celów rozwoju lokalnego.

4. Celowe byłoby powstanie forum, na którym miasta małe i średniej wielkości dzieliłyby się doświadczeniami dotyczącymi wpływu integracji, globalizacji i transformacji systemowej na ich podstawy gospodarcze i pozycję w systemach krajowych. Forum takie należałoby wzmocnić udziałem osób i instytucji zaangażowanych w badania nad procesami integracji. Ułatwiałoby to formowanie się nowych sieci oraz lepsze wykorzystanie lokalnych kompetencji w procesie przekształceń i rozwoju gospodarczego.

Z wyników uzyskanych w ramach projektu wypływają także wnioski dotyczące potrzeb dalszych badań. Głównym z nich jest postulat objęcia szczegółową analizą kilkudziesięciu małych i średniej wielkości miast – od dwóch do pięciu w poszczególnych krajach. W zbiorze tym powinny być reprezentowane zarówno ośrodki, które osiągnęły sukces, jak i te, które utraciły znaczną część bazy ekonomicznej w ostatnim dziesięcioleciu. Należałoby także uwzględnić miasta aktywnie uczestniczące w sieciach powiązań międzynarodowych w skali basenu Morza Bałtyckiego<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> Projekt taki, o nazwie MECIBS (Medium Sized Cities in Dialogue around the Baltic Sea) został sformułowany na początku 2002 r i uzyskał akceptację w ramach programu INTERREG III B.

## Piśmiennictwo

- Alvheim S., 2000, *The urban system of Eastern Norway*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 203–222.
- Andersson E., Holmberg I., 1980, *Migration and Settlement: 3. Sweden*, Research Report 80–5, International Institute for Applied Systems Analysis, Laxenburg, Austria.
- Better Understanding Our Cities. The Role of Urban Indicators*, 1997, OECD, Territorial Development, Paris.
- Bourne L.S., 1997, *Polarities of Structure and Change in Urban Systems: A Canadian Example*, *GeoJournal*, 43, s. 339–349.
- Duncan O.D., Scott E.R., Lieberman S., Duncan B.D., Winsborough H.M., 1960, *Metropolis and Region*. The John Hopkins Press, Baltimore.
- Eberhardt P., 1989, *Regiony wyludniające się w Polsce*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 148.
- Engström C.J., Bhandari S., 2000, *Country Report – Sweden*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 319–332.
- Groth N.B., 2001, *Cities and Networking: The Baltic Sea Region*, Ministry of Environment and Energy, Danish Forest and Landscape Research Institute, København.
- Grzeszczak J., 2000, *Kontrurbanizacja – idea i rzeczywistość*, *Przegląd Geograficzny*, 72, 4, s. 373–393.
- Isard W., 1956, *Location and Space Economy*, M.I.T. Press, Cambridge, Mass.
- Karjalainen E., 1989, *Migration and Regional Development in the Rural Communes of Kainuu, Finland in 1980–85*, University of Oulu, Oulu.
- Korcelli P., 1994, *Opinia na temat projektu raportu końcowego programu „Wizje i strategie wokół Bałtyku”* (VASAB 2010), maszynopis.
- , 2000, *Europejski system miast*, *Przegląd Geograficzny*, 72, 4 s. 355–372.
- , 2001, *National urban systems in the Baltic Sea Region: Trends and challenges*, referat na konferencji „Cities and Networking in the Baltic Sea Region”, Berlin, 2–3 kwietnia 2001 (maszynopis).
- Korcelli P., Nowosielska E., 2000, *The urban system of Poland*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Draft of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 225–245.
- Krisjāne Z., 2000, *Latvia – the country studies*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 169–197.
- Kukliński A., red., 1995, *Baltic Europe in the Perspective of Global Change*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Lichtenberger E., 1994, *Das metropolitane Zeitalter in Europa in West und Ost*, *Mitteilungen der österreichischen Geographischen Gesellschaft*, 136, s. 7–37.
- Lisowski P., 2000, *Radom – w blasku czy cieniu Warszawy*, *Studia Regionalne i Lokalne*. Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW, Warszawa, s. 113–132.
- Nielsen B., 2000, *The Danish urban system*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 21–51.
- Noorkõiv R., 2000, *The Estonian country study*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretary, Gdańsk, s. 53–87.
- Oding N., 2000, *The Russian urban system in the Baltic Sea Region*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 269–318.

- Palmowski T., 2000. *Rola regionów transgranicznych w procesie integracji Europy Bałtyckiej*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Rikkinen K., 1979. *Migration and Settlement: 2. Finland*, Research Report 79-9. International Institute for Applied Systems Analysis, Laxenburg, Austria.
- Schulman H., Kanninen V., 2000. *The Finnish urban system*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 103-122.
- Vanagas J., Staniunas E., 2000. *The Lithuanian urban system*, [w:] *National Urban Systems in the Baltic Sea Region. First Drafts of National Reports*, VASAB 2010 Secretariat, Gdańsk, s. 147-164.
- Warneryd O., 1968. *Interdependence in Urban Systems*, University of Göteborg, Göteborg.
- , 1998. *Transformation in the Swedish urban system*, [w:] A.G. Aguilar (red), *Problems of Megacities. Social Inequalities, Environmental Risk and Urban Governance*, Institute of Geography, Universidad Nacional Autonoma de Mexico. Ciudad Universitaria, Mexico, s. 577-588.

[Wpłynęło: czerwiec 2002 r.; poprawiono: wrzesień 2002 r.]

PIOTR KORCELLI

#### NATIONAL URBAN SYSTEMS IN THE BALTIC SEA REGION

Baltic Europe is a notion that frequently appears in scholarly, as well as policy-oriented literature devoted to spatial aspects of the European integration process. This article reports on summary results of a research project on: Urban Systems and Urban Networking in the Baltic Sea Region, which was carried out within the framework of the INTER-REG II C programme, sponsored by the EU. In particular, developments concerning the morphology of urban systems and the distribution of economic functions, as observed during the 1990s, are examined against earlier trends. Policy-relevant conclusions and recommendations stemming from the outcomes of the analysis are also presented briefly.

## **Polska na ścieżce rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Podejście regionalne**

*Poland on the road to a knowledge based economy: a regional approach*

**ZBYSZKO CHOJNICKI, TERESA CZYŻ**

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM,  
61-701 Poznań, ul. Fredry 10; e-mail: [tczyz@amu.edu.pl](mailto:tczyz@amu.edu.pl)

**Zarys treści.** Artykuł przedstawia stan bazy wiedzy w Polsce, ujmowanej jako podstawowy człon gospodarki opartej na wiedzy i jeden z czynników rozwoju regionalnego. Jako metodę określenia wymiarów strukturalnych bazy wiedzy wprowadza się analizę głównych składowych wyższego rzędu. Bada się relacje między zróżnicowaniem regionalnym bazy wiedzy i poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego.

**Słowa kluczowe:** baza wiedzy, analiza głównych składowych wyższego rzędu, zróżnicowanie regionalne, Polska.

Celem pracy jest przedstawienie zróżnicowania regionalnego głównych aspektów i wymiarów bazy wiedzy w Polsce jako podstawowego członu gospodarki opartej na wiedzy oraz określenie zależności między poziomem rozwoju gospodarczego a poziomem rozwoju bazy wiedzy w ujęciu regionalnym.

### **Koncepcja gospodarki opartej na wiedzy oraz charakter i rola wiedzy**

Koncepcja „gospodarki opartej na wiedzy” (*knowledge based economy*) zakłada, że głównym czynnikiem rozwoju gospodarczego i kształtowania się nowych struktur gospodarki staje się wiedza. Obok nazwy „gospodarka oparta na wiedzy” używa się też nazwy „gospodarka napędzana wiedzą” (*the knowledge driven economy*). Problematyka gospodarki opartej na wiedzy stała się obecnie przedmiotem wielu opracowań, w tym zwłaszcza publikacji Organisation for Economic Cooperation and Development (OECD), które ją upowszechniły i stały się forum dyskusji na jej temat (por.: *The future...*, 1999; *A new economy...*, 2000; *Knowledge...*, 2000; Chojnicki, 2001).

Podstawą koncepcji gospodarki opartej na wiedzy stało się przekonanie, że tradycyjne czynniki rozwoju gospodarczego: ziemia i zasoby naturalne, praca oraz kapitał – chociaż ciągle istotne dla działalności ekonomicznej – ustępują miejsca wiedzy stanowiącej główne źródło bogactwa i najważniejszy czynnik produkcji. „Wiedza (...) jest czymś więcej niż tylko kolejnym, krytycznym czynnikiem produkcji. Z perspektywy ekonomicznej pełni dwie role: jest źródłem odnowy oraz jest spoiwem, które łączy i koordynuje inne czynniki produkcji”. (Schwartz i inni, 1999, s. 80). Według P. Meusburgera (2002, s. 302) „Sama wiedza nie wystarcza, jest tylko jednym z wielu czynników wpływających na współzawodnictwo gospodarcze. Wiedza daje możliwości i wyposażenie, jest pewnym rodzajem uwarunkowania efektywności innych czynników. Wiedza nie gwarantuje ekonomicznego sukcesu, ale brak wiedzy, informacji, edukacji w większości przypadków prowadzi do błędnych decyzji, utrudnia osiągnięcie wysokiej pozycji, dostęp do istotnych sieci i do rzadkich zasobów, jest przeszkodą w modernizacji”.

Na gruncie gospodarki opartej na wiedzy określenie charakteru i roli wiedzy nabrało nowego i szerszego znaczenia. Rozróżnia się wiedzę publiczną i prywatną, co wyznacza jej charakter jako dobra ekonomicznego i dostęp do niej. Z podziałem tym wiąże się rozróżnianie wiedzy milczącej i kodowanej, które cechuje odmienny sposób jej mediacji oraz publiczny charakter. Różnicuje się też funkcjonalny podział wiedzy i wyróżnia oprócz „wiedzy co” (fakty i informacje) i „wiedzy jak” (umiejętności i zdolności robienia czegoś), również „wiedzę kto” (informacji o tym, co kto wie i jak tym dysponuje). W takim ujęciu wiedza obejmuje nie tylko postęp naukowy i technologiczny, który oddziałuje poprzez innowacje, lecz także proces uczenia się, tj. „proces, którego istotą jest nabywanie kwalifikacji i umiejętności prowadzących do osiągnięcia większego sukcesu w realizacji celów jednostek lub organizacji” (Lundvall, 2000, s. 126). Dlatego obok pojęcia „gospodarka oparta na wiedzy” występuje pojęcie „ekonomii uczenia się”. W tym kontekście istotne znaczenie w określeniu charakteru wiedzy, oprócz jej funkcji innowacyjnej, mają również aspekty ludzkie i społeczne oddziaływania wiedzy, które przedstawiają pojęcia kapitału ludzkiego (wiedza, umiejętności, kompetencje jednostek) i kapitału społecznego (normy, wartości i zrozumienie umożliwiające i ułatwiające współpracę wewnątrz grupy i między grupami).

### **Struktura regionalna bazy wiedzy w Polsce**

W badaniach rozwoju społeczno-gospodarczego w ujęciu regionalnym wiedzę jako czynnik rozwoju należy pojmować szeroko jako „zdolność do działania” (Stehr, 1992, s. 2). W aspekcie strukturalnym stanowi ona wyposażenie regionu w te nośniki (media) i formy wiedzy i uczenia się, które można określić jako bazę wiedzy. Baza wiedzy regionu stanowi więc zbiór nośników i form wiedzy i uczenia się, które potencjalnie warunkują rozwój społeczno-gospodarczy regionu w perspektywie kształtowania się gospodarki opartej na wiedzy.

Badanie bazy wiedzy w ujęciu regionalnym wymaga ustalenia jej składników jako aspektów strukturalnych. W rozważaniach nad gospodarką opartą na wiedzy i jej wskaźnikami, badanie jest utrudnione z jednej strony brakiem operacyjnej koncepcji bazy wiedzy, a z drugiej – brakiem odpowiednich informacji statystycznych.

Zakres dostępnych danych dla charakterystyki bazy wiedzy w odniesieniu do struktury regionalnej Polski pozwala wyróżnić następujące jej części, stanowiące aspekty strukturalne wiedzy: 1) zasoby ludzkie, 2) kapitał ludzki, 3) kapitał społeczny, 4) instytucje wiedzytwórcze, 5) transfer wiedzy, 6) nakłady na tworzenie wiedzy, 7) poziom innowacyjności. Ich wybór jest określony przede wszystkim możliwością ich charakterystyki na gruncie statystyki regionalnej, chociaż nie jest on wyczerpujący i zupełny.

W pracy przyjmuje się następujące założenia:

- 1) poziom bazy wiedzy warunkuje rozwój społeczno-gospodarczy regionów,
- 2) związek bazy wiedzy z nakładami inwestycyjnymi potrzebnymi na rozwój edukacji i infrastruktury innowacyjnej sprawia, że regiony słabe pozostają w tyle na ścieżce rozwoju, co oznacza wzrost zróżnicowania regionalnego.

Postępowanie badawcze obejmuje:

- 1) identyfikację wymiarów strukturalnych regionalnej bazy wiedzy,
- 2) analizę zróżnicowania regionalnego bazy wiedzy,
- 3) określenie zależności między poziomem rozwoju regionów a wymiarami strukturalnymi bazy wiedzy.

Procedura wyodrębniania wymiarów strukturalnych bazy wiedzy na poziomie regionalnym składa się z trzech etapów. W pierwszym etapie aspektom strukturalnym bazy wiedzy przyporządkowuje się określone własności, czyli zmienne charakteryzujące te aspekty w ujęciu regionalnym. W drugim etapie dokonuje się redukcji zmiennych i sprowadza się je do wymiarów, czyli istotnych zmiennych lub superzmiennych. W etapie trzecim aspekty strukturalne bazy wiedzy lub ich układy opisuje się za pomocą wymiarów i w ten sposób wprowadza się kategorię wymiarów strukturalnych bazy wiedzy.

W pierwszym etapie tworzy się zbiór danych, który zawiera wartości 63 zmiennych dla 16 regionów (województw) według stanu z końca lat dziewięćdziesiątych. Zbiór ten dzieli się na podzbiory, odniesione do wyróżnionych aspektów strukturalnych bazy wiedzy.

Liczebność zmiennych w poszczególnych podzbiorach jest różna, jednak nie wiąże się z wagą określonego aspektu w strukturze bazy wiedzy – jest uwarunkowana dostępnością danych statystycznych.

## Podzbiory zmiennych

### A. Zasoby ludzkie

1. Gęstość zaludnienia,
2. Odsetek ludności miejskiej,
3. Mediana wieku mężczyzn,
4. Mediana wieku kobiet,
5. Odsetek mężczyzn w wieku produkcyjnym w ogólnej liczbie ludności,
6. Odsetek kobiet w wieku produkcyjnym w ogólnej liczbie ludności,
7. Obciążenie demograficzne ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym,
8. Przyrost naturalny na 1000 ludności,
9. Współczynnik dynamiki demograficznej,
10. Urodzenia żywe na 1000 kobiet w wieku 15–49 lat (płodność),
11. Zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych,
12. Przeciętne trwanie życia mężczyzn,
13. Przeciętne trwanie życia kobiet,
14. Zgony na choroby układu krążenia na 100 tys. ludności,
15. Saldo migracji wewnętrznych na 1000 ludności,
16. Ludność w wieku maksymalnej mobilności zawodowej (udział osób w wieku 20–39 lat w ogólnej liczbie ludności w wieku produkcyjnym);

### B. Kapitał ludzki

17. Aktywni zawodowo w % ogółu ludności,
18. Współczynnik aktywności zawodowej (udział aktywnych zawodowo w liczbie ludności w wieku 15 lat i więcej),
19. Udział pracujących w liczbie ludności (w wieku 15 lat i więcej),
20. Stopa bezrobocia,
21. Bezrobotni na 1000 pracujących,
22. Bezrobotni z wykształceniem wyższym (w % ogółu bezrobotnych),
23. Ludność z wykształceniem podstawowym w % ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej,
24. Ludność z wykształceniem średnim w % ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej,
25. Ludność z wyższym wykształceniem w % ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej,
26. Zatrudnienie w działalności badawczej i rozwojowej na 1000 ludności;

### C. Kapitał społeczny

27. Liczba podmiotów osób fizycznych sektora prywatnego na 1000 osób w wieku produkcyjnym,
28. Podmioty osób fizycznych i spółki cywilne na 1000 ludności,
29. Liczba pozarządowych organizacji społecznych (fundacje, stowarzyszenia) na 1000 ludności,
30. Liczba funduszy pożyczkowych,
31. Agencje rozwoju regionalnego i lokalnego,
32. Ośrodki szkoleniowo-doradcze,
33. Lokalne fundusze pożyczkowe i gwarancyjno-pożyczkowe,

- 34. Udział wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem z budżetów gmin,
- 35. Frekwencja w wyborach parlamentarnych do Sejmu (w %);

#### **D. Instytucje wiedzytwórcze**

- 36. Liczba szkół wyższych państwowych,
- 37. Liczba szkół wyższych niepaństwowych,
- 38. Liczba studentów na 1000 ludności,
- 39. Liczba studentów na nauczyciela akademickiego,
- 40. Liczba stopni naukowych nadanych w szkołach wyższych,
- 41. Udział w krajowym zatrudnieniu w działalności B+R (w %),
- 42. Zatrudnienie w działalności B+R na 1000 osób aktywnych zawodowo;

#### **E. Transfer wiedzy**

- 43. Współczynnik skolaryzacji netto w szkolnictwie średnim,
- 44. Współczynnik skolaryzacji brutto w szkolnictwie wyższym,
- 45. Uczący się języka angielskiego w trybie nadobowiązkowym w szkolnictwie podstawowym (w % ogółu uczniów),
- 46. Wypożyczenia księgozbioru w bibliotekach instytucji naukowych i firm 1000 ludności,
- 47. Liczba zastosowanych rozwiązań naukowo-technicznych w formie umów licencyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych;

#### **F. Nakłady na tworzenie wiedzy**

- 48. Nakłady na działalność B+R w procentach PKB,
- 49. Nakłady na działalność B+R przeliczone na 1 mieszkańca w zł,
- 50. Nakłady na działalność B+R w tys. zł na 1 zatrudnionego,
- 51. Udział nakładów inwestycyjnych na środki trwałe w nakładach na działalność B+R,
- 52. Udział środków z budżetu państwa w nakładach ogółem na działalność B+R,
- 53. Udział nakładów na badania podstawowe w nakładach wewnętrznych bieżących na działalność B+R,
- 54. Udział nakładów na badania stosowane w nakładach wewnętrznych bieżących na działalność B+R,
- 55. Udział nakładów na prace rozwojowe w nakładach wewnętrznych bieżących na działalność B+R,
- 56. Nakłady finansowe na innowacje w przemyśle na 1 zatrudnionego w przemyśle w tys. zł;

#### **G. Poziom innowacyjności**

- 57. Liczba robotów przemysłowych przypadających na 1 zatrudnionego w przemyśle,
- 58. Odsetek przedsiębiorstw przemysłowych wdrażających innowacje technologiczne,
- 59. Produkcja wyrobów nowych i zmodernizowanych na 1 zatrudnionego w przemyśle (w tys. zł),
- 60. Udział produkcji wyrobów nowych i zmodernizowanych w produkcji sprzedanej przemysłu,
- 61. Odsetek przedsiębiorstw przemysłowych korzystających z Internetu (Polska=100),
- 62. Liczba komputerów w przedsiębiorstwach przemysłowych na 1000 zatrudnionych w przemyśle,
- 63. Odsetek gospodarstw domowych wyposażonych w mikrokomputery.

W drugim etapie dokonuje się wyodrębnienia istotnych własności bazy wiedzy czyli jej wymiarów, za pomocą analizy głównych składowych wyższego rzędu (*higher-order component analysis*) (por. Rummel, 1970; Palmer i inni, 1977, s. 747). Metodę głównych składowych stosuje się na dwóch poziomach analizy, co prowadzi do dwupoziomowego układu składowych.<sup>1</sup>

Na pierwszym poziomie analizy główne składowe wyprowadza się ze zmiennych oryginalnych, odrębnie dla każdego z 7 podzbiorów opisujących bazę wiedzy. Nazywa się je składowymi pierwszego rzędu. Spośród głównych składowych wybiera się pierwszą i drugą składową (oraz wyjątkowo pierwszą składową) o największym udziale w ogólnej zmienności oryginalnych zmiennych zawartych w poszczególnych podzbiórach. W podzbiórach pierwsza składowa  $V_1$  objaśnia od 36 do 68% ogólnej zmienności, a druga składowa  $V_2$  – od 22 do 30% (tab. 1).

W ujęciu analitycznym składowe mają charakter superzmiennych. Poszczególne składowe wykazują istotne korelacje z określonymi oryginalnymi zmiennymi w liczbie od 2 do 8.

Na drugim poziomie analizy wyprowadza się składowe drugiego rzędu ze zbioru składowych pierwszego rzędu. Nazywa się je metaskładowymi. W wyniku transformacji składowych na drugim poziomie analizy wyodrębniono 3 metaskładowe: MV1, MV2, MV3, wyjaśniające odpowiednio: 36,8%, 22,9%, 12,9%, zmienności składowych pierwszego rzędu, a więc łącznie 72,6% całkowitej zmienności tych składowych. Metaskładowe poprzez zależności ze składowymi pierwszego rzędu są powiązane znaczeniowo tylko z 24 zmiennymi oryginalnymi i stanowią ich uogólnienie. Na rycinie 1 linie między składowymi wyższego – drugiego rzędu i niższego – pierwszego rzędu wskazują, z którymi składowymi pierwszego rzędu mają istotne korelacje składowe drugiego rzędu (metaskładowe), natomiast linie łączące składowe pierwszego rzędu i zmienne oryginalne wskazują, z którymi zmiennymi oryginalnymi mają istotne korelacje składowe pierwszego rzędu.

Metaskładowa pierwsza (MV1) ma charakter wieloaspektowy i stanowi układ sześciu aspektów bazy wiedzy: kapitału ludzkiego, kapitału społecznego, instytucji wiedzytwórczych, transferu wiedzy, nakładów na tworzenie wiedzy oraz poziomu innowacyjności, ze względu na powiązania ze składowymi:  $BV_1$ ,  $CV_1$ ,  $DV_1$ ,  $EV_1$ ,  $FV_1$ ,  $GV_1$  (ryc. 2). W metaskładowej MV1, każdy z tych aspektów reprezentują tylko określone zmienne, zawarte w tych składowych, które wykazują istotne korelacje z metaskładową MV1. Generalizacja tych zmiennych ze względu na poszczególne aspekty bazy wiedzy przedstawia się następująco:

- 1) pracujący ogółem i zatrudnienie w działalności badawczo-rozwojowej (reprezentuje aspekt: kapitał ludzki);
- 2) aktywność gospodarcza i społeczna ludności (reprezentuje aspekt: kapitał społeczny);

---

<sup>1</sup> Programy: „Analiza głównych składowych wyższego rzędu” i „Model regresji wielokrotnej” opracował i realizował J. Hauke.

Tabela 1. Wyniki analizy głównych składowych

Podzbiory zmiennych	Procent wyjaśnionej zmienności przez główne składowe		
	$V_1$	$V_2$	$V_1 + V_2$
A	47,6	25,2	72,8
B	45,3	30,1	75,3
C	40,3	21,9	62,2
D	68,1	–	68,1
E	36,5	23,0	59,5
F	36,0	27,4	63,4
G	40,8	28,3	69,1

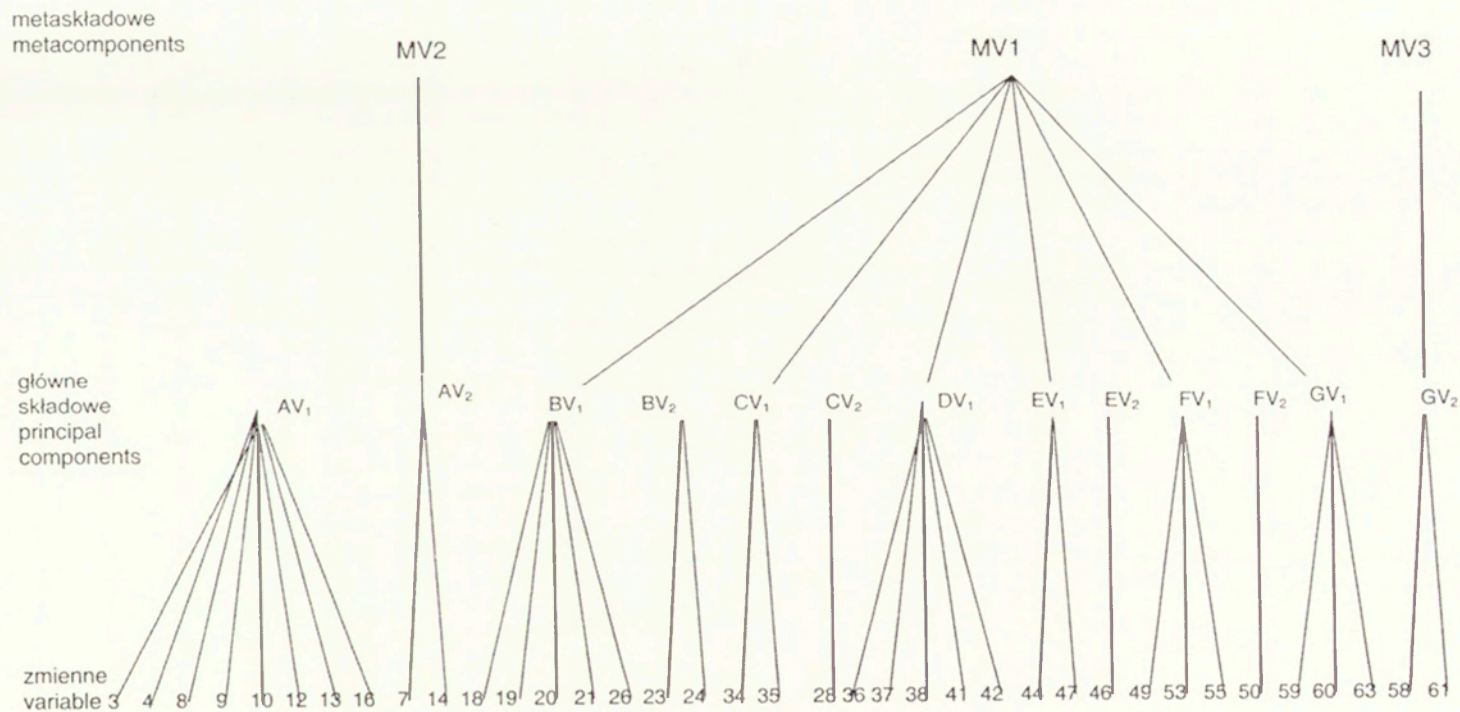
- 3) działanie szkół wyższych i instytucji badawczo-rozwojowych (reprezentuje aspekt: instytucje wiodotwórcze);
- 4) stopień upowszechnienia studiów wyższych i wdrażanie praktyczne wiedzy (reprezentuje aspekt: transfer wiedzy);
- 5) nakłady na działalność B+R i ich struktura wewnętrzna (reprezentuje aspekt: nakłady na tworzenie wiedzy);
- 6) nowoczesna produkcja przemysłowa (reprezentuje aspekt: poziom innowacyjności).

Metaskładowa druga (MV2) reprezentuje tylko jeden aspekt bazy wiedzy: zasoby ludzkie. Wykazuje istotną korelację ze składową  $AV_1$ , a ta z kolei ma silne związki z dwiema zmiennymi, które charakteryzują młodość demograficzną.

Metaskładowa trzecia (MV3) poprzez związek korelacyjny ze składową  $GV_2$  może być interpretowana w kategoriach postępu informatycznego i technologicznego w przemyśle, a więc uzupełnia charakterystykę poziomu innowacyjności jako aspektu bazy wiedzy.

Z analizy złożoności metaskładowych wynika, że głównym wymiarem strukturalnym bazy wiedzy o charakterze wieloaspektowym jest pierwsza metaskładowa (MV1). Pozostałe dwie metaskładowe (MV2, MV3) są wymiarami strukturalnymi, jednoaspektowymi bazy wiedzy. Pierwszą metaskładową interpretuje się jako „rozwinętą bazę wiedzy”. Druga metaskładowa jest „skalą młodości i starości demograficznej”, trzecia zaś wykazuje związek z „postępem informatycznym i technologicznym w przemyśle”.

Wartości metaskładowych stanowią syntetyczne charakterystyki bazy wiedzy i na ich podstawie określa się zróżnicowanie bazy wiedzy w ujęciu regionalnym. Rozkład przestrzenny wartości pierwszej metaskładowej (MV1) ujmowanej jako „rozwinęta baza wiedzy” przedstawia rycina 3. Analiza tego rozkładu pozwala dokonać dychotomicznego podziału kraju na regiony o silnie i słabo rozwiniętej bazie wiedzy. Do pierwszej grupy należą regiony: mazowiecki, małopolski, wielkopolski,



Ryc. 1. Analiza głównych składowych wyższego rzędu  
Higher-order principal components analysis



Ryc. 2. Struktura metaskładowych  
Structure of metacomponents



dolnośląski, pomorski, łódzki, śląski, a do drugiej grupy – 9 pozostałych województw. Należy zwrócić uwagę, że w pierwszej grupie znalazły się regiony z dużymi aglomeracjami miejskimi. Wyniki klasyfikacji regionów dokonanej na podstawie wartości trzech metaskładowych, z zastosowaniem dychotomicznego kryterium podziału (dodatnie i ujemne standaryzowane wartości) przedstawia tabela 2.

Pozycję regionów na skali wartości pierwszej metaskładowej (MV1) porównuje się z ich pozycją na skali sumy ważonych wartości trzech metaskładowych (MV1, MV2, MV3). Wagę wartości każdej metaskładowej dla regionu jest odsetek całkowitej zmienności wyjaśnionej przez metaskładową. Porównanie to prowadzi do wniosku, że zróżnicowanie aspektu zasobów ludnościowych (ze względu na starzenie się ludności, które nie sprzyja innowacyjności) (MV2) i poziomowi innowacyjności (rozpatrywanego w kategoriach efektów innowacji w przemyśle) (MV3) prowadzi do zmian w klasyfikacji regionów (tab. 3). Utrzymują swoją pozycję regiony: mazowiecki, dolnośląski, pomorski, kujawsko-pomorski, świętokrzyski, warmińsko-mazurski, awansują regiony: śląski, zachodniopomorski, opolski, lubuski i podkarpacki, a tracą swoją pozycję: wielkopolski, małopolski, łódzki, lubelski oraz podlaski.

### **Relacje między poziomem rozwoju a bazą wiedzy w ujęciu regionalnym**

Pod względem poziomu rozwoju gospodarczego mierzonego wskaźnikiem PKB na mieszkańca w 1999 r. regiony (województwa) Polski można podzielić na trzy klasy: silne (5 regionów), przeciętne (6) i słabe (5) (ryc. 4). Rozpiętości w dochodzie regionalnym na mieszkańca kształtują się od 70% (region lubelski) do 149% (region mazowiecki) średniej wartości krajowej. Struktura systemu regionalnego Polski rozpatrywana w układzie rdzeń–peryferie systemu, na mapie wskaźnika potencjałów (czyli stosunku potencjału dochodu do potencjału ludności) przedstawia się następująco (ryc. 5). Polska dzieli się na: wschodnią z rdzeniem w regionie mazowieckim, zachodnią z rdzeniem w regionie wielkopolskim i środkową z rdzeniem w regionie śląskim (Czyż, 2002). Kontrasty regionalne w Polsce występują w skali porównywalnej z wieloma krajami integrującej się Europy, ale na znacznie niższym poziomie rozwoju. W 1999 r. wskaźnik dochodu na mieszkańca w Polsce stanowił 39% przeciętnego dochodu w krajach Unii Europejskiej. Dochód na mieszkańca w 16 regionach Polski wynosił od 27% (region lubelski) do 58% (region mazowiecki) przeciętnego dochodu w regionach UE. Średni roczny wskaźnik wzrostu PKB na mieszkańca w latach 1995–2000 (Polska = 100) przyjmował najwyższą wartość w regionie mazowieckim (124%) i najniższą w regionie lubelskim (114%), co świadczy o utrzymujących się kontrastach regionalnych w skali kraju.

Badanie relacji między poziomem rozwoju regionu a bazą wiedzy polega na określeniu zależności między wskaźnikiem regionalnej gospodarki w postaci dochodu



Ryc. 3. Rozkład przestrzenny wartości pierwszej metaskładowej  
Spatial distribution of values of the first metacomponent

na głowę a aspektami strukturalnymi bazy wiedzy w regionie. Aspekty strukturalne bazy wiedzy identyfikują trzy metaskładowe, które reprezentują 24 istotne oryginalne zmienne opisujące bazę wiedzy. W analizie model regresji, który służy do testowania hipotezy dotyczącej roli bazy wiedzy w kształtowaniu poziomu rozwoju regionu, przybiera postać:

$$y_j = b_0 + b_1 s_{1j} + b_2 s_{2j} + b_3 s_{3j}$$

gdzie:  $y_j$  = PKB na mieszkańca w regionie  $j$

$s_{1j}, s_{2j}, s_{3j}$  = wartości metaskładowych MV1, MV2, MV3 dla regionu  $j$ .

W wyniku estymacji parametrów modelu regresji metodą najmniejszych kwadratów otrzymano następujące równanie:

$$y = 14,712 + 2,698^{**} s_1 + 1,220^{*} s_2 + 0,359 s_3$$

\*\* istotne dla  $\alpha = 0,0001$

\* istotne dla  $\alpha = 0,0005$

współczynnik determinacji  $R^2 = 0,92$ .

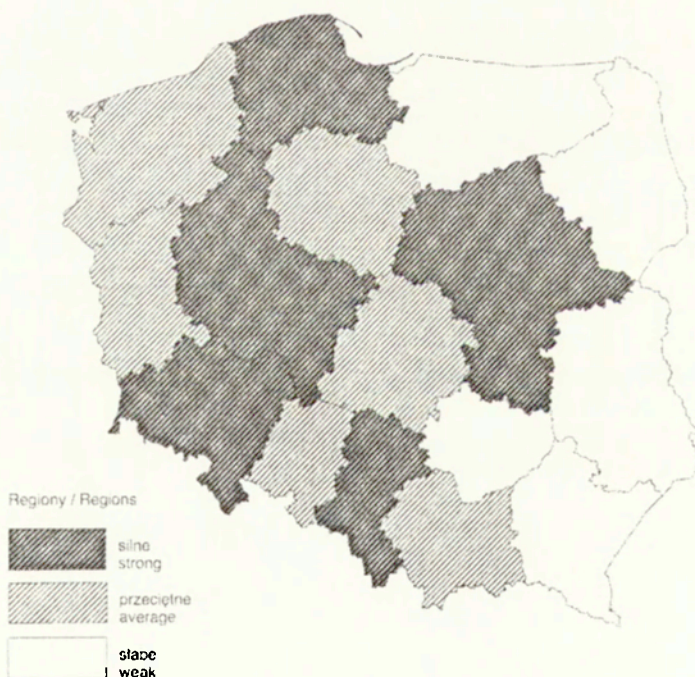
Tabela 2. Klasyfikacja regionów według wymiarów strukturalnych bazy wiedzy

Klasa	MV1	MV2	MV3	Interpretacja	Regiony
I	+	+	+	– silnie rozwinięta baza wiedzy – młodość demograficzna – duży postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	dolnośląski, śląski
II	+	+	–	– silnie rozwinięta baza wiedzy – młodość demograficzna – mały postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	pomorski, wielkopolski
III	+	–	–	– silnie rozwinięta baza wiedzy – starzenie się ludności – mały postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	łódzki, małopolski, mazowiecki
IV	–	+	+	– słabo rozwinięta baza wiedzy – młodość demograficzna – duży postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	kujawsko-pomorski, lubuski, opolski
V	–	–	+	– słabo rozwinięta baza wiedzy – starzenie się ludności – duży postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	podkarpacki, świętokrzyski
VI	–	+	–	– słabo rozwinięta baza wiedzy – młodość demograficzna – mały postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	warmińsko-mazurski, zachodniopomorski
VII	–	–	–	– słabo rozwinięta baza wiedzy – starzenie się ludności – mały postęp informatyczny i technologiczny w przemyśle	lubelski, podlaski

Tylko dwie spośród trzech metaskładowych są statystycznie istotne i wyjaśniają 92% zmienności zmiennej  $y$  tj. dochodu na głowę. Istotne i dodatnie współczynniki regresji metaskładowych MV1 i MV2 wskazują, że im bardziej rozwinięta baza wiedzy, tym wyższy poziom rozwoju regionu. Jednak reszty z regresji obliczone na podstawie tego równania ujawniają anomalie regionalne od tej zależności. Istotne wartości ujemne reszt wykazują regiony, które przejawiają stosunkowo niski poziom dochodu w relacji do poziomu bazy wiedzy. Do tych regionów należą: małopolski, lubelski, pomorski. Istotne wartości dodatnie reszt świadczą o wyższym poziomie dochodu niż to wynika z jego związku z bazą wiedzy. Dodatnie reszty występują w regionach: świętokrzyskim, śląskim i wielkopolskim.

Tabela 3. Uporządkowanie regionów na skali metaskładowych

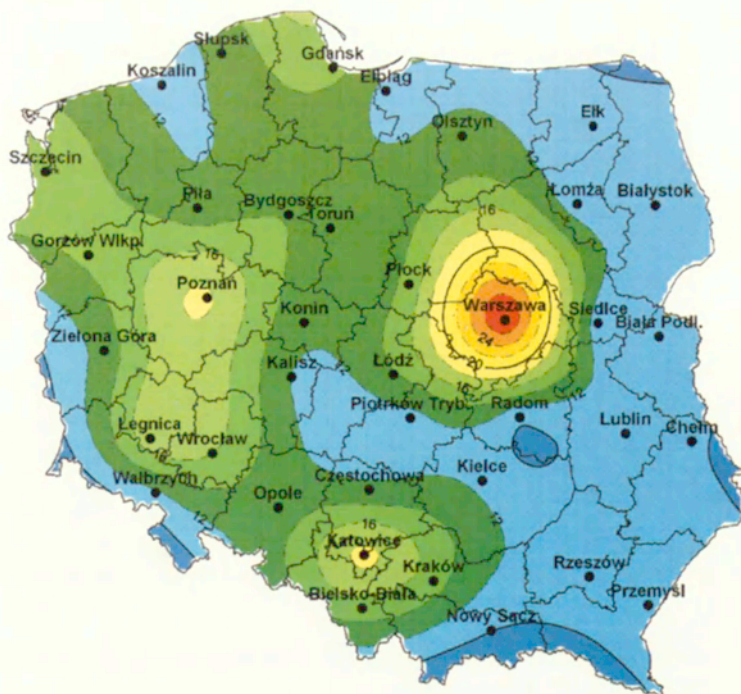
Regiony	Ranga wg wartości metaskładowej MV1	Ranga wg sumy ważonych wartości metaskładowych MV1, MV2, MV3
Mazowiecki	1	1
Małopolski	2	6
Wielkopolski	3	5
Dolnośląski	4	3
Pomorski	5	4
Łódzki	6	11
Śląski	7	2
Lubelski	8	13
Zachodniopomorski	9	7
Podlaski	10	16
Kujawsko-pomorski	11	10
Opolski	12	9
Lubuski	13	8
Podkarpacki	14	12
Świętokrzyski	15	14
Warmińsko-mazurski	16	15



Ryc. 4. Struktura regionalna Polski

Poland's regional structure

<http://ojs.org.pl>



Ryc. 5. Rozkład przestrzenny wskaźnika potencjałów

Spatial distribution of the potential index

Regiony, które nie wykazują proporcjonalnego do bazy wiedzy poziomu rozwoju gospodarczego, należą do trzech klas poziomu rozwoju gospodarczego. Regiony: pomorski (z klasy silnych regionów), małopolski (z klasy przeciętnych) i lubelski (z klasy słabych) mają ośrodki naukowe i akademickie, a także stosunkowo duży potencjał działalności naukowej i aktywności edukacyjnej (patrz: Chojnicki i Czyż, 1997, s. 81), ale oddziaływanie bazy wiedzy na gospodarkę jest w nich stosunkowo słabe.

Wyższy dochód regionalny w relacji do bazy wiedzy w regionach: śląskim i wielkopolskim można wyjaśnić nie tylko rozwojem bazy wiedzy, ale również wykorzystaniem w procesie rozwoju gospodarczego ekstensywnych czynników produkcji (siła robocza, surowce, energia). „Nadwyżka” poziomu rozwoju w przypadku regionu świętokrzyskiego, słabego gospodarczo, słabo uprzemysłowionego, o słabej bazie wiedzy, wiąże się z faktem, że transfer innowacji odnosi się do niewielkich przedsiębiorstw przemysłowych tego regionu i dokonywany jest drogą bezpośrednich inwestycji zagranicznych i powiązań zagranicznych (Domański, 2001, s. 86).

W Polsce w okresie transformacji szanse rozwoju regionów opartego na bazie wiedzy są silnie zróżnicowane. Słabo wykształcona baza wiedzy i jej zróżnicowanie regionalne wyjaśniają w pewnym stopniu, dlaczego niektóre regiony wykazują wyższy, a inne niższy poziom rozwoju.

## Piśmiennictwo

- A New Economy? The Changing Role of Innovation and Information Technology in Growth*, 2000, OECD, Paris.
- Chojnicki Z., 2001, *Wiedza dla gospodarki w perspektywie OECD*, [w:] A. Kukliński (red.), *Gospodarka oparta na wiedzy*, KBN, Warszawa.
- Chojnicki Z., Czyż T., 1997, *Struktura przestrzenna nauki w Polsce*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Czyż T., 2002, *Application of the potential model to the analysis of regional differences in Poland*, *Geographia Polonica*, 75, 1, s. 13–24.
- Domański B., 2001, *Kapitał zagraniczny w przemyśle Polski*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, UJ, Kraków.
- Knowledge Management in the Learning Society*, 2000, OECD, Paris.
- Lundvall B., 2000, *The learning economy: some implications for the knowledge base of health and education systems*, [w:] *The Future of Global Economy: Towards a Long Boom?*, OECD, Paris, s. 125–141.
- Meusburger P., 2002, *The role of knowledge in the socio-economic transformation of Hungary in the 1990s.*, [w:] K. Kobayashi (red.), *Changing Regional Structure and Way of Life in Central Europe: the Case of Poland, the Czech Republic, the Slovak Republic and Hungary*, Project Number 11691070 Grant-in-Aid for Scientific Research (A) (2), Gifu, s. 300–335.
- Palmer C.J., Robinson M.E., Thomas R.W., 1977, *The countryside image: an investigation of structure and meaning*, *Environment and Planning A*, 9, s. 739–749.
- Schwartz P., Kelly E., Boyer N., 1999, *The emerging global knowledge economy*, [w:] *The Future of the Global Economy: Towards a Long Boom?*, OECD, Paris, s. 77–113.
- Stehr N., 1992, *Practical Knowledge*, Sage, London.
- The Future of the Global Economy: Towards Long Boom?*, 1999, OECD, Paris.

[Wpłynęło: październik 2002; poprawiono: grudzień 2002 r.]

ZBYSZKO CHOJNICKI  
TERESA CZYŻ

### POLAND ON THE ROAD TO A KNOWLEDGE-BASED ECONOMY: A REGIONAL APPROACH

The aim of this paper is to present regional differences in the main aspects and dimensions of the knowledge base in Poland-as the essential element of a knowledge-based economy, and to determine the relationship between economic performance and the level of the knowledge base in a regional approach. The following are recognised as structural aspects of the knowledge base in this approach: (1) human resources, (2) human capital, (3) social capital, (4) knowledge-generating institutions, (5) the transfer of knowledge, (6) outlays on knowledge generation, and (7) the level of innovativeness. Significant attributes, or dimensions, of the knowledge base are identified using higher-order principal components analysis. The values of the meta-components are synthetic characteristics of the knowledge base; they provide a basis on which regional differences in the base are determined. The analysis of the dependence between a region's economic index (per capita

income) and the dimensions of its knowledge base shows that in Poland during the transformation period, the regions' chances for knowledge-based development differ widely. A poorly developed, regionally diversified knowledge base explains to an extent why some Polish regions display a higher, and some a lower, level of development.

Translated by *Maria Kawinska*



## Przestrzenne zróżnicowanie procesu starzenia się ludności i migracji osób w starszym wieku w Polsce

*Spatial differentiation to the processes of population ageing  
and the migration of the elderly in Poland*

ALINA POTRYKOWSKA

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyńskiego PAN,  
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55; e-mail: a.potryk@twarda.pan.pl

**Zarys treści.** Problem starzenia się ludności jest obecnie cechą wspólną wszystkich społeczeństw. Narastający w świecie proces starzenia się ludności jest stały i nieodwracalny. Polska należy do państw, w których proces starzenia się ludności wyraźnie się zaznaczył i jego intensywność będzie wzrastać. W artykule przedstawiono ewolucję procesu starzenia się ludności w Polsce oraz przestrzenne zróżnicowanie rozmieszczenia ludności w starszym wieku w ujęciu regionalnym. Analizę migracji osób starszych w Polsce uzupełniają rozkłady przestrzenne migracji w układzie województw.

**Słowa kluczowe:** Polska, starzenie się ludności, migracje ludności w starszym wieku.

### Wstęp

Starzenie się ludności jest obecnie problemem, przed którym stoi nie tylko Polska, lecz większość krajów na świecie. Problem ten skupia w coraz większym stopniu uwagę świata i staje się jednym z wyzwań XXI w. Starzenie się społeczeństw jest stałym i nieodwracalnym procesem, związanym ze spadkiem płodności kobiet oraz wydłużaniem się życia ludzkiego. Z danych ONZ wynika, że w 2050 r. osoby w wieku powyżej 60 lat będą reprezentować 21% światowej populacji i przewyższą liczebność ludzi młodych poniżej 15 lat życia (*World Population...*, 2002). Zjawisko to pociąga za sobą wielorakie konsekwencje społeczno-ekonomiczne. W 2050 r. na jedną osobę powyżej 65 lat będzie przypadało około czterech osób aktywnych zawodowo. Wzrost liczby ludności w starszym wieku jest szybszy niż całej populacji i wynosi 2% rocznie, tak, iż w połowie wieku liczba ta potroi się i w 2050 r. wyniesie 2 mld osób. Podczas gdy w 1982 r. na I Światowym Zgromadzeniu ONZ poświęconemu starzeniu się ludności kluczowym tematem było starzenie się społeczeństw w krajach rozwiniętych, to już na II Światowym

Zgromadzeniu ONZ na temat starzenia, które odbyło się w Madrycie w kwietniu 2002 r. dyskutowano fakt, iż obecnie większość ludzi w starszym wieku żyje w krajach rozwijających się. W ciągu ostatnich 20 lat zmiany demograficzne doprowadziły do odwrócenia się sytuacji. Należy podkreślić fakt, że w krajach rozwiniętych przeważająca liczba osób starszych żyje w miastach, natomiast w krajach rozwijających się – na wsi (*World Population...*, 2002).

Polska osiągnęła tzw. próg starości demograficznej (określany umownie przez wskaźniki 12% ludności w wieku 60 lat i więcej lub 7% ludności w wieku 65 lat i więcej) w końcu lat sześćdziesiątych (Holzer, 2000)<sup>1</sup> i podobnie jak większość krajów na świecie należy do państw, w których proces starzenia się ludności wyraźnie się zaznaczył, a jego intensywność będzie wzrastać.

Narastający w krajach rozwiniętych problem starzenia się jest przedmiotem zainteresowania demografów, socjologów, ekonomistów, geografów, pedagogów, lekarzy oraz specjalistów innych dziedzin (gerontologia, mimo ogromnego dorobku eksploracyjnego, nadal nie ma statusu dyscypliny naukowej). Pozostaje otwarte pytanie, jakie są źródła tego zjawiska i jakie czynniki kształtują jego dynamikę.

W literaturze dość powszechny jest pogląd, iż na rozwój procesu demograficznego starzenia się wpływają: spadek liczby urodzeń i obniżenie się płodności kobiet oraz wydłużenie się przeciętnej długości trwania życia na skutek spadku umieralności.

## Proces starzenia się ludności w Polsce

### Tendencje rozwoju ludności w starszym wieku w Polsce

Problematyka ludzi starszych zajmuje wiele miejsca w polskich badaniach naukowych (Rosett, 1978; Frąckiewicz, 2002; Frątczak i inni, 1987; Kowaleski, 2002; Trafialek, 2002 i inni). U podstaw tych badań leży zainteresowanie problemami ludzi w starszym wieku, które wynikają z wielu zjawisk, przede wszystkim ze zmian demograficznych.

Zmiany ogólnej liczby ludności są wynikiem kształtowania się takich procesów demograficznych jak: płodność, umieralność oraz migracje. Z kolei zmiany struktury wieku ludności pozostają pod wpływem zarówno procesów demograficznych

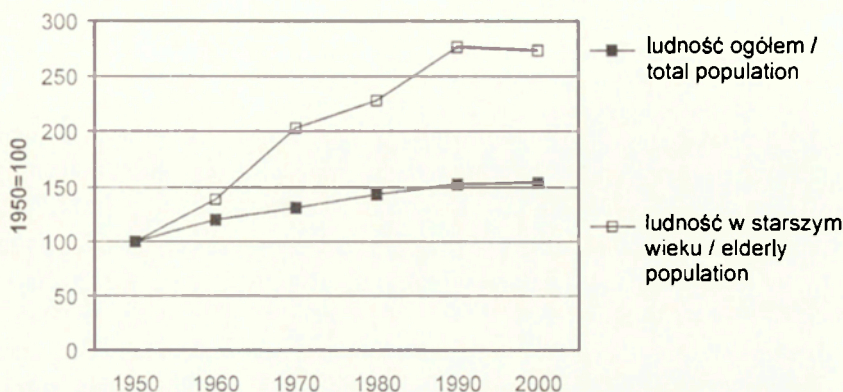
---

<sup>1</sup> Określenie granicy wieku wyznaczającej początek starości budzi liczne dyskusje. Obecnie w praktyce międzynarodowej dominują dwa stanowiska w tej kwestii: pierwsza koncepcja przyjmuje wiek 60 lat i jest akceptowana głównie w Europie, druga zaś, wypracowana przez statystyków ONZ i preferowana przez badaczy amerykańskich, za początkową granicę starości uznaje w przypadku obu płci wiek 65 lat.

Zgodnie z normami ONZ przekroczenie „progu starości demograficznej” oznacza udział osób w wieku 65 lat i więcej w ogólnej strukturze społecznej na poziomie powyżej 7%, zaś przekroczenie „progu zaawansowanej starości demograficznej” oznacza udział ludzi w wieku 65 lat i więcej na poziomie powyżej 10% ogółu społeczeństwa. W Polsce często uzależnia się dolny wiek starości od wieku emerytalnego, a więc u kobiet przypada on na 60., a u mężczyzn na 65. rok życia. Można powiedzieć, że ludzie starsi to osoby w wieku poprodukcyjnym. W niniejszej pracy analizowano zarówno subpopulację w wieku 60 lat i więcej jak i subpopulację w wieku poprodukcyjnym.

jak i przesuwania się wyżów i niżów demograficznych, tzw. falowania demograficznego. Zmianom tym towarzyszy proces starzenia się ludności. Polega on na wzroście liczby i odsetka ludności starszej (tj. w wieku 60 lat i więcej) w ogólnej liczbie ludności oraz wzroście wśród nich odsetka osób „sędziwych”, tzn. w wieku 75 lat i więcej.

W Polsce subpopulacja ludności starszej w wieku 60 lat i więcej stale wzrasta, zarówno w liczbach absolutnych jak i względnych, i w 2000 r. przekroczyła 6 450 tys. osób (ryc. 1).



Ryc. 1. Ewolucja ludności ogółem i ludności w wieku 60 lat i powyżej, Polska, 1950–2000  
Źródło: dane GUS, Warszawa 2001.

Evolution of the total population and of the population aged 60 or over, Poland, 1950–2000  
Source: CSO data, Warsaw, 2001.

W okresie 1950–2000 liczba ludności w wieku 60 lat i więcej wzrosła ponad trzykrotnie: z 2 083 tys. do 6 450 tys. osób, a jej udział w zaludnieniu wzrósł dwukrotnie – z 8,3 do 16,7% w 2000 r. Na wzrost udziału procentowego ludności starszej w populacji generalnej wpłynęły dwa czynniki: spadek płodności i liczby urodzeń oraz ograniczenie umieralności wraz z poprawą warunków życia i zdobyczami medycyny oraz przedłużenie trwania życia.

Tempo wzrostu liczby osób w starszym wieku jest o wiele wyższe od tempa wzrostu ludności ogółem. W 1990 r. tempo wzrostu liczby ludzi starszych było najwyższe w ostatnim pięćdziesięcioleciu i wynosiło 276,2, przy 1950=100, następnie nastąpiła pewna stabilizacja, zaś w ostatnich latach tempo wzrostu zmniejszyło się do wartości 274,1 w 2000 r. (ryc. 1, tab. 1).

Dynamika wzrostu liczby ludności w wieku 60 lat i powyżej w miastach i na wsi w okresie 1950–2000 była zróżnicowana. Większa liczebność osób starszych w wieku 60 lat i powyżej występuje w miastach niż na wsi. Liczba osób starszych w miastach wzrosła prawie pięciokrotnie (w 2000 r. wskaźnik tempa wzrostu wyniósł 458,1, gdy 1950=100) z poziomu 739,5 tys. do 3 830 tys. osób, a ich udział w ogólnej liczbie ludności zwiększył się o 7,9 punktu procentowego, tj. z 8% w 1950

Tabela 1. Dynamika ludności ogółem i ludności w wieku powyżej 60 lat w miastach i na wsi, Polska, 1950–2000. 1950=100

	1960	1970	1980	1990	2000
Ludność ogółem	119,4	130,4	142,7	152,5	154,4
Ludność w starszym wieku ogółem	139,0	204,2	227,9	276,2	274,1
Ludność w miastach ogółem	154,1	184,9	227,0	255,5	258,3
Ludność starsza w miastach	176,1	275,3	333,3	432,4	458,1
Ludność na wsi ogółem	99,1	98,6	93,4	92,2	93,5
Ludność starsza na wsi	118,4	164,7	169,2	191,3	172,1

Źródło: dane GUS, 2001.

do 15,9% w 2000 r. W latach 1950–2000 ludność starsza na wsi wzrosła dwukrotnie z poziomu 1334,6 tys., do 2 620 tys. (tab. 1). Odsetek osób w wieku 60 lat i powyżej na wsi zwiększył się o 9,3 punktu procentowego: z 8,4% w 1950 r. do 17,7% w 2000. Oznacza to, że proces starzenia się ludności na wsi jest obecnie bardziej zaawansowany niż w miastach, mimo iż absolutny przyrost ludności starszej w miastach był o wiele większy niż na wsi (tab. 1).

Ewolucję i zmiany struktury ludności w starszym wieku należy rozpatrywać na tle struktury wiekowej całej ludności, tzn. w relacji do pozostałych dwóch grup wiekowych: dzieci i dorosłych (ryc. 2).

Zmiany struktury ludności według płci nie były tak głębokie jak zmiany struktury wieku. W okresie 1990–2000 największe zmiany dotyczyły liczby ludności w wieku produkcyjnym (15–59/64 lata), która wzrosła do 23 654,9 tys. osób (61,2%) w 2000 r. (w tym w miastach do 15 182,3 tys. osób – 63,6%, zaś na wsi spadła do 8 472,6 tys. osób, tj. 57,4% ludności wsi). Ogólnie wystąpił szybszy wzrost liczby ludności w miastach niż na wsi wskutek czego zmalała przewaga wsi nad miastami w liczebności dzieci i młodzieży (0–14 lat).

Strukturę ludności miejskiej i wiejskiej według płci i wieku w latach 1990 i 1999 w miastach i na wsi przedstawia rycina 2. W strukturze ludności według płci i wieku, prezentowanej w formie piramid dla obu okresów, wyraźnie zaznaczają się roczniki wyżu demograficznego urodzone w latach 1950. oraz echo tego wyżu w postaci liczniejszych roczników z lat 1970. Ogólnie, struktura ludności Polski według płci i wieku przechodzi od rozwoju typu progresywnego, z charakterystyczną piramidą wieku w kształcie trójkąta, do rozwoju typu zastojowego, który cechuje piramida wieku w postaci odwróconej litery U. Można również zaobserwować cechy regresywnego typu rozwoju z malejącą z roku na rok liczbą urodzeń. Jest to widoczne u podstawy piramid w dwóch pierwszych grupach wieku (0–4 i 5–9 lat).

W ostatnich latach spada liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym, a wzrasta w pozostałych grupach wieku, zwłaszcza osób starszych.

Zmniejszenie się liczby urodzeń oraz wchodzenie w wiek produkcyjny roczników wyżu urodzeń z lat siedemdziesiątych przyczyniło się do tego, że zwiększeniu

się udziału ludności w wieku poprodukcyjnym towarzyszył spadek udziału ludności w wieku przedprodukcyjnym i jego wzrost w wieku produkcyjnym, zarówno w miastach jak i na wsi. W liczbach absolutnych liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym była w skali kraju o 1463 tys. mniejsza, a w wieku produkcyjnym o 1404 tys. większa w 1999 r. niż 10 lat wcześniej. Przyrost ludności w wieku produkcyjnym zwiększał się z roku na rok, zaś zwiększenie tempa wzrostu ludności w tej grupie wieku było szczególnie wyraźne na wsi, co w znacznej mierze odzwierciedla radykalne zmniejszenie się migracji do miast.

Lata 1990–1999 były okresem dalszego starzenia się ludności wiejskiej. Odsetek osób w wieku poprodukcyjnym (mężczyźni w wieku 65 lat i więcej, kobiety w wieku 60 lat i więcej) wzrósł z 14,5% w 1990 do 14,7 w 2000 r. Jest to kontynuacja dotychczasowych tendencji, jednak nowym zjawiskiem jest to, że po raz pierwszy w okresie powojennym odsetek ten wzrastał wolniej na wsi niż w mieście, gdzie zwiększył się w tym czasie z 11,1 do 13,4%. Wiąże się to głównie ze zmniejszeniem się odpływu młodych ludzi ze wsi oraz wchodzeniem w wiek poprodukcyjny pokoleń, które w młodości masowo migrowały do miast.

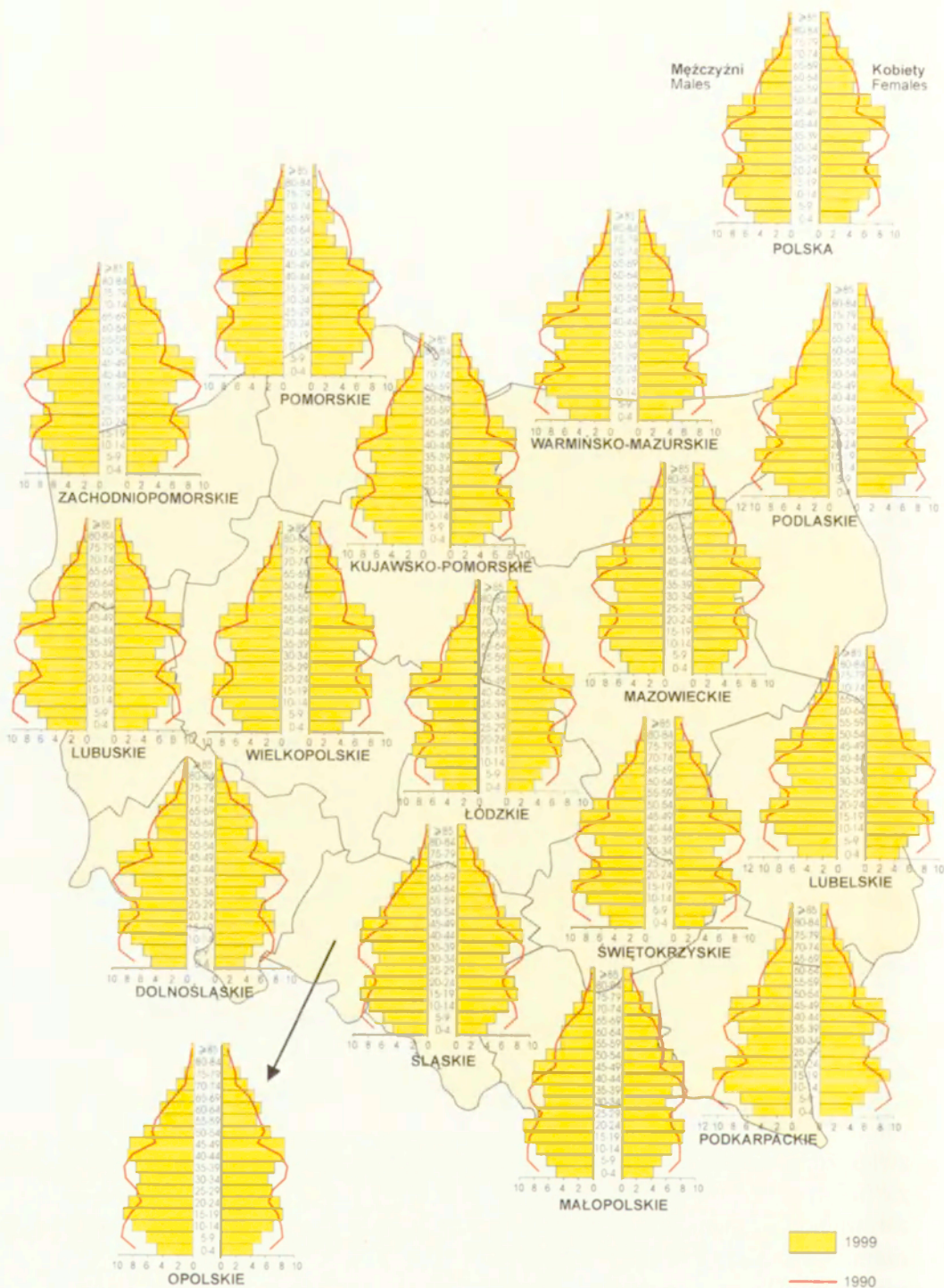
Zwiększa się odsetek osób w wieku powyżej 65 lat i więcej -- często stosowany wskaźnik, będący kryterium starości demograficznej, który używa się do porównania zaawansowania procesu starzenia się ludności – wynosił w 2000 r. 12,3%.

W ostatniej dekadzie wystąpił dalszy wzrost liczby osób w wieku nabywania praw emerytalnych i starszych (o 782 tys. osób), głównie za sprawą „falowania” struktury wieku ludności oraz wydłużania się trwania życia osób starszych. Na zmiany w strukturze wiekowej ludności miast i wsi wpłynęły następujące czynniki:

- a) zmiany liczby urodzeń (powoduje to przesuwanie się w górę „piramidy wieku” kolejnych roczników wyżowych i niżowych),
- b) wydłużanie się przeciętnej trwania życia (dla mężczyzn przeciętna długość trwania życia wynosi obecnie 69,7 lat, a dla kobiet 78 lat);
- c) migracje ludności (w wyniku tempa zmian proporcji wieś–miasto).

Zmniejszająca się liczba urodzeń, przesuwanie się wyżów i niżów demograficznych przez różne grupy wieku, a także zmiany poziomu umieralności determinują szybki proces starzenia się polskiego społeczeństwa.

Odwrócona piramida demograficzna, czyli wzrost populacji osób starszych i malejący przyrost naturalny stały się regułą procesów cywilizacyjnych. O ile zwiększony udział osób starszych w ogólnej strukturze społecznej uznajemy za pozytywne zjawisko demograficzne (coraz dłuższe życie jest wyznaczone zarówno dobrobytem, jak i dostępem do opieki medycznej i świadczeń zabezpieczenia społecznego), o tyle malejący wskaźnik dzietności jest zjawiskiem negatywnym (powoduje brak zastępowalności pokoleń, burzy proporcje rozwoju społecznego, deformuje rynek, generuje potrzeby przeprowadzania kosztownych zmian infrastruktury społecznej). Wśród przemian, które wpływają na obniżenie współczynnika dzietności należy wymienić: przemiany form życia rodzinnego (wzrost



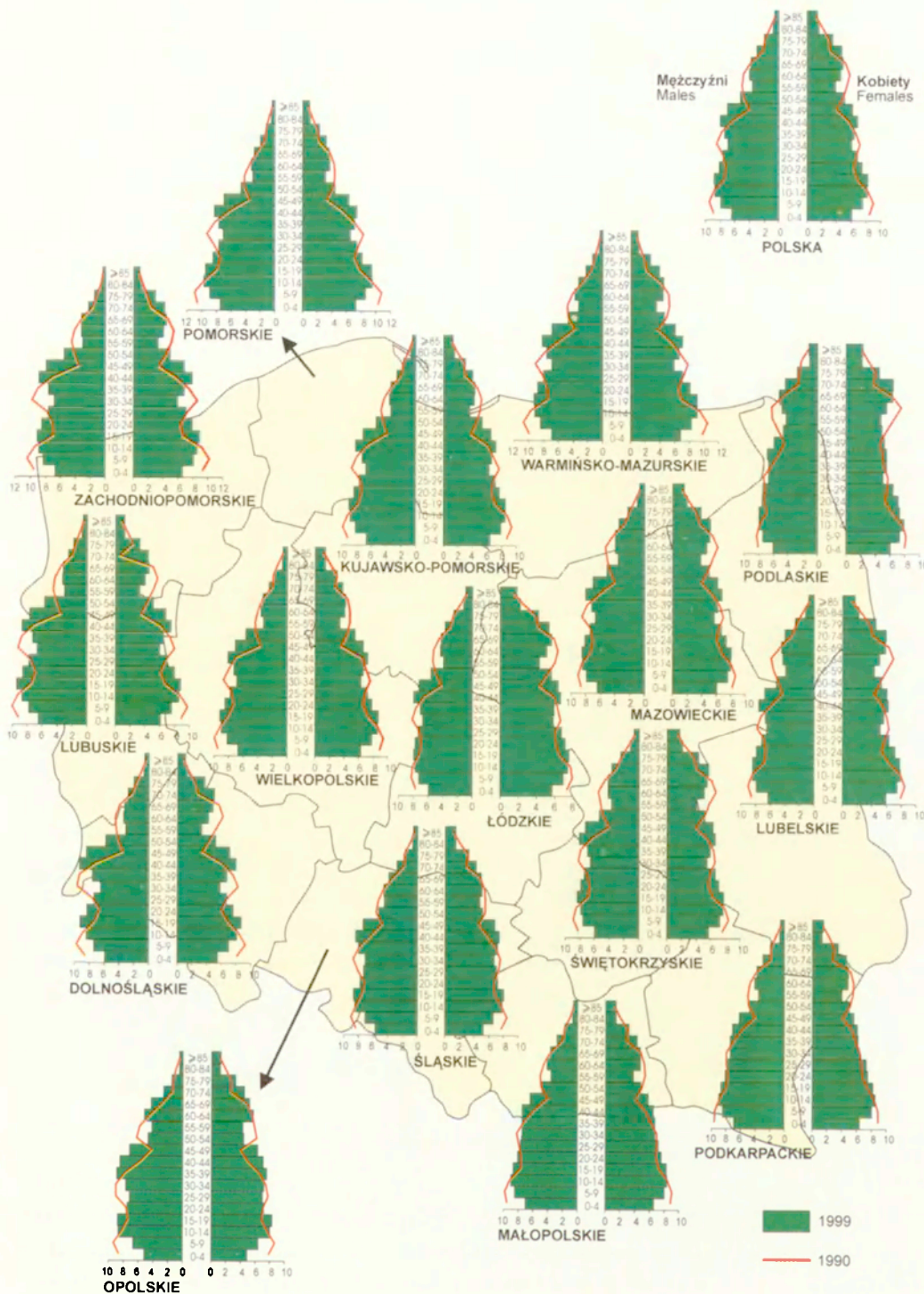
Ryc. 2A. Ludność miejska według płci i wieku w latach 1990 i 1999 (%)

Źródło: dane GUS, Warszawa 2000.

Urban population by sex and age, 1990, 1999 (%)

Source: CSO data, Warsaw, 2000.

<http://ec.europa.eu>



Ryc. 2B. Ludność wiejska według płci i wieku w latach 1990 i 1999 (%)

Źródło: dane GUS, Warszawa 2000.

Rural population by sex and age, 1990, 1999 (%)

Source: CSO data, Warsaw, 2000.

roli związków konsensualnych, opóźnianie wieku zawierania małżeństw, wzrastająca liczba rozwodów itd.), zmianę wzorca płodności, deformację struktury demograficznej ludności, ruchy wędrówkowe.

Coraz większy i przyspieszony spadkiem dzietności udział ludzi starszych w ogólnej strukturze ludności jest określany mianem „drugiego przejścia demograficznego”, które w Polsce dokona się, według ekspertów *Raportu UNDP o rozwoju społecznym...*, 1999, szybciej niż w krajach zachodnich.

### Charakterystyka demograficzna osób starszych

Populacja osób starszych jest zróżnicowana pod względem cech zarówno demograficznych, jak również społecznych i ekonomicznych. Czynnikiem różnicującymi subpopulację osób starszych są m.in. wiek, płeć, stan cywilny czy miejsce zamieszkania, które znacząco wpływają na jej charakter.

Zdecydowaną większość w zbiorowości osób starszych stanowią kobiety. Starsze kobiety stanowią 18,9% ludności kraju, a mężczyźni 13,3%. Przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami wzrasta w miarę przechodzenia do coraz wyższych pięcioletnich grup wieku. O ile kobiety stanowiły w 2000 r. 59,8% ludności w wieku 60 lat i więcej (w tym 60,6% w miastach i 59,4% na wsi), o tyle w najmłodszej grupie wieku (60–64 lata) udziały te wynosiły odpowiednio: 55,1% w kraju, 55,9% w miastach i 53,7% na wsi, zaś w najstarszej (80 lat i więcej): 69,9% w kraju, 71,8% w miastach i 68,7% na wsi.

Zmiany zachodzące w strukturze ludności według płci i wieku w subpopulacji osób starszych znajdują odzwierciedlenie we wskaźnikach feminizacji. W 2000 r. współczynnik feminizacji (liczba kobiet na 100 mężczyzn) dla Polski wynosił 106, natomiast w subpopulacji osób starszych współczynnik feminizacji wyniósł 150, przy czym w miastach osiągnął najwyższy poziom – 160, a na wsi – 144. Często mówi się o tzw. feminizacji starości, albowiem kobiety żyją dłużej niż mężczyźni.

Osoby w wieku 75 lat i więcej stanowiły 1,6% ogółu ludności oraz 19,8% subpopulacji ludności starszej w Polsce w roku 1950 (w miastach udział ten wynosił odpowiednio: 1,5% i 18,4%, zaś na wsi 1,7% i 20,6%). W 2000 r. osoby sędziwe stanowiły 4,0% ludności kraju oraz 19,8% ludności starszej w Polsce, w tym 3,5% ludności miejskiej i 26,1% ludności starszej w miastach; oraz odpowiednio 4,7% i 28,4% ludności starszej na wsi. Fakt ten świadczy o zaawansowanym procesie starzenia się ludności wiejskiej.

W populacji osób starszych największą grupę stanowią żonaci mężczyźni – 80,9% oraz owdowiałe kobiety – 50,5%. Wiąże się to z przeciętnie dłuższym trwaniem życia kobiet. Nawet sędziwi mężczyźni najczęściej pozostają w związku małżeńskim – 65,8%, podczas gdy wśród kobiet wskaźnik wdów znacznie się w tym wieku zwiększa i wynosi 77,4%. Owidowiali mężczyźni stanowią 13,2% osób starszych i 30,4% sędziwych. Osoby, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego i rozwiedzeni stanowią niewielki odsetek osób starszych (tab. 2).

Tabela 2. Ludność w wieku 60 lat i więcej według grup wieku, płci i stanu cywilnego (%)

Wyszczególnienie	1970		1978		1988		1995	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
60 lat i więcej – ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100
– kawalerowie/panny	3,1	8,8	3,1	8,3	3,4	7,5	3,3	5,4
– żonaci/zamężne	83,9	39,8	82,2	38,1	80,7	40,2	80,9	41,2
– wdowcy/wdowy	11,7	49,8	13,3	52	13,8	50,1	13,2	50,5
– rozwiedzeni	1,3	1,6	1,4	1,6	2,1	2,2	2,6	2,9
W tym w wieku:								
60–74 lat	100	100	100	100	100	100	100	100
– kawalerowie/panny	3,1	8,9	3,2	8	3,4	6,9	3,5	5
– żonaci/zamężne	87,1	46,3	86,3	46,5	85,4	51,1	84,5	50,7
– wdowcy/wdowy	8,4	43	8,9	43,6	8,8	39,2	9,1	40,7
– rozwiedzeni	1,4	1,8	1,6	1,9	2,4	2,8	2,9	3,6
>75 lat	100	100	100	100	100	100	100	100
– kawalerowie/panny	2,8	8,9	3	8,8	3,5	8,5	2,5	6,5
– żonaci/zamężne	65,2	14,8	66,6	16,1	66,1	16,4	65,8	14,9
– wdowcy/wdowy	31,1	75,7	29,5	74,4	29,3	74,2	30,4	77,4
– rozwiedzeni	0,9	0,6	0,9	0,7	1,1	0,9	1,3	1,2

Źródło: dane GUS, 2000.

Podział na miasto i wieś w szczególny sposób wpływa na sytuację rodzinną osób starszych. W miastach rzadziej występują rodziny wielopokoleniowe, natomiast na wsi częściej. Jednak warunki życia na wsi są gorsze, zaś dostęp do usług medycznych czy rehabilitacyjnych jest bardziej ograniczony niż w miastach.

Z tego powodu poważna sytuacja ludności w starszym wieku na wsi, zwłaszcza występująca tam większa liczebność kobiet w najstarszych grupach wieku (tzw. osób sędziwych) powinna być przedmiotem zadań lokalnych samorządów terytorialnych w ramach realizowanej przez nie polityki społecznej.

### Przestrzenne rozmieszczenie ludności w starszym wieku w Polsce

Rycina 3 przedstawia rozmieszczenie ludności w wieku poprodukcyjnym w Polsce w układzie województw w 2000 r., który przypada na okres ważnych zmian w podstawowych strukturach demograficznych w kraju (poprzedzony spadkiem współczynników płodności od 1983 r. oraz spadkiem współczynników migracji wewnętrznych o 50%). Jakkolwiek wpływ tych zmian wyraża się w mniejszym stopniu w przypadku ludności w starszym wieku niż w innych kategoriach wieku, to fakt ten nie może być przeoczony.

Najwyższe odsetki osób w wieku poprodukcyjnym (kobiet w wieku 60 lat i więcej oraz mężczyzn w wieku 65 lat i więcej) w 2000 r. zanotowano w województ-



Ryc. 3. Przestrzenne rozmieszczenie ludności w wieku poprodukcyjnym w 2000 r.

Źródło: dane GUS, Warszawa 2001.

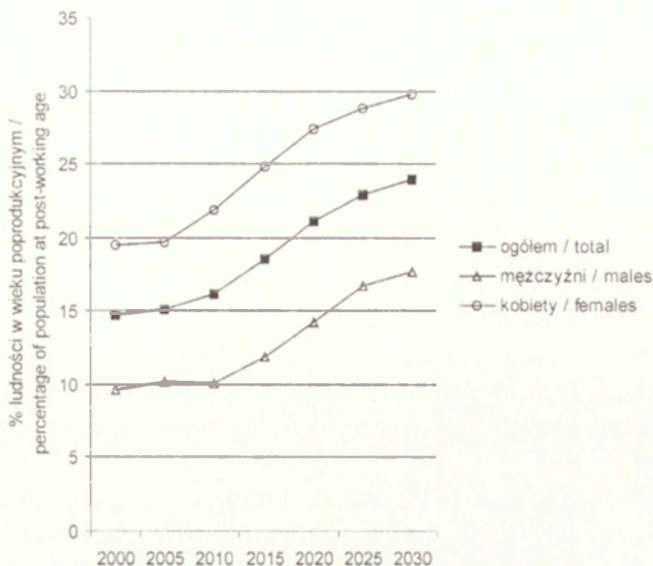
Spatial distribution of the population at post-working age, 2000

Source: CSO data, Warsaw, 2001.

twach: łódzkim 16,6%, świętokrzyskim (16,4%), mazowieckim 16,1% i podlaskim (15,9%). Są to głównie obszary wiejskie centralnej i wschodniej Polski, które są charakterystyczne jako regiony depopulacyjne, o strukturze ludności demograficznie starej. Duża koncentracja osób naistarszych na obszarach wiejskich w tych regionach powinna być przedmiotem szczególnej troski lokalnych samorządów terytorialnych na poziomie powiatów i gmin w ramach realizowanej przez nie polityki społecznej.

Regionami demograficznie młodymi są tereny północnej i zachodniej Polski, gdzie występują najniższe wartości odsetka ludności w starszym wieku (pomorskie 13%, zachodniopomorskie 13,1%).

Istniejące zróżnicowania regionalne są konsekwencją nie tylko różnic przeciętnego trwania życia ludności, lecz przede wszystkim odmiennej struktury wieku w poszczególnych województwach, które w okresie powojennym stały się terenem znacznych migracji ludności.



Ryc. 4. Prognoza ludności w wieku poprodukcyjnym, Polska, 2000–2030

Źródło: dane GUS, Warszawa 2000.

Projection of the population at post-working age, 2000–2030

Source: CSO data, Warsaw, 2000.

### Prognoza liczby ludności w wieku poprodukcyjnym

Według prognozy GUS do 2030 r. przewiduje się dalszy wzrost liczby osób starszych w Polsce (por. ryc. 4). W młodszych grupach wieku (60–64 lat i 65–69 lat) będą wyższe wskaźniki udziału mężczyzn, natomiast w pozostałych – wyższe odsetki kobiet. Wpływa na to nadumieralność mężczyzn – obecnie żyją oni o 8 lat krócej niż kobiety, a w 30-letniej perspektywie różnica ta ma się zmniejszyć do około 5–6 lat. Dlatego w prognozie przewiduje się niewielki wzrost udziału mężczyzn kosztem odsetka kobiet (od 40% w bazowym 2000 r. do 42,6% w 2030 r.).

W prognozowanym okresie wystąpią istotne przesunięcia w liczbie ludności w starszym wieku w zależności od miejsca zamieszkania. W podstawowym dla prognozy roku 2000 ludność zamieszkała na wsi stanowiła 42,3% ogółu ludności w wieku 60 lat i więcej. W kolejnych latach następować będzie zmniejszanie się tego wskaźnika i w 2030 r. będzie on niższy o prawie 9 punktów procentowych (33,5%). Z powodu założonego w prognozie bardziej dynamicznego rozwoju ludności miejskiej, udział ludności starszej w populacji miast będzie się zwiększał szybciej (z 14,8% w 2000 do 23,4% w 2030 r.) niż w ogólnej liczbie ludności wsi (17,6% w 2000 i 20,7% w 2030 r.). A zatem proporcja udziałów ludności starszej w miastach

i na wsi odwróci się – od 2010 roku w miastach obserwować będziemy wyższy odsetek osób w wieku 60 lat i więcej (obecnie populacja wsi odznacza się wyższym udziałem ludzi starszych).

## **Migracje ludzi w starszym wieku w Polsce**

### **Dynamika kierunków i zasięgu przemieszczeń ludzi starszych**

Rozmiary i zasięg migracji osób starszych w okresie 1990–2000 należy rozpatrywać na tle ewolucji migracji ludności ogółem.

Tempo rozwoju migracji ludności starszej jest związane z tempem wzrostu liczby osób w starszym wieku w Polsce. W połowie lat dziewięćdziesiątych tempo wzrostu liczby ludzi starszych było wysokie (w 1995 r. wskaźnik tempa wzrostu wynosił 208, gdy 1950=100).

Spadek tempa migracji ludności starszej jest częściowo rezultatem spadku tempa migracji całej populacji oraz wypadkową zjawisk kryzysowych w Polsce, które zaznaczyły się w ostatnich latach. Niemniej jednak należy podkreślić, iż na rozwój migracji ludności w starszym wieku w badanym okresie podstawowy wpływ miało tempo przyrostu liczby ludności w starszym wieku, natomiast w mniejszym stopniu migracje ludzi starszych zależały od rozwoju procesów migracyjnych ogółem.

Wynika stąd pośrednio wniosek, iż migracje osób starszych są zjawiskiem, którego przebieg powinien podlegać w mniejszym stopniu tym samym prawidłowościom, którym podlegają migracje innych grup ludności.

W latach dziewięćdziesiątych zmniejszyła się o połowę mobilność ogółu ludności w stosunku do lat 1970. W 2000 r. została utrzymana tendencja spadkowa migracji wewnętrznych. Liczba osób zmieniających miejsce zamieszkania w 2000 r. wyniosła 394,1 tys. Od początku dekady nastąpiło radykalne zmniejszenie się ujemnego dla wsi salda migracji. W okresie 1990–2000 zmniejszył się napływ ludności ze wsi do miast na korzyść przemieszczeń między miastami, które już w połowie minionej dekady stały się dominującym kierunkiem migracji wewnętrznych (31% ogółu migracji).

Początkowo spadek ten związany był prawie wyłącznie ze zmniejszeniem się strumienia odpływu ze wsi do miast i dopiero w drugiej połowie minionej dekady istotną rolę odgrywał także wzrost napływu ludności z miast na wieś oraz między miastami. Analiza migracji całej populacji ogółem oraz populacji migrantów w starszym wieku według podstawowych kierunków przemieszczeń wykazuje, iż najwyższym udziałem w migracjach wewnętrznych wyróżniają się dwa kierunki: z miast do miast i ze wsi do miast (Potrykowska, 2002).

W 2000 r. w przemieszczeniach ludności starszej dominowały migracje z miast do miast (34,2%), zaś migracje ze wsi do miast stanowiły 27,9%; w sumie napływy osób starszych do miast stanowią 2/3 wszystkich ruchów. Na pozostałe

kierunki: miasta–wieś (23,3%) oraz wieś–wieś (14,6%) przypada 37,9% ogółu przemieszczeń ludności starszej w Polsce w 2000 r. Na uwagę zasługuje fakt, iż we wszystkich migracjach ludzi starszych przeważają kobiety, zaś w przemieszczeniach z miast na wieś oraz z miast do miast dominacja płci żeńskiej jest większa (69,1%).

Należy podkreślić, iż obecnie udział migracji osób starszych w kierunku z miast na wieś zwiększył się nieco w porównaniu do poprzedniej dekady (z 16,3% w 1985 do 23,3% w 2000 r.). Może to być zapowiedzią wzrostu liczby takich osób, które jako miejsce swego stałego zamieszkania na starość wybiorą wieś, szczególnie w przypadku migracji powrotnych z miast do miejsca pochodzenia na wsi.

Wydaje się jednak, że podstawową barierą wobec rozwoju migracji w tym kierunku są nadal jeszcze znacznie trudniejsze dla starszego człowieka warunki życia na wsi niż w mieście. Brak podstawowych urządzeń i udogodnień w mieszkaniach oraz trudności z uzyskaniem specjalistycznej opieki lekarskiej ograniczają w dużej mierze samodzielność i sprawiają, że ludzie starsi często nie tylko nie mogą pozostać na wsi, ale muszą ją wręcz opuścić, żeby zapewnić sobie minimum opieki i pomocy na starość. Tym przede wszystkim należy tłumaczyć ten największy wśród ludzi starszych strumień migrantów napływających do miast.

### **Układ przestrzenny migracji ludności w starszym wieku**

Rozkład przestrzenny współczynników migracji w 2000 r. na 1000 ludności ogółem według województw przedstawia rycina 5. Skrajne wartości współczynników napływu migracyjnego w 2000 r. na 1000 ludności ogółem występowały w województwach: łódzkim (4,3‰) i mazowieckim (5,2‰) oraz pomorskim (7‰) i warmińsko-mazurskim (7,7‰). W miastach najniższe wartości współczynników natężenia migracji zanotowano w województwie śląskim (4,3,0‰).

Przestrzenne zróżnicowanie natężenia migracji ludności starszej w 2000 r. jest znamienne. Najwyższą mobilność zanotowano w obszarach demograficznie młodych w północnej i zachodniej części Polski, zaś województwa centralne i wschodnie o wysokim udziale ludności starszej, wykazywały niskie wartości natężenia migracji tej ludności. Najniższe wartości współczynnika mobilności ludności starszej wystąpiły w województwie śląskim, podobnie jak w populacji migracji ludności ogółem. Świadczy to o spadku atrakcyjności tego regionu dla migrantów, głównie ze względu na sytuację związaną z procesami restrukturyzacji gospodarki regionu górnośląskiego.

Przestrzenne zróżnicowanie rozmieszczenia migracji ludności starszej, jakkolwiek widoczne, wymaga dalszej analizy, przede wszystkim badania struktury demograficznej migrantów w starszym wieku.



Ryc. 5. Migracje ludności w wieku 60 lat i więcej na 1000 mieszkańców; Polska, 2000

Źródło: dane GUS, Warszawa, 2001.

Migration of the population aged 60 or over per 1000 inhabitants in Poland, 2000

Source: CSO data, Warsaw, 2001.

## Struktura demograficzna populacji migrantów w starszym wieku

### *Migracje ludzi starszych według wieku i płci*

Badanie struktury demograficznej migrantów dotyczy analizy tej populacji według płci, wieku, stanu cywilnego i stanu rodzinnego.

Struktura płci i wieku migrantów jest charakterystyczna dla populacji starszych demograficznie – im starsza grupa wieku, tym przewaga kobiet jest większa, co jest wynikiem tzw. nadumieralności mężczyzn przy przechodzeniu do starszych grup wieku. Bardzo wysoki jest udział kobiet w migracjach osób w starszym wieku, wyższy niż ich udział w ogólnej strukturze ludności w wieku 60 lat i więcej w Polsce. Wśród migrantów w starszym wieku kobiety stanowią około 70%, natomiast udział kobiet w populacji osób starszych wynosił 60,6%. Współczynnik feminizacji migrantów (233 kobiety migrujące na 100 mężczyzn migrantów w starszym wieku) jest znacznie wyższy niż analogiczny współczynnik dla ogółu ludności starszej kraju (154 kobiety na 100 mężczyzn w wieku 60 lat i więcej).

Przewaga liczby kobiet migrujących w starszym wieku wynika z ich większej mobilności.

Strukturę migrantów w starszym wieku według płci i wieku analizowano w pięcioletnich grupach wieku (ryc. 6, tab. 3). W odróżnieniu od populacji ludności w starszym wieku, wśród starszych migrantów występuje wyższy odsetek osób należących do starszych grup wieku, a mniejszy jest udział osób z grup młodszych, tzn. w migracjach w większym stopniu uczestniczą osoby starsze. Udział osób w wieku 60–64 lat, a więc najmłodszych w badanej strukturze migrantów, jest mniejszy niż w strukturze ogółu ludności starszej. Wyraźne różnice występują w grupie najstarszej, powyżej 80 lat, której udział w populacji migrantów wynosił 15,2%, zaś udział w ogólnej liczbie ludności starszej – 10,3%.

Tabela 3. Struktura migrantów w wieku 60 lat i powyżej według płci i 5-letnich grup wieku, Polska, 1990–2000

Ogółem	1990			1995			2000		
	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
% migrantów w wieku 60 lat i więcej	6,1	4,2	7,9	7,6	5,5	9,5	7,8	6,2	9,3
W tym:	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
60–64	23,0	29,5	19,7	22,8	30,0	18,9	23,6	30,6	19,4
65–69	20,9	23,5	19,6	21,5	25,6	19,3	20,8	25,1	18,3
70–74	14,0	13,8	14,1	18,8	17,9	19,3	18,7	18,7	18,7
75–79	18,0	15,4	19,2	12,6	10,7	13,6	16,2	12,7	18,3
80–84	14,1	11,6	15,4	13,6	9,5	15,9	9,6	6,2	11,6
≥85 lat	10,0	6,2	11,9	10,8	6,5	13,1	11,1	6,7	13,8

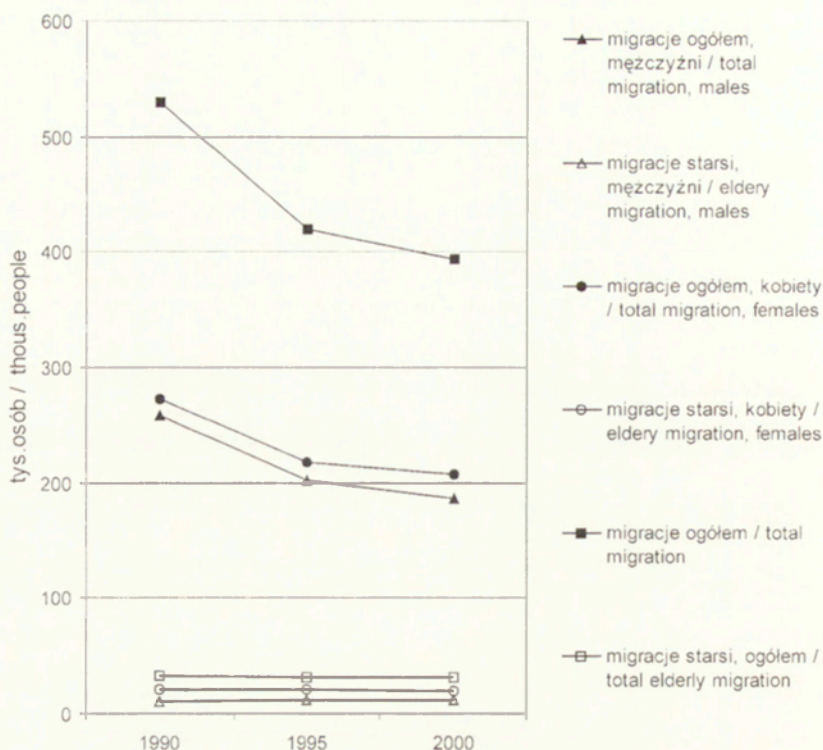
Źródło: dane GUS, 2001.

Wysoki udział grup najstarszych, zwłaszcza kobiet, przypada na migracje wieś–miasto i miasto–miasto. Migracja starszych kobiet jest związana z sytuacją rodzinną, a szczególnie ze stanem cywilnym migrantów. Sytuacja rodzinna odgrywa w życiu ludzi starszych bardzo istotną rolę, zaś informacji o niej dostarczają dane o stanie cywilnym osób badanych (Stolarczyk, 1985).

### *Struktura migracji osób w starszym wieku według stanu cywilnego*

Różnica między strukturą migrantów w starszym wieku według stanu cywilnego i analogiczną strukturą ogółu ludności starszej w Polsce polega przede wszystkim na tym, że w pierwszej grupie dominują osoby samotne (61,3%), zaś w populacji ludzi starszych najliczniejszą grupę stanowią żonaci i zamężne (55,7%).

Struktura ta różnicuje się w przedziale według płci, bowiem w populacji mężczyzn w starszym wieku dominują żonaci (81,9% starszych mężczyzn), podobnie jak w grupie migrantów płci męskiej poniżej 60 lat (żonaci stanowią 62,8%).



Rvc. 6. Migracje ogółem i ludności w wieku 60 lat i więcej, Polska, 1990–2000

Źródło: dane GUS, Warszawa, 2001.

Migration of the total population and of that aged 60 or over, Poland, 1990–2000

Source: CSO data, Warsaw, 2001.

W populacji kobiet powyżej 60 lat przeważają wdowy (51,6 %), podobnie jak w grupie migrantów płci żeńskiej (58,8%).

W grupie migrantów w starszym wieku obserwujemy wyższy odsetek panien i kawalerów (10,9%) niż w populacji osób starszych, które nigdy nie zawarły związku małżeńskiego (6,2%). Natomiast najniższy odsetek migrantów występuje wśród osób rozwiedzionych (1,6% populacji osób starszych oraz 2,7% migrantów w starszym wieku).

W obu populacjach wśród osób samotnych przeważają wdowy i wdowcy (36,5% ogółu ludności starszej i 47,7% migrantów w starszym wieku).

W migracjach dominują kobiety (70%) – przeważnie wdowy, gdyż osoby samotne, które występują w mniejszości (kawalerowie, panny) nie mając bliskiej rodziny nie podejmują migracji, ponieważ nie mają dokąd migrować.

Istotną przeszkodą w podejmowaniu migracji są zasoby mieszkaniowe, bardzo w Polsce ograniczone. Ten czynnik jest podstawową barierą ograniczającą wszystkie kategorie migracji w Polsce, nie tylko osób starszych. W migracjach ludzi star-

szych uczestniczą głównie osoby relatywnie starsze, przede wszystkim kobiety, samotne wdowy, które migrują do dzieci, gdyż czynnikiem wypychającym oprócz zdrowotnych i ekonomicznych, jest czynnik psychiczny – samotność.

## Wnioski

Zmniejszająca się liczba urodzeń i spadek płodności kobiet, przesuwanie się wyżów i niżów demograficznych przez różne grupy wieku, a także zmiany poziomu umieralności determinują szybki proces starzenia się polskiego społeczeństwa. Inaczej mówiąc proces ten jest konsekwencją dwóch zjawisk: wydłużania się przeciętnego trwania życia oraz obniżania dzietności, poniżej prostej zastępowalności pokoleń. Pierwsza z tendencji, niewątpliwie pozytywna, jest związana ze wzrostem poziomu życia, postępem medycyny i szeroko rozbudowaną sferą zabezpieczenia społecznego. Drugie zjawisko, demograficznie negatywne, ma swoje źródło m.in. w przekształceniach społeczno-gospodarczych.

Wśród przemian, które wpływają na obniżenie współczynnika dzietności należy wymienić: przemiany form życia rodzinnego (wzrost roli związków konsensualnych, opóźnianie wieku zawierania małżeństw, wzrastająca liczba rozwodów itd.), zmianę wzorca płodności, deformację struktury demograficznej ludności, ruchy wędrownikowe.

Polska osiągnęła tzw. próg starości demograficznej w końcu lat sześćdziesiątych. Ostatnia dekada była okresem dalszego starzenia się ludności w Polsce. Odsetek osób w wieku poprodukcyjnym wzrósł do 14,7% w 2000 r. Jest to kontynuacja dotychczasowych tendencji, jednak nowym zjawiskiem jest to, że po raz pierwszy w okresie powojennym odsetek ten wzrastał wolniej na wsi niż w mieście. Wiąże się to głównie ze zmniejszeniem się odpływu ze wsi młodszych roczników oraz wchodzeniem w wiek poprodukcyjny pokoleń, które w młodości masowo migrowały do miast.

Poważna sytuacja ludności w starszym wieku na wsi, zwłaszcza występująca tam większa liczebność kobiet w najstarszych grupach wieku (osób sędziwych), powinna być przedmiotem zadań lokalnych samorządów terytorialnych w ramach realizowanej przez nie polityki społecznej.

Analiza migracji całej populacji ogółem oraz populacji migrantów w starszym wieku według podstawowych kierunków przemieszczeń wykazuje, iż najwyższym udziałem w migracjach wewnętrznych wyróżniają się dwa kierunki: z miast do miast i ze wsi do miast.

Przestrzenne różnicowanie rozmieszczenia ludności w wieku poprodukcyjnym oraz migracji ludności w starszym wieku w 2000 r. potwierdza występowanie przestrzennej koncentracji ludności starszej w regionach centralnej i wschodniej Polski, które są charakterystyczne jako obszary depopulacyjne, o strukturze ludności demograficznie starej oraz najniższym natężeniu migracji osób starszych. Duża

koncentracja osób najstarszych na obszarach wiejskich w tych regionach powinna być przedmiotem szczególnej troski lokalnych samorządów terytorialnych na poziomie powiatów i gmin w ramach realizowanej przez nie polityki społecznej.

Regionami demograficznie młodymi są tereny północnej i zachodniej Polski, gdzie występują najniższe wartości odsetka ludności w starszym wieku (pomorskie – 13%, zachodniopomorskie – 13,1%). Regiony te odznaczają się najwyższą mobilnością ludności ogółem oraz osób w starszym wieku. Najniższe wartości współczynnika mobilności ludności starszej wystąpiły w województwie śląskim, podobnie jak w populacji migracji ludności ogółem, co świadczy o spadku atrakcyjności konurbacji górnośląskiej dla migrantów ze względu na trudną sytuację gospodarczą regionu.

Według prognozy GUS, do 2030 r. przewiduje się dalszy wzrost liczby osób starszych w Polsce. Duże zróżnicowanie tej ludności pod względem demograficznym i społeczno-ekonomicznym przy wysokiej dynamice tej grupy ludności stanowi wielkie wyzwanie dla państwa w zakresie polityki społecznej (*Sytuacja demograficzna...*, 2000).

### Piśmiennictwo

- Frąckiewicz L. (red.), 2002, *Proces starzenia się ludności Polski i jego społeczne konsekwencje, I Kongres Demograficzny w Polsce. Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku*, t. VIII, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Katowice.
- Frączak E., Guraj-Kaczmarek K., Zarzycka Z., Bartczak S., Czajkowski A., Suchecka J., 1987, *Wybrane uwarunkowania i konsekwencje procesu starzenia się ludności Polski*, Monografie i Opracowania, 223, ISiD SGPiS, Warszawa.
- Holzer J., 2000, *Demografia*, PWE, Warszawa.
- Korcelli P., Potrykowska A., 1988, *Redistribution of the elderly population in Poland: regional and rural-urban dimension*, *Geographia Polonica*, 54, s. 121–138.
- Kowaleski J.T., Szukalski P. (red.), 2002, *Proces starzenia się ludności. Potrzeby i wyzwania. I Kongres Demograficzny w Polsce. Sesja problemowa. Łódź, 6–7 czerwca 2002 r.*, Tom II B, Zakład Demografii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kurek S., 2002, *Przestrzenne zróżnicowanie starzenia się ludności w Polsce w układzie miast i gmin w okresie 1988–1998*, [w:] T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Proces starzenia się ludności. Potrzeby i wyzwania. I Kongres Demograficzny w Polsce. Sesja problemowa, Łódź 6–7 czerwca 2002 r.* Tom II B, Zakład Demografii UŁ, Łódź 2002, s. 96–105.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski w latach 1990–2000*, 2001, GUS, Warszawa.
- Potrykowska A., 2000, *Przestrzenne zróżnicowanie procesów demograficznych*, [w:] *Sytuacja Demograficzna Polski, Raport 1999–2000*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, s. 110–130.
- Raport UNDP o rozwoju społecznym – Polska 1999. Ku godnej i aktywnej starości*, 1999, UNDP, Warszawa.
- Stolarczyk K., 1985, *Migracje ludności w starszym wieku w Polsce*, Monografie i Opracowania, 223, ISiD SGPiS, Warszawa.
- Sytuacja Demograficzna Polski, Raport 1999–2000*, 2000, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.

- Trafialek E., 2002, *O nową politykę społeczną wobec starości*, [w:] L. Frąckiewicz (red.), *Proces starzenia się ludności Polski i jego społeczne konsekwencje, I Kongres Demograficzny w Polsce, Polska a Europa. Procesy demograficzne u progu XXI wieku*, t. VIII, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Katowice, s. 179–196.
- World Population Ageing 1950–2050*, 2002, United Nations, Economic and Social Affairs, New York.

[Wpłynęło: listopad 2002 r.; poprawiono: styczeń 2003 r.]

ALINA POTRYKOWSKA

## SPATIAL DIFFERENTIATION TO THE PROCESS OF POPULATION AGEING AND THE MIGRATION OF THE ELDERLY IN POLAND

The rapidly intensifying process of population ageing, more advanced in the developed countries, is pervasive, enduring and unprecedented, without parallel in the history of humanity. Compared with other countries, Poland shows an ageing of the population that is significant and will be accelerating in the coming decades.

This paper presents the recent patterns to the spatial redistribution of the population of elderly people, and the recent configurations of migrations by the elderly in Poland. It also provides an analysis of the evolution of the process of population ageing, as well as the structure of the elderly population and group of elderly migrants by reference to such demographic characteristics as sex, age and marital status.

Geographical distribution is an important dimension from the social policy perspective. The basic units of reference are the 16 voivodships, i.e. administrative regions of the upper level (NUTS 2). Some data presented also allow for a more aggregated division into urban and rural areas.

The percentage of the total population that are elderly is higher in eastern and central regions, where the process of population ageing is more advanced than elsewhere.

The regional, as well as rural–urban, variations in rates of migration of elderly are quite distinct and relatively stable over time. Higher rates are characteristic of northern and western regions where all population groups tend to be more mobile. Urban areas are net gainers from migrations involving the elderly, while large cities receive a disproportionate share of the elderly migrants.

This spatial concentration of the elderly population combine with specific patterns to its redistribution in generating a number of state social policy issues on the regional and local levels.

English by the author



## Sytuacja demograficzna Federacji Rosyjskiej w świetle rosyjskiej literatury przedmiotu

*The demographic situation of the Russian Federation in the light  
of the Russian literature of the subject*

PIOTR EBERHARDT

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN,  
00-818 Warszawa, ul. Twarda 51/55; e-mail: a.tkocz@twarda.pan.pl

**Zarys treści.** We wstępnej części artykułu przedstawiono procesy demograficzne jakie kształtowały się w latach dziewięćdziesiątych w Federacji Rosyjskiej. Następnie zaprezentowano przewidywane zmiany liczby ludności do 2050 roku. Wyniki analizy odniesione do przyszłości ujawniły, że Rosji grozi poważna depopulacja. Fakt zmniejszania się liczby ludności stał się przyczyną głośniejszej debaty, która objęła środowiska naukowe i polityczne Rosji. Omówiono głoszone opinie i poglądy.

**Słowa kluczowe:** Rosja, demografia, depopulacja.

### Wprowadzenie

Tematyka demograficzna jest w Rosji bardzo popularna. Od blisko dziesięciu lat w rosyjskich środkach masowego przekazu trwa burzliwa dyskusja o przyszłości demograficznej państwa. Przestała ona mieć oblicze sensu stricto naukowe, w miarę upływu lat nabiera bowiem coraz bardziej charakteru politycznego. W tej kwestii wypowiadali się czołowi rosyjscy demografowie, geografowie i przedstawiciele nauk społecznych, ale także czołowi działacze polityczni kraju, w tym Prezydent Władimir Putin<sup>1</sup>. O obecnej sytuacji demograficznej Rosji mówiono wielokrotnie na forum Dumy. Można nawet stwierdzić, że sprawa ta stała się inspiracją do debaty na temat teraźniejszości i przyszłości państwa rosyjskiego. Zaprezentowanie naukowej strony tej debaty może więc być interesujące dla polskich geografów i demografów, zwłaszcza że w Polsce również mamy do czynienia z niepokojącymi zjawiskami i procesami demograficznymi. Nie wzbudzają one jednak,

---

<sup>1</sup> Prezydent W. Putin 8 VII 2000 r. stwierdził: „Nas, obywateli Rosji rok za rokiem staje się mniej i mniej. Już od kilku lat liczba mieszkańców państwa zmniejsza się średnio o 750 tys. I jeśli wierzyć prognozą, a prognozy opierają się na realnych badaniach, za 15 lat Rosjan może być mniej o 22 mln. Proszę zastanowić się nad tymi liczbami, to siódma część ludności państwa. Jeśli obecna tendencja utrzyma się, przetrwanie narodu zostanie zagrożone. Realnie zagraża nam, iż staniemy się narodem niedolęznym. Dzisiejsza sytuacja demograficzna jest zatrważająca” (Dębski, 2001, s. 57).

w odróżnieniu od tego co się dzieje w Rosji, większego społecznego zainteresowania.

Przed przystąpieniem do omówienia rosyjskiej literatury przedmiotu krótko przedstawiono aktualną sytuację demograficzną Federacji Rosyjskiej, a także perspektywy zmian liczby ludności mieszkającej na terytorium Rosji w najbliższych dziesięcioleciach. sądząc, że ułatwi to zrozumienie istoty i przebiegu dyskusji, w której można odnaleźć szeroką gamę argumentów filozoficznych, historiozoficznych oraz postaw ideologiczno-politycznych.

Trzeba podkreślić, że potencjał demograficzny Rosji – obok wielkości terytorium oraz siły militarnej i ekonomicznej – był jednym z atrybutów mocarstwowości Cesarstwa Rosyjskiego, a następnie Związku Radzieckiego<sup>2</sup>. Dlatego problematykę demograficzną zawsze w Rosji doceniano i była ona obiektem zainteresowania badaczy różnych profesji. Dorobek naukowy jest dzięki temu poważny. Dokumentacja statystyczna z tego zakresu też jest obszerna i umożliwia dokonywanie różnorodnych analiz<sup>3</sup>.

### Przemiany demograficzne w Federacji Rosyjskiej

Procesy demograficzne w Związku Sowieckim, w tym również w Rosyjskiej SRR, zachodziły w sposób ewolucyjny, zgodnie z ogólnosiwiatowymi tendencjami. Polegały na stopniowym obniżaniu się stopy urodzeń i zgonów, z tym, że liczba urodzeń zmniejszała się szybciej. W rezultacie przyrost naturalny przyjmował coraz niższe wartości. W porównaniu do państw Europy Zachodniej procesy te były jednak znacznie opóźnione i ludność zamieszkała na obszarze ZSRR odznaczała się większą dynamiką niż to miało miejsce w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych (w 1959 r. w ZSRR mieszkało 208,8 mln osób, w 1970 – 241,7 mln, 1979 – 262,1 mln, w 1989 – 285,7 mln). Sytuacja na obszarze kraju była jednak zróżnicowana: bardziej dynamicznie wzrastała liczba ludności w republikach muzułmańskich niż słowiańskich. Zaludnienie Rosyjskiej FSRR powiększało się wolniej (1959 – 117,5 mln, 1970 – 130,1 mln, 1979 – 137,6 mln, 1989 – 147,4 mln). Niemniej, pomimo stałego obniżania się tempa wzrostu, do 1992 r. liczba ludności Rosyjskiej FSRR stale się powiększała.

Upadek komunizmu i rozpad Związku Sowieckiego był przyczyną pełnej destabilizacji politycznej. Wpłynęło to na warunki społeczne, które z kolei oddziaływały na sytuację demograficzną, a przede wszystkim na ruch naturalny ludności. Doprowadziło to do obniżenia liczby urodzeń przy równoczesnym wzroście liczby zgonów – dotychczasowy przyrost zmienił się w ubytek naturalny (tab. 1).

<sup>2</sup> O wadze czynnika demograficznego w osiągnięciu pozycji mocarstwowej ZSRR może świadczyć przykład II wojny światowej. Armia Sowiecka od 22 VI 1941 r. do 9 V 1945 r. poniosła straty w zabitych i zaginionych wojskowych w wysokości 11 285,1 tys. (*Rossija...*, 2001, s. 252). Pomimo tak olbrzymiego ubytku demograficznego w maju 1945 r. w szeregach Armii znajdowało się około 12,8 mln żołnierzy i oficerów. Bez posiadania tak wielkich potencjalnych rezerw mężczyzn w wieku poborowym pokonanie faszystowskich Niemiec, a później Japonii nie byłoby zapewne możliwe.

<sup>3</sup> Problematyce demograficznej Rosji poświęcona jest książka P. Eberhardta (2002).

Tabela 1. Ruch naturalny ludności w Federacji Rosyjskiej w latach 1991–2001

Rok	Ruch naturalny ludności					
	w tysiącach			w promilach		
	urodzenia	zgony	przyrost lub ubytek naturalny	urodzenia	zgony	przyrost lub ubytek naturalny
1991	1 795	1 691	+ 104	12,1	11,4	+ 0,7
1992	1 588	1 807	- 219	10,7	12,2	- 1,5
1993	1 379	2 129	- 750	9,4	14,5	- 5,1
1994	1 408	2 301	- 893	9,6	15,7	- 6,1
1995	1 364	2 204	- 840	9,3	15,0	- 5,7
1996	1 305	2 082	- 777	8,9	14,2	- 5,3
1997	1 260	2 016	- 756	8,6	13,8	- 5,2
1998	1 283	1 989	- 706	8,8	13,6	- 4,8
1999	1 215	2 144	- 929	8,3	14,7	- 6,4
2000	1 259	2 217	- 958	8,7	15,3	- 6,6
2001	1 309	2 252	- 943	9,1	15,6	- 6,5

Źródło: *Demografičeskij Jeżegodnik...*, 2000, s. 19.

Wielkości bezwzględne ubytku naturalnego w sposób wyrazisty pokazują skalę regresu. Liczba urodzeń obniżyła się między 1991 a 1994 r. o 387 tys., a liczba zgonów podniosła z 1 691 tys. do 2 301 tys., czyli o 610 tys. W rezultacie, zamiast przyrostu naturalnego, który wynosił w 1991 r. – 104 tys., nastąpił w 1994 r. ubytek naturalny w wysokości 893 tys. W następnych latach sytuacja nie tylko się nie poprawiła, ale przeciwnie, niekorzystne tendencje umocniły się. Stopa urodzeń ustabilizowała się na niezmiernie niskim poziomie (około 9‰)<sup>4</sup>, zaś współczynnik umieralności oscyluje wokół 15‰. Ubytek naturalny, czyli nadwyżka zgonów nad liczbą urodzeń zbliża się w skali rocznej do granicy jednego miliona. W rezultacie raptownego obniżenia się stopy urodzeń oraz skokowego wzrostu liczby zgonów ubytek naturalny ludności Federacji Rosyjskiej w latach 1992–2001 wyniósł 7 770 tys. Największy ubytek naturalny występuje w guberniach europejskiej Rosji, położonych po zachodniej stronie Wolgi. Najwyższy przyrost naturalny notuje się w północnym Kaukazie oraz na północnych obszarach Syberii (ryc. 1).

Ogólny spadek liczby ludności został w pewnym stopniu zredukowany przez dodatnie saldo migracyjne. Wielu Rosjan było bowiem zmuszonych opuścić republiki postsowieckie i powrócić do Federacji Rosyjskiej. Dzięki temu napływowi ludności rosyjskiej z państw tzw. bliskiej zagranicy<sup>5</sup> ludność Federacji zmniejszyła się w ciągu ostatniej dekady jedynie o około 4,0 mln mieszkańców. Regres demo-

<sup>4</sup> Stopa urodzeń w Rosji i w Polsce jest w zasadzie identyczna i spadek dzietności w obu państwach jest porównywalny. Tyle że skala umieralności jest w Rosji o 50% wyższa, co wpływa na wysoki ubytek naturalny.

<sup>5</sup> Według stosowanej w Rosji terminologii do państw tzw. bliskiej zagranicy należą byłe republiki sowieckie, a do tzw. dalekiej zagranicy wszystkie pozostałe kraje świata.



Ryc. 1. Ruch naturalny ludności Federacji Rosyjskiej w 1999 r.  
Natural increase in the population of the Russian Federation, 1999

<http://rcin.org.pl>

graficzny kraju został przyjęty przez społeczeństwo rosyjskie jako kolejny dowód świadczący o degradacji Rosji i jeszcze jednej katastrofie narodowej spowodowanej przez upadek imperium.

Przyczyny spadku urodzeń są dość złożone i wynikają z całokształtu warunków społecznych, ekonomicznych, a nawet psychologicznych. Ich wyjaśnienie nie jest możliwe bez szczegółowych ekspertyz, oceniających warunki egzystencji, preferowany model życia i aspiracje przeciętnej rodziny rosyjskiej, w tym przede wszystkim kobiet. Trudne warunki bytu, niedobór mieszkań i niepewna sytuacja na rynku pracy powodują opóźnienie decyzji o powstaniu rodziny i odkładanie na później urodzenia dziecka. Te przyczyny mają charakter uniwersalny i objęły wszystkie państwa tzw. postkomunistyczne, w tym także Polskę, której również grożą w przyszłości nasilające się procesy depopulacyjne.

Malejąca liczba urodzonych dzieci jest spowodowana w dużym stopniu masowością zabiegów przerywania ciąży. Skala tego zjawiska w Rosji, chociaż w ostatnich latach zaczęła maleć, jest nieporównywalna do jakiegokolwiek kraju. Podstawową metodą ograniczania liczby dzieci w rodzinie jest aborcja. Pomimo wspomnianego spadku, przypuszczalnie wywołanego rozpowszechnieniem innych sposobów planowania rodzicielstwa, liczba aborcji jest niezwykle wysoka. Przeciętnie na jedno urodzone dziecko przypadają dwa zabiegi usunięcia ciąży. Można przypuszczać, że gdyby nie było w tej dziedzinie tak daleko posuniętej liberalizacji i przyzwolenia społecznego, liczba urodzeń w Rosji byłaby znacznie wyższa i mogłaby zrekompensować wysoką stopę zgonów. Na 100 kobiet w wieku 15–49 lat przypada rocznie około pięciu aborcji. Z danych szczegółowych wynika, że wiele aborcji przeprowadza się u kobiet będących po raz pierwszy w ciąży. Więcej zabiegów przerywania ciąży przeprowadza się w mieście niż na wsi. Występują w tej dziedzinie duże różnice regionalne i środowiskowe. W rodzinach muzułmańskich, mieszkających na północnym Kaukazie, aborcja jest zjawiskiem sporadycznym i nieakceptowanym społecznie, w złaicyzowanych wielkich miastach jest zaś powszechna. Istnieje wyraźna korelacja między poziomem urodzeń a liczbą przeprowadzonych aborcji. W republikach północnokaukaskich stopa urodzeń jest wysoka, z kolei w wielkich miastach centralnej Rosji niska stopa urodzeń wiąże się nieodłącznie z dużą liczbą zabiegów aborcyjnych.

Przyczyną spadku liczby urodzeń, zarówno w wymiarze absolutnym, jak i w odniesieniu do liczebności kobiet w wieku prokreacyjnym, jest coraz niższa dzietność. W rodzinie rosyjskiej rodzi się coraz mniej dzieci. Model małodzietności lub bezdzietności, który pojawił się początkowo w wielkich miastach, został przyjęty (choć w mniejszym stopniu) również na terenach wiejskich. Stał się zwłaszcza popularny wśród młodych małżeństw, które przedkładają awans zawodowy nad życie rodzinne. O zmianach zachodzących w tej dziedzinie świadczy wskaźnik dzietności, czyli liczba dzieci przypadająca na jedną kobietę w wieku rozrodczym. Malejąca płodność kobiet doprowadziła do tego, że wskaźnik określający liczbę urodzonych dzieci na jedną kobietę w wieku rozrodczym obniżył się do poziomu

1.17. Nie zapewnia to już zastępowalności pokoleń – obecnie w Rosji generacja dzieci stanowi w przybliżeniu jedynie 60% populacji rodziców. Obniżenie się dzietności musi doprowadzić w rezultacie do depopulacji i starzenia się ludności Rosji<sup>6</sup>.

Niekorzystne tendencje spadku urodzeń nałożyły się w Rosji na wzrost umieralności, zwłaszcza mężczyzn w wieku produkcyjnym. W okresie transformacji ustrojowej doszło bowiem do raptownego zwiększenia się liczby zgonów wśród mężczyzn. Dokładniejsza analiza przyczyn nadmiernej umieralności mężczyzn ujawniła, że bardzo poważnie wzrosła liczba zgonów spowodowana nieszczęśliwymi wypadkami, w tym po spożyciu alkoholu. W sposób skokowy powiększyła się liczba samobójstw i zabójstw. Wszystko to świadczy o destabilizacji ekonomicznej, pogorszeniu się warunków bytu i załamaniu porządku społecznego.

Przedstawiona sytuacja pod względem liczby zarówno urodzeń jak i zgonów zdezaktualizowała wszystkie dotychczasowe prognozy demograficzne. Wszelkie projekcje i wizje konstruowane jeszcze w Związku Radzieckim przewidywały dalszy wzrost zaludnienia imperium. Miało ono mieć tendencję malejącą, ale regres demograficzny nie był przewidywany. Ta gwałtowna zmiana tendencji, która nastąpiła na początku lat dziewięćdziesiątych w ruchu naturalnym ludności, zmusiła demografów rosyjskich do zrewidowania poglądów i opracowania nowych prognoz, opartych już na innych założeniach wyjściowych.

### Prognozy i wizje demograficzne

Pierwszą wizję prognostyczną, uwzględniającą konsekwencje transformacji ustrojowej, opracował Państwowy Komitet Statystyczny Federacji Rosyjskiej (Jurkov, 1997; Vykolova i Vasina, 1997). Zarysowuje ona rozwój demograficzny Federacji Rosyjskiej do 2010 r. oraz prawdopodobny stan zaludnienia Rosji w latach 2000, 2005 i 2010. Szacunki dla 2000 r. można już skonfrontować z danymi rzeczywistymi, a zatem możliwa jest ocena trafności tej prognozy.

Przyszłe szacunki odniesione do kształtowania się ruchu naturalnego opracowano w trzech wariantach. W pierwszym, tzw. pesymistycznym, liczba urodzeń ma kształtować się na bardzo niskim poziomie, w granicach 8–9‰, liczba zgonów zaś będzie miała tendencję wzrostową i w 2010 r. osiągnie 18,8‰. Ostatecznie ubytek naturalny będzie się zwiększać od 5,7‰ w 1995 r. do 10,0‰ w 2010 r.

W wariantcie pośrednim przewiduje się niewielki wzrost stopy urodzeń i utrzymanie się liczebności zgonów na tym samym poziomie. Ubytek naturalny minimalnie się obniży (z 5,7‰ do 4,5‰).

Prognoza optymistyczna opiera się na założeniu – z jednej strony, zwiększenia dzietności, doprowadzająca do wzrostu wskaźnika urodzeń do 14‰, z drugiej – na pojawieniu się niewielkiej tendencji zmierzającej do spadku umieralności. Po 2000 r. miał wystąpić przyrost ludności.

---

<sup>6</sup> O procesach starzenia się ludności Rosji wiele informacji zawiera np. opracowanie *Demografičeskoe starenie naselenija...* (2000).

Pierwsze lata po sporządzeniu prognozy potwierdziły wariant pesymistyczny, w którym określono najniższy poziom urodzeń i wysoką stopę zgonów. Ubytek naturalny osiągnął w 2000 r. prawie taką wielkość, jak przewidywał scenariusz pesymistyczny (wynik rzeczywisty 6,6%, wynik prognozowany 7,2%). A zatem w następnych latach najbardziej prawdopodobne jest spełnienie wariantu pesymistycznego.

W prognozie określono również trzy warianty w liczbach bezwzględnych. W scenariuszu pesymistycznym ubytek naturalny miał się stopniowo zwiększać (do ponad 1 mln rocznie po 2000 r.). Wariant pośredni przewidywał również istotny ubytek naturalny, ale z niewielką tendencją do poprawy. Niemniej i w tym wariantcie Federacja Rosyjska po 2000 r. corocznie miałaby zmniejszać zaludnienie o ponad 600 tys. osób. Jedynie wariant optymistyczny zakładał, że w końcowych latach objętych prognozą ludność Rosji zacznie nieznacznie się powiększać (tab. 2).

Tabela 2. Prognoza ruchu naturalnego ludności w Federacji Rosyjskiej do 2010 r. (tys.)

Lata	Wariant pesymistyczny			Wariant pośredni			Wariant optymistyczny		
	Urodzenia	Zgony	Ubytek naturalny	Urodzenia	Zgony	Ubytek naturalny	Urodzenia	Zgony	Ubytek lub przyrost naturalny
1995 <sup>1</sup>	1 364,0	2 204,0	-840,0	1 364,0	2 204,0	-840,0	1 364,0	2 204,0	-840,0
2000	1 270,0	2 314,0	-1 044,0	1 627,0	2 279,0	-652,0	1 858,0	2 167,0	-309,0
2005	1 295,0	2 447,0	-1 152,0	1 686,0	2 321,0	-635,0	2 088,0	2 047,0	+ 42,0
2010	1 188,0	2 521,0	-1 333,0	1 596,0	2 239,0	-643,0	2 097,0	2 013,0	+ 84,0

<sup>1</sup> Dane rzeczywiste (wyjściowe).

Źródło: J. Jurkov, 1997, s. 103–106.

Po uwzględnieniu założonych ruchów migracyjnych przedstawiono przewidywany stan ludności Federacji Rosyjskiej dla 2000, 2005 i 2010 według trzech wariantów (tab. 3).

Podobnie jak w przypadku prognozy przedstawionej w liczbach względnych, również w liczbach absolutnych ruch naturalny ludności Rosji przebiega według wariantu pesymistycznego. Ubytek naturalny nie przekroczył co prawda przewidy-

Tabela 3. Prognoza liczby ludności w Federacji Rosyjskiej do 2010 r. (mln)

Lata	Warianty		
	pesymistyczny	pośredni	optymistyczny
1995 <sup>1</sup>	147,6	147,6	147,6
2000	144,3	145,5	146,5
2005	139,4	143,0	146,7
2010	133,6	140,3	147,6

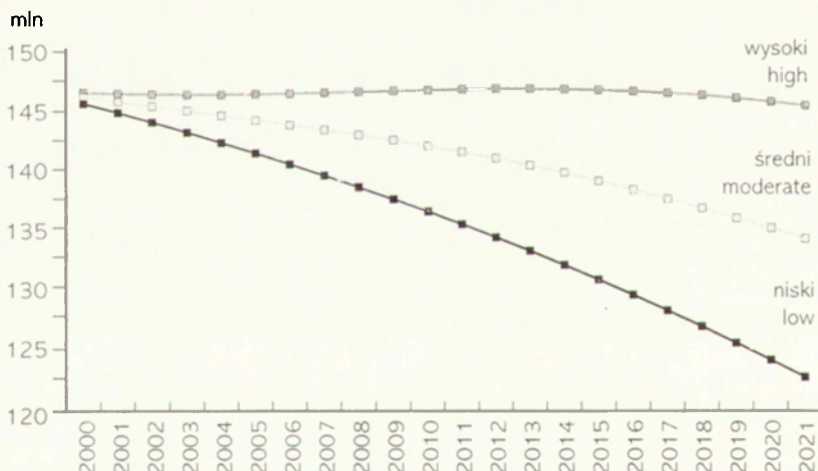
<sup>1</sup> Dane rzeczywiste (wyjściowe).

Źródło: J. Jurkov, 1997, s. 101.

wanej bariery jednego miliona, lecz niewiele od tego odbiega. W każdym razie rzeczywistość 2000 r. jest bliższa wariantowi pesymistycznemu niż pośredniemu.

Przedstawiona prognoza była opracowana w połowie lat dziewięćdziesiątych. Skonstruowano ją na podstawie warunków demograficznych z początku tej dekady. Był to okres przełomowy w dotychczasowym rozwoju demograficznym Rosji. Szybko obniżała się stopa urodzeń oraz wzrastała skala zgonów. Federacja Rosyjska wchodziła w fazę zdecydowanego regresu demograficznego. Tendencje były już wówczas wyraźnie zaznaczone, ale jeszcze niezbyt mocno utrwalone, co nie ułatwiało prognozowania, dlatego poszczególne warianty znacznie się między sobą różniły. Okazało się, że wariant optymistyczny był całkowicie nierealistyczny. Po kilku latach, gdy poznano lepiej rozwój stosunków społeczno-ekonomicznych oraz preferencje w zakresie dzietności, można było skonstruować nową prognozę demograficzną, opartą już na bardziej prawdopodobnych założeniach, zarówno dla całego kraju, jak i dla poszczególnych regionów ekonomicznych (*Naselenie...*, 2000). W celu określenia liczby ludności Federacji Rosyjskiej do 2020 roku według wariantów niskiego, średniego i wysokiego przyjęto pewne założenia co do przyszłej płodności kobiet, przeciętnej długości trwania życia oraz migracji. Na podstawie tych przesłanek skonstruowano prognozę przyszłej liczebności ludności Rosji do 2021 r. (ryc. 2).

Według wariantu niskiego liczba ludności Federacji Rosyjskiej wyniesie w 2005 r. – 141,3 mln, w 2010 – 136,5 mln i w 2021 r. – 122,8 mln. Scenariusz średni przewiduje w 2005 r. – 144,0 mln, w 2010 – 141,9 mln i w 2021 – 134,3 mln. Według



Ryc. 2. Warianty prognozy stanu ludności Federacji Rosyjskiej do 2021 r.

Źródło: *Naselenie...*, 2000, s. 173–175.

Variants of forecast population for the Russian Federation to 2021

Source: *Naselenie...*, 2000, p. 173–175.

wariantu wysokiego liczba ludności Rosji ustabilizuje się na zbliżonym poziomie około 145,0–146,0 mln. Różnica między obu skrajnymi prognozami wynosi więc dla 2021 r. 22,5 mln. Stabilizację stanu zaludnienia gwarantują tylko procesy demograficzne zachodzące według wariantu optymistycznego. Jednak obniżenie umieralności i podniesienie rozrodczości jest w ciągu najbliższych lat mało prawdopodobne.

Utrwalenie się niekorzystnych tendencji oraz coraz większa pewność demografów, że nie mają one charakteru epizodycznego umożliwiła skonstruowanie prognozy do 2050 r. Została ona opracowana przez Goskomstat Rosji (*O vozmożnyh putjach...*, 2002). Przyjęto cztery warianty przyszłego rozwoju demograficznego Rosji (tzw. wariant niski, średni, średni z wysoką imigracją i wysoki). Dla każdego z wariantów przyjęto inną dietność, inną długość przeciętnego życia oraz odmienną skalę przyływu migrantów do Federacji Rosyjskiej. Liczba ludności w punkcie wyjściowym (2000 r.) wynosiła 144,8 mln. Według przyjętych założeń w 2050 r. zaludnienie Rosji może wynieść od 77,1 mln do 122,6 mln (tab. 4).

Tabela 4. Prognoza stanu ludności Federacji Rosyjskiej do 2050 r. (tys.)

Rok	Warianty			
	niski	średni (I)	średni (II)	wysoki
2000	144 819	144 819	144 819	144 819
2010	134 685	138 186	138 601	140 116
2020	121 983	130 990	131 836	137 323
2030	107 311	121 501	123 994	132 758
2040	92 129	111 568	115 920	127 036
2050	77 162	101 921	107 605	122 634

Źródło: *O vozmożnyh putjach...*, 2002, s. 8.

Różnica między skrajnymi scenariuszami wynosi aż 45,4 mln ludzi. Świadczy to o pewnej bezradności i niepewności demografów co do przyszłości Rosji, niemniej wszyscy oni wskazują na pogłębiające się procesy depopulacyjne. Przy założeniu, że spełnią się warianty średnie, zaludnienie Rosji wyniesie w połowie XXI wieku około 100,0 mln obywateli. Do tej wielkości skłaniają się twórcy kolejnej prognozy opracowanej w 2001 r. (Višnevskij i Andreev, 2001). Autorzy przyjęli jako podstawę wnioskowania zerowe saldo migracji oraz różny stopień dietności. Umożliwiło to skonstruowanie czterech wariantów prognozy dla 2025 i 2050 roku (tab. 5).

Pojawiają się również prognozy dużo bardziej pesymistyczne<sup>7</sup>. Według jednej z nich liczba ludności Rosji wyniesie w 2015 r. – 132,0 mln, 2025 r. – 87,0 mln, zaś w 2050 r. – 55,0 mln<sup>8</sup>.

Przedstawiając te różne wyliczenia należy pamiętać, że projekcje demograficz-

<sup>7</sup> Projekcje opracowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych odniesione do kształtowania się ruchu naturalnego w Rosji zaprezentowała, a następnie skomentowała S. Nikitina (2000). Według oceny autorki są one nietrafne i nie ukazują w pełni przewidywanej ewolucji w skali urodzeń.

Tabela 5. Prognoza stanu ludności Federacji Rosyjskiej do 2050 r. (mln)

Rok	Warianty			
	I	II	III	IV
2000	145,6	145,6	145,6	145,6
2025	121,4	122,2	128,8	128,8
2050	86,5	94,5	103,3	111,7

Źródło: Wišnevskij i Andreev. 2001, s. 30.

ne mogą ulec zmianie w wyniku pojawienia się nieoczekiwanych wydarzeń zmieniających dotychczasowe trendy rozwojowe. Mogą one wpłynąć zarówno na wzrost urodzeń, jak na zwiększenie się liczby zgonów<sup>9</sup>.

Nie można całkowicie wykluczyć jeszcze jednej możliwości. Stopa zgonów jest w dużym stopniu zdeterminowana długością życia i tu wiele nie można zmienić. Natomiast, teoretycznie rzecz biorąc, istnieje możliwość radykalnego oddziaływania na poziom liczby urodzeń: rygorystyczny zakaz aborcji przy odpowiedniej polityce pronatalistycznej mógłby doprowadzić do nagłego wzrostu liczby urodzeń. Wymagałoby to jednak sprawnego aparatu administracyjno-prawnego, który może działać jedynie w państwie autorytarnym. Prawdopodobieństwo ukształtowania się tego typu uwarunkowań politycznych można rozważać tylko hipotetycznie.

### Rosyjska literatura przedmiotu o przyszłości demograficznej Rosji

Dramatyczna sytuacja demograficzna, a zwłaszcza raptowny spadek dzietności i stopniowe obniżanie się liczby ludności, spotkała się w Rosji z olbrzymim oddźwiękiem, nie tylko wśród demografów. Wielu naukowców i polityków zabrało głos na ten temat, kwestię tę poruszają rosyjskie środki masowego przekazu. Piszono o niej jak o jeszcze jednej oznace upadku Rosji, utracie jej rangi mocarstwowej i rozkładu moralnego społeczeństwa. Niekiedy kwestia ta jest celowo wyolbrzymiana, aby pokazać, jakie negatywne skutki spowodowała zmiana ustroju i rozpad Związku Sowieckiego.

Przegląd publikacji na ten temat jest bardzo interesujący. Jedną z pierwszych była praca B. Choreva (1992), który na podstawie danych statystycznych z lat 1989–1992 wskazał, że w najbliższych latach Rosji grozi poważny regres demograficzny o znamionach katastrofy. Kolejne lata pokazały, że przewidywania autora były słuszne.

<sup>9</sup> Prognoza ta została opracowana w 2002 r. przez N. Rimaševską, dyrektora Instytutu Społeczno-Ekonomicznego Problemów Ludnościowych RAN i podana w artykule pt. *Sytuacja demograficzna w Federacji Rosyjskiej* (Rimaševskaja, 2002).

<sup>10</sup> Nie można bowiem całkowicie wykluczyć konfliktów militarnych lub epidemii. Można tu wskazać, że międzynarodowi i rosyjscy eksperci zajmujący się chorobą AIDS alarmują, że Rosji grożą epidemie o nieporównywalnej skali zasięgu (Dębski, 2001, s. 60). Opinie środowiska lekarskiego na ten temat są jednak rozbieżne: od poglądów katastroficznych, w których mówi się, że za 20 lat 80% dorosłej ludności Rosji będzie nosicielem HIV, po opinie całkowicie bagatelizujące potencjalne zagrożenie epidemiologiczne.

Wśród licznych prac z tego zakresu z lat 1995/1996 można wymienić opracowanie A. Antonova (1995), który analizując przyczyny spadku urodzeń, stawia tezę o kryzysie rodziny rosyjskiej i zaniku więzi międzyludzkich, co prowadzi do unicestwienia społeczeństwa. Według autora kontynuacja mocno ugruntowanej tendencji do małodzieźności doprowadzi w efekcie do zaburzeń struktury wieku i zwiększenia się w społeczeństwie odsetka ludzi starszych, pozbawionych opieki.

Jeszcze bardziej dramatycznie ujmuje tę kwestię V. Kozlov (1995): według niego dłuższe utrzymywanie się wysokiej skali umieralności i niskiej dzietności doprowadzi do katastrofy narodowej. W artykule pod znamienym tytułem *Wymieranie Rosji: kryzys czy katastrofa?* twierdzi, że malejąca liczba urodzeń wpłynie w przyszłości na liczebność armii rosyjskiej, która nie będzie mogła być tak liczna jak obecnie, a to będzie dla Rosji wielkim zagrożeniem. Znajduje również sprawców tej katastrofy, w osobach S. Gorbaczowa i B. Jelcyna, pisząc: „Nietrudno wskazać co jest przyczyną masowego wymierania Rosjan, jest to radykalne pogorszenie warunków życia w rezultacie nieudanych, delikatnie mówiąc, reform zapoczątkowanych przez Gorbaczowa i kontynuowanych przez ekipę Jelcyna (Kozlov, 1995, s. 775). Uzasadnia tę tezę, ukazując negatywne skutki „pieriestrojki”. Píše tu o wzroście umieralności spowodowanej załamaniem się dotychczasowego modelu życia, narastaniu alkoholizmu i bezrobocia, masowym występowaniu samobójstw (w ciągu jednego roku liczba samobójstw w Rosji dochodzi do 56 tysięcy, czyli czterokrotnie przewyższa straty wywołane dziesięcioletnią wojną w Afganistanie!). Równocześnie podkreśla, że w wyniku pogorszenia się warunków bytu typowa rodzina rosyjska decyduje się na posiadanie jednego tylko dziecka, co jest przyczyną „wymierania” narodu rosyjskiego i świadczy o zaniku patriotyzmu i odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny.

Bardziej wyważone, choć też pesymistyczne, są rozważania I. Bestużewa-Lady (1996, s. 113), który bardzo wnikliwie omawia współczesną sytuację społeczną Rosji. Uważa on, że załamanie demograficzne Rosji jest wywołane wieloma przyczynami obiektywnymi. Diagnozę stanu rozpoczyna stwierdzeniem: „Od kilku lat w Rosji zgony przewyższają urodzenia. Zaludnienie zaczęło zmniejszać się rocznie początkowo o dziesiątki, następnie o setki tysięcy, zbliża się do miliona i grozi w przyszłości jeszcze większymi stratami. Wielu demografów w związku z tym bije na alarm. Przyjmują założenia, że przy zachowaniu tych tendencji w najbliższych dziesięcioleciach ludność zmniejszy się o 1/4 i nadal szybko będzie się zmniejszała. Nietrudno wyobrazić sobie, co to może znaczyć dla nas, kiedy w sąsiednich krajach azjatyckich będzie występował dalszy szybki wzrost zaludnienia.”

Pomimo tej katastroficznej wizji autor podchodzi do omawianej kwestii w sposób bardziej wyważony. Traktuje to jako problem niezmiernie ważny, wymagający kompleksowego przeciwdziałania przez stworzenie w Rosji alternatywnej cywilizacji, w której każda rodzina będzie miała zapewnione bezpieczeństwo ekonomiczne, stabilizację psychologiczną, odpowiednie warunki życiowe itp.

Według niego Rosja jest w stanie stworzyć taką nowoczesną cywilizację, opartą na nowych zasadach moralnych. Jedynie wówczas: „wymieralność Rosji przestanie być realna, stanie się jedynie mitem, jednym z koszmarów epoki trzeciej smuty w historii Rosji (licząc pierwszą na przełomie XVI/XVII w. i drugą w latach 1917–1920)” (Bestużew-Lada, 1996, s. 128). Podejście Autora ma charakter bardziej mitologiczno-ideologiczny niż pragmatyczny, niemniej wskazuje, że Rosjanie dostrzegli przełomową sytuację, w jakiej znalazł się ich kraj.

Bardzo interesujące artykuły ukazały się w pracy zbiorowej (*Nacjonalnye interesy...*, 1997). Aktualna sytuacja demograficzna Rosji została tu w szerokim kontekście zagadnień historycznych, politologicznych i społecznych. Książka ta, prześiąknięta duchem nacjonalistycznym, oddaje poglądy o celowości przywrócenia Rosji rangi mocarstwa światowego. W tym opracowaniu na uwagę zasługują trzy artykuły A. Koreškina (1997), N. Titovej (1997) oraz A. Sercovej i G. Karpova (1997). Autorzy ci omawiają stan obecny, zwracają uwagę na nasilający się spadek urodzeń oraz coraz wyższą zachorowalność i wysoką umieralność. Wspominają również o obniżeniu się przeciętnej długości życia mężczyzn o 10 lat, o pogarszającym się stanie zdrowia fizycznego i psychicznego dzieci i młodzieży. Na podstawie tej pesymistycznej diagnozy konstruują przyszły scenariusz ukazujący katastrofę kraju i narodu rosyjskiego. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie te wizje mają charakter alarmistyczny, podobnie jak opinia: „Z dużą pewnością w ciągu 25–50 lat liczebność ludności rosyjskiej może zmniejszyć się 3–4 razy; katastrofa demograficzna może przeobrazić się w katastrofę etniczno-historyczną: naród rosyjski jako wielki naród zakończy swoje istnienie i w konsekwencji zejdzie (Rosja) z historycznej sceny jako suwerenne państwo” (Koreškin, 1997, s. 123).

W podobnym tonie pisze też N. Titova (1997, s. 132), zwracając uwagę na możliwość zmian narodowościowych na terytorium Rosji: „Niektóre terytoria, gdzie muzułmanie przeważali do połowy XVI w. (obwody: astrachański, czelabiński, orenburski oraz północno-wschodnia część obwodu niżnonowogrodzkiego) znowu mogą stać się czysto muzułmańskie.”

Bardziej od strony socjologicznej na sytuację demograficzną patrzy V. Balašov (2001). Zwraca uwagę nie tylko na występujący kryzys rodziny, ale na procesy, które doprowadzają w ostatecznym efekcie do zaniku tradycyjnej rodziny dwupokoleniowej. Wskazuje, że 1/3 młodych ludzi między 25 a 40 rokiem życia preferuje życie w samotności, względnie w układach nieformalnych. Przeważająca część małżeństw kończy swoją działalność prokreacyjną na jednym dziecku. Do tego dochodzą masowe rozwody spowodowane często alkoholizmem i narkomanią. Te wszystkie przyczyny są powodem załamania demograficznego Rosji i bez ich przezwyciężenia przyszłość narodu rosyjskiego jest zagrożona.

Do podobnych stwierdzeń dochodzi A. Baranov (2000), który pisze w podsumowaniu swoich wywodów: „Podstawową przyczyną obniżenia urodzeń w Rosji w latach 90. jest społeczno-psychologiczna depresja, niewiara w przyszłość, trwoga,

strach, bezradność i niemożliwość adaptacji w nowym świecie. Ponadto malejąca cena ludzkiego życia i niski status dziecka w społeczeństwie." (s. 120). Przyznając rację autorowi w jego opinii o trudnościach adaptacji społeczeństwa rosyjskiego do nowych uwarunkowań związanych z gospodarką rynkową należy zakwestionować jego pogląd o statusie dziecka. Zazwyczaj w rodzinach małodzieńnych pozycja prestiżowa dziecka jest wyższa, tyle że dziecko wychowujące się jedynie wśród ludzi dorosłych, nie jest odpowiednio przygotowane do życia w społeczeństwie.

Problematyka demograficzna jest obecnie w Rosji niezmiernie popularna, stając się przedmiotem rozważań nie tylko naukowych, ale i publicystycznych. Zwłaszcza te ostatnie mają zazwyczaj wydźwięk dramatyczny i wskazują, że jeśli sytuacja nie poprawi się, to Rosji grozi katastrofa narodowa. Warto tu zacytować wypowiedź A. Solżenicyna, przedstawiciela inteligencji rosyjskiej, która obarcza winą za wszystkie nieszczęścia aktualną władzę rosyjską: „A to, co zupełnie nie nadaje się na pokaz, to katastrofalna sytuacja demograficzna, a nawet po prostu zło-wróżebne wymieranie i to nie wszystkich narodów zamieszkujących Rosję, lecz przede wszystkim słowiańskich. Jak pokazuje statystyka ostatnich lat, wymierają właśnie etniczni Rosjanie – i to w jakim tempie! Poczynając od roku 1993, przewaga liczby zgonów Rosjan nad ich liczbą urodzeń osiąga liczbę miliona rocznie. Roczny ubytek jest więc taki, jak gdyby w Rosji szalała wojna domowa. Taki spadek liczby ludności nie miał miejsca nigdzie na świecie po drugiej wojnie światowej. I według wszelkich danych będzie on w ciągu następnych dziesięcioleci postępował nadal. Nie widać powodów, dlaczego miałby się zmienić (Jeszcze przesłania nieco ten ubytek dopływ rosyjskich uchodźców). A czy naszych elokwentnych polityków to wymieranie cokolwiek wzrusza? Kto z nich próbował ten proces zatrzymać? Stworzyć stabilne warunki egzystencji, w których naród mógłby przetrwać?” (Solżenicyn, 1999, s. 69).

Na temat konkretnych programów zmierzających do poprawy sytuacji demograficznej Rosji wypowiadała się przedstawicielka Rady Federacji Rosyjskiej G. Klimontova (2000), przypominając, że 50 mln Rosjan żyje poniżej minimum socjalnego. Znaczy to, że co trzeci Rosjanin jest na skraju nędzy. Ta krytyczna sytuacja wymaga radykalnych przedsięwzięć władz Federacji, przede wszystkim zaś przygotowania nowej koncepcji polityki demograficznej Rosji, która powinna z jednej strony sprzyjać wielodzietności (poprzez maksymalną pomoc państwa), z drugiej zaś działać na rzecz przedłużenia średniej długości życia. Te postulaty mają jednak charakter deklaracyjny, gdyż autorka nie wspomina o środkach finansowych, bez których „koncepcja polityki demograficznej” jest jedynie teoretycznym apelem. Niemniej dowodzi, że omawiana problematyka stała się obiektem zainteresowania przedstawicieli władzy ustawodawczej.

Analizowane kwestie demograficzne według autorów rosyjskich nie odnoszą się jedynie do terytorium Federacji Rosyjskiej, lecz do całego obszaru postsowieckiego, w którym skupia się w mniejszym lub większym rozproszeniu ludność rosyjska.

Do rozpadu Związku Sowieckiego miała ona status uprzywilejowany. W momencie powstania suwerennych państw narodowych stała się ona zazwyczaj zbyt liczna. Dotyczyło to zarówno inteligencji rosyjskiej zajmujące eksponowane stanowiska, jak i licznych robotników narodowości rosyjskiej pracujących w różnych działach gospodarki. Zmiana warunków politycznych stała się dla milionów Rosjan mieszkających poza właściwą Rosją przełomowa. Stawali przed trudnym dylematem – czy pozostać na miejscu, czy też powrócić do Federacji Rosyjskiej. Problem tej ludności, wywołujący poważne reperkusje międzynarodowe, stał się również obiektem badań i ocen naukowych<sup>10</sup>.

Wśród licznych artykułów na ten temat ukazujących się w opracowaniach demograficzno-politycznych lub w czasopiśmie publicystycznych na uwagę zasługuje praca M. Tulskiego (2001): *Rzeczywiste oblicze katastrofy demograficznej*. Autor stwierdza w nim, że po rozpadzie ZSRR liczba ludności rosyjskiej zamieszkałej w republikach postsowieckich zmniejszyła się o 10 mln. Złożyły się na to, według Tulskiego, różne przyczyny. Pierwsza – to ujemne saldo migracyjne. Konflikty etniczne na obszarze postsowieckim wraz z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną zmusiły wielu Rosjan do opuszczenia swoich miejsc zamieszkania i powrotu do Rosji. Ruch naturalny ludności przyjął, podobnie jak w Federacji Rosyjskiej, niekorzystną postać: wzrost zgonów i spadek urodzeń doprowadził do ubytku naturalnego. Pojawiło się również nowe, nieznane dotąd zjawisko – dzieci z małżeństw etnicznie mieszanych, względnie osoby o nie w pełni zadeklarowanej narodowości, które dawniej zazwyczaj deklarowały narodowość rosyjską, obecnie ze względów koniunkturalnych zaczęły się przyznawać do narodowości innej niż rosyjska.

Według szacunków autora, które trudno zweryfikować, liczba ludności rosyjskiej w republikach znajdujących się na obszarze postsowieckim zmniejszyła się z 25 290 tys. do 18 994 tys., czyli o 6 296 tys. (w tym w Kazachstanie z 6 228 do 4 480 tys., w Uzbekistanie z 1 653 do 1 150 tys., w Tadżykistanie z 388 do 145 tys. itd.; Tulski, 2001, s. 7). Wyliczenia szczegółowe (nawet dodając okres po 1999 r.) nie potwierdzają ubytku liczby ludności o 10,0 mln, o których mówi autor. Nawet po tej redukcji regres liczebności Rosjan rzędu 7,0–8,0 mln też jest wielki i dotkliwy. Dowodzi wielkich zmian narodowościowych na obszarze postsowieckim poza Federacją Rosyjską. Z tego powodu użyty przez autora termin „katastrofa” znajduje pewne potwierdzenie merytoryczne. Nie chodzi tu bowiem tylko o stronę demograficzną, lecz bezsporny fakt polityczny, że kilkanaście milionów Rosjan straciło dotychczasowe obywatelstwo radzieckie i stało się mniejszością narodową.

Kolejny wątek analiz demograficznych ma już charakter geopolityczny. Regres ludnościowy na terytorium Federacji Rosyjskiej porównywany jest ze stanem i dynamiką demograficzną państw położonych po południowej stronie granicy Federacji Rosyjskiej, głównie państw islamskich oraz przede wszystkim Chin. Ta tematyka jest w Rosji dość popularna i wskazuje na zakres potencjalnego zagro-

<sup>10</sup> Więcej na temat ludności rosyjskiej w państwach postsowieckich w artykule P. Eberhardta z 1998 r.

zenia i możliwe trudności z utrzymaniem w dalszej perspektywie dużej części Syberii. Procesy depopulacyjne w Rosji będą miały bez wątpienia konsekwencje geopolityczne. Znaczne opóźnienie gospodarcze, powiązane z regresem demograficznym spowoduje obniżenie pozycji mocarstwowej Federacji Rosyjskiej na kontynencie eurazjatyckim. Równocześnie wzmocni się pozycja demograficzna, a przypuszczalnie i ekonomiczna państw islamskich leżących na południu od Rosji. Byłe sowieckie republiki azjatyckie oraz Turcja, Iran czy Pakistan będą dysponować coraz większym potencjałem demograficznym. Wyludniająca się Syberia graniczy z Chinami o olbrzymich nadwyżkach młodej siły roboczej. Wizje kolonizacji Syberii przez Chińczyków przedstawiają już liczne czasopisma popularnonaukowe. Jest zrozumiałe, że budzi to zaniepokojenie Rosjan.

Trudno przewidzieć, czy w dalekiej perspektywie te wielkie dysproporcje demograficzne zagrażą południowym granicom Rosji. Zazwyczaj, prędzej czy później duże różnice gęstości zaludnienia doprowadzają do dużych ruchów migracyjnych ludności szukającej wolnych terenów kolonizacyjno-osadniczych. Skutki geopolityczne wynikające z tak dużych różnic demograficznych bywają trudne do przewidzenia. Są przedmiotem troski i wnikliwych studiów politologicznych, które przewidują trudności z utrzymaniem kontroli nad rozległymi rubieżami południowej i wschodniej Rosji.

Nie wnikając w realność tych przewidywań, warto przykładowo omówić kilka bardziej znaczących pozycji poświęconych tej kwestii, która może odegrać w przyszłości również istotną rolę polityczną.

Typowym opracowaniem, w którym przewija się obawa przed napływem do Rosji migrantów zagranicznych, mogących naruszyć jednolitość etniczną Rosji, jest praca N. Titovej (1997). Ze względu na ostrość wypowiedzi warto tę opinię przytoczyć w całości z oryginału: „Istnieje możliwość pojawienia się wielu dziesiątek nowych mniejszości narodowych, z których największą będzie mniejszość chińska. W Rosji pojawią się przybysze z południa. Pierwsze oznaki tego są widoczne. Są to uchodźcy tadżyccy, uzbekcy, turkmeńscy, azerbejdżańscy, ormiańscy, gruzińscy oraz z innych krajów kaukaskich i środkowoazjatyckich. Następnie przybędą Chińczycy, Kurdowie, Afgańczycy, Somalijscy. Uchodźcy z krajów afrykańsko-azjatyckich zaczną tworzyć swoje formalne i nieformalne organizacje, w tym również przestępcze, i w miarę możliwości będą się oni izolować od otoczenia. Powstaną odrębne dzielnice w rosyjskich miastach grupujące mniejszości etniczne często całe „Chinatown”, z egzotycznymi dla Rosjan świątyniami. Mogą pojawić się zbiorowiska wielokonfesyjne, gdzie prawosławni Rosjanie nie będą większością. Istnieje niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się wśród Rosjan i ludności rosyjskojęzycznej nie tylko protestantyzmu, ale także buddyzmu, wyznawców Kriszny, czy synkretycznych religii Wschodu” (Titova, 1997, s. 131–132)<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Tego typu wypowiedzi odznaczające się ksenofobią wobec obcych migrantów są zazwyczaj punktem wyjścia do formułowania poglądów szowinistycznych.

Możliwość rywalizacji polityczno-gospodarczej o Syberię między słabnącą Rosją a przyszłym supermocarstwem, jakim będą Chiny, widzi V. Makarenko (2000, s. 116–139). Autor ten, w odróżnieniu od innych politologów rosyjskich, stoi na stanowisku porozumienia Rosji z mocarstwami zachodnimi w celu obrony zagrożonej Syberii. Motywuje to głównie argumentami demograficznymi: „potencjał ludnościowy czterech prowincji północno-wschodnich Chin w stosunku do łącznie ujętych: kraju przymorskiego i chabarowskiego oraz obwodu amurskiego i czytyjskiego jest nieporównywalny”. Autor podaje, że po stronie chińskiej w 1984 r. zaludnienie wynosiło 112,3 mln, po stronie rosyjskiej zaś 6,4 mln. Dysproporcje te obecnie jeszcze się powiększyły. Według danych T. Regent, przewodniczącej Federalnej Służby Migracyjnej, na którą powołuje się V. Makarenko, wzdłuż rosyjsko-chińskiej granicy po stronie rosyjskiej mieszka 8 mln ludzi, zaś po chińskiej 320 mln. Autor snuje wizję stopniowej kolonizacji Syberii przez napływających migrantów chińskich, którzy mogą stać się niedługo największą mniejszością narodową Rosji (Makarenko, 2000, s. 111, 114).

Tą problematyką zajął się również A. Vagonov (2002), który rozpoczyna swoje rozważania od stwierdzenia, że w 2010 r. Chińczycy staną się najliczniejszą mniejszością narodową w Rosji. Dodać równocześnie, że Federacja Rosyjska obejmująca 17 095 tys. km<sup>2</sup> i licząca 144,8 mln ludzi znajduje się między gęsto zaludnioną Europą a Chinami, które na powierzchni 9 584 tys. km<sup>2</sup> mają półtora miliarda ludzi. Autor podsumowuje ten fakt następująco: „Rosja może być zwyczajnie rozrywana między tymi dwoma światowymi, geopolitycznymi biegunami. Dlatego bez używania jakichkolwiek metafor należy postawić pytanie o możliwości zachowania jako takiej państwowości rosyjskiej i wielu narodowości zamieszkujących Rosję, a w tym przede wszystkim Rosjan.” (Vagonov, 2002, s. 14). Ta katastroficzna wizja jest w dalszej części artykułu rozwijana. Według autora Rosję przykryje „żółta fala”, w postaci chińskich migrantów, którzy skolonizują większą część Federacji Rosyjskiej. Autor podaje tu nawet konkretne liczby: „w regionach chińskich przylegających do terytorium rosyjskiego znajduje się ponad 300,0 mln ludzi. Chińczycy obliczają, że 50,0–70,0 mln mogłoby zamieszkać na Syberii i Dalekim Wschodzie (wg N. Rimaśevskiej). W Chinach istnieje zaś gigantyczna populacja 130,0–150,0 mln bezrobotnych i nie w pełni pracujących (dodając bezrobotnych w miastach dochodzimy do 200,0 mln), która w najbliższym dziesięcioleciu wzrośnie o dodatkowe 160,0 mln ludzi wchodzących w wiek produkcyjny. Ta ludność oczekuje na powstanie kilkudziesięciu milionów miejsc pracy... Nie można wykluczyć, że rosyjskie terytoria mogą okazać się atrakcyjnym miejscem dla tych milionów bezrobotnych<sup>12</sup>. Dlatego musimy zagospodarować Wschodnią Syberię i Daleki Wschód, jeżeli nie chcemy nieodwołalnie utracić tych terytoriów.” (Vagonov, 2002, s. 3–4).

<sup>12</sup> Przy tekstach dotyczących relacji demograficznych między Rosją a Chinami autorzy rosyjscy mają tendencję do operowania różnymi liczbami w odniesieniu do potencjału ludnościowego Chin. Te „argumenty statystyczne” mają charakter pseudonaukowy i służą jedynie do tworzenia odpowiedniej atmosfery zagrożenia.

Przedstawiony cytat, pomimo swej demagogii i skrajności pokazuje jednak fakt oczywisty, tzn. że po obu stronach Amuru sytuacja demograficzna jest odmienna – Chiny ze swym olbrzymim potencjałem ludnościowym sąsiadują z pustą i wyludniającą się Syberią.

W sposób bardziej rozważny i spokojny do tej kwestii podchodzi znana geografka rosyjska Ż. Zajonckovskaja (*Kitajcy...*, 2000) zajmująca się procesami migracyjnymi w państwach Wspólnoty Niepodległych Państw. Autorka wypowiedzi pod klarownym tytułem *Chińczycy w Rosji: groźba czy ratunek* potwierdza istnienie dysproporcji demograficznych między wschodnią Rosją a północnymi Chinami oraz stopniowy napływ Chińczyków do Rosji (obecnie około 2,0 mln) i przewiduje, że w połowie XXI wieku liczba ludności chińskiej wynosić będzie w Rosji około 10,0 mln. Nie jest to więc, według niej, liczebność zagrażająca istnieniu państwa rosyjskiego. Proponuje jedynie rozproszenie Chińczyków na terytorium całej Federacji, tak aby nie skupiali się na obszarach przygranicznych.

### Uwagi końcowe

Nie wnikając w kwestię stosunków chińsko-rosyjskich, która wykracza poza zakres podjętego tematu, należy wyraźnie stwierdzić, że problematyka demograficzna w Rosji ma charakter wieloaspektowy. Związana jest ściśle z zagadnieniami społecznymi i ekonomicznymi. Odgrywa dużą rolę polityczną, a nawet geopolityczną, i jest wykorzystywana jako ważki argument przy dyskusjach na temat przyszłości Federacji Rosyjskiej. Trudna sytuacja demograficzna Rosji jest wykorzystywana przez różne orientacje polityczne do swoich celów ideologicznych. Dlatego nie zawsze łatwo zorientować się, w jakim stopniu przedstawione poglądy mają rozwiązać kwestie demograficzno-społeczne, a w jakim są punktem wyjścia do formułowania koncepcji geopolitycznych i idei nacjonalistycznych. Realne załamanie demograficzne jest wykorzystywane do tworzenia ujęcia zmitologizowanego, z którego wyłania się bliska perspektywa całkowitego wymarcia narodu rosyjskiego. Nieważna jest w tym przypadku realność tych wizji. Tworzenie atmosfery bliskiego zagrożenia ułatwia konsolidację ugrupowań, którym bliska jest idea wielkiej, jednolitej, mocarstwowej Rosji. Autorzy formułowanych opinii nie dostrzegają oczywistości: że zmianę sytuacji demograficznej Rosji (wzrost liczby urodzeń i obniżenie zgonów) można osiągnąć jedynie przez poprawę warunków społecznych, ekonomicznych i ekologicznych.

### Piśmiennictwo

- Antonov A.I., 1995, *Depopulacja i krizis semii v postsoveckoj Rossii. Kto vinovat i čto delat'*, Vestnik MUG. Socjologia i Politologija, Ser. 18, 2, Moskwa, s. 74–86.
- Balašov V., 1999, *Demografičeskaja situacija v Rossii*, Meždunarodnyj Istoričeskij Žurnal, 2, Moskwa.
- Baranov A., 2000, *Socialno-ekonomičeskie problemy depopulacii i starenija naselenija*, Voprosy Ekonomiki, 7, Moskwa, s. 111–120.

- Bestuzev-Lada I.V., 1996, *Vymoročnosť naselenija Rossii: mif ili realnost*, Otecestvennaja Istorija, 4, Moskva, s. 113–128.
- Chorev B.S., 1992, *Rossija przed licom demograficznej katastrofy*, Nauka i Žizn. 11, Moskva, s. 30–33.
- Demograficzny Jeżegodnik Rossii*, 2000, Goskomsat, Moskva.
- Demografickoe starenie naselenija Rossijskoj Federacii*, 2000, Voprosy Statistiki, 1, Moskva, s. 57–61.
- Dębski S., 2001, *Problemy demograficzne Federacji Rosyjskiej*, Biuletyn PISM, seria Z, 6, Warszawa, s. 57–62.
- Eberhardt P., 1998, *Mniejszość rosyjska w republikach postsowieckich*, Przegląd Wschodni, 3 (19), Warszawa, s. 489–507.
- , 2002, *Geografia ludności Rosji*, PWN, Warszawa.
- Jurkov J., 1997, *Prognoz čisliennosti naselenija Rossijskoj Federacii do 2010 goda*, Voprosy Ekonomiki, 7, Moskva, s. 103–106.
- Kitajcy v Rossii: ugroza ili spasenie?*, 2002 (rozwgovor L. Stoljarenko z Z. Zajonckovskoj), Novaja Gazeta, 26, Moskva.
- Klimontova G.I., 2000, *Demograficzny krizis v Rossii: nekatorye puti jego preodolenija*, Vestnik, Moskva.
- Koreškin A.I., 1997, *Problemy priostanotki depopuljacii russkogo etosa*, [w:] *Nacjonalnye interesy russkogo naroda i demografickaja situacija v Rossii*, red. E.S. Troickij, Štrichton, Moskva, s. 120–126.
- Kozlov V.I., 1995, *Vymiranie russkich, istoriko-demograficzny krizis ili katastrofa*, Vestnik RAN, 9, Moskva, s. 770–779.
- Makarenko V., 2000, *Kto sojuźniki Rossii*, Stradiz, Moskva.
- Nacjonalnye interesy russkogo naroda i demografickaja situacija v Rossii*, 1997, red. E.S. Troickij, Štrichton, Moskva.
- Naselenie Rossii 1999*, 2000, Goskomsat, Moskva.
- Nikitina S., 2000, *Population decline and population ageing in the Russian Federation*, Population Division Department of Economic and Social Affairs United Nations Secretariat, New York.
- O vozmožnych putjach demografickogo razvitja Rossii v pervoj polovine XXI veka*, 2002, Voprosy Statistiki, 3, Moskva, s. 6–11.
- Rimaševskaja N., 2002, *Demografickaja situacija v RF*, Moskva (www.drug.RU).
- Rossija i SSSR v vojnach XX veka*, 2001, red. G.F. Krivoseev, Olma-Press, Moskva.
- Sercova A. P., Karpov G. D., 1997, *Tragičeskaja demografija smutnogo vremeni*, [w:] *Nacjonalnye interesy ruskogo naroda i demografickaja situacija v Rossii*, red. E.S. Troickij, Štrichton, Moskva, s. 133–138.
- Solženicyń A.I., 1999, *Rosja w zapaści*, Politeja, Warszawa.
- Titova N.E., 1997, *Blagosostojanie i demografickie processy v sozremennoj Rossii*, [w:] *Nacjonalnye interesy ruskogo naroda i demografickaja situacija v Rossii*, red. E.S. Troickij, Štrichton, Moskva, s. 127–132.
- Tulskij M., 2001, *Istinnoe lico demografickoj katastrofy*, Nezavisimaja Gazeta, 130 (2430), Moskva.
- Vaganov A., 2002, *Da! Azjaty my...*, Nezavisimaja Gazeta, 160 (2712), Moskva.
- Visnevskij A., Andreev E., 2001, *Naselenie Rossii v pervoj polovine novogo veka*, Voprosy Ekonomiki, 1, Moskva, s. 27–46.
- Vkolova S., Vasina G., 1997, *Prognoz čisliennosti naselenija Rossijskoj Federacii do 2010 goda*, Voprosy Ekonomiki, 1, Moskva, s. 53–58.

[Wpłynęło: listopad 2002 r.; poprawiono: styczeń 2003 r.]

PIOTR EBERHARDT

THE DEMOGRAPHIC SITUATION OF THE RUSSIAN FEDERATION  
IN THE LIGHT OF THE RUSSIAN LITERATURE OF THE SUBJECT

The demographic situation of the Russian Federation changed considerably in the 1990s. The collapse of communism and disintegration of the Soviet Union were the causes of political instability, and this course of events influenced social conditions. These, in turn, had an impact on the natural demographic processes in that. The number of births decreased and the number of deaths increased. The resulting natural decrease amounted in the years 1992–2001 to 7.7 million people. The effect of this was to a certain extent offset by the positive migration balance, but nevertheless the last decade saw the population of Russia decrease by 4 million persons. The subsequent part of the paper presents various demographic forecasts. All of these indicate a serious demographic decline to be expected during the coming decades in Russia. These observations have had highly vivid repercussions, not just among Russian demographers. A number of politicians, including the President, V. Putin, made pronouncements on this subject, which also featured in scientific reports and numerous journal papers. The paper then goes on to show a number of works considering the contemporary demographic situation and expected development of the population in Russia. All of these reports have an alarmist character, indicating that Russia is threatened with national catastrophe. The reports presented in a more detailed manner include those of B. Khoriev (1992), A. I. Antonov (1995), V. I. Kozlov (1995), I. V. Bestuzhev-Lada (1996), A. I. Koreshkin (1997), N. A. Titova (1997), A. P. Sertsova and D. Karpov (1997), A. Baranov (2000), A. Balashov (2001), etc. Special attention was paid to publications whose authors touch upon the geopolitical consequences for the Euro-Asian continent which may result from the continued depopulation processes in Russia. The opinions are presented in V. Makarenko (2000), Z. Zayonchkovskaya (2000), and A. Vaganov (2002), who consider at length the disproportion in demographic potential between Russia and China. In the concluding part of the paper the author emphasises that the national debate in Russia devoted to demographic problems, has not just a cognitive, but above all a political character. This is to say that the generation and intensification of atmosphere of national threat facilitates the consolidation of those political groupings that are supporters of the idea of an imperial Russia.



## Trzy modele kolonizacji turystycznej na przykładzie archipelagów mórz ciepłych

*Three models of tourist colonisation. Cases among the archipelagos of warm seas*

MACIEJ JĘDRUSIK

Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, 00-927 Warszawa,  
Krakowskie Przedmieście 30; e-mail: maciusik@wgsr.uw.edu.pl

**Zarys treści.** W artykule opisano trzy modele kolonizacji turystycznej spotykane we współczesnym świecie. Biorąc pod uwagę wpływ rozwoju turystyki na rzeczywistość społeczno-gospodarczą kolonizowanego obszaru, zaprezentowane modele nazwano odpowiednio modelami: izolacji, symbiozy i pasożytnictwa. Ich cechy zilustrowano przykładami z trzech obszarów położonych w strefie międzyzwrotnikowej: Malediwów, wysp południowej Tajlandii oraz Tuamotu w Polinezji Francuskiej. Trzy opisane modele kolonizacji nie są charakterystyczne wyłącznie dla wysp tropikalnych – nietrudno znaleźć podobne sytuacje także w Polsce. Celem pracy jest empiryczna weryfikacja opisanych modeli na przykładzie trzech archipelagów wysp mórz ciepłych.

**Słowa kluczowe:** turystyka, wyspy, modele, Malediwy, Tajlandia, Tuamotu.

### Istota kolonizacji turystycznej

Różnie można rozumieć pojęcie kolonizacji, podobnie jak różne mogą być obiekty tego procesu. *Słownik języka polskiego* podaje dwa znaczenia kolonizacji, tłumacząc ją albo jako „zasiedlanie kolonii przez emigrantów z metropolii”, albo jako „zasiedlanie obszarów nie zagospodarowanych”. *Nowa Encyklopedia Powszechna* uznaje za kolonizację tworzenie osad na terenach bezludnych lub słabo zaludnionych i uważa ją za rodzaj inwestycji, poprzez tworzenie nowych gospodarstw produkcyjnych przez osadników pochodzących z innego kręgu gospodarczego lub etnicznego. Bodźcem do kolonizacji miało być wyczerpanie możliwości kolonizacji wewnętrznej w krajach Europy Zachodniej.

Biorąc pod uwagę zamieszczone powyżej definicje warto zastanowić się, czy uprawnione jest używanie pojęcia „kolonizacja” w odniesieniu do niektórych zjawisk charakterystycznych dla turystyki. W szczególności dotyczy to procesu opanowywania nowych obszarów przez turystów oraz inwestycje turystyczne. Trudno oprzeć się wrażeniu, że różnice są wyłącznie semantyczne. Kreowanie nowej bazy turystycznej to nic innego jak rodzaj inwestycji – budowa nowych

gospodarstw produkcyjnych oraz tworzenie osad, w tym przypadku wiosek wakacyjnych na terenach dotychczas ich pozbawionych. Szukając dalszych podobieństw warto zwrócić uwagę na coraz większy, niemal już globalny, zasięg ekspansji turystyki. Zapewne w dużej mierze spowodowane jest to wyczerpywaniem się możliwości kolonizacji wewnętrznej w krajach rozwiniętych, zwłaszcza Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Obok podobieństw zauważalne są i różnice. Pierwszą, mniej istotną, jest pochodzenie „kolonizatorów”. Dotyczy to nie tyle faktu uczestniczenia w procesie kolonizacji turystycznej podmiotów (państw, przedsiębiorstw, jednostek) z krajów bogatych – zwykle bowiem to zamożni i prężni świat podbijali, ile obecności kilku odległych przestrzennie źródeł tego procesu (Stany Zjednoczone i Kanada, Europa, Japonia, Korea Płd. i Chiny, Australia, bogate kraje arabskie). Istotniejszą różnicą w stosunku do klasycznych definicji kolonizacji jest, stosunkowo często zauważalne, uczestnictwo w tym procesie ludności pochodzącej z tego samego regionu gospodarczego i etnicznego, a przecież dotychczas istotą kolonizacji był podbój świata przez obcych.

Pojęcie „kolonizacja turystyczna” jest coraz częściej stosowane w polskich badaniach z geografii turystyki, które są prowadzone od dwóch dziesięcioleci. Dotyczą one przede wszystkim kolonizacji turystycznej obszarów podmiejskich (Matczak, 1995) oraz budowy drugich domów (Kowalczyk, 1994). Stanisław Liszewski definiuje kolonizację turystyczną jako „proces trwałego zajmowania i zagospodarowania przez obiekty turystyczne nowych ziem, zmieniający ich użytkowanie” (Liszewski, 1995, s. 97), a przestrzeń kolonizacji uznaje za jeden z typów przestrzeni turystycznej (Liszewski, 1995, Liszewski i Baczarow, 1998).

Kolonizacją turystyczną nazwano także m.in. proces zagospodarowywania turystycznego Szczyrku (Błasiak i inni, 1988). Autorzy uznali bowiem, że proces rozwoju miasta nosił cechy „kolonizacji”. Przestrzeń lokalna podlegała bowiem praktykom „zawłaszczania najkorzystniejszych terenów rekreacyjnych i sportowych przez ponadlokalne i pozalokalne instytucje resortowej władzy gospodarczej i regionalnej (...) Rozwój infrastruktury turystyczno-sportowej w ramach tej „kolonizacji” obejmował (...) tylko elementy, które były niezbędne dla sportów zimowych i rekreacji z pominięciem elementarnej struktury ogólnomiejskiej, czy nawet ogólnoturystycznej” (s. 66). W konsekwencji kolonizacja prowadziła do powstania dualnej struktury wewnętrznej układu lokalnego miasta i powstania dwóch mało ze sobą związanych sektorów: turystycznego i miejscowego. Sektor turystyczny uznano za faktycznie eksterytorialną enklawę w obrębie przestrzeni miejskiej.

W czym wyraża się więc kolonizacja turystyczna? Najwyraźniejsze cechy tego zjawiska to:

- zajmowanie przez inwestycje turystyczne obszarów dotychczas słabo lub wcale nie wykorzystywanych turystycznie,
- intensyfikacja w ich obrębie ruchu turystycznego,
- zmiana profilu gospodarki na obszarach dotkniętych tym zjawiskiem.

Nieco trudniej zmierzyć i ocenić zmiany społeczne i kulturowe dokonujące się na obszarach kolonizowanych turystycznie, niemniej poważne i szybkie zmiany w tych dziedzinach zazwyczaj się dokonują.

Najczęściej kolonizacja turystyczna dokonuje się pod wpływem przybyszów z innego regionu. To oni kreują popyt na usługi turystyczne i to oni inwestują w bazę. Podobnie jak w przypadku klasycznej kolonizacji, przebieg procesu kolonizacji turystycznej bywa różny, a różnice dotyczą m.in. udziału ludności miejscowej w zagospodarowywaniu nowych terenów. Stąd można wywieść kilka modeli współczesnej kolonizacji turystycznej, których ogólny zarys jest przedstawiony poniżej. Głównymi kryteriami wyznaczenia opisanych modeli są miejsca, z których pochodzą impulsy indukujące proces kolonizacji oraz udział ludności miejscowej w tych procesach.

### Trzy modele kolonizacji turystycznej

**Model pierwszy** to taki, w którym zagospodarowanie turystyczne sprowadza się do tworzenia enklaw całkowicie odseparowanych od otaczającego je świata. **Turystyczne enklawy powstają dzięki kapitałowi zewnętrznemu**, kontakty z ludnością miejscową są sporadyczne i bardzo ograniczone, turyści rzadko opuszczają obiekty turystyczne, zyski są transferowane poza kolonizowany obszar, rozwój turystyczny praktycznie nie wpływa na rozwój okolicy. W zasadzie powstają dwie przestrzenie: turystyczna i społeczności lokalnej, między którymi kontakty niemal nie istnieją.

Modele drugi i trzeci dopuszczają uczestnictwo ludności miejscowej w procesie kolonizacji i jej partycypację w zyskach. Stopień zaangażowania ludności miejscowej jest jednak różny. W **modelu drugim** kolonizacja turystyczna jest **indukowana z zewnątrz** – kapitał zewnętrzny tworzy pierwsze obiekty turystyczne i organizuje ruch turystyczny. Wraz z napływem turystów rośnie popyt na towary i usługi miejscowe, co pozwala na coraz szersze zaangażowanie ludności miejscowej. Postępuje ewolucja gospodarki zarówno w obszarach zarządzanych przez kapitał zewnętrzny, jak i na terenach przyległych. Część zysków jest transferowana na zewnątrz, część, zwłaszcza w najwcześniejszej fazie – wspomaga rozwój i restrukturyzację gospodarki kolonizowanego obszaru.

W **trzecim modelu** kolonizacja turystyczna jest **indukowana z wnętrza** obszaru turystycznego. Impuls do rozwoju pochodzi od ludności miejscowej, która w ten sposób świadomie dąży do zmiany struktury gospodarczej, widząc w tym możliwość przełamania barier rozwojowych. Pierwsze obiekty turystyczne są tworzone przez ludność miejscową, tworzy się podaż usług turystycznych, która w sprzyjających warunkach kreuje popyt. Rosnący popyt na usługi przyciąga kapitał zewnętrzny, który inwestuje w bazę turystyczną.

Na spotykane w modelu drugim i trzecim stykanie się dwóch rodzajów zagospodarowania turystycznego w odniesieniu do procesów zachodzących w krajach rozwijających się zwracał uwagę M. Oppermann (1993), nazywając to kontaktami między turystyką formalną (oficjalną) a nieformalną (nieoficjalną). Zwrócił on uwagę na fakt, że turystyka formalna i nieformalna w początkowym okresie swego rozwoju wykazują wzajemną segregację przestrzenną. Wydaje się to mocno dyskusyjne, zwłaszcza w przypadku trzeciego modelu. Z kolei w przypadku pierwszego z modeli segregacja bywa permanentna.

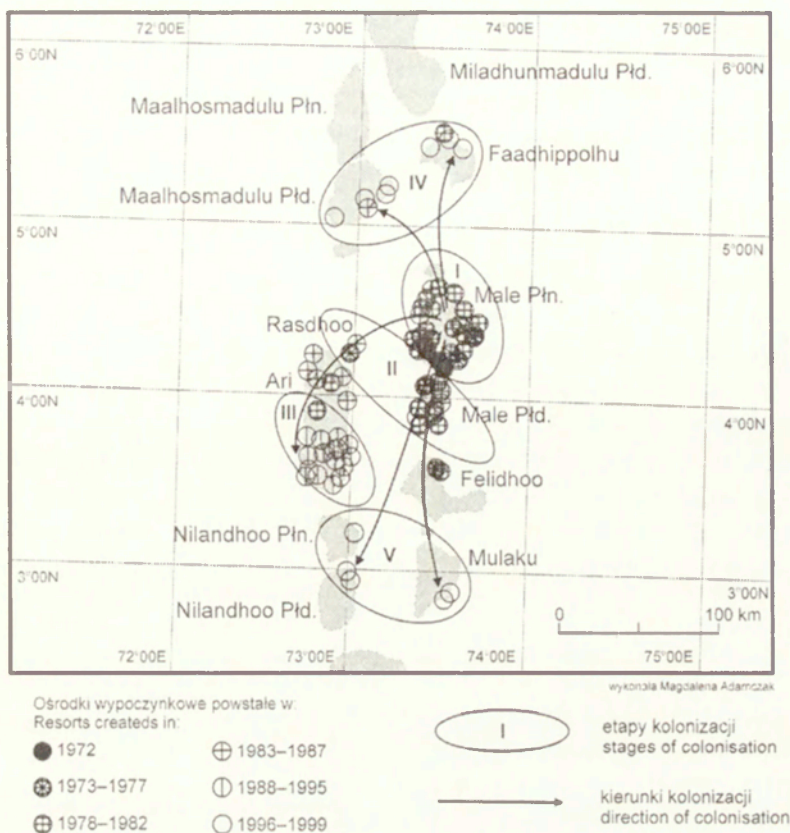
Ponieważ kolonizacja turystyczna jest procesem dynamicznym, przedstawione powyżej modele ewoluują, co nie kłóci się z koncepcją cyklu rozwojowego miejscowości turystycznej R.W. Butlera (1980). Trudno jednak określić kierunek zmian. Można przypuszczać, że celem, ku któremu podążają, jest maksymalizacja zysków i ich transfer na zewnątrz kolonizowanego obszaru. Prowadzi to do wybiórczego rozwoju – szybkiego dla terenów zagospodarowywanych turystycznie przy zaniechaniu terenów przyległych. Czy nie było to zawsze istotą kolonizacji?

Każdy z tych modeli w inny sposób wpływa na funkcje obszaru kolonizacji, poziom życia zamieszkującej go ludności i jej uczestnictwo w zyskach z rozwoju turystycznego. Dlatego biorąc pod uwagę skutki rozwoju turystyki dla rzeczywistości społeczno-gospodarczej obszaru kolonizowanego zaprezentowane powyżej modele można nazwać odpowiednio modelami **izolacji, symbiozy i pasożytnictwa**.

Spektakularne przykłady obszarów reprezentujących wymienione trzy modele kolonizacji turystycznej można znaleźć na wyspach tropikalnych, w różnych częściach strefy międzyzwrotnikowej. Pierwszy model charakteryzuje rozwój turystyczny m.in. Malediwów, drugi – wysp południowej Tajlandii, trzeci – Polinezji Francuskiej, a w szczególności wysp archipelagu Tuamotu. Warto jednak zauważyć, że pierwszy model rozwoju turystycznego był w pewnym okresie charakterystyczny dla Szczyrku.

## Dwa światy Malediwów

Początki rozwoju turystyki na Malediwach datują się na przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Wcześniej kontakty między archipelagiem a resztą świata były bardzo ograniczone. Dość wspomnieć, że nie istniały połączenia lotnicze ani nawet telefoniczne. Dopiero w 1968 r. zbudowano lotnisko z krótkim pasem startowym (1400 m). W 1971 r. wyspy dla świata turystyki odkrył Włoch George Corbin, który rok później wraz z grupą przedsiębiorców turystycznych stworzył dwa pierwsze ośrodki wypoczynkowe: Kurumba Village (30 domków) oraz Bandos Village Resort (110 domków). Kontakty ze światem zewnętrznym umożliwiła rozbudowa lotniska Hulule w pobliżu stolicy Male oraz rozbudowa portów Hulule i Male, obsługujących pasażerów samolotów, przybywających początkowo tylko dwa razy w miesiącu przez Sri Lankę. Pierwsze ośrodki – „wyspy-hotele”



Ryc. 1. Ekspansja ośrodków wypoczynkowych na Malediwach w latach 1972-1999

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Gay, 2001

Spatial expansion of tourist resorts in the Maldives, 1972-1999

Source: own work based on: Gay, 2001

znajdowały się w pobliżu (odpowiednio 3 i 8 km) od lotniska. Stopniowo strefa hotelowa zwiększała swój zasięg, zajmując kolejne wyspy północnego, a następnie południowego atolu Male. W 1973 r. zagospodarowano 4 kolejne wyspy z 244 domkami, w odległości nie większej niż 16 km od lotniska, a w 1977 r. otwarto pierwszy ośrodek Kumarathi na atolu Rasdhoo, który ze względu na oddalenie od Hulule początkowo funkcjonował tylko w szczycie sezonu. W latach 1979-1982 powstało 27 nowych wysp-hotelu, z czego 24 na obu atolach Male. W 1981 r. pas startowy lotniska wydłużono do 2840 m, co umożliwiło obsługę dużych samolotów, przybywających bezpośrednio z Europy. Udoskonalono transport między wyspami, wprowadzając w miejsce powolnych motorowych dhoni, szybkie statki pasażerskie i wodoloty, śmigłowce Mi 8 (22 miejsca), które obsługiwały turystów do 1999 r. oraz 17-miejscowe hydroplany DHC-6 Twin Otter. Ten fakt i rosnący popyt pozwolił na rozwój bazy turystycznej na atolu Ari. Pierwsze ośrodki Feshdu Fun Island i Halaveli Holiday Village powstały w 1982 r. na północy atolu Ari. Południe tego

atolu zostało objęte przez inwestycje turystyczne dopiero po 1990 r., ale już w 1997 r. właśnie tam skupiała się czwarta część bazy noclegowej całych Malediwów. Kolejne powstające ośrodki były coraz większe i bardziej luksusowe, czego dobrym przykładem jest Sun Island otwarta dla turystów w 1998 r. Każdy ze znajdujących się tam 350 domków wyposażono m.in. w telewizję satelitarną i bezpośredni dostęp do internetu. Od końca lat dziewięćdziesiątych XX w. zagospodarowuje się nowe atole Faadhippolhu, Maalhosmadulu Południowe, Mulahu oraz Nilandhoo, a w bliskich planach jest rozbudowa lotniska i hoteli na Gan – największej wyspie archipelagu, dawnej bazy brytyjskiej znajdującej się na dalekim południu kraju. W ten sposób powstaną drugie wrota do tego turystycznego raju, który będzie w stanie wchłonąć blisko 800 tys. turystów – najwięcej z wysp Oceanu Indyjskiego.

Rozwój bazy turystycznej i wzrost ruchu turystycznego na Malediwach był więc bardzo dynamiczny (tab. 1). Ten fakt, a także stałe poszerzanie się strefy zagospodarowanej turystycznie od atolu Małe ku atolom bardziej oddalonym nosi wyraźne cechy kolonizacji – wyrażającej się niegdyś podbojami coraz odleglejszych terytoriów. W przypadku Malediwów ten podbój dokonuje się w sposób szczególny. Miejscami, w których lokowane są ośrodki turystyczne są bezludne wyspy. Środowisko przyrodnicze tych wysp jest przekształcane niemal całkowicie, zgodnie ze schematem:

- 1) budowa przystani i dostępu do niej,
- 2) maksymalne powiększenie terenu wyspy,
- 3) stworzenie plaży (jeśli istnieje taka potrzeba),
- 4) obrona wyspy, przystani i plaży przed erozją.

Tabela 1. Rozwój bazy hotelowej na Malediwach w latach 1972–1999

Okres	Liczba wybudowanych ośrodków	Liczba wybudowanych pokojów (domków)	Średnia wielkość mierzona liczbą pokojów (domków)	Średnia odległość od lotniska w km
1972–1975	8	454	55	12
1976–1980	24	747	18	30
1981–1985	23	1486	27	40
1986–1990	10	1123	38	81
1991–1995	10	1553	64	81
1996–1999	13	2220	117	119

Źródło: Gay, 2001, s. 37.

O ile pierwszy i czwarty punkt wydają się logiczne, o tyle drugi i trzeci wymagają wyjaśnienia. Powierzchnia wysp tworzących atole Malediwów jest bardzo mała. Na około 1200 wysp wchodzących w skład archipelagu tylko 33 mają powierzchnię większą od 1 km<sup>2</sup>, a największa (Gan), zaledwie 5,2 km<sup>2</sup>. Średnia powierzchnia wyspy nie przekracza 25 ha. Szczególnie małe rozmiary miały

niektóre wyspy turystyczne w pobliżu Male. Powiększono je wykorzystując do tego materiał uzyskany przy pogłębianiu i budowie portów. Ponadto, wbrew pozorom, wiele wysp nie ma ładnych – z punktu widzenia turystyki – plaż. To dlatego na blisko połowie z 87 wysp-hoteli powstały sztuczne plaże, na 28 zaś zbudowano port lub przystań (tab.2).

Tabela 2. Prace przy tworzeniu bazy turystycznej na Malediwach  
(liczba wysp, na których prowadzono wymienione prace)

Rodzaj prac	Atol Male (45 wysp)	Atol Ari (25 wysp)	Inne atole (6 wysp)	Łącznie (76 wysp-hoteli)
Pogłębianie dna u wybrzeży	29	7	1	37
Budowa sztucznej przystani	21	4	3	28
Pogłębienie drogi wodnej do portu	18	6	2	26
Tworzenie nasypów (nabrzeża)	21	6	1	28
Budowa plaży lub ochrona plaży przed erozją	34	11	3	48
Obrona brzegów (sztuczne falochrony)	20	16	5	41

Źródło: Cazes-Duvat, 2001, s. 10.

Po wymienionych wstępnych pracach przygotowawczych przekształcaniu poddawano florę wysp. Większość palm kokosowych – najdroższych przedstawicieli miejscowej flory – została wycięta, bowiem ich nadmiar i spadające orzechy kokosowe stwarzałyby zagrożenie dla turystów. W miejsce wyciętych sadzono nowe, z dala od ścieżek, dbając, by przesadnie nie wyrosły. Ze starszych palm skrupulatnie zbierano orzechy. Przetrzebiono nadbrzeżne gęstwiny pandanusów i chlebowców, sadzono krzewy i drzewa ozdobne rodzące kolorowe kwiaty (m.in. *hibiscus tileaceus*, *guettarda speciosa* i *thespesia populnea*). Na niektórych wyspach – tych bardziej luksusowych, na wykarczowanych obszarach powstały duże ogrody warzywne.

Przygotowanie wyspy pod wioskę wakacyjną było i jest kosztowne. Koszty rosną ze względu nie tylko na inflację, ale i na wielkość nakładów przeznaczonych na przygotowanie coraz bardziej wyrafinowanych ośrodków. W 1979 r. wielkość nakładów przeznaczonych na budowę wioski wakacyjnej (na 1 łóżko) szacowano na około 900 USD, w 1985 na 21 000 USD, w początkach lat dziewięćdziesiątych – 33 000 USD.<sup>1</sup> Ciepła woda bieżąca i klimatyzacja stały się dzięki temu standardem, natomiast, o dziwo, telewizja satelitarna jest obecna w stosunkowo nielicznych ośrodkach.

<sup>1</sup> Budowano m.in. bardzo wydajne odsalarnie wody morskiej. Największe z nich są w stanie wyprodukować, jak na wyspie Kanifinolhu, dziennie 650 l słodkiej wody (na 1 łóżko), co sprzyja budowie wielkich basenów kąpielowych i jaccuzi.

Podnoszenie jakości infrastruktury, to druga, po ekspansji przestrzennej, cecha turystycznej kolonizacji Malediwów. Tym bardziej, gdy porówna się wyposażenie wysp-hoteli z wyspami zamieszkаныmi przez ludność miejscową. Mimo widocznych postępów dokonujących się w latach dziewięćdziesiątych XX w.<sup>2</sup> różnice są ogromne. I być może one właśnie są jedną z przyczyn specjalnej polityki władz wobec turystyki. Od początku 1980 r. narzucono ścisłą, niemal kompletną separację wysp-hoteli od wysp zamieszkałych przez Malediwczyków. Turyści przybywają 2–3 razy w tygodniu na krótkie, zorganizowane wycieczki. Głównym celem przybyszów są zresztą zakupy wyrobów miejscowego rzemiosła – drewnianych kolorowych rybek i polerowanych muszli, a nie kontakty z miejscową ludnością. Większość uczesunków wędruje w ślad za przewodnikiem, powierzchownie odsłaniającym aspekty miejscowego życia. Niektóre miejscowe rodziny zapraszają do zwiedzenia domostw, licząc w zamian na napiwek. W zasadzie te odwiedziny i zakupy to jedyne chwile kontaktu dwóch światów – turystycznego i miejscowego. Miejscowi bywają zatrudnieni w ośrodkach turystycznych, większość personelu stanowią jednak cudzoziemcy z Indii, Bangladeszu i Sri Lanki. Miejscowym kobietom zakazano pobytu na wyspach turystycznych po 18.00, podobny zakaz obowiązuje cudzoziemców<sup>3</sup> na wyspach nieturystycznych. Wyspy-hotele funkcjonują także według innego niż malediwskie prawa, możliwa jest tam m.in. sprzedaż i konsumpcja alkoholu. Czas urzędowy na tych wyspach różni się o 1–2 godziny od czasu urzędowego Malediwów, po to by turyści mogli dłużej spać, a do kolacji siadali o zachodzie słońca.

Takiej separacji dwóch światów sprzyja fakt, że hotele powstają na wyspach niezamieszkałych – wyspy te należą do państwa, a państwo dzierżawi je przedsiębiorcom turystycznym. U źródeł wyboru takiego modelu kolonizacji turystycznej tkwi nie tylko potrzeba ochrony miejscowej (islamskiej) kultury i obyczajów przed inwazją obcych wzorców, ale i niechęć malediwskiej elity (która obok kapitału obcego inwestuje w budowę ośrodków turystycznych) do dzielenia się zyskami z turystyki z ludnością miejscową (Gay, 2001). W rzeczywistości więc, mimo gwałtownego rozwoju turystyki na Malediwach, z owoców tego procesu świat „nieturystyczny” czerpie niewiele zysków. Cechami charakterystycznymi opisanego modelu izolacji są:

- 1) duże inwestycje kapitału zewnętrznego,
- 2) baza noclegowa, żywieniowa i towarzysząca zdominowana przez kapitał i pracowników „z zewnątrz” obszaru,
- 3) mało znaczący udział ludności miejscowej w obsłudze ruchu turystycznego,
- 4) zyski z turystyki transferowane na zewnątrz obszaru,

- Między 1990 a 1998 r. liczba gospodarstw posiadających dostęp do energii elektrycznej wzrosła z 66 do 93%, toalety z 40 do 78%, zbiorniki na deszczówkę ma już 88%, długość życia wzrosła z 51 do 62 lat (Cazes-Duvat, 2001, s. 16).

<sup>3</sup> Istnieje możliwość obejścia tego zakazu i uzyskania formalnego pozwolenia na pobyt tamże, procedura jest jednak długa i uciążliwa.



Fot. 1. Wyspa-hotel na Malediwach

(Fot. M. Jędrusik)

One of the tourist resorts in the Maldives



Fot. 2. Luksusowe domki wypoczynkowe na wyspie Dhidhdhoo Finolhu (Malediwy)

(Fot. M. Jędrusik)

Luxury bungalows on Dhidhdhoo Finolhu island (The Maldives)

<http://rcin.org.pl>

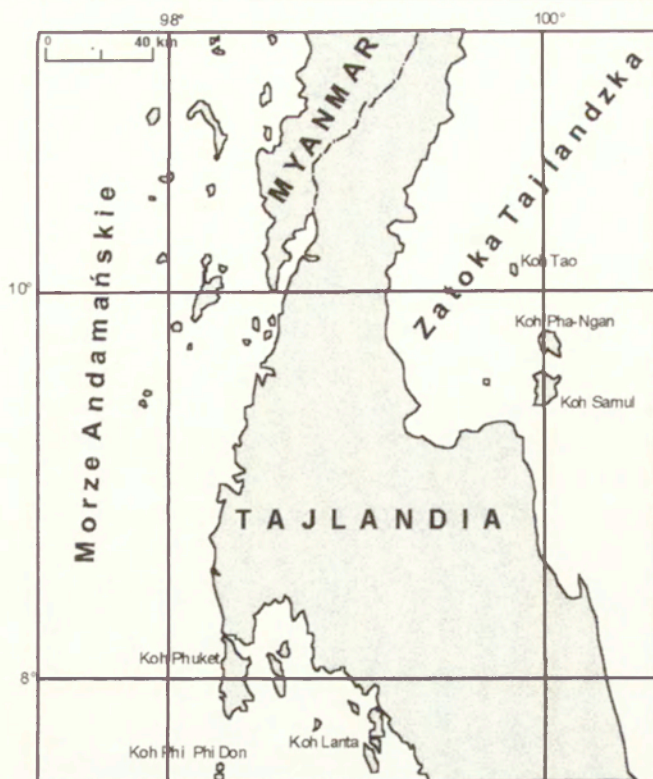
- 5) brak (lub bardzo niewielkie) zmian struktury gospodarki i zatrudnienia ludności miejscowej,
- 6) brak (lub bardzo niewielkie) zmian w poziomie życia ludności miejscowej.

### Tajska symbioza wielkich i małych

Wśród licznych wysp położonych u wybrzeży Tajlandii, szczególnie godne uwagi są wyspy znajdujące się na Morzu Andamańskim. To tam bowiem, od zagospodarowania we wczesnych latach siedemdziesiątych wyspy Phuket, rozpoczęła się turystyczna kolonizacja południa kraju. Początkowo wzdłuż najlepszych plaż powstawały tanie kempingi z drewnianymi domkami bez wygod. Pierwszą zagospodarowaną w ten sposób plażą była Patong. Liczba turystów odwiedzających wówczas wyspę była jednak skromna. Dopiero początek lat osiemdziesiątych traktuje się jak moment przełomowy w rozwoju turystycznym wyspy. Wówczas nad plażą Kata zbudowano pierwszy luksusowy ośrodek Club Méditerranée, a w ślad za nim kilka innych podobnej jakości. Phuket zaczęła przyciągać kapitał zagraniczny, dzięki któremu wybudowano wiele hoteli i pensjonatów na najdłuższych plażach zachodniego wybrzeża. W 1994 r. w 264 obiektach turystycznych znajdowało się ponad 17 000 pokoi. Największe nasycenie hotelami i pensjonatami charakteryzowało plażę Patong, gdzie powstało ich około 80. O ile okolice miasta Patong oraz plaż Kata i Karon obfitują w duże hotele wybudowane dzięki kapitałowi zewnętrznemu, o tyle na ich obrzeżach oraz w innych częściach wyspy wśród bazy turystycznej przeważają małe pensjonaty, stworzone i zarządzane przez mieszkańców Koh Phuket<sup>4</sup>. W ten sposób udaje im się przejąć część ruchu turystycznego wywołanego i stymulowanego przez wielkie firmy turystyczne (blisko 2 miliony turystów rocznie). Nasycenie różnych punktów wybrzeża instalacjami turystycznymi nie jest takie samo: na północnym zachodzie istnieją plaże niemal dziewicze, a plaże na południowym zachodzie są stosunkowo spokojne. Kolonizacja turystyczna wyspy postępuje więc od środkowo-zachodniego wybrzeża ku skrajom północno- i południowo-zachodnim. Tempo ekspansji w ostatnich latach jednak maleje, co być może wiąże się z dużym nasyceniem wyspy bazą noclegową i malejącym stopniem jej wykorzystania (w 1994 r. – 54%).

Przyczyną może być również konkurencja ze strony sąsiednich, mniejszych i mniej skomercjalizowanych wysp, zwłaszcza Koh Phi Phi Don, która do początku lat osiemdziesiątych była spokojną wyspą nieznaną turystom. Kontakty miejscowej ludności (mniej niż 1000 osób) z Koh Phuket były rzadkie i ograniczały się głównie do spraw administracyjnych. Zmiany rozpoczęły się wraz ze wzrostem zainteresowania turystycznego Koh Phuket. Zwiększony napływ turystów na Koh Phuket doprowadził do odkrycia uroków Koh Phi Phi. Początkowo wyspa była celem

<sup>4</sup> Słowo Koh oznacza wyspę.



Ryc. 2. Wyspy Morza Andamańskiego i Zatoki Tajlandzkiej  
Islands of the Andaman Sea and Gulf of Thailand



Fot. 3. Plaża Kata na wyspie Phuket, Tajlandia (Fot. M. Jędrusik)  
Kata Beach on Koh Phuket, Thailand

<http://rcin.org.pl>

wycieczek jednodniowych turystów. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przekształciła się w samodzielne centrum turystyczne, do którego turyści przybywali nie tylko przy okazji pobytu w sąsiednich ośrodkach. Rozwinęła się wówczas sieć niewielkich pensjonatów i hoteli, na szczęście zharmonizowanych z krajobrazem wyspy. Ton Sai – jedyne osiedle wyspy, przejęło większość funkcji niezbędnych do obsługi ruchu turystycznego. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a szczególnie od 1997 r., pod względem nasycenia przestrzeni turystami Koh Phi Phi niewiele ustępowała Koh Phuket, zachowując jednak znaczną część swego naturalnego wdzięku. Warto zwrócić uwagę, że oprócz turystów zagranicznych, na wyspę przybywali Tajowie z różnych części kraju oraz cudzoziemcy w celu osiedlenia się i prowadzenia na wyspie interesów. Większość salonów masażu tajskiego i restauracji jest dziś prowadzona przez tajskich przybyszów z innych regionów. Wśród restauratorów-właścicieli i menedżerów obecni są także Europejczycy (Australijczycy, Niemcy, Szwajcarzy i Włosi). Wielu cudzoziemców prowadzi także szkoły nurkowania.

W budowę hoteli i pensjonatów zaangażował się kapitał krajowy i zagraniczny. Zmiany specjalizacji gospodarczej wyspy w latach 1980–1998 odbiły się także częściowo na miejscowej ludności, wciąż jednak wielu miejscowych zachowało swe tradycyjne przyzwyczajenia. Kontrasty są tym bardziej widoczne, że rozmiary zamieszkanego obszaru wyspy są bardzo małe (Ton Sai, skupiające ponad 90% ludności i ponad 80% turystów, ma powierzchnię około 1 km<sup>2</sup>). O ile pensjonaty i kempingi są wyposażone w wodociągi, o tyle miejscowi wciąż czerpią wodę z brudnych studni ze słonawą wodą. Pod tym względem efekty kolonizacji turystycznej niewiele odbiegają od sytuacji ludności wysp nieturystycznych na Malediwach – miejscowa ludność w niewielkim stopniu korzysta z zysków z turystyki. To jednak jedyne podobieństwo, bowiem zdecydowanie zmieniła się struktura zatrudnienia. Starsi mężczyźni pozostali rybakami, jednak niektóre statki rybackie specjalizują się w organizowaniu wycieczek na połowy dużych ryb (barra-kudy, rekiny, marliny, makrele) na wędkę, a młodszy mężczyźni zajmują się obsługą ruchu wokół wyspy. Część miejscowej ludności zajmuje się prowadzeniem pensjonatów i kempingów. Przeważnie mają one niższy standard od tych, zarządzanych przez kapitał obcy. Miejscowa ludność zarabia na turystach prowadząc punkty „małej gastronomii”<sup>3</sup>, sklepy z artykułami spożywczymi, ubraniami, sprzętem plażowym i do nurkowania oraz pamiątkami. Cała działalność handlowa ogranicza się do Ton Sai. Najbiedniejsi lub ci, którzy najpóźniej postanowili czerpać zyski z turystyki, zajmują się wplataniem turystom we włosy kolorowych sznureczków. Coraz liczniejsze domy w bocznych alejkach Ton Sai ozdabiają napisy oferujące wykonanie masażu lub tatuażu.

Jeszcze inaczej funkcjonuje bardziej oddalona od Koh Phuket wyspa Lanta Yai. Pozostała ona obszarem o tradycyjnej gospodarce. Turystyka jest zjawiskiem

<sup>3</sup> Przyrządzając smażone naleśniki, owoce w cieście smażone w głębokim oleju, gorącą kukurydzą itp.

nowym, choć pociągającym wielu mieszkańców wyspy, ze względu na potencjalne źródło dochodów. Podstawową barierą jej rozwoju jest jednak słabo rozwinięta infrastruktura: na całej wyspie w 1998 r. nie było ani kilometra asfaltowej drogi.

W czasie dużych opadów znaczne odcinki dróg są nieprzejezdne. Kabel energetyczny dociągnięto do wyspy dopiero w 1996 r., latem 1998 zaczęto zaś budowę linii energetycznej sięgającej południa wyspy. Na północ od centrum administracyjnego powstały hodowle krewetek, zapewne w związku ze wzrostem liczby turystów (w 1998 r. około 45 000) przybywających na wyspę. Stosunkowo niewielu mieszkańców żyje z bezpośredniej obsługi turystów. Usługi turystyczne – hotelarskie i transportowe – zmonopolizowało kilka rodzin. Szczególną formą usług turystycznych są codzienne wyprawy przedstawicieli kilku ośrodków wczasowych do Krabi<sup>6</sup> w celu zdobycia klientów dla swych kempingów oraz oprowadzanie chętnych po jaskiniach w Tham Mai Kaew przez członków mieszkającej w pobliżu rodziny muzułmańskiej.

Od 1996 r. obserwuje się szybko postępujące zjawisko wykupu ziemi, szczególnie na wybrzeżu zachodnim, przez właścicieli hoteli z Krabi i Koh Phuket. Baza noclegowa na wyspie jest z roku na rok coraz większa, nieporównywalna jednak z Koh Phuket, a nawet Koh Phi Phi Don. W 1998 r. było 14 wiosek wakacyjnych, najwięcej na północno-zachodnim skraju wyspy. To stamtąd, ku południowi, postępuje kolonizacja turystyczna wyspy.

Trzy wyspy – trzy etapy drogi ku światu. Koh Phuket swą wędrówkę zaczęła najwcześniej. Dzięki inwestycjom zewnętrznym stała się ośrodkiem ruchu turystycznego, stymulującym rozwój, także turystyczny, okolicy. Obserwując proces kolonizacji turystycznej sąsiednich Koh Phi Phi Don i Koh Lanta Yai, indukowany przez rozwój Koh Phuket, można prześledzić najważniejsze etapy i cechy tego modelu kolonizacji. Są to:

- 1) duże inwestycje kapitału zewnętrznego (najpierw na Koh Phuket, następnie niemal równocześnie z pojawieniem się popytu turystycznego – na Koh Phi Phi i Koh Lanta);
- 2) zatrudnienie w bezpośredniej obsłudze ruchu turystycznego ludności miejscowej;
- 3) kreowanie bazy żywieniowej, bazy towarzyszącej oraz tańszej bazy noclegowej przez ludność miejscową;
- 4) zmiana struktury gospodarki i zatrudnienia miejscowej ludności (m.in. rezygnacja z eksploatacji rud cyny na Koh Phuket, malejące znaczenie rolnictwa, wzrost wielkości połowów na potrzeby bazy żywieniowej, hodowle krewetek na Koh Lanta);
- 5) zmiany w infrastrukturze technicznej (m.in. elektryfikacja i budowa dróg na Koh Lanta);
- 6) podnoszenie jakości bazy noclegowej i usług turystycznych;
- 7) poprawa poziomu życia mieszkańców (prowincja Phuket należy do najzamożniejszych i najlepiej wyposażonych w infrastrukturę społeczną w Tajlandii).

<sup>6</sup> Najbliższe większe miasto, położone na zachodzie Płw. Malajskiego.

W przeciwieństwie do obserwowanego na Malediwach modelu izolacji, kolonizację turystyczną tajlandzkich wysp Morza Andamańskiego można uznać za formę symbiozy. Zyski z obsługi ruchu turystycznego w dużych hotelach są w pewnej części reinwestowane w okolice. Ponadto ten model rozwoju pozwala na czerpanie bezpośrednich korzyści z turystyki przez ludność miejscową. Warto zwrócić również uwagę na znacznie mniejszą ingerencję w środowisko przyrodnicze niż miało to miejsce na Malediwach. Dzieje się tak, mimo że w obu przypadkach impuls do kolonizacji turystycznej pochodzi z zewnątrz kolonizowanego obszaru.

### Tuamotu – w poszukiwaniu lepszej przyszłości

Współbytovanie organizmów przybiera różne formy – od symbiozy po pasożytnictwo. Istotą symbiozy jest współistnienie nie przynoszące szkody, a często dostarczające zysków co najmniej jednej ze stron. Przenosząc doświadczenia biologiczne na sferę kolonizacji turystycznej można zauważyć, że przytoczony przykład wysp tajlandzkich w dużej mierze spełnia kryteria symbiozy. Za organizm główny – żywiciela można uznać wielkie hotele. Symbiontem jest sfera bazy żywieniowej, towarzyszącej i mniej wykwintnej bazy noclegowej, wykreowana i administrowana przez ludność miejscową. Ta sfera nie odbiera klienteli luksusowym hotelom, natomiast wzbogaca ich ofertę. Co więcej, sama korzysta z obecności biur podróży, które przy okazji zapewniania drogich hoteli zorganizowanymi grupami turystów, dostarczają pewną liczbę turystów indywidualnych<sup>7</sup>, poszukujących hoteli i pensjonatów o niższym standardzie i cenach. Trudno o lepszy przykład symbiozy.

Czasem jednak współistnienie przekształca się w pasożytnictwo. W przypadku turystyki może to mieć miejsce wówczas, gdy w okolicy zdominowanej przez drobne hotele i pensjonaty pojawia się luksusowy hotel, przechwytyjący stopniowo ruch turystyczny, co prowadzi do upadku „tradycyjnego” sektora turystycznego. Taka sytuacja może pojawić się wówczas, gdy impuls do rozwoju turystyki pochodzi z wewnątrz obszaru turystycznego.

Za taki obszar można uznać archipelag Tuamotu w Polinezji Francuskiej, a zwłaszcza jego północną i zachodnią część, w której dotychczas koncentruje się ruch turystyczny. Tuamotu to skupisko atoli różnej wielkości. Skąpa infrastruktura turystyczna rozwinęła się głównie na czterech atolach: Rangiroa, Tikehau, Matai i Fakarava. W całym archipelagu w 2000 r. istniało zaledwie 367 domków lub pokoiów hotelowych<sup>8</sup>, z tego prawie połowa (44%) na Rangiroa (*La Polynésie...*, 2001, s. 121). Interesujące, że blisko 60% domków dysponowały małe pensjonaty (*pension de famille*), przy czym proporcja ta była identyczna dla Rangiroa i dla ze-

<sup>7</sup> Np. lotami czarterowymi.

<sup>8</sup> Fr. *unités commercialisées*, przeważnie każda przeznaczona dla dwóch osób.

społu czterech wymienionych wysp. W skali całego rozciągającego się na odcinku 1800 km archipelagu udział drogich hoteli był jeszcze mniejszy.

Taka struktura bazy noclegowej ma proste wytłumaczenie. Rozwój turystyczny Tuamotu rozpoczął się pod silną presją ludności miejscowej, wspieranej przez politykę władz Polinezji Francuskiej. Lata sześćdziesiąte XX w. przyniosły Tuamotu głęboki kryzys gospodarczy i nasilenie emigracji na Wyspy Towarzystwa. Dotychczasowe źródła dochodu – produkcja kopry, eksploatacja złóż fosforytów na Makatea i produkcja masy perłowej niemal wygasły<sup>9</sup>. Jedynym wyjściem było poszukiwanie nowych rodzajów działalności. Skupiono się na dwóch: rozwoju akwakultur, w których hodowano perłopławy dające czarne perły oraz na turystyce. Rozwój turystyczny umożliwiła budowa lotniska na Rangiroa w 1965 r.<sup>10</sup> Tą drogą docierali pierwsi turyści przyciągnięci najlepszymi w Polinezji Francuskiej warunkami do nurkowania. Na większą skalę ruch turystyczny wzrósł po 1980 r. Turyści przybywali głównie na Rangiroa, gdzie zatrzymywali się w małych pensjonatach, budowanych przez miejscową ludność w celu pozyskania dodatkowych dochodów. W 2000 r. na atolu funkcjonowało 20 takich pensjonatów (wobec 46 w całym archipelagu) różnej wielkości (od 2 do 11 domków lub pokoiów 2-5-osobowych) i standardu. Pierwszy hotel wyższej klasy na Rangiroa – Kia Ora Village Hotel (68 domków) powstał dopiero w latach dziewięćdziesiątych, a na Tikehau (Pearl Beach Sauvage – 68 miejsc) i Fakarava (Fakarava Dream – 15 domków) takie hotele otwarto dopiero w 2001 r.

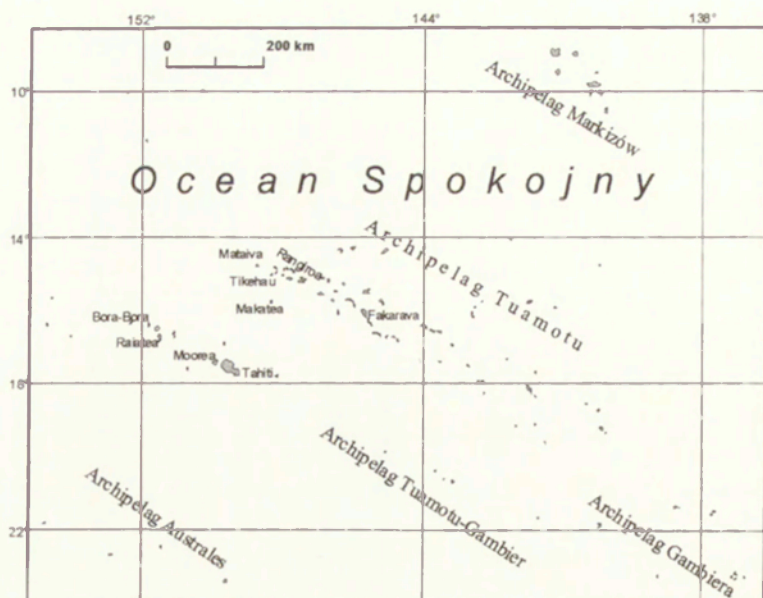
Luksusowe hotele stały się więc implantem w funkcjonującą już przestrzeń turystyczną Tuamotu, przekształcając ją znacznie i przechwytyjąc część ruchu turystycznego ze szkodą dla właścicieli pensjonatów. Pojawiły się restauracje hotelowe otwarte dla gości spoza hotelu. To dodatkowo zmniejszało dochody właścicieli pensjonatów, które dotąd utrzymywały się ze świadczenia usług typu: nocleg z pełnym wyżywieniem (lub śniadaniem i jednym posiłkiem), a restauracje praktycznie nie istniały. W 2001 r. na Rangiroa oprócz restauracji w hotelu Kia Ora (i organizowanego w hotelu 2 razy w tygodniu bufetu z tańcami polinezyjskimi) istniały 2 inne jadalnie, 4 bary przekąskowe, a w 5 pensjonatach można korzystać z wyżywienia po dokonaniu rezerwacji.

Budowa dużego hotelu przyniosła zmiany niekorzystne dla dotychczasowego układu przestrzeni turystycznej na Rangiroa. Co więcej, powstanie takiego hotelu nie wpłynęło korzystnie na zmiany okolicy. Zyski z działalności nie są wykorzystywane, przynajmniej w stopniu zauważalnym, do poprawy infrastruktury technicznej okolicy. Oba te zjawiska noszą znamiona pasożytnictwa.

Etapami tego **pasożytniczego** modelu kolonizacji turystycznej są więc:

<sup>9</sup> Fosforyty eksploatowano w latach 1911–1966, masa perłowa straciła znaczenie w produkcji guzików ze względu na konkurencję tworzyw sztucznych w latach 60.

<sup>10</sup> Obecnie na wszystkich wyspach Tuamotu istnieją 32 lotniska lub lądowiska cywilne i wojskowe.



Ryc. 3. Wyspy Polinezji Francuskiej  
Islands of French Polynesia



Fot. 4. Typowy pensjonat na Rangiroa (Fot. M. Jędrusik)  
A typical bungalow on Rangiroa Atoll, Tuamotu

- 1) powstawanie małych pensjonatów w wyniku niekorzystnych zmian gospodarczych (w przypadku Tuamotu m.in. zakończenia wydobycia fosforytów i produkcji macicy perłowej);
- 2) rosnący ruch turystyczny;
- 3) zmiana struktury gospodarki i zatrudnienia miejscowej ludności;
- 4) poprawa poziomu życia ludności miejscowej;
- 5) budowa dużego hotelu;
- 6) utrata części klienteli przez pensjonaty;
- 7) stagnacja lub pogorszenie się poziomu życia ludności miejscowej.

### Kolonizacja turystyczna – izolacja, symbioza, pasożytnictwo

Przedstawione powyżej przykłady modeli kolonizacji turystycznej można więc nazwać modelami: **izolacji** (Malediwy), **symbiozy** (Tajlandia) i **pasożytnictwa** (Tuamotu). Choć każde z tych określeń ma zabarwienie wartościujące, warto powstrzymać się od ocen, który z wymienionych modeli kolonizacji jest najbardziej efektywny i najkorzystniejszy. Podstawową wątpliwość budzi w tym przypadku beneficjent. Model niekorzystny dla otoczenia sfery turystycznej może być optymalny dla właścicieli bazy turystycznej i turystów. Pozornie obojętny dla otoczenia model izolacji może z kolei być postrzegany przez okoliczną ludność jako niewłaściwy, bowiem nie przynoszący korzyści.

Trudności w ocenie niesie także dynamika procesów kolonizacyjnych i zmiany modelu kolonizacji. Takie zmiany dokonały się np. na Malediwach w 1980 r., kiedy podjęto decyzję o odseparowaniu ludności miejscowej od turystów zagranicznych.

Zapewne wymienione modele kolonizacji turystycznej nie wyczerpują wszystkich sytuacji spotykanych we współczesnym świecie, może jednak staną się przyczynkiem do rozpoznania i klasyfikacji innych sytuacji. Warto również zwrócić uwagę, że opisane modele **nie są charakterystyczne wyłącznie dla wysp tropikalnych**. Niewiele trudności przysporzyłoby poszukiwanie podobnych sytuacji choćby w Polsce. Wspomniana wyżej kolonizacja turystyczna Szczyrku w latach 1960–1989 w wielu aspektach przypomina model **izolacji**. Rozwój turystyczny Szczyrku po 1989 r. zbliża się do modelu **symbiozy**. Podobna sytuacja występuje obecnie w wielu wsiach i miejscowościach letniskowych, w których znajdowały się dawniej ośrodki wypoczynkowe FWP i sanatoria, np. „Turystyczna Szóstka” w Kotlinie Kłodzkiej, albo Szklarska Poręba w Karkonoszach.

Wreszcie zaskakiwać może podobieństwo procesów zagospodarowywania turystycznego różnych obszarów do podboju kolonialnego. W sferze polityki pragnienie podboju zakończyło się dekolonizacją. Jak będzie przebiegać dekolonizacja w przypadku przestrzeni turystycznej?

## Piśmiennictwo

- Błasiak W., Szczepański M., Wódz J., 1988, *Dualność społeczno-ekonomiczna i prawidłowości jej reprodukcji. Socjologiczne studium przypadku*, [w:] *Problemy rozwoju lokalnego*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 65–84.
- Butler R.W., 1980, *The concept of a tourism area cycle evolution: Implications for management of resources*, *Canadian Geographer*, 24, 1, s. 5–12.
- Carillet J.-B., Wheeler T., 2000, *Tahiti and French Polynesia*, Lonely Planet Publications, Hawthorne.
- Cazes-Duvat V., 2001, *Le poids des contraintes physiques dans le développement des atolls: l'exemple de l'archipel des Maldives (Océan Indien)*, *Les Cahiers d'Outre-Mer*, 213, s. 3–25.
- Cummings J., 1997, *Thailand*, Lonely Planet Publications, Hawthorne.
- Gay J.-Ch., 2001, *L'île-hotel, symbole du tourisme maldivien*, *Les Cahiers d'Outre-Mer*, 213, s. 26–52.
- Jędrusik M., 2003, *Les îles sans et avec passé. Le cas de South Ari Atoll (Iles Maldives)*, materiały z konferencji IXe Journées de Géographie Tropicale, „Patrimoines et développement dans les pays tropicaux”, Comité National Français de Géographie, Université de La Rochelle (w druku).
- Kowalczyk A., 1994, *Geograficzno-społeczne problemy zjawiska „drugich domów”*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa.
- La Polynésie française en 2000, 2001*, Institut d'Emission d'Outre-Mer, Paris.
- Liszewski S., 1995, *Przestrzeń turystyczna*, *Turyzm*, 5, 2, s. 87–102.
- Liszewski S., Baczworow M., 1998, *Istota i właściwości przestrzeni rekreacyjno-turystycznej*, *Turyzm*, 8, 1, s. 30–65.
- Malways, Maldives Island Directory*, 1999, Atoll Editions, Apollo Bay (Australia).
- Mateczak A., 1995, *Kolonizacja turystyczna strefy podmiejskiej Łodzi*, *Kronika m. Łodzi*, 1, Urząd Miasta Łodzi. Łódź, s. 108–119.
- Nowa Encyklopedia Powszechna*, 1995, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Oppermann M., 1993, *Tourism space in developing countries*, *Annals of Tourism Research*, 20, 3, s. 535–556.
- Pocket Thailand in Figures 1996, 1996*, Alpha Research Co. Ltd., Bangkok.
- Słownik języka polskiego*, 1978, PWN, Warszawa.

[wpłynęło: luty 2002 r.; poprawiono: czerwiec 2002 r.]

MACIEJ JĘDRUSIK

### THREE MODELS OF TOURIST COLONISATION. CASES AMONG THE ARCHIPELAGOS OF WARM SEAS

The term 'tourist colonisation' is more and more often used in the Polish research on tourism that has been developing over the last twenty years.

Tourist colonisation expresses itself in the occupation of areas that have not been used for tourism by tourist investments or in the intensification of tourist movement within those areas, as well as in a change of the economic profile of areas affected by the process.

It is more difficult to measure and assess the social and cultural transformations taking place within areas colonised by tourism, but serious and rapid changes of this kind do usually take place as well. The course of the process of colonisation may vary, among other things in relation to the local population's participation in the creation and management of the new tourist areas. In line of those differences, several models of present-day tourist colonisation can be elaborated.

While in the case of the first one, tourist investments constitute enclaves that are separated from the surrounding world, the second and third models allow for the local population's participation in the colonisation process itself, and in the profits it brings. The level of the local population's interest may vary. In the second model, the tourist colonisation is induced from outside. The external, foreign capital creates first tourist centres and organises the tourist movement. In the third model the colonisation is induced from within the tourist area. The local population pushes towards a development aiming consciously at changes in economic structure as a way of overcoming barriers to development.

Each one of the models has a significant impact on the functions of the colonisation area, on the living standards of the local population and on its participation in profits. Taking into consideration the effects of the development of tourism on the social and economic reality of colonised areas, the models presented above can be called respectively: models of isolation, of symbiosis and of parasitism. The first one is typical of the Maldives Islands, the second of the islands of Southern Thailand and the third one of the Tuamotu Islands in French Polynesia.

The model of isolation is characterised by:

- considerable investments of foreign capital;
- lodging, catering and additional services being dominated by external capital and a workforce coming in from outside;
- insignificant participation of the local population in tourist services;
- profits from tourism being transferred outside the area;
- no changes (or small changes) in the structure of the economy and employment of the local population.

The most important stages and features to the model of symbiosis areas follows:

- considerable investments of foreign capital;
- employment of the local population in direct tourist services;
- the generation of catering and additional services, as well as cheaper lodging by the local population;
- changes in the structure of the economy and employment of the local population;
- changes within the technical infrastructure (for instance, electrification and the construction of roads on Koh Lanta);
- improvement of the quality of lodgings and tourist services in general;
- a raising of the standards of living of the local population.

The stages of development of the parasitism model are the following:

- creation of small guest houses as a result of adverse economic changes;
- growing tourist traffic;
- changes in the structure of the economy and employment of the local population;
- a raising of the standard of living of the local population;
- construction of a large hotel;
- a loss of clients by the small guest houses;
- stagnation or a decrease in living standard of the local population.

The three models of tourist colonisation presented probably do not cover all the situations observed in the modern world. However, they might contribute to the recognition and classification of other cases. It is worth mentioning that the three models described

are not typical of tropical islands only. Finding similar situations in Poland would not be difficult. The tourist colonisation of Szczyrk in the period 1960–1989 in many aspects is similar to the model of isolation. The development of tourism in Szczyrk after 1989 is closer to the model of symbiosis. A similar situation can be observed in many cottages or summer holidays centres where the state resorts and sanatoria used to exist, such as in the cases of the Tourist Regions of Klodzko or Szklarska Poręba in the Karkonosze Mountains.

## Polskie czasopisma geograficzne a międzynarodowy obieg informacji naukowej

*Polish geographical journals vs. international scientific communication*

GRZEGORZ RACKI

Wydział Nauk o Ziemi, Uniwersytet Śląski, 41-200 Sosnowiec, ul. Będzińska 60;  
e-mail: racki@us.edu.pl

**Zarys treści.** W artykule przedstawiono wyniki bibliometrycznej analizy polskich periodyków geograficznych. Podjęto próbę określenia zakresu ich wpływu na naukę światową na podstawie statystyczno-porównawczej analizy udziału w międzynarodowym obiegu informacji, mierzonego liczbą i rodzajem cytowań w czołowych czasopismach światowych.

**Słowa kluczowe:** czasopisma geograficzne, Polska, bibliometria, wskaźniki cytowań, jakość edytorska.

### Wprowadzenie

Celem funkcjonowania każdego czasopisma naukowego jest wprowadzanie do obiegu wiedzy naukowej – informacji w postaci koncepcji, rozwiązań metodycznych, wyników badań itp. Czasopismo odnosi sukces, gdy zamieszczane w nim prace są twórczo wykorzystywane przez innych naukowców. Periodyk funkcjonuje w świadomości uczonych poprzez powoływanie się na prezentowane prace w kolejnych publikacjach i spełniona jest jego podstawowa funkcja jako „narzędzia” transferu wiedzy. Poziom badań można więc w dużej mierze pośrednio utożsamiać z sposobem rozpowszechniania ich wyników poprzez wybór czasopisma; w czasach coraz większego zalewu informacji określa to z góry szanse na sukces w konkurencji, szanse na zauważenie przez innych w społeczności naukowej (*competition for attention*; Franck, 1999).

Zakres oddziaływania periodyków naukowych zależy zarówno od poruszanej tematyki, jak od podejścia wydawcy i zespołu redakcyjnego (przykładem niech będzie historia „umiędzynarodowienia” kwartalnika *Acta Palaeontologica Polonica* przedstawiona przez J. Dzika, 1996). Manifestuje się to przede wszystkim „profilem geograficznym” kolegium redakcyjnego i zwłaszcza autorów (otwartością wydawnictwa) oraz językiem (angielski, inny kongresowy czy np. polski), jak też poziomem edytorskim, szatą graficzną, wielkością nakładu i prenumeraty, termino-

wością wydawania itd. Parametry formalnej jakości czasopisma naukowego definiują standardy ISO: abstrakty i słowa kluczowe, instrukcja dla autorów, itd., a coraz większe znaczenie ma rejestrowanie w międzynarodowych bazach danych i strona internetowa (por. Martín-Sempere i inni, 2000). Elementy te wyznaczają jednak jedynie potencjalne ramy oddziaływania czasopisma i zakresu jego obecności w światowym obiegu informacji naukowej. Ostateczny test merytorycznej przydatności wydawnictwa stanowi zawsze sposób jego wykorzystania przez czytelników jako narzędzia komunikacji w nauce. A przy takiej waloryzacji obiektywnym testem jest analizowanie cytowań. Nie może być mowy o wartościowym i użytecznym czasopiśmie w sytuacji, gdy zawarte w nim artykuły są systematycznie pomijane w literaturze, nawet jeśli na ten rodzaj wykorzystania wydawnictwa – oprócz wartości poznawczych i oryginalności publikacji – pewien wpływ mają inne czynniki, takie jak reputacja autorów oraz rynkowa „widzialność” (*visibility*), prestiż i dostępność czasopisma (Garfield, 1979, s. 148).

Wiarygodność różnorodnych zestawień statystyczno-porównawczych (bibliometrycznych) literatury naukowej, konstruowanych na podstawie międzynarodowych rejestrów bibliograficznych Filadelfijskiego Instytutu Informacji Naukowej (Institute for Scientific Information; ISI) wynika z faktu, iż odzwierciedlają one ocenę walorów informacyjnych mediów dokonaną przez światową społeczność uczonych (por. Garfield, 1979; Marszakowa-Szajkiewicz, 1996; Franck, 1999). Te statystyki cytowań nie są wolne od błędów i bywają przedmiotem uzasadnionej krytyki przy **uproszczonym** (= literalnym) ich przedstawianiu jako *par excellence* mierników jakości poziomu badań (Adams, 2002). Niemniej jednak, zwłaszcza Science Citation Index Expanded (SCI Ex), rozszerzony do 5900 starannie wyselekcjonowanych czasopism z 105 dyscyplin (patrz [www.isinet.com](http://www.isinet.com)), dostarcza wartościowych danych do analizy wartości prac badawczych w naukach przyrodniczych i technicznych – a zatem i w geografii fizycznej. Dla całego obszaru geografii konieczne jest jednak uwzględnienie też danych z Social Sciences Citation Index (SSCI) – rejestru 1800 periodyków z kręgu nauk społecznych. Należy podkreślić, że nauki geograficzne sensu stricto są w niewielkim stopniu reprezentowane w bazach ISI, gdyż do tej dziedziny w SCI zaliczono w 2000 r. tylko 23 czasopisma (patrz tab. 6), a w SSCI – 32 (por. też inne czasopiśmiennictwo z zakresu nauk o Ziemi w: Racki, 1999a). Brak jest polskich tytułów, a indeksowana niegdyś przez ISI seria Conference Papers IGIPZ PAN nie ukazuje się od 1996 r.

Można zatem kwestionować wiarygodność jakiegokolwiek klasyfikacji opartej na wskaźnikach cytowań z tak niewielkiej próby literatury światowej, nawet jeśli cytowania nie są oczywiście ograniczone do jakiegoś arbitralnie zdefiniowanego działu nauki reprezentowanej przez zestaw renomowanych czasopism. Sceptycyzm ten jest rozpowszechniony w środowisku polskich geografów i dobrze się złożyło, że wskaźniki bibliometryczne można było porównać z wynikami oceny i rankingiem publikacji naukowych w zakresie geografii, wykonanym w 2000 r. przez Komitet Nauk Geograficznych PAN, na potrzeby parametryzacji osiągnięć naukowych

wprowadzanej przez Komitet Badań Naukowych. Ranga punktowa wynika z uznawanej oceny jakości edytorskiej i prestiżu czasopism (język, skład komitetu redakcyjnego, systematyczność wydawania itd.) przez zespół ekspertów (por. tab. 1, 3). Przy optymalizacji ocen różnych aspektów działalności naukowej dąży się obecnie do racjonalnego wykorzystania jednocześnie obu typów ewaluacji: jakościowej przez kompetentnych recenzentów i ilościowej na podstawie wskaźników bibliometrycznych (Abbott, 1996).

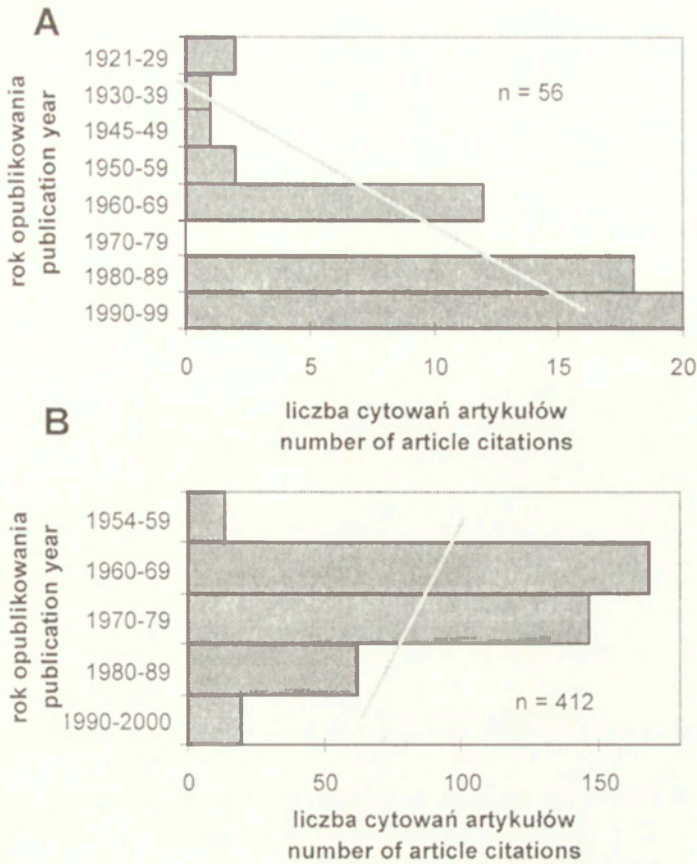
W przypadku badań podstawowych układem odniesienia przy wartościowaniu wyników badań jest zawsze nauka światowa. Ze względu na regionalny i (lub) utylitarny aspekt części nauk o Ziemi, znaczna część publikacji jest jednak skierowana do krajowych odbiorców wyników badań. Zachodzi zatem konieczność odrębnego analizowania periodyków w kategoriach wpływu na środowiska naukowe w Polsce oraz na świecie. To zróżnicowanie uczestnictwa w narodowym i międzynarodowym transferze wiedzy naukowej przykładowo przedstawiono dla literatury z zakresu nauk o Ziemi (Racki, 1997; Rey-Rocha i Martín-Sempere, 1999) i socjologii (Webster, 2000). Precyzyjnym wskaźnikiem zamierzanego oddziaływania periodyku jest **język**: wydawnictwa anglojęzyczne, przeważnie z udziałem autorów zagranicznych, przejawiają niewątpliwie ambicje międzynarodowe i powinny propagować problemy i wyniki badań o wymiarze bardziej uniwersalnym, w przeciwieństwie do czasopism drukujących jedynie po polsku. Umiędzynarodowienie autorstwa prac bezpośrednio wpływa na większy zasięg ich cytowań (Zitt i Bassecouard, 1998) – potwierdza to m.in. sukces polskiego czasopisma *Acta Palaeontologica Polonica* (por. Dzik, 1996; Racki, 1999a).

Celem niniejszego opracowania jest zatem próba statystycznego opisu polskiego czasopiśmiennictwa geograficznego<sup>1</sup>. Analizę tę wykonano wyłącznie w kontekście **notowań międzynarodowych i szans na indeksowanie w bazach ISI** (wejścia na tzw. listę filadelfijską – por. Wróblewski, 1998; Racki 1999b). Okazało się, i to jeszcze bardziej dobitnie niż w przypadku polskiego piśmiennictwa geologicznego (Racki, 1997), że reguły klasyfikacyjne ISI mają ograniczone zastosowanie do literatury nieanglosaskiej, zwłaszcza w języku niekongresowym. W dodatku, dwuletni okres sumowania cytowań przez ISI w corocznie publikowanej bazie czasopism *Journal Citation Reports (JCR)* jest generalnie niereprezentatywny dla nauk o Ziemi, gdzie prace cytowane są z wieloletnim opóźnieniem. Nawet jeśli różne tendencje cechują poszczególne czasopisma geograficzne (ryc. 1), to w przypadku polskich prac są one szerzej cytowane począwszy od 3 roku od momentu ukazania się (ryc. 2); najbardziej znane artykuły liczą 30 i więcej lat i dopiero prace z lat 50. tracą jednoznacznie na aktualności (patrz ryc. 1 i tab. 5). W niniejszym artykule zastosowano zestaw bardziej adekwatnych wskaźników, odniesionych do dużo szerszego przedziału czasowego, wykorzystując doświadczenia z przeglądu literatury geologicznej (Racki, 1997).

<sup>1</sup> Aneks w formie 14 tabel jest dostępny na stronie internetowej Przeglądu Geograficznego pod adresem: [www.igipz.pan.pl/wydaw/aneks.pdf](http://www.igipz.pan.pl/wydaw/aneks.pdf)

Tabela 1. Polskie czasopisma geograficzne sklasyfikowane na podstawie bezwzględnych wskaźników bibliometrycznych (zasiegu cytowań)

Lp.	Czasopismo/ seria wydawnicza	Liczba artykułów w SCI Ex 1996 – VII 2002 cytujących prace z lat 1990–2000	Zasięg cytowań (ZC) <sup>1</sup>	Liczba artykułów w SCI Ex 1999 – VII 2002 cytujących dowolną pracę	Największa liczba cytowań artykułu (por. tab. 6)	Indeksowanie w bazach danych GEOBASE – B, Georef – R <sup>2</sup>	Ranga punktowa wg Komitetu Nauk Geogr. PAN
1	Prace Geograficzne. Zeszyty Naukowe UJ (1960; 1923–1938)	32	92	31	4	(R)	12
2	Geographia Polonica (1964)	27	77	65	11	B, (R)	12
3	Quaestiones Geographicae (1974)	23	68	29	4	B, (R)	12
4	Biuletyn Peryglacjalny (1954)	18	58	137	17	(B), (R)	12
5	Studia Quaternaria (= do 2000 Quaternary Studies in Poland; 1979)	19	52	25	7	(B)	12
6	Prace Geograficzne IGiPZ PAN (Geographical Studies – Special Issue) (1954)	?14	?40	?26	?5	(B), (R)	6 (12)
7	Acta Geographica Lodziensia (1948)	13	38	23	4	B, (R)	6
8	Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica (1967)	14	32	30	6	(R)	12
9	Folia Quaternaria (1960)	18	30	29	6	(R)	12
10	Przegląd Geograficzny (1919)	12	26	20	1	B, (R)	9
11	Dokumentacja Geograficzna (1955 <sup>3</sup> )	10	14	12	3	B	9
12	Kras i Speleologia (1976 <sup>4</sup> )	6	12	7	3	(R)	9
13	Czasopismo Geograficzne (1930)	6	10	11	3	B, (R)	9
14	Folia Geographica (1967)	4	9	12	3	–	6
15	Miscelanea Geographica (1984)	1	4	1	1	–	12
16	Geographia, Studia et Dissertationes (1975)	2	4	1	1	(R)	6
17	Prace i Studia Geograficzne UW (1964)	?1	?2	?3	?1	(B)	6
Polish Polar Research (1980)		147	470	190	15	(B), (R)	12



Ryc. 1. Rozkład lat opublikowania cytowanych prac w SCI Ex 1996–2002 („wiek cytowań”) z dwóch najstarszych periodyków: Przeglądu Geograficznego (31 cytowanych prac) i Czasopisma Geograficznego (14) [A], oraz z Biuletynu Peryglacyjnego (202 cytowane prace) [B].

Wyraźnie widoczny skrajnie różny generalny trend zmian liczby powołań wraz z wiekiem pracy, ale nieregularny w rozbięciu na dekady.

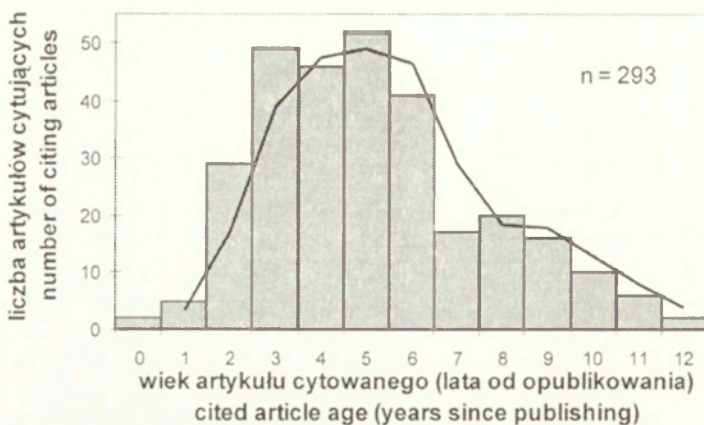
Breakdown by year of publication („citation age”) for articles cited in SCI Ex 1996–2002 from the two oldest periodicals, Przegląd Geologiczny (31 cited articles) and Czasopismo Geograficzne (14) [A], and from Biuletyn Peryglacyjny (202) [B]. Note trend in citation numbers extremely varying, linked with paper age but irregular in terms of decade.

<sup>1</sup> Podstawa rankingu  $ZC = S \times 1 + CK \times 2 + CZ \times 4$ , gdzie S – liczba prac samocytujących czasopismo, CK – liczba prac cytujących czasopismo autorstwa krajowego (lub samocytowanie autorstwa zagranicznego), CZ – liczba prac cytujących czasopismo autorstwa zagranicznego (gdy autor powoływał się na pracę własną i innego autora, przyjmowano wyższą wartość punktową); w przypadku jednakowego ZC, podstawą klasyfikacji był stosunek ZC do liczby cytowań (przeciętny zasięg cytowań).

- () W bazie rejestrowane są tylko niektóre, nierzadko nieliczne artykuły.

<sup>2</sup> Liczony od roku nadania ostatecznej nazwy czasopisma (w 2000 r. nastąpiło połączenie serii Zeszyty IGIPZ PAN i Dokumentacji Geograficznej – ujęte łącznie w opracowaniu statystycznym).

<sup>3</sup> Czasopismo interdyscyplinarne z udziałem geografów, pominięte w klasyfikacji; w statystykach uwzględniono prace od nr 3, t. 10 (1989) do t. 19 (2000).



Rvc. 2. Rozkład wieku artykułów cytowanych (różnica między rokiem opublikowania pracy cytującej i pracy cytowanej) z 17 polskich czasopism geograficznych (tab. 1), odnotowanych w SCI Ex i SSCI 1996–2002

Age distribution of cited articles (difference between year of publication of citing and cited papers) from 17 Polish geographical journals (tab. 1), indexed in SCI Ex and SSCI 1996–2002

## Metodyka

Wśród klasyfikacji bibliometrycznych czasopism podstawową rolę pełnią statystyczne zestawienia zawarte w Journal Citation Reports. W takich analizach zwykle zakłada się (Garfield, 1979, 1990; Marszakowa-Szajkiewicz, 1996; Racki, 1997; Zitt i Bassecoulard, 1998), iż miarą wartości czasopisma na światowym „rynku nauki” jest (1) **bezwzględna liczba cytowań** publikowanych prac w znaczących wydawnictwach oraz (2) przeciętna częstość cytowań (**współczynnik wpływu**; *impact factor*, IF), czyli relacje między liczbą cytowań a liczbą wszystkich artykułów, wydrukowanych w ocenianym czasopiśmie. Periodyk zdobywa renomę zarówno licznymi cytowaniami, jak i wysokim tempem cytowań („siłą przebicia”) przeciętnego artykułu natychmiast po jego wydaniu (por. krytyczna dyskusja w: Adams, 2002). Parametry te określają, które z czasopism są podstawowymi (*core journals*) dla danej dyscypliny i jaki jest zasięg geograficzny wpływu poszczególnych wydawnictw (lokalny, narodowy, międzynarodowy). Ewaluacja literatury naukowej w kontekście jej roli w międzynarodowym obiegu informacji stanowi merytoryczny punkt wyjścia do zróżnicowanych ocen publikacji w parametrycznym systemie oceny jednostek badawczych, przyjętym w 1998 r. przez Komitet Badań Naukowych (Wróblewski, 1998, 1999).

Analizę bibliometryczną przeprowadzono w trzech etapach:

1. Opierając się na SCI Ex można było łatwo ustalić **bezwzględne wskaźniki bibliometryczne** – liczby cytowań w okresie od 1996 r. do końca lipca 2002 r.

odnoszące się do polskich wydawnictw ciągłych z kręgu nauk geograficznych. Zakres przeszukiwań ograniczono do artykułów wydanych od 1990 r. Cytowania wyszukiwano na podstawie tytułów wydawnictw, a trzeba przypomnieć, że tytuły czasopism w katalogach cytowań ISI są zapisywane w formie skróconej (por. Aneks). Do analizy wybrano 17 czasopism, o nazwach możliwie jednoznacznie zapisywanych w SCI Ex (tab. 1). Warunku tego nie spełniają z reguły zeszyty naukowe szkół wyższych, ujęte w odrębne serie i podserie wydawnicze, takie jak *Prace Geograficzne* różnych instytucji. Oprócz nierzadkich błędów literowych, kłopot przy rozszyfrowywaniu źródeł stanowią polskie i angielskie wersje tego samego tytułu, a w dodatku czasem cytowane są one pod tytułem monografii, a nie wydawnictwa seryjnego (np. specjalne wydania *Geographical Studies* IGiPZ PAN o ewolucji doliny Wisły). Mimo możliwości nieznaalezienia niektórych cytowań, rozdzielono *Prace Geograficzne* Uniwersytetu Jagiellońskiego i PAN, ze względu na wiodącą – jak się okazało – rolę tych pierwszych, jako największego polskiego czasopisma geograficznego (średnio blisko 40 artykułów na rok), w notowaniach bezwzględnych (tab. 1). Dla porównania uwzględniono interdyscyplinarny kwartalnik *Polish Polar Research*. Za podstawę kryterium klasyfikacji przyjęto **międzynarodowy zasięg cytowań (ZC)**, lepiej oddający – w kontekście zasięgu geograficznego – wpływ ocenianego czasopisma na naukę światową. Nadano bowiem zróżnicowaną wagę statystyczną takim informacjom jak: (1) w ilu artykułach źródłowych ISI cytowano prace z polskich wydawnictw i (2) kto to robił: sam autor (samocytowanie), inny badacz w kraju czy za granicą. Należy podkreślić, że wszystkie przedstawione wskaźniki „jakościowe” cytowań odniesiono do przypadków **cytowań danego czasopisma**, a nie do cytowań poszczególnych artykułów z tego czasopisma. W ten sposób ograniczono wpływ przypadków lawinowego powoływania się na prace z wybranych periodyków w pojedynczych publikacjach („efekt Krzyszkowskiego” – patrz przykłady w: Racki, 1997 oraz Aneks – tab. VII). Dodatkowo sprawdzono zakres indeksowania ocenianych polskich czasopism w światowych rejestrach bibliograficznych literatury z zakresu nauk o Ziemi – GEOBASE i GeoRef (tab. 1).

2. Szczegółowemu opracowaniu bibliometrycznemu poddano 13 czasopism (tab. 2–3), przede wszystkim anglojęzycznych i o większym zasięgu cytowań. Uwzględniono wyniki czasochłonnych przeszukiwań SSCI od 1996 r. według nazwisk 260 autorów z pięciu czasopism zawierających dużo prac z kręgu geografii społeczno-ekonomicznej – uwzględniono jednak stwierdzone przy okazji tych przeszukiwań cytowania artykułów z innych ocenianych periodyków. Wyliczono następnie **względne wskaźniki cytowań**, porównując całkowite liczby cytowań i sumaryczny zasięg cytowań z wielkością czasopisma (liczbą artykułów i komunikatów; tab. 3). Z powodu niewielkiej liczby cytowań podstawą klasyfikowania periodyków były: (1) **wskaźnik międzynarodowego zasięgu cytowań (WZC)** oraz (2) średnia liczba cytowań z lat 1996–2002, przypadająca na 1 artykuł z lat dziewięćdziesiątych (**wskaźnik 12-letniego wpływu; DIF**). Przedział czasowy

Tabela 2. Charakterystyka bibliograficzna i jakość edytorska wybranych polskich czasopism geograficznych

Czasopismo/ seria wydawnicza (liczba numerów na rok <sup>1</sup> )	Wydawca; miejsce wyd. Redaktor	Język, Komitet red. <sup>2</sup>	Abstrakt angielski	Słowa kluczowe	Informacje dla autorów	Uwagi <sup>3</sup>
Acta Geographica Lodziensia (1)	Łódzkie Tow. Naukowe; Łódź. U. Turkowska	P. (czasem A), R	+			
Biuletyn Peryglacyjny (1N)	Łódzkie Tow. Naukowe; Łódź (A. Dylikowa)	A, M	+			
Czasopismo Geograficzne (4)	PTGeogr.; W-wa. J. Łoboda	P, O	+		+	
Dokumentacja Geograficzna (N – do 6)	IGiPZ PAN; W-wa. K. Błażejczyk	P, O	+		(b. krótka)	
Folia Quaternaria (1)	Komisja Paleogeografii Czwartorzędu PAU; Kraków. W. Zuchiewicz	P, O	+	+	adresy e-mailowe	
Geographia Polonica (2)	IGiPZ PAN; W-wa. E. Nowosielska	A, M	+	+	+	e-mail autorów; WWW
Geographia. Studia et Dissertationes (1)	Uniwersytet Śląski; Katowice. T. Szczepiek	P, R	+	(też R)		
Kras i Speleologia (1N)	Uniwersytet Śląski; Katowice. M. Pulina	P-A (F), M	+	(też F)	+	
Prace Geograficzne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego (N – do 6)	Uniwersytet Jagielloński; Kraków. B. Obrębska-Starkel	P-A, M	+	+		
Przegląd Geograficzny (4)	IGiPZ PAN; W-wa. Z. Taylor	P (czasem A), O	+	+	+	e-mail + daty red. WWW
Quaestiones Geographicae (1N)	IBCz UAM; Poznań. A. Kostrzewski	A, M	+	rzadko		daty red.
Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica (1)	Kom. Nauk Geogr. PAN; Kraków. A. Kotarba	A, M	+	+		
Studia Quaternaria (ex Quaternary Studies in Poland) (1N)	Komitet Badań Czwartorzędu PAN; W-wa. T. Goslar	A, M	+	+	+	e-mail + daty red.; WWW
Polish Polar Research (4)	Komitet Badań Polarnych PAN; W-wa. A. Jazdzewski	A, M	+	+	+	e-mail + daty red.; WWW

kumulowania cytowań jest więc 5,5-krotnie dłuższy, a okres uwzględnionych publikacji – aż 6-krotnie dłuższy niż stosowany przez ISI przy wyliczaniu standardowych IF. Dalsze wydłużanie okresu oceny wiąże się z zasadniczym pytaniem: czy obecną pozycję czasopisma powinny kształtować publikacje sprzed 12 i więcej lat (ryc. 1)?

3. Opracowanie standardowego („twardego”) współczynnika wpływu IF na podstawie liczby cytowań polskich prac z lat 1999–2000 w SCI i SSCI 2001 dałoby wyniki dość złudne. Z przeprowadzonej analizy prac z lat 90. wynika, że w dwuletnim okresie mieści się tylko 12,2% cytowań (ryc. 2), a średni wiek cytowanej pracy wynosi 5 lat. IF miałby zatem najczęściej wartość zerową i (lub) oddawał tylko ciągłość tematów i zespołu autorskiego w danym periodyku, jak w większości polskich czasopism geologicznych (por. Racki, 1997): zgodnie z zasadami ISI, w wyliczeniach IF uwzględnia się bowiem – obok cytowań „zewnętrznych” (sensu stricto) w wyselekcjonowanych źródłach – również obecność w bibliografiach prac w samym klasyfikowanym periodyku (Garfield, 1979, 1990), czyli swego rodzaju samocytowania. Porównania z czołowymi czasopismami zagranicznymi z listy ISI dokonano tylko wobec *Geographia Polonica* i *Polish Polar Research* (tab. 6).

## Wyniki

W rocznikach SCI Ex i SSCI od 1996 r. znaleziono 193 artykuły z 73 czasopism, zawierające 293 powołania na prace z 17 polskich seryjnych wydawnictw geograficznych, wydanych między rokiem 1990 a 2000 (brak jest cytowań młodszych prac). Ponieważ w piśmiennictwie 32 artykułów – prawie wyłącznie polskich autorów – odnotowano więcej niż jeden polski periodyk (maksymalnie 4), to w sumie w dalszej analizie oraz w tabelach 1 i 3 uwzględniono 223 przypadki cytowania polskich wydawnictw seryjnych. Nie są to wskaźniki imponujące, skoro w tym czasie w analizowanych bardziej dokładnie periodykach z tabeli 3 opublikowano 1954 artykuły, i tylko w przypadku *Folia Quaternaria* zbiór zacytowanych prac przekracza 20% wszystkich publikacji.

Jak można było się spodziewać (por. Racki, 1997), są to przeważnie powołania przez polskich badaczy (ryc. 3) publikujących w markowych wydawnictwach zagranicznych z listy filadelfijskiej, a prawie co czwarte z nich to samocytowanie. Wyjątkowo duże zasługi ma w tym względzie D. Krzyszkowski [(współ)autor 16 cytowań, głównie *Folia Quaternaria* i *Quaternary Studies in Poland*], ale także L. Starkel (8), P. Migoń (5), T. Zieliński (5) i A. Kotarba (5). Wskaźniki bibliote-

<sup>1</sup> N – nieregularnie.

- Język: P – polski, A – angielski, F – francuski, R – rosyjski; Komitet redakcyjny w składzie: R – regionalnym, O – ogólnopolskim, z udziałem pojedynczych członków zagranicznych, M – międzynarodowym (wg zestawienia Komitetu Nauk Geograficznych PAN).

<sup>2</sup> Daty redakcyjne – otrzymanie i/lub akceptacji manuskryptu; WWW – strona internetowa.

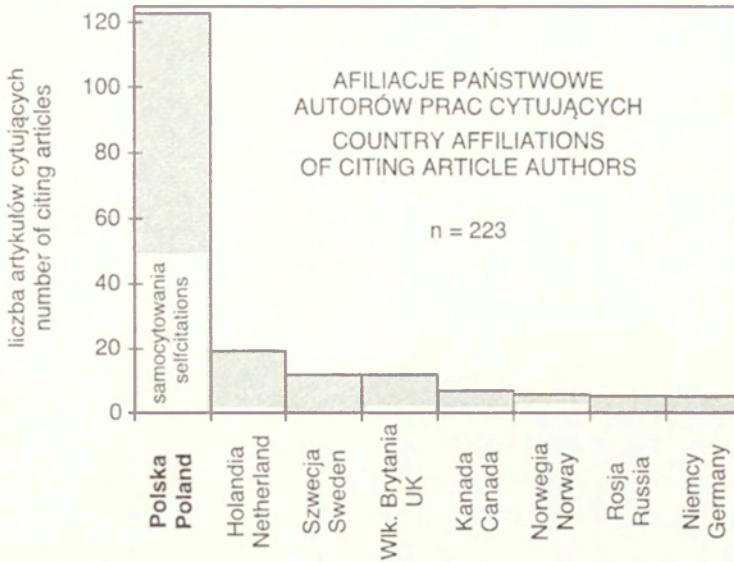
Tabela 3. Polskie czasopisma geograficzne sklasyfikowane na podstawie bezwzględnych wskaźników bibliometrycznych (wskaźnika zasięgu cytowań); por. tabela 1

Lp.	Czasopismo/seria wydawnicza	Liczba artykułów <sup>1</sup> w latach 1990–2000 (A) [liczba artykułów cytowanych w SCI Ex i SSCI]	Liczba artykułów w SCI Ex 1996–VII 2002 cytujących prace z lat 1990–2000 (C)	Liczba artykułów w SSCI 1996–VII 2002 cytujących prace z lat 1990–2000 (SC)	Wskaźnik 12-letniego wpływu DIF = (C + SC)/A	Zasięg cytowań (ZC) <sup>2</sup>	Wskaźnik zasięgu cytowań (WZC = ZC <sup>3</sup> /A)	Dynamika zmian cytowań liczba (C+SC) 2000–02/ (C+SC) 1996–99	Ranga punktowa wg Komitetu Nauk Geogr. PAN
1	Biuletyn Peryglacjalny	73 [14]	18	–	0,246	58	0,795	3,50	12
2	Quaestiones Geographicae	95 [16]	23	–	0,242	68	0,716	0,53	12
3	Studia Quaternaria (ex Quaternary Studies in Poland)	95 [18]	19	–	0,200	52	0,547	1,11	12
4	Geographia Polonica	215 [20]	27	7	0,158	98	0,456	0,89	12
5	Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica	78 [15]	14	–	0,179	32	0,410	2,50	12
6	Acta Geographica Lodziensia	110 [11]	13	–	0,118	38	0,345	1,17	6
7	Folia Quaternaria	89 [24]	18	–	0,202	30	0,337	0,64	12
8	Kras i Speleologia	47 [10]	6	–	0,128	12	0,255	0,50	9
9	Prace Geograficzne. Zeszyty Naukowe UJ	411 [37]	32	1 <sup>3</sup>	0,080	96	0,234	1,06	12
10	Przegląd Geograficzny	243 [12]	12	0	0,049	26	0,107	0,71	9
11	Dokumentacja Geograficzna	206 [13]	10	2	0,058	18	0,087	2,00	9
12	Czasopismo Geograficzne	222 [5]	6	2	0,036	16	0,072	1,67	9
13	Geographia, Studia et Dissertationes	70 [2]	2	0	0,029	4	0,057	0	6
	Polish Polar Research	273 [7+]	147	–	0,538	470	1,722	0,5	12

<sup>1</sup> Nie obejmuje recenzji, wiadomości, kroniki, przedmiotów w monografiach (ale uwzględniono liczbę rozdziałów z podanym autorstwem), itp. Brano pod uwagę faktyczny (a nie nominalny) rok ukazania się numeru w przypadku podania daty druku.

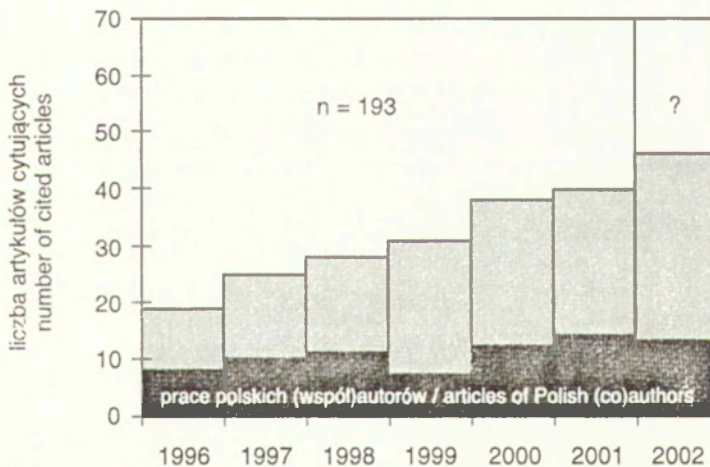
<sup>2</sup> Podstawa rankingu ZC zawiera wskaźnik ZC wyliczony jak w tab. 1, ale uzupełniony o cytowania w SSCI.

<sup>3</sup> Czasopismo nie sprawdzone systematycznie w SSCI.



Ryc. 3. Rozkład afiliacji autorów cytujących prace z polskich czasopism geograficznych w SCI Ex i SSCI 1996–2002. W przypadku prac zbiorowych priorytetowe znaczenie miał udział badacza z Polski i samocytowania (jak przy wyliczaniu zasięgu cytowań: tab. 2).

Distribution of author's country affiliation for articles citing papers from Polish geographical journals in SCI Ex and SSCI 1996–2002. In case of multiauthored publications the main criterion is participation of Polish scientist and self-citations (as in calculation of citation range: tab. 2)



Ryc. 4. Liczba artykułów cytujących polskie czasopisma geograficzne w poszczególnych rocznikach SCI Ex i SSCI 1996–2002. Dane dla roku 2002 ekstrapolowane na podstawie pierwszych siedmiu miesięcy

Numbers of articles citing Polish geographical periodicals in particular years in SCI Ex and SSCI 1996–2002. Data for 2002 extrapolated from first seventh months

tryczne większości polskich czasopism zależą przede wszystkim od **liczebności i składu „eksportowej” grupy polskich badaczy.**

Z lat 2000–2002 pochodzi ponad połowa (52,9%) cytowań, a największą dynamiką wzrostu ich liczby mogą się wykazać *Biuletyn Peryglacjalny*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica* i *Dokumentacja Geograficzna* (patrz tab. 3). Wyjątkowo dobrze zapowiada się rok 2002 (ryc. 4), kiedy poprawiły się szczególnie wskaźniki polskojęzycznych periodyków, takich jak *Przegląd Geograficzny*.

Niecałe 45% puli cytowań polskich periodyków pochodzi od badaczy zagranicznych z 31 krajów, przede wszystkim z Holandii i państw skandynawskich (głównie ze Szwecji), ale też z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Kanady (ryc. 3). Indywidualnie, największe „zasługi” w tym względzie ma R.F.B. Isarin z amsterdamskiego Vrije University (8 cytowań). Tylko 15 cytowań (6,7%) jest (współ)autorstwa geografów z krajów b. ZSRR, co oddaje przede wszystkim niewielką ich aktywność publikacyjną na forum międzynarodowym. Artykuły z polskich czasopism są przytaczane prawie wyłącznie w czasopismach europejskich, najczęściej w *Quaternary Science Reviews*, ale też w *Holocene*, *Permafrost and Periglacial Processes* i *Quaternary International* (tab. 4). Co znamienne, ISI dotychczas umieszczała większość tych czasopism nie w zakresie geografii fizycznej, lecz w szerokiej dyscyplinie Geosciences, Interdisciplinary. Artykuły geograficzne są też przytaczane w pracach ekologicznych (np. słowacka *Ekologia*), botanicznych (np. *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*) i nawet biomedycznych (np. *Journal of Epidemiology and Community Health*). Stanowi to tylko potwierdzenie interdyscyplinarnych trendów w naukach o Ziemi i – w związku z tym – rosnącej umowności wszelkich wyróżnień pól badawczych. W tym przypadku dotyczy to w głównej mierze badań czwartorzędu i środowiska, ale także klimatologii oraz sedymentologii.

Bezwzględne wskaźniki bibliometryczne (ZC) premiują duże (jeśli idzie o liczbę publikacji), mające długą tradycję czasopisma. Właśnie wynikający z tych elementów znaczny „potencjał” cytowań (por. Garfield, 1979, s. 149) pociąga za sobą dominację w rankingu takich periodyków jak *Prace Geograficzne – Zeszyty Naukowe UJ* i *Geographia Polonica* (tab. 1; por. dane z SSCI w tab. 3). Ze względnych parametrów, przede wszystkim wskaźnik zasięgu cytowań WZC wskazuje jednoznacznie na przodującą rolę *Biuletynu Peryglacjalnego* i *Quaestiones Geographicae*, a wyróżniają się też *Studia Quaternaria* (tab. 3). Mocną „drugą ligę” tworzą niezmiennie *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, *Acta Geographica Lodziensia* i *Folia Quaternaria*. Końcowe miejsca w tabelach zajmują – podobnie jak w naukach geologicznych (Racki, 1997) – wydawnictwa uczelni wyższych (z wyjątkiem *Zeszytów Naukowych UJ*) i wyłącznie polskojęzyczne, takie jak *Czasopismo Geograficzne*. Tej sytuacji nie zmienił fakt, że w światowych bazach danych, GEOBASE i GeoRef, są mniej lub bardziej regularnie rejestrowane prawie wszystkie polskie periodyki geograficzne, łącznie z zeszytami

uczelnianymi (tab. 1). Należy podkreślić jednak pewną przypadkowość wyników dla niżej notowanych periodyków w rezultacie analizowania zbiorów zaledwie kilku-kilkunastu cytowań uzyskanych w ciągu 6,5 roku.

Na dobry wynik *Quaestiones Geographicae* niewątpliwie wpłynął imponujący skład autorski specjalnego tomu z 1995 r. z okazji jubileuszu 40-lecia pracy naukowej S. Kozarskiego *Late Quaternary Relief Evolution and Environment Changes* (15 cytowań na ogólną liczbę 23; por. Aneks). Podobne są źródła sukcesu *Prac Geograficznych UJ*, gdzie zamieszczano materiały z konferencji poświęconych dynamice klimatu i perspektywie zmian globalnych (tab. I Aneksu). Zdecydowanie największym prestiżem za granicą cieszy się jednak *Buletyn Peryglacjalny*, przede wszystkim jego dawniejsze roczniki (ryc. 1B), jak dowodzi zestawienie najbardziej znanych prac w tabeli 5. Z kolei w *Geographia Polonica* opublikowano największy „przebój” drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych (6 cytowań): artykuł A. Witkowskiego i J. Pempkowiaka z 1995 r. o rekonstrukcji rozwoju procesów antropopresji na podstawie okrzemek i datowań izotopowych osadów Zatoki Gdańskiej (patrz Aneks).

Tabela 4. Czasopisma z listy ISI (*master journals*) najczęściej cytujące prace z polskich czasopism geograficznych

Lp.	Czasopismo rejestrowane w SCI Ex	Liczba cytowanych polskich prac	Dyscyplina/ Pole badawcze wg ISI
1	Quaternary Science Reviews	14	Geosciences, Interdisciplinary; Geology
2	Holocene	10	Geosciences, Interdisciplinary
3-1	Permafrost and Periglacial Processes	9	Geography; Geology
	Quaternary International	9	Geosciences, Interdisciplinary
5	Earth Surface Processes and Landforms	7	Geography; Geosciences, Interdisciplinary
6-9	Boreas	6	Geosciences, Interdisciplinary
	Geomorphology	6	Geography; Geosciences, Interdisciplinary; Geology
	Journal of Quaternary Science	6	Geosciences, Interdisciplinary; Paleontology
	Sedimentary Geology	6	Geology
10	International Journal of Climatology	5	Meteorology & Atmospheric Sciences

Cytowania w SSCI (w sumie 12) stanowią około 17% całości zbioru notowań pięciu systematycznie zweryfikowanych czasopism (tab. 3) i dotyczą głównie artykułów z *Geographia Polonica*. Zaskakuje zupełne pomijanie licznych prac konferencyjnych – i to i nierzadko znanych autorów z Europy Zachodniej – z kręgu geografii społecznej. Pewien sukces międzynarodowy osiągnęła jedynie publikacja P. Korcellego w *Geographia Polonica* z 1995 r. o restrukturyzacji miast w naszej

Tabela 5. Najbardziej znane prace z polskich czasopism geograficznych w SCI Ex

Lp.	Cytowana praca	Liczba cytowań w SCI Ex
1	Maarleveld G.C. 1976, <i>Periglacial phenomena and the mean annual temperature during the last glacial time in the Netherlands</i> . Biuletyn Peryglacjalny, 26, s. 57–78.	17
2	Pewe T.L. 1966, <i>Paleoclimatic significance of fossil ice u edges</i> . Biuletyn Peryglacjalny, 15, s. 65–73.	16
3	Starkel L. 1972, <i>The role of catastrophic rainfall in the shaping of the relief of the Lower Himalaya (Darjeeling Hills)</i> . Geographia Polonica, 21, s. 103–147.	11
4	Bjorck S., Berglund B.E., Digerfeldt G. 1988, <i>New aspects on the deglaciation chronology of South Sweden</i> . Geographia Polonica, 55, s. 37–49.	10
5	Romanovskij N.N. 1973, <i>Regularities in formation of frost-fissures and development of frost-fissure polygons</i> . Biuletyn Peryglacjalny, 23, s. 237–277.	10
6	Lautridou J.P., Somme J. 1981, <i>L'extension des niveaux-reperes periglaciaires a grandes fentes de gel de la stratigraphie du pleistocene recent dans la France du nord-ouest</i> . Biuletyn Peryglacjalny, 28, s. 179–185.	8
7	Kostrzewski A., Kaniecki J., Kapiewski J., Klimczuk R., Stach A., Zwolinski Z. 1990, <i>The dynamics and rate of denudation of glaciated and non-glaciated catchments, central Spitsbergen</i> . Polish Polar Research, 10 [1989], s. 317–367.	7
8	Berglund B.E., Rapp A. 1988, <i>Geomorphology, climate and egetation in north-west Scania, Sweden, during the Late Weichselian</i> . Geographia Polonica, 55, s. 13–35.	7
9	Szumański A. 1983, <i>Paleochannels of large meanders in the river valleys of the Polish Lowland</i> . Quaternary Studies in Poland, 4, s. 207–216.	7
10	Clappertorn C.M. 1975, <i>Further observations on the stone runs of the Falkland Islands</i> . Biuletyn Peryglacjalny, 24, s. 211–217.	7

części Europy, dostrzeżona w dwóch artykułach geografów ze Szwecji i USA.

W sumie, są to wskaźniki bibliometryczne wyraźnie niższe od osiągnięć Polish Polar Research, nawet jeśli w zasadzie nie potwierdza tego standardowy IF 2000 (tab. 6). W Polish Polar Research prym wiodą jednak – w sensie udziału w międzynarodowym obiegu informacji – ekolodzy i biolodzy, a cytowania w periodykach z zakresu nauk o Ziemi stanowią tylko niecałe 30% zbioru; podobnie jest w przypadku poznańskiej serii Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią. Z prac geograficznych „karierę” zrobiła tylko publikacja A. Kostrzewskiego z zespołem z 1990 r. o tempie denudacji na Spitsbergenie (7 cytowań; tab. 5). Dużo bardziej znane – co oczywiste – są niektóre artykuły wydane na Zachodzie,

Tabela 6. Ranking międzynarodowych czasopism geograficznych z zakresu geografii fizycznej (sensu ISI) na podstawie wskaźnika wpływu IF (wg Journal Citation Reports 2000, Science Edition), z pokazaniem pozycji IF wyliczonego dla *Geographia Polonica* i *Polish Polar Research*

Lp.	Tytuł czasopisma	Wskaźnik wpływu (Impact Factor, IF)	Liczba artykułów w 2000 r.
1	Journal of Biogeography	1,440	66
2	Antarctic Science	1,433	51
3	Landscape Ecology	1,408	58
4	Earth Surface Processes and Landforms	1,247	95
5	Arctic and Alpine Research	1,191	54
6	Geomorphology	1,079	75
7	Global Ecology and Biogeography Letters	1,026	29
8	International Journal of Geographical Information Science	0,988	43
9	Permafrost and Periglacial Processes	0,983	21
10	Progress in Physical Geography	0,930	32
11	Arctic	0,880	39
12	Geografiska Annaler Series A – Physical Geography	0,868	23
13	Geographie Physique et Quaternaire	0,804	7
14	Photogrammetric Engineering and Remote Sensing	0,783	88
15	ISPRS Journal of Photogrammetry and Remote Sensing	0,692	20
16	Zeitschrift für Geomorphologie	0,644	26
17	Landscape and Urban Planning	0,637	94
18	Geodinamica Acta	0,490	23
19	Mountain Research and Development	0,444	49
20	Physical Geography	0,362	20
21	Photogrammetric Record	0,282	15
22	Polar Research	0,246	28
	<b>Polish Polar Research</b>	<b>0,133</b>	<b>26</b>
23	Earth Observation and Remote Sensing	0,111	51
	<b>Geographia Polonica</b>	<b>0,097<sup>1</sup></b>	<b>18</b>

<sup>1</sup> IF2000 dla *Geographia Polonica* (GP) wyliczony następująco:

IF = [liczba cytowań do prac z GP z lat 1998–1999 (tomy 70/2, 71, 72/1) w SCI Ex 2000] + [liczba samocytowań w GP w 2000 r. (t. 72/2, 73/1) do prac z lat 1998–1999 / (liczba artykułów w GP w 1999–1999) = (1 + 2)/31 = 3/31 = 0,097

np. praca M.G. Macklina i K. Klimka (1992), cytowana 26 razy w SCI Ex. Zwraca natomiast uwagę umiarkowane powodzenie monografii geograficznych, i to nawet takiej jak *Temperate Palaeohydrology* (1991) – na trzy rozdziały autorstwa L. Starkla jest w sumie tylko 19 powołań.

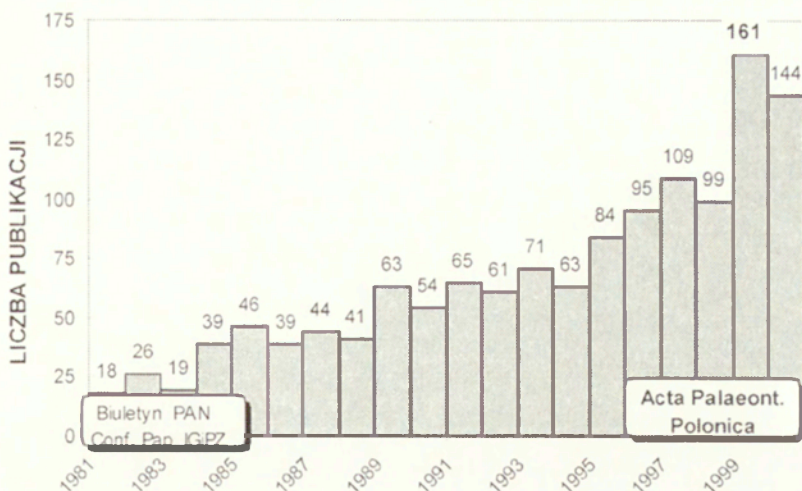
## Wnioski i uwagi końcowe

1. Oddziaływanie polskich wydawnictw geograficznych na naukę światową – rozpatrywane w kategoriach cytowań publikacji – jest niewielkie, co wskazuje na ich marginesowe znaczenie jako środków międzynarodowej informacji naukowej. Wskaźniki wpływu czasopism DIF nie przekraczają 0,25, a przecież są one wyliczane na podstawie w sumie 30-krotnie(!) korzystniejszych kryteriów czasowych niż wskaźniki renomowanych czasopism geograficznych z listy filadelfijskiej, z których 7 osiągnęło wartość IF 2000 powyżej 1 (tab. 6). Uwidacznia to dystans dzielący polskie czasopiśmiennictwo od głównego nurtu nauk o Ziemi (Racki, 1997, 2003), nawet jeśli sytuacja w niektórych periodykach geologicznych jest lepsza (wskaźnik DIF dla *Acta Geologica Polonica* wynosi 0,934). Podobnie wypada porównanie standardowych wskaźników wpływu *Geographia Polonica* (IF 2000 = 0,097), gdy np. IF 2000 dla jedynego polskiego czasopisma z listy ISI z kręgu nauk o Ziemi, tj. *Acta Palaeontologica Polonica*, wynosi 0,674. Z drugiej strony, niezbyt wysoki IF mają niektóre polskie periodyki z innych dziedzin, indeksowane przez ISI, takie jak *Medycyna Weterynaryjna* (IF 2000 = 0,151) i *Control and Cybernetics* (0,152; patrz też Racki, 1999b), a jeszcze niższy – np. austriackie czasopismo *Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft*, uwzględniane w SSCI (0,083).

2. Ze szczegółowej analizy bibliometrycznej (tab. 3) wynika, że *Biuletyn Peryglacyjny* i *Quaestiones Geographicae*, a w dalszej kolejności *Geographia Polonica* i *Studia Quaternaria*, to periodyki o najbardziej uzasadnionych aspiracjach do statusu czasopisma międzynarodowego. Są one wydawane (choć na ogół niezbyt regularnie) prawie wyłącznie po angielsku i z udziałem znanych (współ)autorów zagranicznych. Z kolei niska ranga większości wydawnictw uczelni wyższych uzasadnia słuszność zróżnicowania polskich czasopism w systemie oceny parametrycznej KBN (Wróblewski, 1999; por. ramowe zasady na stronie internetowej [www.kbn.gov.pl](http://www.kbn.gov.pl)).

3. Zgodność wyliczonych parametrów bibliometrycznych z uznaniową punktacją zaproponowaną przez Komitet Nauk Geograficznych PAN (tab. 1 i 3) **potwierdza wiarygodność** uzyskanych wyników i metodyczną zasadność analiz statystyczno-porównawczych cytowań (patrz przykłady w: Garfield, 1979). Wyjątki od tej korelacji są jednak symptomatyczne: propozycje punktacji zawyżono dla serii Uniwersytetu Warszawskiego *Miscelanea Geographica*, a niedowartościowane przez grupę recenzentów zostały *Acta Geographica Lodziensia*.

4. Mimo różnic wielkości banków danych SCI Ex i SSCI, a więc mniejszej miarodajności danych z SSCI, analiza cytowań jednoznacznie wskazuje, że społeczno-ekonomiczny dział polskiej geografii jest mniej zauważalny w międzynarodowym obiegu informacji. Problem ten dotyczy zresztą całego obszaru nauk



Ryc. 5. Dynamika wzrostu liczby polskich publikacji z zakresu nauk o Ziemi w bazach ISI w latach 1981–1999 (według National Citation Report – Poland 1999), z pokazaniem okresu rejestrowania polskich czasopism

Dynamic to the growth of number of Polish articles, in the Earth Sciences in ISI databases, 1981–1999 (from National Citation Report – Poland 1999); registration periods of Polish journals are shown

społecznych w Polsce (Kozłowski i Kopka, 1995; Wiszniewski, 1999). Niemniej i w tej części geografii w ostatnich latach zaznacza się pewien postęp, głównie dzięki serii polskich publikacji w *European Urban and Regional Studies*.

5. Wzrost wartości wskaźników cytowań (ryc. 4) idzie w parze z szybko rosnącą liczbą polskich prac opublikowanych za granicą pod koniec lat 90. (ryc. 5), co jest przynajmniej częściowo efektem stymulujących działań KBN podjętych przy okazji kategoryzacji instytucji naukowych (Wróblewski, 1999). Odnotować też należy wyraźną poprawę jakości edytorskiej czasopism, zwłaszcza wydawnictw PAN (tab. 2). Utrzymanie tego trendu zmian stwarza dobre perspektywy na przyszłość, ale pod warunkiem ograniczenia liczby periodyków publikujących w Polsce prace geograficzne – Komitet Nauk Geograficznych PAN sklasyfikował w sumie 64(!) tytuły z kręgu nauk o Ziemi. Tylko zwiększona konkurencja wśród autorów krajowych i wytrwała promocja za granicą otworzą drogę do elitarniej listy filadelfijskiej (por. Racki, 2003).

6. Celowe byłoby porównanie powyższej klasyfikacji wpływu międzynarodowego polskich czasopism geograficznych z ich rolą w krajowej wymianie informacji, co oddawałoby regionalny aspekt nauk o Ziemi. Dlatego należy sugerować zainicjowanie monitoringu bibliometrycznego wybranych wydawnictw ogólnopolskich, jak to już ma miejsce w przypadku polskiej geologii (Racki, 1997; 2003) i socjologii (Webster, 2000).

\*

Podziękowanie. Panu Profesorowi Andrzejowi T. Jankowskiemu dziękuję za zlecenie badań czasopiśmiennictwa geologicznego oraz udostępnienie niepublikowanych materiałów; przygotowanych dla Komitetu Nauk Geograficznych PAN. Wielce pożyteczny był również udział w posiedzeniu tegoż Komitetu dzięki zaproszeniu profesora Z. Chojnickiego, a także spotkanie w Instytucie Geografii UJ z inicjatywą profesora W. Widackiego. Krytyczne spostrzeżenia anonimowego recenzenta oraz uwagi W. Widackiego i dr. hab. A. Łajczaka znacznie udoskonalili pierwotną wersję artykułu.

## Piśmiennictwo

- Abbott A., 1996, *Funding cuts put pressure on peer review*, Nature, 383, s. 567.
- Adams D., 2002, *The counting house*, Nature, 415, s. 726–729.
- Dzik J., 1996, *Umieędzynarodowienie „Acta Palaeontologica Polonica”*, Przegląd Geologiczny, 44, s. 778–782.
- Franck G., 1999, *Scientific communication – a vanity fair?* Science, 286, s. 53–54.
- Garfield E., 1979, *Citation Indexing – Its Theory and Application in Science, Technology and Humanities*, J. Wiley, New York.
- , 1990, *How ISI select journals for coverage: quantitative and qualitative considerations*, Current Contents, 22, s. 5–13. Institute for Scientific Information, Philadelphia.
- Journal Citation Reports, Science Edition*, 2000, Institute for Scientific Information, Philadelphia.
- Kozłowski J., Kopka Z., 1995, *Miejsce nauki polskiej w świecie 1990–1994 w świetle badań naukometrycznych: „Science Citation Index”, „Social Science Citation Index”, Komitet Badań Naukowych*, Warszawa.
- Macklin M.G., Klimek K., 1992, *Dispersal, storage and transformation of metal-contaminated alluvium in the upper Vistula basin, southwest Poland*, Applied Geography, 12, s. 7–30.
- Marszakowa-Szajkiewicz I., 1996, *Bibliometryczna analiza współczesnej nauki*, Wyd. UŚ, Katowice.
- Martín-Sempere M.J., Rey-Rocha J., Plaza-Gómez L.M., 2000, *Assessment of Spanish scientific journals on geology*, Interciencia, 25, s. 372–378.
- National Citation Report – Poland*, 1999, Institute for Scientific Information, Philadelphia.
- Racki G., 1997, *Ranking polskich periodyków geologicznych*, Przegląd Geologiczny, 45, s. 151–156.
- , 1999a, *Lista filadelfijska czasopism z kręgu nauk geologicznych*, Przegląd Geologiczny, 47, s. 889–894.
- , 1999b, *Z listy filadelfijskiej*, Sprawy Nauki, 9, s. 8–10.
- , 2003, *Komu bliżej do Filadelfii?* Przegląd Geologiczny (w druku).
- Rey-Rocha J., Martín-Sempere M.J., 1999, *The role of domestic journals in geographically-oriented disciplines: the case of Spanish journals on Earth Sciences*, Scientometrics, 45, s. 203–216.
- Starkel L. i inni (red.), 1991, *Temperate Palaeohydrology*, J. Wiley, Chichester.
- Webster B.M., 2000, *Socjologia polska w świetle „Social Sciences Citation Index” i „Indeksu Cytowań Socjologii Polskiej”: analiza porównawcza za lata 1981–1995*, Zagadnienia Naukoznawstwa, 36 (2-3), s. 391–417.
- Wiszniewski A., 1999, *Uwaga na Turcję!*, Forum Akademickie, 7–8, s. 20.
- Wróblewski A.K., 1998, *Po co „lista filadelfijska”?* Sprawy Nauki, 42, s. 30–31.
- , 1999, *Kryteria są jasne*, Forum Akademickie, 4, s. 32–35.
- Zitt M., Bassecouard E., 1998, *Internationalization of scientific journals: a measurement based on publication and citation scope*, Scientometrics, 41, s. 255–271.

GRZEGORZ RACKI

## POLISH GEOGRAPHICAL JOURNALS VS. INTERNATIONAL SCIENTIFIC COMMUNICATION

The international visibility of scientific journals as a means of communication may be tested in different ways, but the most distinguished calculations are based on citation statistics that proved utility of published results. The most comprehensive and generally reliable source of such data is the system of indexation of science and technology journals created by the Institute for Scientific Information (ISI) in Philadelphia. Of diagnostic significance where international journal quality is concerned is the ISI's impact factor (IF), a number which extends a ratio between papers published in a journal and their subsequent citations. It is even predicted that the journal IF evaluates published works (and thus non-directly the quality of research), but this approach is a matter of hot debate.

Bibliometric evaluation of a representative sample of Polish geographical journals shows that the ISI citation indicators appear of insufficient value when used for scientific literature, as exemplified by the two-year IF window due to its insignificant citation rates. New measures in the bibliometric analysis are proposed primarily to limit the confusing influence of the immediate self-citations that record mainly thematic continuity (narrow specialization) and/or a recurrent group of self- or mutually-citing authors, but not real participation in worldwide scientific communication. This improved approach is proposed for the more comprehensive assessment of Earth science literature, particularly from non-English-speaking countries. The real journal impact is derived primarily from the **Citation Range Index** that includes different ranks of three "qualitative" categories of the citations derived from SCI Ex and SSCI 1996–2002, notably restricted to number of records (i.e., source items indexed by ISI that contain the citation of the journal under study); ISI indicators refer to citations of particular articles. The journal citation rates from 1 (Polish author self-citations) to 2 (Polish author citations and self-citations by foreign co-authors) to 4 [only "true" (i.e. foreign) citations]; the summarised journal citation count is standardised for the journal by its size, i.e. the number of items published 1990–2000.

Correlation of the results of quantitative analysis with qualitative journal ranks (peer judgement) by the Committee of Geography, Polish Academy of Sciences, strengthen the evaluation conclusion. In absolute bibliometric terms, the key Polish journals are the two large serial journals: *Geographia Polonica* and *Prace Geograficzne – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. When relative impact indicators are rated, *Biuletyn Peryglacyjny* and *Quaestiones Geographicae* may be reliably considered as the most effective contributors to an international exchange of scientific information.

On the whole, the results point to the peripheral position of Polish scientific literature, especially negligible in the case of social geography. However, significant progress in the last three years is well visible in the improved editorial quality of the Polish periodicals, paired with increasing publication activity of Polish geoscientists in the foreign core literature, and, consequently, quickly growing citation numbers for the Polish journals under discussion.



**Gospodarka przestrzenna: spójna czy rozmyta?**  
**Na tle dyskusji nad relacjami między koncepcją przestrzennego**  
**zagospodarowania kraju i długofalową strategią rozwoju regionalnego**

**RYSZARD DOMAŃSKI**

Katedra Ekonomiki Przestrzennej i Środowiskowej, Akademia Ekonomiczna,  
60-967 Poznań, al. Niepodległości 10; e-mail: r.domanski@ae.poznan.pl

Terminy „rozwój regionalny” i „przestrzenne zagospodarowanie kraju” są terminami chwiejnymi. Od chwiejności można się uwolnić przez ich ściślej niż dotychczas zdefiniowanie i wyprowadzenie definicji z jasno określonych przesłanek. Potrzeba uporządkowania tej dziedziny faktów występuje najwyraźniej w nauce, która stara się zawęzić, a gdy się da – wyeliminować chwiejność pojęć. W konsekwencji występuje ona także w dydaktyce opierającej się na wynikach badań naukowych. W praktyce uwolnienie się od chwiejności podniosłoby efektywność pracy przez eliminowanie dublowania czynności nieuniknionego przy zachodzeniu na siebie zakresów tych dwóch obszarów. Sprzyjałoby ponadto racjonalnemu podziałowi zadań między jednostkami administracji rządowej i samorządowej, a przez to racjonalizacji struktur organizacyjnych.

Do uporządkowanego stanu można się zbliżyć w dwojaki sposób:

- 1) na podstawie dotychczasowej praktyki przez zdefiniowanie zakresów tematycznych obu obszarów – w takiej próbie wyszłoby na jaw dublowanie się zakresów, które można by ograniczyć za pomocą definicji regulujących, prawdopodobnie jednak nie udało by się ich rozgraniczyć w sposób ścisły i logiczny;
- 2) przez sięgnięcie do źródeł (A. Lösch) i konsekwentne rozwijanie pierwotnej koncepcji.

W pierwszym podejściu można otrzymać następujący układ treści.

**Przestrzenne zagospodarowanie kraju**

- 1) sieć osadnicza, w tym wielkie aglomeracje miejskie,
- 2) sieci infrastruktury,
- 3) regionalizacja rozumiana jako wyodrębnienie regionów charakterystycznych i określenie relacji między nimi (regiony problemowe, w tym regiony wyodrębnione według poziomu życia ludności, regiony chronionego krajobrazu, relacje i oddziaływania między regionami).

### **Rozwój regionalny**

- 1) analiza stanu regionu z uwzględnieniem procesów wcześniejszych,
- 2) usytuowanie regionu w kraju i w skali międzynarodowej,
- 3) potencjał społeczno-gospodarczy regionu (ludność, gospodarka, nauka, kultura),
- 4) struktura społeczno-gospodarcza i przestrzenna regionu.

Do tych dwóch poziomów będących obecnie przedmiotem zorganizowanej dyskusji, trzeba dodać trzeci, mianowicie poziom lokalny.

### **Rozwój lokalny**

- 1) społeczno-gospodarczy i przestrzenny rozwój miast i gmin tworzących region.

Wbrew potocznemu, lecz nietrafnemu rozumieniu wyrazu lokalny, poziom rozwoju lokalnego jest nie mniej istotny niż pozostałe poziomy. Jest on bowiem wyposażony w szeroki zakres uprawnień (kompetencja ogólna) i jest areną, na której dokonują się główne procesy społeczno-gospodarcze. Areną taką są zwłaszcza wielkie aglomeracje miejskie. Dotychczasowe regulacje prawne i praktyka administracyjna nie zapewniają tym aglomeracjom dobrego usytuowania w strukturze gospodarki i państwa. Zainteresowania Rządu sięgają poziomu regionalnego, słabną natomiast w stosunku do aglomeracji, mimo ich znaczenia dla gospodarki i państwa. Po okresie nieufności między administracją samorządową i rządową oraz manifestowania przez samorządy swojej niezależności nadszedł czas na bliższą współpracę.

Wszystkie trzy poziomy powinny być rozważane w sposób dynamiczny i obejmować: koncepcję rozwoju, politykę, cele rozwoju, warunki i środki ich realizacji, przekształcenia strukturalne, warianty rozwoju i ocenę ich społeczno-gospodarczej efektywności.

Zachodzenie na siebie wymienionych poziomów występuje najwyraźniej na poziomie regionu. Jeśli chcemy go uniknąć, musimy oddzielić problematykę interregionalną i zaliczyć ją do przestrzennego zagospodarowania kraju oraz problematykę intraregionalną i zaliczyć ją do polityki regionalnej. Można by oczywiście postąpić inaczej, zaliczając jedną i drugą problematykę do polityki regionalnej. Na tym poziomie jednak nie można by badać procesów i realizować celów spójności regionalnej. Ponadto ostatnia reforma administracji terytorialnej w Polsce miała na celu nadanie regionom podmiotowości. Podmiotowość z natury rzeczy ześrodkowuje uwagę społeczeństwa i administracji na problematyce intraregionalnej. W podobny sposób należałoby oddzielić problematykę ogólnoregionalną od problematyki lokalnej. Tym bardziej, że na poziomie lokalnym podmiotowość samorządu zaznacza się silniej niż na poziomie regionalnym, a pomiędzy tymi dwoma poziomami samorządności terytorialnej nie ma zależności hierarchicznej w tradycyjnym znaczeniu tego wyrazu.

Drugie podejście opiera się na następującym rozumowaniu. A. Lösch – twórca teorii gospodarki przestrzennej, postawił sobie za cel wykrycie przestrzennego

porządku (ładu) gospodarki (*die raumliche Ordnung der Wirtschaft*). Porządek ten traktuje jako immanentną właściwość (cechę) organizmu gospodarczego. Nie jest on tylko przejawem procesów społeczno-gospodarczych, lecz ich składnikiem zintegrowanym, tkwiącym w splocie współzależności społeczno-gospodarczych. Uwidacznia się na różnych poziomach przestrzennych, najwyraźniej na poziomie lokalizacji produkcji, miast, pasm i regionów. Regiony nie są powiązane z jakąś jedną skalą wielkości; mogą mieć różną skalę. Po skonstruowaniu modelu regionu w warunkach uproszczonych Lösch wprowadza do nich warunki komplikujące, obserwuje zakłócenia równowagi w przestrzennych układach gospodarki, a następnie analizuje samoczynne regulacje przywracające równowagę przestrzenną oraz regulacje zewnętrzne. Przedmiotem regulacji – zarówno samoczynnych, jak i zewnętrznych – jest przemieszczanie produktów (w przypadku zakłóceń krótkotrwałych) i redystrybucja czynników produkcji (w zakłóceniach długookresowych).

Rola i cele przestrzennego zagospodarowania i rozwoju regionalnego są w obu podejściach takie same. Wynikają bowiem z założeń ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego. Rola koncepcji przestrzennego zagospodarowania i strategii rozwoju regionalnego polega na stworzeniu podstaw polityki przestrzennej i regionalnej. Głównymi celami zaś są: trwałe i ekologicznie podtrzymywalny rozwój społeczno-gospodarczy, poprawa jakości życia ludności i jakości zasobów ludzkich, ochrona dziedzictwa kulturowego, korzystna pozycja regionów i kraju w przestrzeni europejskiej i globalnej, sprzyjanie obronności kraju.

Cele przestrzennego zagospodarowania kraju i rozwoju regionalnego powinny być ujęte stosownie do ich funkcji w gospodarce narodowej i w państwie. Stosowność oznacza tu tyle, że w obu dokumentach cele powinny być ograniczone do takich, jakie mogą być osiągnęte przez poprawę przestrzennego ładu gospodarki. Przez ład przestrzenny rozumiem konfigurację miast (osadnictwa), infrastruktury liniowej i działalności gospodarczej spełniającą akceptowane społecznie kryteria ekonomiczne i ekologiczne, sprawną w sensie wykorzystania zasobów i walorów obszarów oraz przestrzennych przepływów ludzi, dóbr, kapitału i informacji. Ponadto na poziomie lokalnym spełniającą kryteria estetyczne.

Przestrzenne zagospodarowanie kraju i rozwój regionalny mogą być rozumiane w czworakim sensie, jako: stan, proces, przedmiot studiów i zarządzania (koncepcja, polityka, określanie zasobów, realizacja, monitoring). Zarówno w sferze realnej, jak i w sferze zarządzania występuje współdziałanie, współzależność i hierarchia. Współdziałanie jest istotnym warunkiem pomyślnej realizacji i efektywności koncepcji i polityki. Powinno być uregulowane w drodze legislacyjnej, administracyjnej i porozumień. Współzależność wynika z ustaw o samorządzie terytorialnym i jego stosunku do administracji rządowej. Współzależność nie wyklucza występowania pewnych elementów hierarchii (odległej jednak od hierarchii w tradycyjnym znaczeniu). Ograniczony zakres hierarchii powinien być wyprowadzony z zasady subsydiarności. Tak ograniczoną hierarchię można rozumieć w ten sposób,

że po okresie studiów, konsultacji i uzgodnień, strategia regionalna nie może być sprzeczna z koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju, a strategię rozwoju miast i gmin wiejskich – ze strategią regionalną. Trzeba jednak zaznaczyć, że w toku studiów, konsultacji i uzgodnień mogą i powinny zachodzić relacje odwrotne.

W drugim podejściu możliwe jest scalenie, na poziomie koncepcji i polityki rozwoju, zawartości dwóch dokumentów, które są obecnie przedmiotem zainteresowania administracji państwowej: koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju i długofalowej strategii rozwoju regionalnego. Niżej przedstawiam propozycję scalenia, która określa zawartość a zarazem wzajemne usytuowanie problematyki przestrzennego zagospodarowania kraju i rozwoju regionalnego. Propozycja nie jest elaboratem zupełnym, lecz zaledwie szkicem rozważanego zagadnienia.

### Przestrzenne zagospodarowanie kraju

Przedmiot (zawartość)	Forma opracowania	Podmiot opracowujący
1. Cele na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym (poprawa ładu przestrzennego)	identyfikacja	Rząd przy współpracy województw i wielkich miast
2. Instytucjonalne warunki poprawy ładu przestrzennego	"	"
3. Materialne warunki poprawy ładu przestrzennego	"	"
4. Społeczne warunki poprawy ładu przestrzennego	"	"
5. Koncepcje rozwiązań przestrzennych poprawiających ład przestrzenny: koncepcje ogólne	wyniki studiów	"
a) gospodarka sieciowa: kierunki działań w zakresie sieci organizacyjnych i informatycznych kształtujących przestrzeń krajową i kontakty z otoczeniem europejskim i globalnym		
b) poprawa pozycji kraju, regionów i wielkich miast w gospodarce europejskiej i globalnej		
c) przeciwdziałanie negatywnym oddziaływaniom otoczenia europejskiego na kraj, regiony i wielkie miasta po wejściu Polski do Unii Europejskiej		

<p>6. Koncepcje rozwiązań przestrzennych poprawiających ład przestrzenny na poziomie lokalnym (w ramach kompetencji gmin i powiatów)</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>a) odnowa i rozbudowa miast</li> <li>b) wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich</li> <li>c) rozszerzenie powiązań z bliższym i dalszym otoczeniem</li> <li>d) poprawa stanu przestrzeni efemerycznych.</li> </ul>	<p>studium uwarunkowań i kierunków rozwoju; plany przestrzenne; programy wykorzystania funduszy Unii Europejskiej i współpracy z regionami europejskimi</p>	<p>gminy, powiaty</p>
<p>7. Koncepcje rozwiązań przestrzennych poprawiających ład przestrzenny na poziomie regionalnym (w ramach kompetencji sejmiku województwa i wojewody)</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>a) poprawa infrastruktury regionalnej wraz z elementami infrastruktury krajowej</li> <li>b) wyznaczenie w regionie terenów dla sieci ekologicznej Natura 2000</li> <li>c) rozwój regionalnych ośrodków naukowych, badawczo-rozwojowych i innowacyjnych</li> <li>d) wyznaczenie obszarów wsparcia</li> <li>e) wyznaczenie obszarów antycypowanej podwyższonej aktywności gospodarczej</li> <li>f) aktywna współpraca regionu z Unią Europejską i regionami krajów członkowskich.</li> </ul>	<p>studium uwarunkowań i kierunków rozwoju; polityka wewnątrz regionalna i współpracy międzyregionalnej; programy współpracy z resortami: kontrakty wojewódzkie; programy wykorzystania funduszy Unii Europejskiej i współpracy z regionami europejskimi; poprawa przestrzennego ładu gospodarki i zaludnienia regionu; zgodność z przyjętymi kryteriami optymalizacyjnymi (propozycje opisowe i graficzne); społeczno-gospodarcze i ekologiczne efekty poprawy</p>	<p>urząd marszałkowski i urząd wojewódzki</p>
<p>8. Koncepcje rozwiązań przestrzennych poprawiających ład przestrzenny na poziomie krajowym (w ramach kompetencji Rządu i Parlamentu)</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>a) wariantowe koncepcje przestrzennego zagospodarowania kraju (związłe) i wybór wariantu zadowalającego</li> <li>b) podwyższenie stopnia spójności kraju jako systemu wieloregionalnego; obszary problemowe</li> <li>c) poprawa infrastruktury o znaczeniu krajowym</li> <li>d) wyznaczenie terenów dla krajowej sieci ekologicznej Natura 2000</li> <li>e) wspieranie krajowych ośrodków naukowych, badawczo-rozwojowych i innowacyjnych</li> </ul>	<p>koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju, w tym długofalowa strategia rozwoju regionalnego, polityka międzyregionalna, harmonizowanie kontraktów wojewódzkich, ośrodki i regiony gospodarki opartej na wiedzy; programy wykorzystania funduszy strukturalnych i funduszu spójności; poprawa przestrzennego ładu gospodarki narodowej; zgodność z przyjętymi kryteriami optymalizacyjnymi (propozycje opisowe i graficzne); społeczno-gospodarcze</p>	<p>Ministerstwo Gospodarki, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych</p>

f) wyznaczenie konkurencyjnych terenów z gospodarką tradycyjną i ośrodków z przemysłem wysokiej techniki g) wspieranie rozwoju miast aspirujących do rangi miast europejskich h) skoordynowane wykorzystanie różnych funduszy strukturalnych Unii Europejskiej i funduszu spójności do poprawy ładu przestrzennego.	ekologiczne efekty poprawy	
---	----------------------------	--

To skrótowe przedstawienie propozycji wymaga kilku komentarzy.

1. Propozycja ma charakter rozumowy i jest obliczona na dłuższy okres. Pomija rozstrzygnięcia prawne i instytucjonalne, które zmieniają się częściej.

2. Zakładam, że podstawowym dokumentem o charakterze koncepcyjnym i planistycznym będzie Narodowy Plan Rozwoju. Będzie on miał zapewne kilka wersji: jedną skróconą według schematu opracowanego przez Unię Europejską i drugą, rozszerzoną, na potrzeby polityki społeczno-gospodarczej Polski (ta druga może przybierać różne nazwy). Koncepcje i plany przestrzenne, w tym regionalne, są pomyślane jako rozwinięcia Narodowego Planu Rozwoju w kierunkach określonych przez te wyrazy. Powinny one nawiązywać do Narodowego Planu Rozwoju, przyjmować jego założenia, ale nie dublować go.

3. Milczącym założeniem propozycji jest zwrot w rozumieniu współzależności między polityką społeczno-gospodarczą i przestrzenną, w tym regionalną. Dotychczas istnienie takiej współzależności uznawano za aksjomat. Jednocześnie podkreślano, że oba układy nie są równoważne. Większe znaczenie przypisywano układowi resortowemu, mniejsze układowi regionalnemu. Sądzę, że obecnie zarówno w sensie koncepcyjnym, jak i planistycznym większe znaczenie mogą mieć koncepcje i plany przestrzenne, w tym regionalne. One bowiem mogą bardziej konkretnie wpływać na zagospodarowanie kraju. Po pierwsze, opierają się na metodologii umożliwiającej bardziej wiarygodne przewidywanie przyszłości. Po wtóre, podmioty gospodarki przestrzennej (Rząd, władze wojewódzkie i gminne) mogą stanowić o rozwoju przestrzennym i regionalnym w wyższym stopniu niż o rozwoju społeczno-gospodarczym, który jest trudniejszy do przewidzenia i regulacji (i był trudniejszy także przed wzrostem sektora prywatnego). W przewidywaniu kierunków rozwoju kraju, dominujące dotychczas podejście „z góry w dół” (*top-down*) powinno być uzupełnione w szerszym niż dotąd zakresie przez podejście „z dołu w górę” (*bottom-up*). Zmiana ta powinna dać początek nowej tradycji w strategicznym myśleniu o rozwoju kraju i jego przestrzennym zagospodarowaniu.

4. Nasuwa się pytanie, czy podniesienie rangi koncepcji i planowania przestrzennego, zwłaszcza na poziomie regionalnym, nie spowoduje ich zubożenia w treści społeczno-gospodarczej. Nie sądzę, aby to podniesienie rangi mogło zmienić istniejącą tendencję, która jest określona w coraz większym zakresie przez rozwój sektora prywatnego. Wobec szczupłości kapitału inwestycyjnego jakim rozporządza państwo oznacza to, że koncepcja i plany przestrzenne stają się w coraz wyższym stopniu narzędziem sterowania rozwojem, mogą bowiem, z uwzględnieniem obiektywnych warunków, być kształtowane przez Rząd i samorządy. Za ich pomocą można oddziaływać na rozwój w sposób bezpośredni, natomiast poprzez koncepcje makroekonomiczne – głównie pośrednio. Dobre koncepcje i plany przestrzenne mogą przysparzać regionom więcej dochodów niż prognozy makroekonomiczne. W polskiej historii planowania rozwoju mamy przykłady skuteczności takiego podejścia. Jednym z nich jest gospodarczy rozwój Poznania w okresie międzywojennym, sterowany przez głównego urbanistę miasta Władysława Czarneckiego przy wykorzystaniu instrumentów przestrzennych. Kwestie finansowe były następnie negocjowane, zazwyczaj z powodzeniem.

5. Koncepcje i polityki przestrzenne i regionalne powinny mieć bardziej aktywny niż dotąd charakter. Na poziomie krajowym powinny nie tylko dawać wyraz społeczno-gospodarczym tendencjom rozwoju, lecz na rozwój ten oddziaływać, m.in. przez wskazywanie nisz o szczególnie obiecującym potencjale rozwoju. Dlatego temu opracowaniu nadano w wersji roboczej tytuł: *Przestrzenny rozwój kraju uwarunkowany społeczno-ekonomicznie i ekologicznie oraz poprawiający warunki społeczno-ekonomiczne i ekologiczne*. Kryteria, a także warunki brzegowe, według których poprawa może być oceniana, powinny być przedmiotem odrębnego opracowania. Dotychczas owe koncepcje przestrzenne i regionalne bardzo ogólnikowo traktowały przejawy i efekty poprawy. Teraz możemy postawić sobie ambitniejsze zadanie, mianowicie zadanie oceny, jakie efekty można uzyskiwać dzięki koncepcjom, strategiom, politykom i planom przestrzennym i regionalnym.

6. Wizje przestrzennego zagospodarowania kraju i rozwoju regionów (przynajmniej te na okres 10–15 lat) nie powinny zupełnie pomijać czynnika czasu. Niezbędne jest zwłaszcza określenie następstwa w czasie największych inwestycji rządowych, samorządowych i zagranicznych. Dotyczy to np. budowy autostrad i inwestycji pozyskiwanych w ramach *off-setu* i z Unii Europejskiej. Brak synchronizacji największych inwestycji może pociągnąć za sobą wysokie straty.

7. Wyrażana jest obawa, czy możliwe jest wariantowanie koncepcji, strategii, polityki i planowania przestrzennego, w tym regionalnego. Dotychczas nie przeprowadzono nad tym zagadnieniem pogłębionych prac. Jeśli w ogóle przedstawiano warianty, to z góry było wiadomo, który wariant jest preferowany przez autorów. Trzeba przyznać, że wariantowanie planów przestrzennych, jeśli nie ma być pozorne, byłoby trudne i kosztowne. Można jednak dyskutować i badać warianty

na wcześniejszych etapach przygotowania elaboratów planistycznych, zwłaszcza na etapie koncepcji. Wariantowanie może wtedy przybrać postać obmyślenia sposobów rozwoju w drodze swobodnych dyskusji ekspertów (metoda delficka, dyskusje panelowe, poszukiwanie analogii do przestrzennego zagospodarowania innych krajów europejskich itd.). Namysł nad wariantami mógłby być czynnikiem bardziej twórczego podejścia do problemów, które oczekują na rozwiązanie.

**J. Bański, E. Rydz (red.) – *Problemy społeczne wsi***, Studia Obszarów Wiejskich, t. II, Komisja Geografii Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej PTG oraz Zespół Badań Transformacji Obszarów Wiejskich IGiPZ PAN, Warszawa 2002; 203 s.

Niedługo po pierwszym tomie Studiów Obszarów Wiejskich ukazał się ich drugi tom. Podobnie jak pierwszy<sup>1</sup>, jest to praca zbiorowa. Mieści się w niej 18 względnie krótkich artykułów (na ogół nie przekraczających 10 stron) napisanych przez 24 autorów z Białegostoku, Gdyni, Kielc, Koszalina, Lublina, Olsztyna, Słupska, Sosnowca, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. W większości są to geografowie średniego i młodszego pokolenia, doktorzy i magistrowie.

Listę tytułowych problemów społecznych wsi przedstawił i skomentował, w pierwszym artykule, R. Kulikowski; lista ta jest częścią szerszego zestawienia problemów społeczno-ekonomicznych wsi i rolnictwa w Polsce. W sferze społecznej wyeksponował następujące problemy obszarów wiejskich: bezrobocie, ubóstwo, niski poziom wykształcenia oraz opieki medycznej, starzenie się ludności. Wolno sądzić, że wymieniona lista pomyślana była jako instrument organizujący i ukierunkowujący całość prac nad recenzowanym tomem.

Bardzo atrakcyjny dla poszczególnych autorów okazał się problem bezrobocia na obszarach wiejskich (5 artykułów). Bezrobociem – w różnych kontekstach – zajęli się: M. Slusarczyk-Jurek, R. Rudnicki, M. Kluba, M. Koziej i E. Palka, a w istocie także J. Suchta i S. Szyszko. Dużo uwagi skupiły także zagadnienia edukacji oraz opieki zdrowotnej (5 artykułów) – kwestiom tym przyjrzeć się bliżej: E. Rydz, M. Biczkowski i J. Falkowski, M. Flaga i M. Wesołowska, J. Antoszek i W. Sobczyk oraz T. Michalski. Wyposażeniu w placówki oświatowe i ochrony zdrowia poświęcono również wiele miejsca w artykułach dotyczących całej infrastruktury wiejskiej, społecznej i technicznej (3 artykuły), które napisali E. Duś, S. Grykień i P. Tomczak oraz M. Jasiulewicz. Osobną grupę stworzyły artykuły na temat przemian demograficznych na wsi: D. Kołodziejczyk, H. Sasinowskiego i I. Jażewicz. Do grupy tej włączam również artykuł J. Bańskiego o ludnościowych obszarach problemowych (definiowanych jako obszary, na których zachodzą niekorzystne procesy demograficzne).

Widać jednak od razu, że inicjatorzy i redaktorzy tomu zostawili autorom dużą swobodę szczegółowego wyboru tematu i jego ujęcia (z wyjątkiem ograniczenia objętości artykułów).

W rezultacie powstało dzieło wysoce niejednorodne. Wydaje się przy tym, że autorzy przywiązywali za małą wagę do sprecyzowania celu, jaki mają spełniać dostarczone opracowania, a co za tym idzie – jaki ma być ich charakter. Określenia celu poszczególnych artykułów są zdawkowe lub nie ma ich wcale. Od tego szablonu oderwało się dwóch-trzech autorów, zwłaszcza zaś E. Duś; on też jedyny zastanawia się, jak wybrany przezeń temat mieści się w polu zainteresowań geografii.

Prawie każdy z artykułów rozważa wybrane zagadnienie na przykładzie jednego

<sup>1</sup> Patrz recenzja zamieszczona w Przeglądzie Geograficznym 2002, t. 74, z. 3, s. 473–476.

województwa, czy też dwóch (a w ich obrębie według powiatów lub gmin). Wyszło jednak tak, że artykuły większości autorów, razem wzięte, przedstawiają wybraną przez nich tematykę na przykładzie 5 województw północnej Polski. Opracowania 5 dalszych autorów dotyczą w różnym stopniu województw południowego pasa, od dolnośląskiego po lubelskie. Poza zasięgiem bliższej egzemplifikacji znalazł się cały środkowy pas województw z wielkopolskim i mazowieckim włącznie, a także woj. małopolskie i podkarpackie.

Zakres czasowy publikowanych artykułów jest różny, niekiedy trudny do uchwycenia – są przekroje wieloletnie i statyczne ujęcia jednoroczne.

Większość artykułów bazuje na źródłach wtórnych, obrabiając w różnym zakresie dane urzędów statystycznych i innych. Kilka opracowań zasadza się na autorskich badaniach ankietowych bądź innych badaniach terenowych, w całości (Antoszek i Sobczyk, Duś, Jasiulewicz) lub co najmniej w części (Koziej i Palka, Rydz). Jest to godne wyróżnienia, aczkolwiek można zastanawiać się nad reprezentatywnością tych badań. Zastanawia też, że w żadnym opracowaniu (z wyjątkiem jednego) nie wskazano, kiedy te badania zostały przeprowadzone bądź jakiego momentu dotyczą. Znaczenia tych wskazań nie trzeba dowodzić, zwłaszcza w sytuacji gdy chodzi o badania zjawisk i procesów o dużym dynamizmie zarówno pod względem natężenia jak i kierunku obserwowanych zmian.

Ze względu na heterogeniczność tomu, opublikowane w nim artykuły nie są łatwe do porównania i celowego wykorzystania. Weźmy na przykład bezrobocie, zajmujące tyle miejsca w książce. Wiadomo, że już samo określenie wielkości tego zjawiska nastrocza poważne trudności. Tymczasem, czytając kolejne artykuły nie zawsze można się szybko zorientować, o jakie bezrobocie chodzi: jawne czyli rejestrowane przez urzędy pracy, faktyczne czyli ustalone w reprezentacyjnych badaniach aktywności ekonomicznej ludności (BAEL), odnoszone do liczby pracujących czy do liczby ludności w wieku produkcyjnym. A jeszcze jest bezrobocie rolnicze, bezrobocie popegeerowskie, bezrobocie ukryte... to ostatnie, według danych przytaczanych w poszczególnych artykułach, ma się wahać od 150 tys. do 1,8 mln. Na wspomniane trudności zwracają szczególną uwagę R. Rudnicki i M. Kluba oraz M. Slusarczyk-Jurek, która też woli wyraźnie odróżniać stopę bezrobocia (relacja do liczby pracujących) od wskaźnika bezrobocia (relacja do liczby ludności w wieku produkcyjnym).

Opublikowany tom ma głównie charakter opisowo-informacyjny, relatywnie mniejszy jest jego ładunek metodyczny i teoretyczny. Niektóre artykuły spośród tych, które dotyczą poszczególnych województw, nie wykraczają poza czysty opis zjawisk, nie zwieńczony klarownym podsumowaniem czy treściwymi wnioskami. Te ostatnie, bywa, sprowadzają się do ogólnych postulatów kierowanych pod adresem władz różnych szczebli i niekoniecznie wynikają z danego artykułu.

Ambitniejsze opracowania zmierzają w kierunku systematyzacji badanych zjawisk, wykorzystując rozmaite ujęcia graficzne i kartograficzne związane z zastosowaniem pewnych dobrze sprawdzonych metod (np. miary i typy rozwoju J.W. Webba i Z. Hellwiga). Należą tu propozycje: wydzielenia głównych typów ludnościowych obszarów problemowych (Bański), klasyfikacji czynników wpływających na sytuację zdrowotną ludności wiejskiej (Michalski), klasyfikacji barier dostępu do edukacji młodzieży wiejskiej (Antoszek i Sobczyk), typologii gmin ze względu na potencjał demograficzny (Kołodziejczyk) i ruch ludności (Jażewicz). Kilku autorów próbuje w większym stopniu wkraczać w sferę wyjaśnień, prowadząc np. analizę wiejskiego rynku pracy w kategoriach popytowo-podażowych (Suchta i Szyzsko),

wskazując na związki bezrobocia wiejskiego z poziomem wykształcenia (Biczkowski i Falkowski), z rozmiarami migracji, w tym z dojazdami do pracy (Ślusarczyk-Jurek, Koziej i Palka) i z wielkoobszarowym zagospodarowaniem gruntów byłych gospodarstw państwowych (Rudnicki) lub dowodząc zależności między poziomem rozwoju gospodarczego gmin a ich potencjałem demograficznym – ilościowym i jakościowym (Kolodziejczyk).

Recenzowany tom wart był opublikowania, przede wszystkim ze względu na pokaźny materiał poznawczy, zwłaszcza materiał zebrany drogą badań ankietowych i terenowych, szczegółowo prezentujący regionalne i lokalne zróżnicowanie zjawisk. W moich oczach zasługuje też na uwagę jako rezultat integrującego przedsięwzięcia mogącego zapowiadać realizację większego kolektywnego projektu geograficznych studiów nad problematyką społeczną obszarów wiejskich. Studiów możliwie wolnych od autarkizmu, nawiązujących w większej mierze do istniejącego dorobku i krajowego, i zagranicznego.

Jerzy Grzeszczak  
IGiPZ PAN, Warszawa

**S. Sassen (red.) – *Global Networks – Linked Cities*, Routledge, New York-London 2002: 368 s., 35 tab., 23 ryc. i mapy**

Sieć jest współcześnie jednym z kluczowych pojęć, wyjaśniających wiele zjawisk i procesów obserwowanych zarówno w gospodarce globalnej jak i lokalnej. Najważniejszymi elementami układów sieciowych są węzły wysyłające dyrektywy oraz impulsy, w których krzyżują się powiązania, otrzymując tam bodźce synergiczne i zwielokrotnioną dynamikę. W globalnej przestrzeni gospodarki węzłami indukującymi wszelkie typy rozwoju są wielkie ośrodki metropolitalne, a szczególnie tzw. miasta globalne (*global cities*) lub miasta światowe (*world cities*). W wielkich miastach bowiem odbywają się procesy porządkowania działań i zachowań przedsiębiorstw i instytucji, a także jednostek indywidualnych na coraz bardziej zorganizowanym i wolnym od ograniczeń międzynarodowym rynku.

Książka pod redakcją S. Sassen – wybitnego socjologa i specjalistki w dziedzinie systemu miast globalnych i ich wpływu na gospodarkę światową – stanowi bardzo ważny wkład do badań na ten temat. Publikacja jest efektem czteroletniego programu badawczego rozpoczętego jeszcze w 1996 r. pod kierunkiem redaktorki, a realizowanego przy wsparciu Instytutu Zaawansowanych Studiów Uniwersytetu ONZ w Tokio. Instytut ten powołano w celu rozwijania wiedzy interdyscyplinarnej w zakresie systemów społeczno gospodarczych, a także naturalnych uczestniczących w procesie globalizacji. W przygotowanie książki zaangażowało się aż 20 autorów z 8 krajów, głównie z USA i Wielkiej Brytanii.

W poszczególnych rozdziałach publikacji jako główne przestrzenie procesów globalizacyjnych występują wielkie metropolie funkcjonujące w systemach ogólnoświatowej sieci powiązań. W recenzowanej publikacji analizuje się z różnych punktów widzenia procesy stawania się wielkich miast węzłami globalnych obiegów dóbr, usług, technologii, ludzi i kapitałów. Autorzy poszczególnych rozdziałów czynią to koncentrując się zarówno na poziomie globalnym jak i lokalnym tych zjawisk, przedstawiając m.in. naturę i strukturę powiązań technologicznych między miastami, powiązań transportowych, telekomunikacyjnych, finansowych, a także w dziedzinie rynków pracy specjalistów o najwyższych kwalifikacjach.

Książka składa się z trzech części, które łączy idea sieci, jaką tworzą wielkie metropolie we współczesnej gospodarce światowej.

Części te poprzedza rozdział wstępny pt. *Sytuując miasta w obiegach globalnych* (*Locating cities in global circuits*), napisany przez S. Sassen. Autorka wprowadza czytelnika w zagadnienia roli wielkich metropolii w globalnych przepływach, wracając do wielu tez zawartych w swoich wcześniejszych pracach (m.in. 1989, 2001<sup>1</sup>). Szeroko omawia problemy, które rozwijają lub konkretyzują na przykładach, kolejni autorzy recenzowanej publikacji, np.: oddziaływanie sieci o zasięgu światowym na funkcje centralne zarządzania gospodarką, wpływ nowych technologii informatycznych i łączności na zjawisko centralności (*centrality*), koncentracja usług najwyższego rzędu w miastach, itd. Według autorki centralność jako fenomen przestrzenny jest kluczową cechą współczesnej gospodarki globalnej. Sassen dostrzega jednakże terytorialny i nieterytorialny wyraz tego pojęcia. W nowych warunkach, technikach i mechanizmach przepływów informacji, widzi ona m.in. przyczyny powstawania często gigantycznych nierówności przestrzennych. Większość kapitału w przepływach globalnych kieruje się do ograniczonej liczby miast i regionów tworząc wyspy bogactwa lub „konstelacje koncentracji”<sup>2</sup> w gospodarce światowej. Autorka zwraca także uwagę na stopniowe zmniejszanie się lub przynajmniej zmianę charakteru integracji wielkich metropolii światowych z gospodarkami narodowymi lub regionami otaczającymi, a także z ogólną strukturą społeczno-gospodarczą w obrębie ich wewnętrznych przestrzeni, które ulegają coraz silniejszej fragmentacji. Jest to zatem proces sprzeczny z tradycyjnym podejściem

w badaniach systemów miejskich, w których systemy te widziano jako silnie wspierające i promujące integrację terytorialną gospodarki regionalnej i narodowej.

W omawianej publikacji szereg autorów zwraca jednak uwagę na fakt włączania w proces globalizacji i tworzenia się globalnych centrów zarządzania także miast i regionów położonych w krajach słabiej rozwiniętych lub dotychczas uważanych za peryferie głównych nurtów gospodarki, np. Mexico City, São Paulo, Buenos Aires i Szanghaj. W swoich pracach podkreślają oni nie bez racji, że największe dotychczas centra koncentracji gospodarki światowej położone w regionie północnoatlantyckim ulegają stopniowo przesunięciom do innych części świata, także tam tworząc wyspy dobrobytu.

S. Sassen podkreślała zawsze i w tej pracy także, iż to właśnie nowe technologie informatyczne oraz rozwiązania w dziedzinie łączności przyczyniły się do utworzenia silnie powiązanych przestrzeni metropolitalnych właśnie w układach ponadnarodowych. Nienotowanemu w przeszłości wzrostowi wyspecjalizowanych zawodów, działalności produkcyjnych, usługowych oraz transakcji biznesowych towarzyszy proces powstawania i dynamicznego rozszerzania się układów sieciowych w postaci m.in. fuzji firm, filii, przedstawicielstw, itp. Proces ten poszukuje dogodnych lokalizacji przede wszystkim w miastach. Swoje podejście do pojęcia „miasta globalnego” S. Sassen opiera na przekonaniu, że produkty zaawansowanych usług dla przemysłu są podstawową i charakterystyczną cechą wyróżniającą miasta światowe. Usługi dla producentów dostarczają szerokiego wsparcia kapitałowi globalnemu, ale nie tylko. Odgrywają one istotną rolę w tworzeniu nowych produktów sfery finansów, prawa, księgowości itd. wymagających silnych i różnorodnych oraz powiązanych przestrzennie podstaw wiedzy.

<sup>1</sup> *Cities in the World Economy*, Blackwell, London 1989; *The Global City*, Princeton University Press, New York-London-Tokyo 2001.

<sup>2</sup> S. Sassen – *The spatial organisation of information industries: Implications for the role of the State* [w:] *Globalisation – Critical Reflections*, red. J.H. Mittelman, Lynne River Publishers, Boulder, London 1996, s. 36.

Pierwsza część zbioru zatytułowana *Miasta w konstrukcji sieci globalnych* (*The Urban Architecture of Global Networks*) ma charakter wybitnie teoretyczny, dający podstawy do zrozumienia istoty i mechanizmów powiązań sieciowych miast. Rozdziały trzeci i czwarty tej części opierają się już w znacznej mierze na interesujących badaniach empirycznych i praktycznie niedostępnych danych. Analizuje się tutaj złożoność oddziaływań między sieciami technologicznymi a sieciami społeczno-ekonomicznymi badanymi na przykładach powiązań biznesowych, przepływu kapitałów oraz na analizie znaczenia sieci lotniczych przewozów pasażerskich (rozdziały P. J. Taylora, D.R.F. Walkera i J.V. Beaverstocka oraz rozdział D. Smitha i M. Timberlake a). Szczególnie interesujące i nowatorskie jest tu podejście P. J. Taylora i innych do problemu hierarchii, dominacji i powiązań w grupie miast światowych. Opierając się na unikatowych danych, autorzy konstruują obraz globalnych powiązań w obrębie sieci biur czołowych firm księgowych, prawnych, reklamowych i finansowych, a więc reprezentujących usługi, które decydują współcześnie o pozycji w światowym systemie miast. Prace te wykonano w ramach specjalnie utworzonej grupy badawczej pod nazwą „Globalizacja a miasta światowe” (*The Globalisation and World Cities Research Group*). Przedstawiono interesującą klasyfikację metropolii światowych opierając ją na określeniu ich globalnej pojemności w zakresie każdego z czterech rodzajów usług. Dane dotyczące sektorów usług zostały zagregowane w celu wyznaczenia poziomów (wymiarów) miasta światowego w skali 12-punktowej. W rezultacie procedury klasyfikacyjnej wyłoniono cztery grupy miast światowych. Grupa miast **Alfa** z liczbą punktów od 10 do 12 – to według autorów najbardziej światowe miasta (Londyn, Paryż, Nowy Jork, Tokio, Chicago, Frankfurt, Hong Kong, Los Angeles, Mediolan i Singapur. Do grupy miast **Beta** z punktacją od 7 do 9 zaliczono 10 miast, w tym San Francisco, Brukselę, Zurych, Moskwę i Seul. Grupa miast **Gamma** punktowana od 4 do 6 objęła 35 miast, m.in. Amsterdam, Genewę, Pragę, Pekin, Rzym, Warszawę, Barcelonę, Berlin i Budapeszt. Do czwartej grupy zaliczono te miasta, w których widoczne są oznaki formowania się funkcji o zasięgu światowym (67 miast), dzieląc miasta te na te, w których oznaki te są silne (np. Lyon, Wiedeń), średnio zauważalne (np. Ateny, Kair, Lizbona) oraz słabe (np. Antwerpia, Drezno, St. Petersburg). Podział ten dowodzi m.in. roli, jaką odgrywają miasta półkuli północnej w ogólnej sieci miast światowych oraz ich znaczenia jako dostawców usług wyższego rzędu na światowe rynki. W rozdziale tym znajdziemy także bardzo interesujące zestawienia i rankingi miast świata najsilniej powiązanych z Londynem, a także graficzne i tabelaryczne ujęcia korelacji między miastami światowymi typu Alfa w zakresie badanych sektorów usług. Wynika z nich wyraźnie czołówka miast globalnych najsilniej powiązanych ze stolicą Wielkiej Brytanii. Warszawa ma poziom tych powiązań na równi z San Francisco i jest on wyższy niż w przypadku Budapesztu, Pekinu czy Pragi.

W drugiej części recenzowanej książki – *Regiony ponadgraniczne* (*Cross-Border Regions*) znajdujemy prace dotyczące konkretnych miast i regionów, szczególnie tych, których usytuowanie przestrzenne sprzyja tworzeniu się wpływowych w gospodarce światowej regionów transgranicznych, takich jak korytarz cieśniny Hormuz między Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi a Iranem, region São Paulo, a także Bejrut ze swoim specyficznym i trudnym położeniem geopolitycznym.

W trzeciej części pt. *Węzły sieci* (*Network Nodes*) analizowane są liczne przedsięwzięcia na rzecz rozwoju infrastruktury terenów miejskich sprzyjającej procesom globalizacji, a także różne aspekty polityki władz lokalnych niezbędnej do tworzenia się i utrzymania funkcji miasta światowego. Większość opracowań w tej części poświęcono problemom

restrukturyzacji konkretnych przestrzeni miejskich i ich adaptacji do rozwoju o charakterze globalnym (Hong Kong, Szanghaj, Buenos Aires i Amsterdam). W każdym z rozdziałów znajdujemy odrębną kombinację uwarunkowań, które dominują w tym procesie i dotyczą określonego miasta, np. praca D.R. Mayer o Hong Kongu jako strategicznym węźle w światowej wymianie kapitału. Zarówno II część jak i III koncentrują się wokół problematyki rozwijania zdolności miast do „goszczenia” funkcji charakterystycznych dla miast globalnych. Pokazuje się w nich, jak te funkcje tworzą nową logikę rozwoju przestrzennego miast i regionów, jak wielkie środki finansowe prywatne i publiczne są tu angażowane oraz jak znaczącą deregulację wielu sektorów gospodarki muszą podejmować rządy zainteresowanych państw (np. praca S.R. Schiulera dotycząca Sao Paulo).

Recenzowana publikacja, dzięki starannie przemyślanej koncepcji tematycznej, tworzy spójną i logiczną całość, co nie jest łatwe w przypadku udziału tak wielu autorów. Praca ta jest najnowszym, wszechstronnym i zupełnie wyjątkowym kompendium wiedzy teoretycznej i empirycznej na temat powiązań globalnych w gospodarce światowej, opartych na sieci wielkich metropolii. W interesujący sposób i na wysokim poziomie naukowym książka wiąże liczną literaturę tej problematyki rozproszoną w czasopiśmie i pozycjach książkowych głównie anglosaskich. Można ją polecić zwłaszcza badaczom najnowszych procesów wielkich miast, którzy poszukują nowych interpretacji szybko zmieniającej się rzeczywistości oraz interesujących potwierdzeń empirycznych.

Józef W. Komorowski  
Akademia Ekonomiczna, Poznań

**H. Godlewska – *Lokalizacja działalności gospodarczej*.** Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych, Warszawa 2001; 163 s.

Zagadnienie ujęte w tytule powyższej książki jest jednym z najciekawszych, a zarazem najtrudniejszych problemów zarówno geografii ekonomicznej, jak i nauk ekonomicznych, a także stopniowo wyodrębniającej się dyscypliny jaką jest gospodarka przestrzenna. Dowodem tego jest mnogość teorii próbujących uchwycić i wyjaśnić prawidła, jakie rządzą inwestorami w tym względzie. Część z nich autorka omawia, po przedstawieniu lokalizacji jako zjawiska ekonomicznego, w podstawowym zakresie. Każda z teorii dotyczy części rzeczywistości, ma także swój kontekst czasowy. Wydaje się bowiem, po tylu latach badań i dyskusji, że nie może być uniwersalnej teorii prawdziwej w każdym czasie i w każdym fragmencie przestrzeni – środowisko społeczne, ludzkie, jest na to zbyt skomplikowane.

Świadczy o tym choćby zawartość kolejnego rozdziału, który omawia czynniki lokalizacji przedsiębiorstw. Są one przedstawione, można powiedzieć, bezosobowo, a człowiek pojawia się w zasadzie tylko przedmiotowo w postaci zasobów pracy. Wiadomo jednak, że w wielu przypadkach o lokalizacji decyduje woluntaryzm decydentów – zarówno przedsiębiorcy, jak i dysponenta przestrzeni (władzy terytorialnej). A z drugiej strony mamy do czynienia z czynnikiem korupcyjnym, nie tylko w krajach Trzeciego Świata czy Polsce, ale i w krajach rozwiniętych. Oczywiście jest, iż jest to element wymykający się parametryzacji, tak istotnej w obiektywizacji procedur i analiz sytuacji przestrzennych<sup>1</sup>. Niemniej jednak

<sup>1</sup> K.R. Mazurski – *Ekonomiczne aspekty regionalistyki*, OW Sudety, Wrocław 2000.

powinien on być zarysowany czy choćby zasygnalizowany, aby czytelnicy – w dużej mierze szukający wiedzy, jak zaznaczono we wstępie: studenci, przedsiębiorcy czy samorządowcy – byli przynajmniej świadomi jego istnienia i oddziaływania na decyzje lokalizacyjne. Podtytuł *Wybrane zagadnienia* z tego nie zwalnia.

Rozdział IV omawia uwarunkowania administracyjno-prawne lokalizacji przedsiębiorstw. Są one bardzo istotne w warunkach interwencjonizmu państwowego (choćby w formie specjalnych stref ekonomicznych) czy znacznej swobody prawnej samorządów lokalnych pod tym względem. Przykładem może być podwrocławska gmina Kobierzyce, która wygrała w konkurencji z Wrocławiem w wyścigu o znaczących inwestorów (tzw. węzeł bielański), redukując ich obciążenia do poziomu niższego niż stolica Śląska. Podkreślając wkład autorki w kolejny etap porządkowania wiedzy na ten temat należy podkreślić, iż w ten sposób uzupełnia ona i wskazuje kierunek rozwoju badań z tego zakresu, które – niejednokrotnie osiągając niezwykle wysoki i cenny poziom nowatorski i merytoryczny oraz posuwając wiedzę do przodu – pomijają dość często czynnik bezpośrednio ludzki przy podejmowaniu decyzji lokalizacyjnych, choć widzą oczywiście jego rolę w rzeczywistości społeczno-ekonomicznej<sup>2</sup>.

Interesujące są fragmenty poświęcone atrakcyjności inwestycyjnej Polski i jej regionów. Autorka posłużyła się tu ankietami inwestorów i badaniami *post factum*, czyli inwestycjami już dokonаныmi. Badania tego zagadnienia dopiero się rozwijają, trudno więc o powszechnie zaakceptowane metody, zwłaszcza ilościowe. Jednakże niezbędne jest rozróżnienie atrakcyjności potencjalnej i faktycznej. Ta pierwsza obejmuje warunki istniejące w przestrzeni geograficzno-społecznej (w tym także prawnej) przed podjęciem decyzji przez inwestora. Zgodnie z taksonomią, warunki te to nie tylko korzyści, a więc stymulanty, ale i destymulanty – czyli cechy negatywne danego obszaru, oraz oczywiście nominanty. Niestety, nie wszystkie da się ująć parametrycznie, dlatego w szerszym zakresie powinna być stosowana i tym samym przedstawiona czytelnikowi analiza typu SWOT.<sup>3</sup>

W ostatnim, szóstym rozdziale, autorka omówiła lokalizację przedsiębiorstw w warunkach obecnej rewolucji naukowo-technicznej, a w nim m.in. parki technologiczne w Polsce.

Istotnym uzupełnieniem jest pięć załączników, a w nich akty prawne i tabele statystyczne. Książka zawiera nadto dość obszerny spis bibliograficzny, ujmujący nieco prac zagnanych.

Przy zastrzeżeniu, uczynionym w formie podtytułu, trudno mieć pretensje, iż praca nie wyczerpuje problematyki. W tej jednak formie jest dobra i użyteczna, nie budząc zasadniczych uwag. Zgłoszone uprzednio mają tylko zachęcić autorkę do pogłębiania jej zakresu.

Krzysztof R. Mazurski

Katedra Planowania Przestrzennego, Politechnika Wrocławska, Wrocław

<sup>2</sup> R. Domański – *Zasady geografii społeczno-ekonomicznej*, wyd. 4, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1998.

<sup>3</sup> SWOT – S(trenght) W(eakness) O(dd)s T(hreats) = Mocne strony-słabe strony-szanse-zagrożenia – metoda równoczesnego analizowania przez zestawienie wymienionych cech.

**Kultura jako przedmiot badań geograficznych.** red. E. Orłowska, Oddział Wrocławski PTG, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2002; 246 s.

Geografia kultury jest obecnie jednym z odradzających się i modnych kierunków światowej geografii społeczno-ekonomicznej. Myśl kulturowa w geografii sięga swymi korzeniami epoki Oświecenia, kiedy to określone zostało jej pole badawcze i podstawowe pojęcia. Zafascynowanie tą tematyką wiąże się z faktem, że problematyka zjawisk i procesów kulturowych, ich zasięg przestrzenny, przyczyny powstania, a także ich wpływ na stan cywilizacyjny świata, stały się zagadnieniami popularnymi i dyskutowanymi na świecie. Coraz częściej uwypukla się ich znaczenie poznawcze oraz polityczne. Po opublikowaniu książki S.P. Huntingtona pt. *Zderzenie cywilizacji* ukazało się wiele opracowań naukowych i popularno-naukowych, poświęconych przestrzeni geograficzno-kulturowej. Geografia kultury łącznie z filozofią, historią, demografią, etnografią i politologią daje możliwości skonstruowania nowych paradygmatów naukowych umożliwiających bardziej dogłębną interpretację relacji, jakie zachodzą między człowiekiem a przekształconym przez niego środowiskiem naturalnym i kulturowym.

W odróżnieniu od autorów zagranicznych, polscy badacze w niewielkim stopniu zajmowali się ostatnio zjawiskami i procesami kulturowymi oraz kulturotwórczymi w ujęciu czasoprzestrzennym. Przyczyny tego faktu są trudne do wyjaśnienia, gdyż tradycje w tej dziedzinie mamy wartościowe i oryginalne – zajmowali się tą problematyką w Polsce geografowie (W. Nalkowski, E. Romer), etnografowie (Z. Gloger, O. Kolberg, J. Bystron), historycy (F. Bujak, F. Koneczny), socjologowie (F. Znaniecki) i inni.

W polskich opracowaniach geograficznych powstałych w okresie rozbiorowym i międzywojennym można odnaleźć wiele interesujących przemyśleń, odniesionych do zróżnicowania polskiej przestrzeni kulturowej. Zwracano uwagę na różnorodność wartości tworzonych w poszczególnych regionach kraju. Starano się wyjaśnić genezę dziedzictwa i krajobrazu kulturowego Polski oraz jego wpływ na mentalność i działalność twórczą polskiego społeczeństwa. Okres powojenny wiązał się z kształtowaniem zuniformizowanej przestrzeni kultury polskiej. Istniał prym tzw. bazy czyli produkcji nad tzw. nadbudową, do której zaliczano kulturę. W takiej sytuacji badania uwypuklające różnice czy kontrasty środowiska kulturowego – zwłaszcza nawiązujące do spuścizny niezgodnej z obowiązującą odgórnie doktryną, były dyskryminowane i uważane za zbędne. Nawet pojęcie „geografia kultury” w zasadzie nie funkcjonowało w oficjalnym obiegu naukowym.

Dlatego sprawne zorganizowanie we Wrocławiu, przez Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Geograficznego, spotkania zespołu polskich geografów, którzy podjęli wieloaspektowe badania w zakresie geografii kultury, należy przyjąć z dużym uznaniem i satysfakcją – zwłaszcza, że kulturowy punkt widzenia skupił wokół siebie badaczy z największych ośrodków akademickich w kraju. Wyniki badań wielu geografów wchodzących w skład wspomnianego zespołu wskazują, że ich prace są prowadzone planowo i systematycznie od kilku lat. Realizowane badania empiryczne powstają w dobrze zorganizowanym warsztacie naukowym. Założenia teoretyczno-metodyczne prac są podbudowane konkretną wiedzą o szeroko ujętym miejskim i wiejskim krajobrazie kulturowym.

Jednym z rezultatów tych ważnych i inspirujących prac jest książka pt. *Kultura jako*

*przedmiot badań geograficznych*. Jej pierwszy tom ukazał się w kwietniu 2002 r. nakładem Oddziału Wrocławskiego PTG przy Uniwersytecie Wrocławskim. Redaktorem naukowym tego nowatorskiego dzieła jest Elżbieta Orłowska. Jest to praca zbiorowa, składająca się z 13 odrębnych artykułów. Dotyczą one bardzo wielu specyficznych zagadnień z zakresu geografii. Łączy je natomiast wspólna myśl przewodnia, zmierzająca do pokazania roli przestrzeni kulturowej w życiu społeczeństwa poddanego nieustannej presji współczesnej cywilizacji technicznej.

Inicjatorka całego pionierskiego dzieła, E. Orłowska, w interesującym wprowadzeniu przedstawia dylematy badawcze tego ważnego, a tak słabo rozpoznanego i uprawianego w Polsce działu geografii. Zwraca uwagę, że „przyjęcie kulturowego punktu widzenia świata w geografii polega nie tylko na byciu geografem, lecz również kimś innym, czyli mówiąc inaczej, polega na rezygnowaniu z badania samych faktów, a w zamian za to na staraniu się zrozumienia ich znaczeń” oraz że „Każda interpretacja wiążąca sytuacje geograficzne z uwarunkowaniami kulturowymi, zawsze odnosi się do bezpośredniego doświadczenia ludzkiego oraz do domeny produktów umysłu uwarunkowanych kulturowo”.

Wspomniano już, że recenzowana książka składa się z kilkunastu opracowań. Pierwsze z nich, autorstwa K. Rembowskiej, jest bardzo ważne z teoretyczno-metodycznego punktu widzenia. Autorka przedstawia dorobek naukowy geografii kultury i ustosunkowuje się do problematyki terminologiczno-pojęciowej. Prezentuje też idee i koncepcje w ujęciu historycznym: od XIX-wiecznych po najbardziej współczesne. Przytacza tu opinie P. Clavala, według którego geografia kultury zajmuje się:

- konstrukcją kulturową miejsca, terytorium, środowiska i społeczeństwa,
- sposobami wyrażania odmienności kultur w przestrzeni,
- fundamentalnymi przyczynami zróżnicowania kulturowego Ziemi,
- zastosowaniem kulturowego podejścia w geografii politycznej, ekonomicznej, geografii turystyki lub planowaniu regionalnym.

W publikacji można wydzielić wyraźnie wyodrębnione wątki badawcze. Kilka artykułów dotyczy regionu kulturowego i identyfikacji regionalnej. Na wyróżnienie zasługuje tu przeglądowe, a w tym treściwe opracowanie Z. Rykła – autor wykazał jak zwykle dużą erudycję i znajomość literatury przedmiotu. Wysoko można również ocenić rozważania R. Matykowskiego o społeczno-ekonomicznych uwarunkowaniach rozwoju kręgów kulturowych współczesnego świata, oryginalne opracowanie M. Madurowicza o strefach sacrum i profanum w przestrzeni kultury miasta oraz D. Jędrzejczyka o dorobku E. Romera z zakresu geografii kultury. Pozostałe artykuły zamieszczone w tomie mają charakter regionalny (G. Rak, Z. Górka, S. Kaczmarek, B. Miszewska, N.A. Mahamoud, M. Pirveli) lub etnograficzny (J. Adamczewski). Wzbogacają one ogólną problematykę geograficzną o nowe ujęcia kulturowe wybranych obszarów Polski i świata. Ujawniają one, że badania geograficzne odniesione do zagadnień kultury dają ogromne możliwości zrozumienia oraz docieklivej interpretacji środowiska i krajobrazu kulturowego w różnych skalach i układach przestrzennych.

Zakończenie omawianej książki stanowi wspólne opracowanie D. Jędrzejczyka i E. Orłowskiej poświęcone związkom człowieka z przestrzenią zawierającą dobra kultury. Ten podsumowujący artykuł, nawiązujący do nauk historiozoficznych, ma z jednej strony charakter modelowy, zaś z drugiej syntetyczny. Pokazuje, że przed geografiami stoją poważne zadania przedstawienia duchowego wymiaru człowieka, jego sfery aksjologicznej i metafizycznej, w powiązaniu z otaczającym go środowiskiem. Publikacja może

zainspirować geografów do kontynuowania podjętej wymiany poglądów, warto by także wykorzystać ją w dydaktyce akademickiej.

Piotr Eberhardt  
IGiPZ PAN, Warszawa

**M. Tkocz – *Restrukturyzacja przemysłu regionu tradycyjnego*.** Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Nr 1998, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2001: 248 s.

Ukazała się książka o przekształceniach przemysłu województwa katowickiego w latach 1989–1998. Przekształcenia są procesem ciągłym z cechami wspólnymi etapów przemian i z cechami swoistymi. Omówiony w książce etap obejmuje pierwsze lata reakcji przemysłu na zmiany gospodarki centralnie sterowanej w gospodarkę rynkową. Jest to ważny etap, bo obejmuje zarówno sfery ekonomiczne, technologiczne i społeczne, jak pojedynczego człowieka. Wszyscy poszukują w publikacjach objaśnienia nowej sytuacji. Zainteresowanie książką wynika też z faktu, że dotyczy ona najbardziej uprzemysłowionego województwa w Polsce.

Praca skonstruowana jest standardowo: wstęp ogólny, analiza empiryczna, podsumowanie. Składa się z 8 rozdziałów.

Autorka we wstępie określa problem, którym zamierza się zająć. Jest on bardzo obszerny. Cytuję (s. 11): „Różne podejście do treści pojęcia „restrukturyzacja” przez ekonomistów, politologów, socjologów, geografów, jak również przedstawicieli innych dyscyplin naukowych, oraz brak geograficznej koncepcji badań restrukturyzacji skłoniły autorkę do zajęcia się tym problemem”. Akcent spoczywa na podejściu teoretycznym. Problem „regionalny”, katowicki nie został sformułowany. Autorka nie ustaliła, co zostało zrobione, ani co należy zrobić (za to mamy w książce nie cytowane „nowe” treści). Niewłaściwie wieloznaczny jest przedmiot badań. Ma on jedno znaczenie „katowickie” (s. 13) „przedmiotem badań jest dokonanie analizy a następnie syntezy procesu restrukturyzacji gospodarki regionu katowickiego” i różne znaczenia teoretyczne: „przedmiotem niniejszej monografii jest proces restrukturyzacji przemysłu regionu tradycyjnego” (s. 13); „przedmiotem niniejszej monografii jest restrukturyzacja traktowana jako proces przebudowy struktury” (s. 19); „w niniejszej pracy podjęto próbę określenia z pozycji geografa dwóch rodzajów restrukturyzacji stanowiących przedmiot badań tj. restrukturyzacji gospodarki regionu tradycyjnego oraz restrukturyzacji przemysłu” (s. 48). Ostatecznie czytelnik nie bardzo wie, o co chodzi.

Według celów i treści przedmiotem jest restrukturyzacja przemysłu województwa katowickiego. „Cel niniejszej pracy ujęto w trzech aspektach: poznawczym, metodologicznym i aplikacyjnym. Ze względu na pierwszy aspekt przedmiotem badań jest dokonanie analizy, a następnie syntezy procesu restrukturyzacji gospodarki regionu katowickiego. Osiągnięcie tego celu wymaga realizacji wielu zadań cząstkowych, do których należą (numeracja celów JT): 1. Poznanie dotychczasowej (wykształconej w gospodarce centralnie sterowanej) struktury przemysłu i uzasadnienie konieczności jej restrukturyzacji; 2. Zidentyfikowanie procesów stymulujących zmiany w przemyśle regionu. 3. Ustalenie zakresu dokonanych zmian w strukturze przemysłu regionu. 4. Dokonanie analizy i oceny przebiegu procesu

restrukturyzacji tradycyjnych gałęzi przemysłu, głównie górnictwa i hutnictwa żelaza. 5. Przedstawienie dotychczasowych rezultatów restrukturyzacji. 6. Wskazanie w strukturze przestrzennej regionu katowickiego obszarów zaawansowanych w procesie restrukturyzacji gospodarki, stagnujących i recesyjnych. Cel metodologiczny sprowadza się do zdefiniowania z pozycji geografa procesów restrukturyzacji i proponowania geograficznych miar tego procesu (stworzenie geograficznych podstaw badania). Cel aplikacyjny jest ściśle związany z celem poznawczym, a uzyskane rezultaty powinny wyznaczyć kierunki dalszej restrukturyzacji regionu, dlatego ich adresatem są władze samorządowe województwa. Sformułowane w ten sposób cele badań obejmują całokształt zagadnień związanych z procesem restrukturyzacji tradycyjnego regionu przemysłowego."

Sformulowano następujące hipotezy: „1. U podstaw procesu restrukturyzacji przemysłu w regionie katowickim leżą zmiany systemu społeczno-ekonomicznego w Polsce, na które nakładają się procesy zachodzące w ogólnoswiatowym systemie gospodarczym. 2. Podstawowym stymulatorem restrukturyzacji gospodarki regionu katowickiego zarówno w wymiarze funkcjonalnym, jak i przestrzennym są procesy przekształceń własnościowych. 3. Proces restrukturyzacji przemysłu regionu tradycyjnego odbywa się z opóźnieniem w stosunku do tempa zmian w innych regionach Polski w związku z inercją istniejących struktur przemysłowych. 4. Restrukturyzacja przemysłu, a zwłaszcza górnictwa węgla kamiennego determinuje zmiany struktury sektorowej gospodarki wyrażające się wzrostem tercjaryzacji, a także zmiany przestrzenno-funkcjonalne całego regionu. Proces restrukturyzacji został przedstawiony na przykładzie przemian dokonujących się w przemyśle największego w Polsce regionu przemysłowego, jakim jest region katowicki.” (s. 14).

Temu „regionowi katowickiemu” autorka nadaje rozmaite określenia: „tradycyjny”, „problemowy”, „województwo katowickie”, czyniąc pewien zamęt interpretacyjny. Pomijam określenia „tradycyjny”, „problemowy” i „region”, bo nic z tej książki do ich treści się nie odnosi (tym samym tytuł monografii można uznać za ozdobnik handlowy). W książce za terytorialną jednostkę badań przyjmuje się województwo katowickie, które istniało do końca 1998 r. Autorka we wstępie porusza też kwestię identyfikacji „regionu katowickiego” (s. 21–26) – jej uwagi dotyczą struktury „centrum-otoczenie”, nie doprowadzając do żadnych ustaleń, co to jest GOP, konurbacja, aglomeracja górnośląska itp., czytelnik więc w końcu nie wie, co autorka ma na myśli (a wielkość tych jednostek wynosi od 611 km<sup>2</sup> do 7700 km<sup>2</sup>!).

W części wstępnej przedstawiono dalej materiały i metody: Baza materiałowa pochodziła z GUS, WUS, urzędów, biuletynów oraz bardzo nieliczna z prasy i prac magisterskich. Zastosowano różne, powszechnie znane wskaźniki (również strukturalne) i odniesienie do koncepcji sektorów ekonomicznych i struktur przemysłowych, głównie w zakresie czterech mierników (zatrudnienia, wartości produkcji sprzedanej, wartości środków trwałych, nakładów inwestycyjnych). Nie przeprowadzono krytyki materiałów i metod z punktu widzenia dynamiczności celu badań.

W części teoretycznej (rozdział 2) omówiono na podstawie literatury pojęcie „restrukturyzacja”. Nie ma tu nic nowego. Autorka nie podaje, na jakiej podstawie przenosi kategorie ekonomiczne gospodarki narodowej („sektory”, „struktury przemysłowe”) do analizy województwa, a nawet gmin. Tego przecież nie stosuje się automatycznie, o czym piszą inni. Autorka przejmie stare ustalenia o roli przemysłu we współczesnych warunkach techniczno-ekonomicznych (s. 50) pisząc, że „przemysł stanowi podstawowy dział gospodarki narodowej”. Na zakończenie tej części (s. 48, 52) „zdefiniowano z pozycji geografa restruk-

turyzację gospodarki regionu tradycyjnego oraz restrukturyzację przemysłu". Są to ustalenia przepisane z prac ekonomistów bez osadzenia ich w metodologii geografii przemysłu. Czytelnikowi musi więc sobie wyobrazić, o jaką „pozycję geografa” chodzi – realizacja zamierzonego celu metodologicznego w tym miejscu wyczerpała się. Ta teoretyczna część może być jednak odniesieniem wobec recenzowanej książki – obnaża jej niekompletność.

Od rozdziału 3 zaczyna się część empiryczna. Cytuję za autorką (s. 20) jej zawartość: „Rozdział trzeci oparto na charakterystyce elementów składających się na obraz przemysłu regionu katowickiego przed jego wejściem w okres transformacji. Wielomiernikową analizę zmian w strukturze przemysłu dokonano, opierając się na liczbie zatrudnionych, wartości produkcji sprzedanej, wielkości środków trwałych i nakładów inwestycyjnych. W rozdziale czwartym zanalizowano czynniki zmian w strukturze regionu w okresie transformacji, koncentrując się na podjętych w tym czasie działaniach przekształceniowych w skali całego kraju. Ukazano przebieg procesu prywatyzacji zakładów państwowych, rozwój indywidualnej działalności gospodarczej, udział kapitału zagranicznego w procesie przekształceń, a także zróżnicowanie przestrzenne tych procesów. Rozdział piąty obejmuje zagadnienia restrukturyzacji przemysłu w latach 1990–1998. Podano je, stosując te same mierniki, które posłużyły do oceny przemysłu w końcowym okresie gospodarki centralnie sterowanej. Rozdział szósty poświęcono restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego i hutnictwa żelaza, czyli tradycyjnych gałęzi przemysłu regionu katowickiego. W rozdziale 7 dokonano oceny efektów restrukturyzacji w aspekcie zmian w gospodarce regionu, zmian struktury produkcji sprzedanej przemysłu i eksporcie, zmian w ograniczeniu degradacji środowiska i zmian przestrzennych. Przedstawiono także kierunki dalszej restrukturyzacji regionu. Rozdział ósmy ma charakter podsumowujący.”

Wykonanie badań budzi zastrzeżenia, główne z nich poniżej.

1. Brak ustaleń o dorobku naukowym i zakresie pracy.
2. Brak porównywalności danych w latach 1989, 1998 (w zakresie: przemysł, sektory ekonomiczne, wskaźniki ekonomiczne, klasyfikacja KGE i po 1993 r. EKD i inne).
3. Stosowanie niewłaściwych pokrewieństw terminologicznych (miejsca pracy, pracujący i zatrudnieni, środki trwałe i wartość środków trwałych, przedsiębiorstwo i zakład, koncentracja i gęstość, gospodarka i przemysł itp.).
4. Metod określających tendencje rozwoju (nieuzasadnione stosowanie 3-letnich okresów).
5. Brak zbilansowania zmian organizacyjnych restrukturyzacji przedsiębiorstw (przedsiębiorstwa rozpadły się na zakłady, więc statystycznie „pojawily się nowe lokalizacje w terenie”).
6. Błędne wszystkie propozycje typologiczne.
7. Błędy formalne (np. Rozdział 3 – są tu 4 tabele, w tym 3 z błędami, jest 9 rysunków i wszystkie z błędami itd.).

Cele oraz tezy nie są naświetlone właściwie w sferze ani teoretycznej, ani regionalnej dla województwa katowickiego. Przedstawia się to tak.

Cel 1. Brak wyłożenia tendencji do roku 1989, więc nie wiemy, czy wszystkie współczesne są nowe. „Prawidłowości” (s. 82) nie wiadomo z czego pochodzą, błędna interpretacja „wykrzywionej” struktury przemysłu województwa katowickiego. Brak odpowiedzi na pytanie, czy województwo katowickie spełniło swoją rolę w gospodarce narodowej. Z treści nie wynika konieczność restrukturyzacji. Brak omówienia „innych gałęzi przemysłu”, które mają większe udziały w strukturze niż hutnictwo albo górnictwo (zależnie od przytoczonego wskaźnika).

Cel 2. Brak stymulatorów zmian przemysłu. Błędne typologie (s. 97, 105, 125).

- Cel 3. Brak porównywalności wskaźników w latach 1989, 1993, 1998. Zła interpretacja 3-letnich tendencji. Błędna typologia (s. 147).
- Cel 4. Dane nie przystosowane do województwa katowickiego (dotyczą górnictwa i hutnictwa całej Polski). Postfordyzm pomieszany z fordyzmem.
- Cel 5. Nieporównywalne dane. Błędne kartogramy. Ocena degradacji środowiska niekompletna. Pseudosensacja „reindustrializacji obszarów gmin wiejskich” (s. 224 i 44). Gminy wiejskie zniekształcone brakiem ujęcia rolnictwa indywidualnego i złym rozumieniem „miejsc pracy” i „pracujących”. Zniekształcone gminy miejskie brakiem zatrudnienia w jednostkach gospodarczych do 5 osób. Brak dowodów na to, że sektor III rozwija się kosztem sektora I (nie przedstawiono bilansu różnych form aktywizacji odchodzących z pracy i zupełnie nie uwzględniono czynnika demograficznego).
- Cel 6. Analiza celu oparta na błędnej typologii (s. 228–234).
- Teza 1. Zbędny wysilek. Rezultaty wynikają z wiedzy ogólnej.
- Teza 2. Brak dowodów *ceateris paribus*. Pozostała tylko wiara autorki w moc „podstawowego stymulatora przekształceń własnościowych”.
- Teza 3. Nie było badań. Nie ma dowodów na tezę.
- Teza 4. Nie ma w pracy dowodów na tę tezę. Przeciwnie liczba nowych miejsc pracy w usługach przewyższa liczbę zwolnionych z górnictwa, zaś sektor II pozostał bez zmian. Nie ma też dowodów na zmiany funkcjonalno-przestrzenne (błędne kartogramy i komentarze, nawet jeszcze na s. 248) itd.

W całej książce roi się od błędów – mogę wyliczyć przynajmniej 120. Są to nieścisłości w tabelach, rysunkach, zle odniesienia do źródeł, niezgodności tekstu i tabel itp.

Wobec powyższego nie dziwi, że podsumowanie monografii nie zawiera żadnego odniesienia do postawionego problemu ani rezultatów rangi światowej. Podsumowanie zaczyna się nierzetelnym przypomnieniem wstępu, zaś pozostała część dotyczy województwa katowickiego. Jest to sofistyka badań własnych, niesprawdzone obiegowe opinie i prawdy z istniejących podręczników. Czas na lekturę książki jest stracony.

Jan Tkocz

Katedra Geografii Ekonomicznej, UŚ, Sosnowiec

**W. Źródłak, J. Wojtowicz, M. Kaczyński – *Łódzka podmiejska komunikacja tramwajowa 1901–2001*, 2001, Emi-Press, Łódź; 231 s.**

Na obecnym terytorium Polski do czasów współczesnych dotrwały dwa systemy komunikacji tramwajowej obsługujące więcej niż jeden ośrodek miejski. Jednym z nich jest sieć tramwajowa o szerokości toru 1000 mm funkcjonująca na terenie aglomeracji łódzkiej, drugi stanowi zaś sieć tramwajów normalnotorowych obsługujących aglomerację górnośląską. Temu pierwszemu poświęcono książkę *Łódzka podmiejska komunikacja tramwajowa*.

Jest to wydawnictwo jubileuszowe, upamiętniające 100-lecie funkcjonowania tramwajów podmiejskich w Łodzi. Ma charakter monografii przedsiębiorstwa, geografowie nie są więc jej głównymi odbiorcami. Niestety, nie jest to też pozycja jakiej można by oczekiwać z tak ważnej okazji – nie brakuje w niej mniejszych i większych błędów. Niezrozumiale jest umieszczenie na karcie tytułowej nazwiska redaktora technicznego

pozycji jako redaktora merytorycznego książki. Rzuca się w oczy także wyjątkowo niechlujna korekta (np. pokrzywdzony może się czuć główny autor książki, W. Zródlak, przekształcony na karcie tytułowej w Zródlaka). Poważnym uchybieniem jest także błąd merytoryczny przy podawaniu szerokości torów – zwłaszcza toru o prześwicie normalnym (tj. 1435 mm, a nie jak chcą autorzy 1423 mm) i szerokim. Znacznym utrudnieniem dla czytelników jest układ przypisów – umieszczanie ich na końcu każdego rozdziału zamiast u dołu stron, czyni – zwłaszcza przy dużej ich liczbie – czytanie książki uciążliwym. Kłopotliwe dla czytelnika spoza regionu łódzkiego może być stosowanie regionalizmów typu „krańcówka” (w innych regionach zwykle „pętla”) czy „weksel” (na oznaczenie specyficznego kształtu zakończenia linii). Lekturę utrudnia również umieszczanie w tekście głównym wątków drugorzędnych, których miejsce zdecydowanie powinno być w przypisach. Uchybieniem jest także, aczkolwiek wynikającym raczej z dualnego charakteru tramwajów podmiejskich, jest brak precyzji terminologicznej: autorzy często traktują kolej dojazdową i tramwaje podmiejskie jak synonimy. Ze względu na kolejowy charakter linii, a przede wszystkim na podleganie pod prawodawstwo kolejowe, do około 1948 roku powinno się mówić o kolejach dojazdowych, tym bardziej, iż prowadzono wówczas także przewozy towarowe – raczej obce zwykłym sieciom tramwajowym, dopiero później bardziej trafne jest określenie tramwaje podmiejskie – autorzy pozycji jakoś tego nie przestrzegają.

Rozdział pierwszy *Dzieje Konsorcjum i Towarzystwa ŁWEKD* poświęcony jest historii Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych, czyli przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za powstanie łódzkich tramwajów podmiejskich. Na wstępie jednak trzeba sobie postawić pytanie, czy rozdział ten w takiej postaci jest niezbędny? Piszący te słowa nie mógł się oprzeć wrażeniu, iż jego znaczna część powinna znaleźć się we *Wstępie* i *Wprowadzeniu* poprzedzającym omawiany rozdział – przybliżanie dalszej treści książki w każdym razie nie powinno być zadaniem rozdziału. Inne jego fragmenty natomiast powinny się znaleźć w dotyczących przedmiotu rozdziałach.

Najbardziej interesujący dla geografów jest kolejny rozdział *Sieć tramwajowa: budowa, układ, rozwój (1901–2001)*, prezentujący rozwój i regres sieci obecnych łódzkich tramwajów podmiejskich. Dostarcza on wielu interesujących informacji o powstaniu sieci, cenne są tutaj zwłaszcza dość dokładne informacje dotyczące projektowanych odcinków w kierunku Brzeziny czy Zduńskiej Woli. Niestety, pomimo tych zalet rozdział ma istotne mankamenty – bardzo wyraźnie ujawnia się tutaj największa wada całej książki, a mianowicie przemieszanie chronologii z podziałem przedmiotowym, co jest nie do przyjęcia. O ile podział poszczególnych linii na odcinki ze względów chronologicznych jest do zaakceptowania, o tyle trudno się pogodzić z faktem, iż to, co obecnie stanowi jedną linię tramwajową, jest omówione nawet w trzech odległych od siebie fragmentach rozdziału, *vide* linia pabianicka czy ozorkowska. Pewną nieścisłością metodologiczną, która się przytrafia autorom, jest także utożsamianie długości budowlanej linii z długością trasy tramwajowej.

W książce pojawił się także rozdział *Kolejka Sulejowska* dotyczący Piotrkowskiej Kolei Wąskotorowej, przez pewien czas powiązanej z ŁWEKD. Jednak i tutaj autorzy nie uniknęli błędów, m.in. dotyczących długości kolejki (16 km a nie 20, i odpowiednio 15 km istniejące obecnie). Zwraca uwagę także bardzo skrótowe potraktowanie kolejki, która do tej pory nie doczekała się własnego opracowania książkowego, jak również zbyt szerokie na tym tle potraktowanie, chyba z racji źródła informacji, działalności Towarzystwa Przyjaciół Kolejki Wąskotorowej Piotrków–Sulejów.

Interesujące z geograficznego punktu widzenia mogą być rozdziały dotyczące komunikacji autobusowej działającej w ramach IWEKD (*Noue wyzwanie – komunikacja autobusowa*), dość dobrze ilustrowany kartograficznie rozdział o zapleczu technicznym (*Zaplecze techniczne i energetyczne*) czy rozdział *W ruchu codziennym* prezentujący funkcjonowanie tramwajów podmiejskich na przestrzeni dziesięcioleci. Jest w końcu także rozdział, choć nieco zbyt ogólnikowy, opisujący jak funkcjonują tramwaje podmiejskie po 1989 r. Bardzo interesujące byłoby np. przedstawienie przewozów pasażerskich po powstaniu Tramwajów Podmiejskich i Międzygminnej Komunikacji Tramwajowej.

Uwagę zwraca bardzo bogaty i zajmujący dużo miejsca rozdział poświęcony taborowi – jest on w pewnym stopniu świadectwem kolejowego charakteru tramwajów podmiejskich, jednak tablica z charakterystykami pojazdów powinna znaleźć się w aneksie.

Aneks prezentuje się bardzo interesująco: zgromadzono w nim szereg szerzej nie znanych aktów prawnych znacznie poszerzających wiedzę o podlódzkiej komunikacji tramwajowej. Dodatkowo jako załączce umieszczono schemat linii z lokalizacją przystanków. Dużą jego zaletą jest także uwzględnienie linii, których budowy nigdy się nie udało zrealizować.

Liczne są fotografie, niestety przedstawiają głównie tabor.

Reasumując, pomimo dość poważnych uchybień książka ta z pewnością jest bardzo interesującym materiałem dla geografów transportu, nie tylko interesujących się komunikacją miejską, lecz także transportem kolejowym. Wobec minimalnej liczby opracowań poświęconych komunikacji miejskiej, jest niewątpliwym osiągnięciem autorów, będących przecież amatorami, którzy sami się zarzekają, iż wiele kwestii omówionych w książce wymaga jeszcze dogłębnych badań. Choć nie wolna od usterek, pozycja ta wnosi sporo wiedzy o transporcie miejskim w Polsce i jest godna polecenia wszystkim zainteresowanym tą tematyką.

Ariel Ciechański  
IGiPZ PAN, Warszawa



**Jerzy Samuel Kostrowicki**  
1918–2002



Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, emerytowany profesor zwyczajny Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN – Jerzy Kostrowicki zmarł w Warszawie w dniu 11 lipca 2002 r.

Dokonanie charakterystyki zasłużonego dla polskiej i światowej geografii Wielkiego Uczzonego i Pedagoga o ogromnym i wszechstronnym dorobku naukowym nie jest proste. Zadanie to częściowo ułatwia charakterystyka Profesora jako geografa, uczonego i człowieka, napisana przez K. Dziewońskiego z okazji sześćdziesięciolecia (Przegląd Geograficzny, z. 4, 1977) i, z okazji siedemdziesięciolecia, ocena dorobku naukowego pióra S. Leszczyckiego (Przegląd Geograficzny, z. 4, 1987). Już wówczas stwierdził on jednak, że „ogromny dorobek naukowy Profesora, liczący ponad 400 pozycji (książek, rozpraw, artykułów i notatek) nie może być omówiony w jednym esej: jego rozległość uniemożliwia dokonanie krótkiej, analitycznej oceny”. Tym bardziej więc niemożliwa jest taka ocena po piętnastu latach, pomimo że w ostatnich miesiącach życia ciężka choroba Profesora uniemożliwiała Mu wszelką działalność. Z tego względu opracowanie to jest raczej przeglądem ważniejszych kierunków badań Profesora na tle zarysu „najważniejszych faktów z Jego pracowitego i twórczego życia” (Leszczycki, s. 467).

Jerzy Kostrowicki urodził się 27 stycznia 1918 r. – *nomen omen* data powstania PTG – w Kościeniewie na Ziemi Lidzkiej, w rodzinie o dużych tradycjach (powinowactwo z W. Kostrowickim – G. Apollinaiem), doceniającej wychowanie w duchu patriotycznym i umiłowania ojczyzny przyrody, oraz wszechstronne kształcenie humanistyczne. Po ukończeniu szkoły średniej im. A. Mickiewicza w Wilnie w 1936 r. podjął w Warszawie studia w Szkole Głównej Handlowej, które kontynuował po wojnie, uzyskując w 1947 r. stopień magistra nauk ekonomicznych. Równolegle (1946–1947) odbył studia geograficzne na Uniwersytecie Warszawskim, na którym (po dwuletnich studiach w London School of Economics) uzyskał w 1951 r. na podstawie rozprawy pt. *Badania geograficzne nad*

*siecią osadniczą* (promotor prof. S. Leszczycki) stopień doktora nauk matematyczno-przyrodniczych.

Pracę zawodową rozpoczął już w 1945 r., kolejno w: Biurze Odbudowy Stolicy, Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego (1946–1949), państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, przy czym równolegle, do 1954 r. pracował jako asystent, następnie adiunkt i zastępca profesora w Szkole Głównej Handlowej (SGPiS), by przez następne osiem lat, do 1962 r., pracować jako profesor geografii na Uniwersytecie Warszawskim. Wraz z prof. S. Leszczyckim współtworzył powstały w 1953 r. Instytut Geografii (obecnie IGiPZ im. S. Leszczyckiego) Polskiej Akademii Nauk, w którym jako profesor nadzwyczajny a od 1964 r. profesor zwyczajny pracował aż do 1991 r., będąc w latach 1953–1960 i 1972–1977 zastępcą dyrektora do spraw nauki, a od 1978 do 1986 dyrektorem Instytutu. W 1956 r. utworzył Pracownię, przekształconą w Zakład Geografii Rolnictwa (ZGR), a następnie (1979) w Zakład Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich (ZGRiOW), którym kierował aż do 1978 r., przy czym później, jako członek Zakładu, dzięki wielkiemu autorytetowi i wiedzy, miał nadal duży wpływ na jego rozwój naukowy.

Dorobek naukowy Profesora jest bardzo duży i problemowo rozległy. Blisko 450 publikacji, w tym ponad 1/3 w obcych językach, głównie w angielskim i francuskim, ale także w hiszpańskim, japońskim, niemieckim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, włoskim itd., na co miała niewątpliwie wpływ szeroka współpraca międzynarodowa oraz znajomość kilku obcych języków. Profesor wniósł twórczy wkład w rozwój niemal każdej z nauk geograficznych, nie tylko społeczno-ekonomicznych, ale i fizycznych, co się wiąże z tym, że znal „całość nauk geograficznych, miał duże zainteresowania biologiczne i historyczne” (Dziewoński, s. 623).

W pierwszym okresie działalności naukowej przypadającym na lata pracy w biurach planowania przestrzennego, badania Profesora dotyczyły zagadnień ludnościowych, a następnie uwieńczonych rozprawą dokorską zagadnień osadnictwa, głównie z zakresu geografii miast oraz regionalizacji kraju opartej na strukturze sieci osadniczej. Najważniejszym osiągnięciem metodycznym w tym okresie było zastosowanie w geografii koncepcji bazy ekonomicznej i przeprowadzenie studiów badawczych nad strukturą funkcjonalną miast polskich oraz nad ich aktywizacją.

Naukowo znaczące są też prace dotyczące planowania regionalnego i przestrzennego różnych szczebli – od lokalnych, głównie urbanistycznych, do makroregionalnych.

Wiedza i zamilowanie przyrodnicze wyniesione już z rodzinnego domu (brat, Andrzej S. Kostrowicki, jest znanym biogeografem) oraz doświadczenia z działalności dydaktycznej i planistycznej zaowocowały (1957 r.) dużą pracą pt. *Środowisko geograficzne Polski. Warunki przyrodnicze rozu oju gospodarki narodowej*. Poprawione trzecie wydanie do dziś jest szeroko wykorzystywane, szczególnie w kształceniu na wyższych uczelniach. Profesor jest też autorem kilku rozdziałów na temat środowiska geograficznego w opracowaniach zbiorowych geografii gospodarczej Polski oraz artykułów.

W spuściźnie naukowej poczesne miejsce zajmują też opracowania z zakresu historii nauk geograficznych, dorobku polskiej geografii w różnych okresach, jak też dotyczące problemów i kierunków badań geograficznych, będących przedmiotem obrad międzynarodowych kongresów, konferencji itp.

Wprawdzie prof. J. Kostrowicki nie kultywował geografii regionalnej jako nauki, jednak przyczynił się do jej rozwoju poprzez inspirowanie i kierowanie badaniami dotyczącymi różnych regionów kraju, głównie Kielecczyny i Białostocczyny jako regionów opóźnionych w rozwoju. Na uwagę zasługują przede wszystkim opracowane pod Jego kierunkiem

publikacje – *Województwo białostockie. Monografia geograficzno-gospodarcza* (1967) oraz atlas tego województwa (1968 r.)

Dowodem potwierdzającym opinię K. Dziewońskiego o wszechstronności zainteresowań Profesora Kostrowickiego jest albumowe opracowanie *Polska – przyroda-osadnictwo – architektura*, wydana dwukrotnie w języku polskim (1969, 1972), a ponadto w językach angielskim, francuskim i niemieckim. Dobrze oceniona, poszukiwana przez czytelników doczekała się (1980) drugiej wersji pt. *Polska – krajobraz i architektura*, tym razem opracowanej wspólnie z żoną Ireną – wybitnym historykiem.

Najlichnieszy i najbardziej naukowo twórczy dorobek Profesora zazębia się z działalnością stworzonego i kierowanego przez Niego Zakładu (ZGR, ZGRiOW) w Instytucie Geografii PAN. Najbardziej bowiem rozslawily Profesora, jak i całą polską geografię, badania z zakresu użytkowania ziemi, w tym rolniczego oraz typologii rolnictwa, nazywanej potocznie typologią Kostrowickiego. Zainspirowany opracowaniem L. Dudleya Stampa (pod jego kierunkiem studiował w Londynie), będąc członkiem (1956–1972) Komisji Światowego Zdjęcia Użytkowania Ziemi Międzynarodowej Unii Geograficznej (MUG), rozwinął i dostosował koncepcję (metody, klucz znaków) szczegółowego zdjęcia do warunków krajów Europy środkowo-wschodniej, w tym zwłaszcza Polski. Opracowana pod jego kierunkiem instrukcja (użyty wydania) służyła badaniom terenowym w Polsce i w innych krajach (np. Bułgaria, b. Czechosłowacja, wszystkie kraje b. Jugosławii, Węgry), a wyniki badań ukazały się w licznych publikacjach. Na podstawie mapy szczegółowej została wypracowana też metodyka i kilka arkuszy przeglądowej mapy użytkowania ziemi Polski. Wynikiem dużej aktywności Profesora na arenie międzynarodowej w zakresie klasyfikacji rolnictwa było też powstanie w ramach MUG Komisji Typologii Rolnictwa, a następnie Komisji Produktowności Rolnictwa i Światowych Problemów Wyżywienia. Oba tym komisjom J. Kostrowicki kolejno przewodniczył, będąc jednocześnie do 1984 r. wiceprezydentem MUG. Reprezentował MUG w takich organizacjach naukowych jak: Międzynarodowa Rada Nauk Społecznych (JSSC), Komitet dla Problemów Środowiska (SCOPE), Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO).

Pod kierunkiem Profesora prowadzone były przestrzenne badania mające na celu wypracowanie kryteriów i metod klasyfikacji rolnictwa w skali świata. Wyniki tych badań, referowane i przedyskutowane na forum MUG (1972, 1974, 1976) znalazły szerokie zastosowanie w Europie i poza nią (np. w Indiach, Brazylii, Kanadzie). Zaowocowały licznymi opracowaniami również w Polsce, w tym przede wszystkim wydaniem (1984 r.) pod kierunkiem i redakcją Profesora *Mapy typów rolnictwa Europy* (wersja polska i angielska), która przyniosła Jemu i polskiej geografii rolnictwa duże uznanie. Kuźnią tej geografii był Zakład Profesora, z którym współpracowało i odbywało staże wielu geografów z ośrodków krajowych (np. Gdańska, Krakowa, Lublina, Torunia) oraz z zagranicy (np. z Belgii, Francji, b. Czechosłowacji, Kuby, Meksyku, Węgier). Dzięki Profesorowi „polska geografia rolnictwa zdobyła czołową pozycję wśród krajów europejskich” (Leszczycki, s. 496).

Spośród licznych publikacji dotyczących użytkowania ziemi i rolnictwa na uwagę zasługuje też, nagrodzona przez Sekretarza Naukowego PAN (podobnie jak *Mapa typów rolnictwa Europy*), wykonana pod kierunkiem i redakcją Profesora praca *Przemiany struktury przestrzennej rolnictwa Polski. 1950–1975* oraz autorski podręcznik *Zarys geografii rolnictwa* (1973), wydany także we Włoszech (w j. włoskim). Był on podstawą współautorskiego (z J. Falkowskim) podręcznika akademickiego *Geografia rolnictwa świata* (2001 r.), nagrodzonego przez Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje, z racji współcześnie rozpowszechnionych w Polsce badań dotyczących wielofunkcyjności obszarów wiejskich, iż to właśnie J. Kostrowicki pierwszy opublikował *Koncepcję obszarów wiejskich jako przestrzeni wielofunkcyjnej, zagadnienia badawcze i planistyczne* (Przegląd Geograficzny z. 4, 1976), a z Jego inspiracji już w 1975 r. na I polsko-jugosłowiańskim seminarium geograficznym w Skopje wygłoszony był z ZGR referat pt. *Obszary wiejskie jako obszary wielofunkcyjne*. Koncepcja ta była i jest załącznikiem licznych badań, ostatnio w aspekcie restrukturyzacji obszarów wiejskich, prowadzonych przez geografów i ekonomistów rolnych.

Twórcza oraz problemowo i przestrzennie szeroka działalność intelektualna Profesora sprawiła, że znalazł uznanie nie tylko w polskim środowisku naukowym (od 1974 r. członek korespondent, a od 1983 r. członek rzeczywisty PAN), lecz także w innych krajach. Otrzymał tytuł doktora honoris causa uniwersytetów – Aix-Marseille, Liège i Neuchâtel oraz honorowe członkostwo Węgierskiej Akademii Nauk i Akademii Peloritana w Messynie. Otrzymał także honorowe członkostwo Towarzystwa Geograficznego Polskiego oraz kilku zagranicznych: Amerykańskiego, Bośni i Hercegowiny, Chorwackiego, Królewskiego w Londynie, w Liege, w Paryżu, Serbskiego, Słowenii i Włoskiego.

Zapraszany kilkakrotnie jako *visiting professor*, był też wykładowcą na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie oraz okazjonalnie wykladał w kilku krajach europejskich (we Francji, Wlk. Brytanii).

Profesor J. Kostrowicki promował ponad 15 doktorów; w większości spośród pracowników kierowanego przez siebie Zakładu, bowiem problematyka rozpraw była zsynchronizowana z nurtami jego badań.

Działalność naukową i pedagogiczną Profesor łączył z pełnieniem szeregu funkcji w Polskiej Akademii Nauk, różnych jej Komitetach, zwłaszcza w Komitecie Nauk Geograficznych i Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. Był również członkiem Państwowej Rady Gospodarki Przestrzennej. Ponadto działając dla dobra regionów opóźnionych w rozwoju przez lata przewodniczył Radom Naukowo-Ekonomicznym przy Urzędach Wojewódzkich w Kielcach i Białymstoku, co zostało docenione przez władze regionalne przyznaniem odznak „Za Zasługi dla Kielecczyny” i „Zasłużony Białostoczczyźnie”.

Wśród licznych odznaczeń za swoją działalność, w tym na rzecz niepodległości kraju (w czasie okupacji należał do ZWZ-AK) Profesor otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Odznakę Grunwaldzką oraz Krzyże – Oficerski i Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Powyższy zarys działalności Profesora Jerzego Kostrowickiego, która „stawia Go w pierwszym rzędzie wśród geografów polskich, nie tylko w opinii krajowej, lecz i międzynarodowej” (Leszczycki, s. 470), oparty jest na faktach i ocenach Uczonych z tego samego szeregu. Należąc do grona osób zawdzięczających Mu tak wiele w kształtowaniu zainteresowań i rozwoju intelektualnego, chciałabym tu wymienić niektóre z cech Profesora jako naukowego Kierownika. Przede wszystkim był bardzo wymagający i wszechstronnie kształcący – począwszy od wymagania znajomości odpowiedniej literatury zagranicznej, po kształcenie w czasie badań terenowych – a jednocześnie przyuczał do pracy zespołowej.

Wpajał specyfikę pracy naukowej, mierzonej nie czasem pracy a efektami. Jednocześnie bardzo dbał o poziom publikacji pracowników Zakładu, nigdy nie przypisując sobie rezultatów ich pracy. Rozwijał współpracę międzynarodową (dwustronne seminaria geograficzne, badania terenowe itp.) oraz ułatwiał pracownikom różnokresowe staże zagraniczne. Ponadto był bardzo tolerancyjny oraz pomocny i życzliwy ludziom, oczekując od nich tylko lojalności. Był znawcą i miłośnikiem dobrej muzyki, śpiewu oraz kuchni różnych krajów.

Uogólniając można rzec, że Geografia utraciła Zasłużonego, Wysokiej Klasy Uczonego, a ci którzy mieli szczęście pracować pod Jego kierunkiem – inspirującego do twórczej pracy naukowej, przyjaznego Mistrza.

Władysław Stola  
IGiPZ PAN, Warszawa

**Marcin Rościszewski**  
1929–2002

Gdy w roku 2001, w 73 tomie Przeglądu Geograficznego ukazała się obszerna nota z okazji 70 rocznicy urodzin Profesora Marcina Rościszewskiego, nie sposób było sobie wyobrazić, że w rok później nie będzie go już – człowieka tak żywotnego, pełnego energii i dynamizmu – pomiędzy żyjącymi. A jednak tak się stało: po krótkiej i gwałtownie przebiegającej chorobie Prof. Marcin Rościszewski zmarł w dniu 19 sierpnia 2002 r.

Przypomnijmy podstawowe fakty z Jego życia i działalności.

Urodzony w 1929 r. w rodzinie ziemiańskiej, w trudnych warunkach zdobywał wykształcenie w okresie okupacji niemieckiej i bezpośrednio po wojnie, po części utrzymując się z własnej pracy. Maturę uzyskał w 1950 r., a studia geograficzne na Uniwersytecie Warszawskim ukończył w 1955 r. Pracę na stanowisku asystenta w Instytucie Geografii PAN rozpoczął już w 1954 r. i całą swoją dalszą drogę i karierę naukową związał z Instytutem: doktoryzował się w 1961 r., habilitował w 1971 r., tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1980, a profesora zwyczajnego w 1989 r.; kierował Zakładem Krajów Rozwijających się (1968–1978), Zakładem Geografii Światowych Problemów Rozwoju (1978–1991), Zakładem Geografii Ekonomicznej, Społecznej i Politycznej (1991–1993) i Centrum Studiów Europejskich (1997–1999); w latach 1978–1998 był zastępcą dyrektora Instytutu ds. naukowych, od roku 1999 aż do śmierci Przewodniczącym Rady Naukowej.

Profesor był autorem ponad 200 prac naukowych, uczestniczył aktywnie w życiu naukowym krajowym i międzynarodowym, wykladał na uniwersytetach i szkołach wyższych krajowych i zagranicznych, zwłaszcza francuskich (Paryż, Strasbourg, Lyon, Aix), był doktorem honoris causa Uniwersytetów Prowansji i Saragossy, i kawalerem kilku orderów, w tym francuskich Palm Akademickich i Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Od początku swej pracy naukowej i aż do końca lat 80. Profesor Rościszewski zajmował się głównie studiami z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej krajów mniej rozwiniętych (Trzeciego Świata), a następnie ogólnymi problemami rozwoju i kształtowania się gospodarki światowej i „światowej przestrzeni gospodarczej” (dziś powiedzielibyśmy – były to próby uchwycenia wylaniających się procesów globalizacji i ich konsekwencji).

Dla tych jednak, którzy dobrze znali Profesora nie ulega wątpliwości, że Jego prawdziwą pasją była geografia polityczna wraz z szeroką sferą zagadnień politycznych, historycznych i geopolitycznych dotyczących Polski i jej relacji z Europą, Europą Środkową i Wschodnią, zwłaszcza Ukrainą i Rosją. Problematyka krajów Trzeciego Świata i do pewnego stopnia także problematyka „światowa”, choć traktował je z pełną powagą, były do pewnego stopnia

tematami „zastępczymi” w tym czasie, gdy reprezentując niezależne poglądy, swojej prawdziwej pasji realizować w praktyce nie mógł. Przyszedł na to czas dopiero w III Rzeczypospolitej, gdy rozszerzyła się nam „przestrzeń wolności”.

Szczegółowe zagadnienia, które najbardziej pasjonowały Profesora i którym poświęcał swoje prace w ostatnim dziesięcioleciu można ująć w następujący sposób: (1) miejsce i rola Polski w jednoczącej się Europie, (2) określenie atutów geostrategicznego położenia Polski (renty geograficznej) i dążenie do ich twórczego wykorzystania, (3) poszukiwanie uzasadnień dla kształtowania polskiej polityki wschodniej i polityki wschodniej przyszłej zjednoczonej Europy, (4) dokumentowanie roli polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego, rozwoju współpracy transgranicznej i relacji z sąsiadami, znaczenia rozwoju współpracy z Ukrainą i rozwoju międzymorza Bałtycko-Czarnomorskiego, (5) poszukiwanie źródeł i sygnalizowanie konsekwencji trudnych relacji z Rosją. Profesor uważał, że Polska powinna dokonać twórczego samookreślenia swej roli jako „wschodniej flanki” Unii Europejskiej, współtworzyć nową „architekturę” Europy Środkowej i Wschodniej, promować wschodnią politykę Unii.

Myślę, że ten kierunek prac i kryjący się w nich sposób myślenia i wartościowania można uznać za świadectwo odtwarzania i twórczej kontynuacji, w nowych okolicznościach historycznych, dobrych tradycji polskiej geografii politycznej z okresu II Rzeczypospolitej, wraz z należącym do tej tradycji dążeniem do aplikacji wiedzy geograficzno-politycznej w różnych dziedzinach życia.

W wypadku Profesora Rościszewskiego to dążenie znalazło wyraz w bardzo intensywniej i wielostronnej pracy organizacyjnej, opiniotwórczej, wydawniczej i dydaktycznej: był między innymi członkiem Polskiej Rady Ruchu Europejskiego, Rady Klubu Atlantyckiego, wiceprzewodniczącym Klubu Europy Środkowej i Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczył w tworzeniu i wykładał w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku, współorganizował z ośrodkiem rzeszowskim (prof. Jerzy Kitowski) doroczne, międzynarodowe Konferencje Geopolityczne, powołał do życia trzy wydawnictwa: serie Geopolitical Studies i Europa XXI w IGiPZ PAN oraz Geopolitical & Economic Research on Central & Eastern Europe w WSE w Białymstoku.

Profesor nie ukończył książki, która miała być próbą syntezy Jego prac i zainteresowań ostatniego okresu, pozostawiając jakby otwarte pole studiów nad dalszym kształtowaniem tej „przestrzeni wolności”, jaką stała się Polska i cała Europa Środkowa i Wschodnia w wyniku rozpadu systemu sowieckiego.

Profesor Rościszewski pozostanie w pamięci jako człowiek życzliwy ludziom, szczególnie młodym pracownikom nauki, których wspierał i w każdym starał się rozwijać to, co w nim najcenniejsze – promował 9 doktorów, był recenzentem z górą 50 rozpraw doktorskich i ponad 20 habilitacyjnych. Wielu ludziom w trudnych okresach ich życia skutecznie pomógł.

Profesor Marcin Rościszewski był człowiekiem pogodnym i ceniącym uroki życia, ale wiernym pewnym pryncypiom i własnym poglądom oraz trzeźwo oceniającym rzeczywistość. Jak powiedział w czasie uroczystości pogrzebowych dr Maksymilian Skotnicki, jeden z bliskich przyjaciół Zmarłego: „Marcin był człowiekiem z klasą”.

Maciej Jakubowski  
IGiPZ PAN, Warszawa

## Działalność Rady Naukowej Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN w 2002 roku

W ostatnim roku kadencji 1999–2002 skład Rady Naukowej Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyckiego PAN zmniejszył się do 37 osób, gdyż w dniu 19 sierpnia 2002 r. na Cmentarzu Powązkowskim pożegnaliśmy przewodniczącego Rady Naukowej – prof. dr. hab. Marcina Rościszewskiego.

W roku sprawozdawczym odbyło się 5 posiedzeń Rady (20 marca, 29 maja, 25 września, 30 października i 11 grudnia 2002 r.). Na posiedzeniach tych toczyły się 2 postępowania o nadanie tytułu naukowego profesora, przeprowadzono 3 przewody habilitacyjne i 1 doktorski oraz wszczęto 2 przewody habilitacyjne i otwarto 3 nowe przewody doktorskie.

Rada Naukowa przyjęła sprawozdanie z działalności Instytutu w 2001, a także zaopiniowała plany na 2002 r.: badań, współpracy naukowej z zagranicą, działalności wydawniczej oraz finansowy. Opiniowano wnioski Dyrektora w sprawach personalnych. Wyłoniono także kandydata w wyborach do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych – został nim prof. dr. hab. Adam Kotarba. Prowadzono postępowanie konkursowe w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora IGiPZ PAN na kadencję 2003–2006.

Uchwałą Rady z dnia 30 października 2002 r. przedstawiono kandydaturę dr. hab. Katarzyny Dąbrowskiej-Zielińskiej (Instytut Geodezji i Kartografii) do tytułu naukowego profesora. Prowadzono również postępowanie o nadanie tytułu naukowego profesora dr. hab. Zygmunta Babińskiego (Akademia Bydgoska).

Na posiedzeniach Rady odbyły się następujące kolokwia habilitacyjne:

- w dniu 25 września 2002 r. przeprowadzono kolokwium habilitacyjne dr. Romana Rudnickiego (Zakład Gospodarki Przestrzennej i Planowania Strategicznego UMK). Recenzentami dorobku naukowego i oraz rozprawy pt.: *Zmiany układu przestrzennego struktury agrarnej Polski północnej w latach 1988–1998 (uwarunkowania – dynamika – kierunki)* byli: prof. dr. hab. inż. Czesław Guzik (UJ), prof. dr. hab. Benicjusz Głębocki (UAM), prof. dr. hab. Włodzimierz Kamiński (Warszawska WSE) i prof. dr. hab. Władysława Stola (IGiPZ PAN);
- kolokwium habilitacyjne dr. Marka Degórskiego (Zakład Geoekologii IGiPZ PAN) odbyło się w dniu 30 października 2002 r. Recenzentami jego dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej pt.: *Przestrzenna zmienność właściwości gleb bielicoziemnych środkowej i północnej Europy a geograficzne zróżnicowanie czynników pedogenicznych* byli: prof. dr. hab. Renata Bednarek (UMK), prof. dr. hab. Andrzej Kostrzewski (UAM), prof. dr. hab. Alojzy Kowalkowski (em. prof. Akademii Świętokrzyskiej);
- w dniu 11 grudnia 2002 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. Marka Kupiszewskiego (Zakład Geografii Miast i Ludności IGiPZ PAN). Dorobek naukowy Kandydata oraz rozprawę habilitacyjną pt.: *Modelowanie dynamiki przemian ludności w warunkach wzrostu znaczenia migracji międzynarodowych* recenzowali: prof. dr. hab. Ryszard Domański (AE Poznań), dr. hab. Jan Paradysz (AE Poznań) i prof. dr. hab. Piotr Korcelli (IGiPZ PAN).

Uchwały Rady Naukowej IGiPZ PAN o nadaniu dr. Romanowi Rudnickiemu, dr. Markowi Degórskiemu oraz dr. Markowi Kupiszewskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk o Ziemi w zakresie geografii podlegają zatwierdzeniu przez Centralną Komisję ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. W dniu 25 II 2002 r. Centralna Komisja zatwierdziła

uchwałę Rady Naukowej IGiPZ PAN o nadaniu dr. Tadeuszowi Palmowskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk o Ziemi w zakresie geografii.

Wszczęto następujące przewody habilitacyjne:

- dr. Jerzego Solona (Zakład Geoekologii IGiPZ PAN) na podstawie udokumentowanego dorobku naukowego oraz opublikowanej rozprawy pt.: *Ocena różnorodności krajobrazu na podstawie analizy struktury przestrzennej roślinności* (Prace Geograficzne nr 185);
- dr. Romana Soji (Zakład Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn IGiPZ PAN) na podstawie rozprawy pt. *Hydrologiczne aspekty antropopresji w polskich Karpatach* (Prace Geograficzne nr 186) oraz znacznego dorobku naukowego.

Prowadzono również postępowanie kwalifikacyjne zmierzające do wszczęcia przewodu habilitacyjnego dr. inż. arch. Marka Staffy (Instytut Budownictwa i Architektury Krajobrazu AR we Wrocławiu).

W roku sprawozdawczym przeprowadzono obronę rozprawy doktorskiej mgr. Piotra Lamparskiego (Zakład Geomorfologii i Hydrologii Niżu IGiPZ PAN). Przedmiotem obrony była rozprawa pt.: *Formy i osady czwartorzędowe w świetle badań radarowych* (recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Froehlich, IGiPZ PAN, dr hab. Stanisław Rudowski, prof. UG). Stopień doktora nauk o Ziemi w zakresie geografii nadano mgr. P. Lamparskiemu w dniu 11 grudnia 2002 r. Prowadzono również postępowania w przewodach doktorskich 2 pracowników IGiPZ PAN: mgr. Elżbiety Czyżowskiej i mgr. Tomasza Przemysława Śleszyńskiego.

Otwarto przewody doktorskie: mgr. Anny Leonowicz (Pracownia Kartografii i Systemów Informacji Geograficznej IGiPZ PAN), mgr. Anny Serafin (Wydział Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Starostwa Powiatowego w Wyszкові) oraz mgr. Piotra Gaińskiego (Katedra Polityki i Rozwoju Regionalnego WSE w Białymstoku). Powołano na stanowisko adiunkta dr. Mariusza Kowalskiego.

Na posiedzeniu Rady w dniu 11 grudnia 2002 r. zaopiniowano pozytywnie wniosek o powołanie dr. Marka Degórskiego na stanowisko zastępcy dyrektora ds. naukowych IGiPZ PAN.

Rada zaopiniowała pozytywnie także wniosek o przyznanie 2 stypendiów habilitacyjnych. Wnioskowano również o przyznanie nagród naukowych. W 2002 r. nagrodę im. S. Staszica otrzymał prof. dr hab. P. Eberhardt za książkę pt.: *Geografia ludności Rosji*.

Na wniosek Rady Naukowej IGiPZ PAN nadano Stacji Obserwacyjnej na Hali Gąsienicowej imię Marii i Mieczysława Klapów.

Barbara Krawczyk  
IGiPZ PAN, Warszawa

### Ogólnopolskie spotkanie profesorów tytularnych geografii

Łódź, 26 III 2002 r.

Spotkanie odbyło się w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym Uniwersytetu Łódzkiego, a jego inicjatorem i organizatorem był Rektor Uniwersytetu Łódzkiego prof. dr hab. Stanisław Liszewski. Było to robocze spotkanie dyskusyjne. Wprowadzenie do dyskusji (10-minutowe) wygłosili:

- prof. Andrzej Richling – *Co łączy, a co dzieli polskich geografów?*
- prof. Teresa Czyż – *Sytuacja kadrowa polskiej geografii;*
- prof. Andrzej Jankowski – *Jak kształcimy i jaką wiedzę mają absolwenci studiów geograficznych w Polsce?*

- prof. Stanisław Liszewski – *Formy organizacyjne polskiej geografii i co z tego wynika?*
- prof. prof. Leszek Starkel i Piotr Korcelli – *Rola i pozycja polskiej geografii.*

Propozycja do dyskusji obejmowała zatem bardzo szeroki zestaw tematyczny. Trudno streścić główne tezy podane we wprowadzeniu. W XX wieku rozwijały się dynamicznie poszczególne dyscypliny specjalistyczne geografii, ale zaznaczyło się też odejście od jedności geografii. Nie istnieją związki między dyscyplinami geograficznymi. Pracujemy obok siebie nawet w ramach instytutów geograficznych. Moim zdaniem coraz bardziej pogłębia się związek między geografią ekonomiczną i fizyczną. Podzielałam pogląd Z. Chojnickiego, że nie da się skonstruować jednolitej koncepcji geografii, gdyż jest to nauka z pogranicza wielu dyscyplin. Geografia z natury jest dziedziną pluralistyczną, w której jedność powinna być realizowana w trzech płaszczyznach: metodologicznej, pragmatycznej i instytucjonalnej. Geografów łączą obecnie instytucje, w których są zatrudnieni. Nie ma wyraźnych instytucji wiodących, w przeciwieństwie do okresu lat sześćdziesiątych-siedemdziesiątych, kiedy to Instytut Geografii PAN, dzięki zatrudnionym tam autorytetom, przewodził polskiej geografii, zapewniając jej jednocześnie dużą rolę w geograficznych organizacjach międzynarodowych.

W placówkach geograficznych w Polsce zatrudnionych jest obecnie około 900 pracowników naukowych. W tej liczbie, jak podała T. Czyż, 22% to samodzielni pracownicy naukowcy, 40% doktorzy (= adiunkci) i 38% asystenci. Przy okazji zbierania materiałów do nowego informatora geografii polskiej ustaliłem, że w końcu grudnia 2001 r. w 15 placówkach geograficznych w Polsce (14 szkolnictwa wyższego + IGiPZ PAN) zatrudnionych było 96 czynnych profesorów tytularnych, 135 profesorów uczelnianych, 392 adiunktów i 207 (225?) asystentów (oczywiście część tej kadry reprezentuje też inne specjalności – oprócz geografii!). W zakresie kształcenia kadry naukowej według T. Czyż zaznacza się przewaga awansów naukowych w zakresie geografii fizycznej nad awansami w zakresie geografii ekonomicznej; szczególnie wyraźnie zaznacza się to na poziomie doktorów (184 i 98). Widoczny jest słaby rozwój kadry z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej. W ostatnim okresie zaznacza się spadek liczby przeprowadzanych przewodów habilitacyjnych. Są także poważne różnice w potencjale naukowym pomiędzy poszczególnymi ośrodkami geograficznymi.

A. Jankowski podał, że geografów obecnie kształci się w 15 uczelniach. W 10 ośrodkach uniwersyteckich kształci się obecnie około 10 tys. studentów, spośród nich blisko 1000 studentów rocznie kończy studia. Uważa on, że kształcenie jest zbyt tradycyjne. Zbyt skromny jest wymiar godzin, które mogą się przydać w praktyce. Pojawiają się nowe specjalności. Nie we wszystkich uczelniach było przestrzegane minimum programowe na studiach zaocznych. Niektóre ośrodki oszczędzają na studentach, nie uwzględniając wytycznych MEN w zakresie minimum programowego. S. Liszewski zwrócił uwagę na różne formy organizacyjne polskiej geografii w szkolnictwie wyższym. Polska geografia jest mało ekspansywna i w badaniach nad środowiskiem traci swoją pozycję na rzecz ekologów i biologów. Podobnie mało ekspansywna jest polska geografia w badaniach międzynarodowych (P. Korcelli i L. Starkel).

W spotkaniu łódzkim uczestniczyło ponad 60 profesorów tytularnych. Głos w dyskusji zabralo 23: Z. Chojnicki, J. Szupryczyński, A. Ciolkosz, A. Kostrzewski, F. Plit, M. Harasimiuk, J.R. Olędzki, J. Wojtanowicz, L. Starkel, P. Korcelli, S. Piskorz, J. Jania, K. Wojciechowski, A. Richling, S. Musielak, W. Widacki, E. Mycielska-Dowgiałło, J. Falkowski, J. Parysek, W. Maik, M. Pulina, A. Jelonek, J. Łoboda i S. Liszewski. Powołano Komisję wnioskową w składzie: A. Kowalczyk, K. Krzemień, J.R. Olędzki i Z. Michalczyk. A oto wnioski sformułowane przez Komisję.

1. Środowisko naukowe geografów polskich powinno podjąć szeroką dyskusję nad koncepcjami fizyczno-metodologicznymi w geografii (Zbyszko Chojnicki). Konieczne jest określenie na nowo specyfiki badawczej geografii, określenie kompetencji geografa, określenie pola badawczego. Geografowie powinni formułować kompleksowe programy badawcze, w których problematyka fizycznogeograficzna i ekonomicznogeograficzna traktowana byłaby we wzajemnych związkach i wzajemnych oddziaływaniach (Andrzej Kostrzewski).
2. Należy ograniczyć liczbę specjalizacji (Andrzej Ciolkosz, Marian Harasimiuk, Wiesław Maik, Marian Pulina, Wojciech Widacki).
3. Trzeba dążyć do wszelkich starań na rzecz rozwoju terenowych geograficznych stacji badawczych i przystosować je do badań „bezpośrednich”, aby ten rodzaj badań był rozwijany (Andrzej Kostrzewski).
4. Należy opracować koncepcję spójnej ogólnopolskiej polityki wydawniczej, w której funkcjonowałyby silne czasopisma o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym – z odpowiednim wsparciem finansowym (Andrzej Kostrzewski, Wojciech Widacki, Jan Szupryczyński). Dobrze byłoby utworzyć ogólnokrajowe czasopismo internetowe o problematyce geograficznej (Marian Harasimiuk).
5. Należy podjąć starania w celu jasnego sformułowania kryteriów kategoryzacji instytucji naukowych i uczelnianych (Andrzej Kostrzewski).
6. Zaleca się powołanie Komisji Ekspertów w celu opracowania norm wykształcenia geografów (Marian Harasimiuk, Jan Szupryczyński).
7. Trzeba dążyć do stymulowania rozwoju ośrodków badawczo-dydaktycznych wyspecjalizowanych w określonej problematyce, ukierunkowanych na kształcenie studentów w określonych dziedzinach (Marian Harasimiuk).
8. Należy usankcjonować kształcenie geografów w nowych specjalnościach, które ze swej natury są interdyscyplinarne, takich jak: Geoinformacja, Planowanie przestrzenne i zarządzanie przestrzenią, Ochrona środowiska. Powinno to znaleźć odbicie w pracach dyplomowych kończących studia. Należy również rozwijać studia poddyplomowe (Jan R. Olędzki, Andrzej Ciolkosz, Stanisław Musielak, Wojciech Widacki, Marian Pulina, Jacek Jania). Kształcenie geografów powinno uwzględniać potrzeby rynku.
9. Warto podjąć inicjatywę wykonania szczegółowych map (w skali 1:50 000–1:1 000 000) Polski w zakresie: geomorfologii, hydrologii, użytkowania ziemi, warunków topoklimatycznych oraz ochrony środowiska (stanu zagospodarowania środowiska), a także atlasów regionalnych środowiska geograficznego Polski (Jan R. Olędzki, Jan Falkowski).
10. Należy podjąć działania w zakresie zintegrowanego monitoringu środowiska oraz zmian użytkowania ziemi (Land Cover/Land Use) i geosystemów, poprzez wpisanie tych działań w programy międzynarodowe (Leszek Starkel, Stanisław Musielak). Trzeba rozwijać badania stosowane, realizować wdrożenia itp. (Jan Falkowski, Jan Szupryczyński).
11. Należy docenić wartość geografii regionalnej jako dziedziny umożliwiającej tworzenie syntez regionalnych, niezbędnych w planowaniu przestrzennym poczynając od poziomu lokalnego, a kończąc na kontynentalnym. Warto by utworzyć zakład badawczo-dydaktyczny, który zajmowałby się problematyką europejską (Krzysztof Wojciechowski, Wiesław Maik).

12. Trzeba rozwijać kształcenie samodzielnej kadry naukowej w zakresie dydaktyki geografii (Marian Pulina, Sławomir Piskorz, Andrzej Kostrzewski, Adam Jelonek, Józef Wojtanowicz).
13. Należy podjąć starania o utworzenie w Centralnej Komisji ds. Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego komisji, w której geografia byłaby wspólnie z biologią (Andrzej Richling, Elżbieta Mycielska-Dowgiallo).
14. Dobrze byłoby powołać zespoły tematyczne, które przygotowałyby na następne spotkanie profesorów tytułarnych precyzyjne plany działania (Elżbieta Mycielska-Dowgiallo).
15. Trzeba działać w kierunku wyrównania wskaźnika kosztochłonności kształcenia geografów ze wskaźnikiem stosowanym wobec kierunku – geologia (Jan Falkowski).
16. Należy zreformować sposób organizacji Komitetu Nauk Geograficznych (Marian Pulina, Stanisław Liszewski, Andrzej Kostrzewski).
17. Należy poprawić jakość pracy przez lepsze sformułowanie projektów badawczych zgłaszanych do KBN, przez włączenie się w system „kształcenia na odległość”. Należy dbać o wyższy poziom naukowy publikacji (Jan Łoboda, Stanisław Musielak, Jerzy Parysek, Leszek Starkel, Adam Jelonek).
18. Warto podjąć starania w celu zorganizowania w Polsce Międzynarodowego Kongresu Geograficznego (Florian Plit).
19. Należy dążyć do szybszego rozwoju kadry (Jacek Jania, Wiesław Maik, Józef Wojtanowicz), a jednocześnie dbać o wysoki poziom doktoratów, habilitacji i prac profesorskich (Andrzej Richling, Jan Łoboda).
20. Konieczne jest zwarcie działań na rzecz odbudowania jedności geografii oraz większej koordynacji działań między poszczególnymi ośrodkami geograficznymi.

Obradom przewodniczyli prof. prof. S. Liszewski, J. Wojtanowicz i J. Szupryczyński. Spotkanie było doskonale przygotowane pod względem organizacyjnym i mam nadzieję, że spełniło oczekiwania inicjatorów. Wnioski z konferencji powinny być inspiracją do dalszych dyskusji i poczynań organizacyjnych. Jeżeli w przyszłości dojdzie do następnych spotkań, należy zawęzić zakres tematycznej dyskusji.

*Jan Szupryczyński*  
IGiPZ PAN, Toruń

### III Ogólnopolskie Interdyscyplinarne Seminarium Krajobrazowe Sosnowiec, 26–27 IX 2002 r.

Obecnie jedną z pilniejszych spraw w Polsce jest uporządkowanie gospodarki przestrzennej. Obrazem zaniedbań w tym względzie jest współczesna postać krajobrazu kulturowego w naszym kraju. Krajobraz ten, formułujący się w sposób harmonijny co najmniej od neolitu, w XX wieku, a zwłaszcza po II wojnie światowej, został drastycznie zuniifikowany i pozbawiony ważnych akcentów regionalnych. Pod wpływem wąsko ekonomicznych, lub doktrynerskich, nieprzemyślanych działań doprowadzono do zmniejszenia różnicowania lasów (wszechobecne monokultury sosnowe), zniszczenia unikatowych obiektów kulturowych i przyrodniczych (np. poprzez meliorację bagien) oraz do powszechnego chaosu architektonicznego. W dobie transformacji ustrojowej sfera ta pozostaje nadal

zaniedbana, a w niektórych aspektach (np. zaśmiecenie reklamami, bazgrołami zwanymi gralitti) krajobrazy kulturowe ulegają dalszej dewastacji.

W wyniku postępującej globalizacji i ujednolicania wszystkich niemal sfer naszego życia oraz rozwoju kultury masowej, ujawnia się jednocześnie pilna potrzeba indywidualizacji. Szukamy specyfiki, symboliki miejsca, odrębności malej ojczyzny, regionu czy kłaju, z którym moglibyśmy się utożsamiać. W tym należy prawdopodobnie upatrywać przyczynę pojawienia się licznych, oddolnych inicjatyw dotyczących harmonijnego kształtowania najbliższej przestrzeni, podejmowanych zarówno przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych jak i pracowników administracji samorządów lokalnych.

W ostatnich latach można obserwować wrastającą popularność terminu krajobraz, co wynika z ponownego „przebudzenia etnicznego” lokalnych działaczy i wzrostu wrażliwości na ład i harmonię w naszym otoczeniu. Za tym powinno jednak stać rzetelne przygotowanie merytoryczne osób odpowiedzialnych za kreowanie współczesnego wizerunku środowiska przyrodniczego, jak również pielęgnowanie wartości naszego dziedzictwa narodowego.

Jednym z przejawów tego procesu jest wzrost zainteresowania syntetycznymi badaniami krajobrazu (zarówno w Polsce, jak i na świecie). Powstają nowe organizacje i ciekawe programy badawcze. W ramach VI programu ramowego powstała grupa inicjatywna „Landscape tomorrow”, w Unii Geograficznej działa sekcja krajobrazowa, a Międzynarodowa Asocjacja Krajobrazu powołała grupę uczonych zainteresowanych tą tematyką. W 2002 roku w Polsce powołano interdyscyplinarną Komisję Krajobrazu Kulturowego w ramach Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Akces do prac Komisji zgłosili, oprócz geografów także architekci, etnolodzy, historycy, kulturoznawcy, psychologowie i filozofowie przyrody.

Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG pełni rolę ogólnopolskiego forum wymiany wyników badań, poglądów, opinii i wniosków, dotyczących kształtowania krajobrazu kulturowego w ujęciu regionalnym i kompleksowym. Ponadto zadaniem Komisji jest: inicjowanie i prowadzenie interdyscyplinarnych prac badawczych w zakresie krajobrazu kulturowego, systematyczne organizowanie tematycznych konferencji naukowych poświęconych problemom kształtowania i ochrony krajobrazów kulturowych, wzajemna inspiracja i wymiana w zakresie terminologii, metod i kierunków badań oraz oddziaływanie opiniotwórcze, edukacyjne, lobbistyczne, promocyjne i upowszechniające.

Inicjatywa powołania Komisji powstała na I Seminarium Krajobrazu Kulturowego, które odbyło się w czerwcu 2000 roku na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. Upoważnienie geografów do podjęcia tej inicjatywy wydaje się w pełni uzasadnione, krajobraz bowiem być zawsze podstawowym obiektem obserwacji, badań i interpretacji przyrodników. Dotyczy to zarówno aspektu strukturalno-funkcjonalnego i interakcyjnego, jak również historyczno-genetycznego oraz fizjonomicznego. Terminy krajobraz i środowisko mają w geografii rangę organizującą treść naszych studiów. Wiedza z tego zakresu należy do problematyki ogólnogeograficznej i może być uznana za merytoryczny fundament naszej dyscypliny.

Wychodząc z koncepcji P. Vidal de la Blache'a sformułowanej w XIX wieku, ale nadal bardzo aktualnej, mieszkańcy każdego regionu wytwarzają swoisty gendre de vie, któremu odpowiada oryginalny krajobraz kulturowy, a ekstrapolując te poglądy, każdemu z wielkich regionów świata (cywilizacjom) odpowiada specyficzny krajobraz kulturowy. W ramach nowej komisji PTG krajobraz traktowany jest zatem nie tylko analitycznie – np. od strony przyrodniczej, społecznej, fizjonomicznej, czy zniszczeń antropogenicznych, ale łącznie – jako krajobraz kulturowy. Zwracamy szczególną uwagę na wpływ działalności człowieka

na fizjonomię środowiska przez takie czynniki jak: architektura, kultura ludowa, dominująca religia, a nawet cechy charakterologiczne mieszkających narodowości. Przestrzeń geograficzna analizowana jest w świetle procesów historycznych, przemian polityczno-administracyjnych, a nawet prawnowłasnościowych. Często dopiero głęboka analiza historyczna daje podstawy do prognozowania dróg rozwoju poszczególnych regionów w przyszłości.

W przeświadczeniu o randze powyższych zagadnień, Komisja Krajobrazu Kulturowego zorganizowała kolejne seminarium poświęcone problemom ochrony i kształtowania krajobrazu. W dniach 26–27 września 2002 r., w gmachu Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, już po raz trzeci spotkali się entuzjaści badań krajobrazów kulturowych. Tegorocznym hasłem seminarium były „Problemy kształtowania i ochrony krajobrazów kulturowych Górnego Śląska na tle doświadczeń z innych regionów Polski i Europy”. W spotkaniu uczestniczyli reprezentanci różnych dyscyplin naukowych: geografowie, architekci, biolodzy, etnolodzy, kulturoznawcy i językoznawcy, kartografowie, psychologowie, a nawet filozofowie przyrody. Podobnie jak w poprzednim roku, wzięło udział ponad 70 osób – przedstawicieli wielu dyscyplin z następujących ośrodków akademickich oraz instytucji naukowych: Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Warszawski, Polska Akademia Nauk, Uniwersytet MCS w Lublinie, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytet A. Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Politechnika Krakowska, Uniwersytet Wrocławski, Politechnika Gliwicka. Obecni byli także przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich oraz administracji samorządowej szczebla regionalnego i ponadregionalnego (Urząd Miejski w Sosnowcu, Będzinie) oraz Urząd Marszałkowski i Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Na seminarium przybyli także przedstawiciele instytucji związanych z regionalnym i krajowym systemem zarządzania rozwojem przestrzeni, w tym m.in. z: Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Krajowej Rady Kultury z Warszawy, Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego oraz z Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska.

Głównymi celami wrześniowej konferencji były:

- wymiana doświadczeń, wyników badań oraz opinii dotyczących krajobrazu kulturowego w ujęciu interdyscyplinarnym, w wymiarze lokalnym, regionalnym i globalnym;
- wskazanie problemów ochrony i kształtowania krajobrazów na Górnego Śląska na tle polityki ochrony przyrody i dóbr kultury Polski;
- wskazanie niebezpieczeństw wynikających z utraty niepowtarzalnych elementów dziedzictwa kulturowego w krajobrazie Górnego Śląska i innych regionów Polski w wyniku żywiołowych procesów antropogenizowania przestrzeni;
- dyskusja nad koncepcją kształtowania i ochrony krajobrazów kulturowych Polski w ujęciu historyczno-genetycznym i prognostycznym;
- wskazanie najbardziej pożądaných kierunków ochrony wartościowych krajobrazów (rewitalizacja, restauracja itp.).

Referaty wprowadzające wygłosili prof. J. Bogdanowski – *Architektura krajobrazu – kierunek czy styl?* oraz prof. J. Wojtanowicz – *Geneza i wiek krajobrazów Europy*.

Następnie obrady toczyły się w dwóch równoległych sesjach. Pierwszej przewodniczyła prof. A. Szajnowska-Wysocka, drugiej prof. A.T. Jankowski. Uczestnicy wysłuchali 16 referatów:

- F. Plita – *Elementy składowe krajobrazu*,
- M. Pietras – *Krajobraz kulturowy w ujęciu psychologicznym*;

- K. Pawłowskiej – *Konflikty wokół ochrony i kształtowania krajobrazu*;
- G. Jankowskiego – *Próby wydzielenia krajobrazu okolic Rud Wielkich*;
- J. Nity – *Wizualizacja walorów krajobrazowych na podstawie komputerowych modeli numerycznych*;
- U. Mygi-Piątek – *Propozycja interdyscyplinarnego modelu badań krajobrazu kulturowego*;
- J. Michalczyk – *Zastosowanie metody względnych odchyień w badaniach krajobrazowych*;
- ks. J. Łapińskiego – *Cywilizacyjno-kulturowa transformacja przestrzeni społecznej*;
- J. Rodzoń – *Rola środowiska przyrodniczego w procesie kształtowania krajobrazu kulturowego Lublina*;
- W. Kalamuckiej – *Walory przyrodnicze i kulturowe Kraśnickiego Obszaru Chronionego Krajobrazu*;
- J. Plit – *Zmiany biegu Wisły na odcinku od Kozienic do Magnuszewa i ich krajobrazowe skutki*;
- A. Kowalskiej – *Analiza zmian krajobrazowych w dolinie Wisły między Warszawą a Płockiem w XIX i XX w.*;
- H. Powęski – *Przemiany cech przestrzennych krajobrazu obszarów wiejskich położonych w strefie oddziaływania aglomeracji warszawskiej na przykładzie wsi Czarny Las*;
- Z. Caputy – *Przysiółki Beskidu Żywieckiego*;
- Ł. Obrośłaka – *Wpływ warunków naturalnych na rozwój przestrzenny Strzemieszyc (Dąbrowa Górnicza) oraz*
- S. Bernata – *Spacer dźwiękowy metodą poznania krajobrazów kulturowych*.

Obrady pierwszego dnia zamknął referat A. Szajnowskiej-Wysockiej – *Europeizacja krajobrazu Górnego Śląska*.

W przerwie seminarium odbyła się sesja posterowa, prowadzona przez K. Pawłowską. Większość posterów była poświęcona krajobrazom kulturowym Górnego Śląska. Pokazano różnorodne krajobrazy kulturowe regionu, odzwierciedlające długotrwały proces zagospodarowania przestrzeni przez człowieka na przykładzie Katowic, Chorzowa, Mikołowa, Dąbrowy Górniczej. Przedstawiono również w jaki sposób niezwykle bogate dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe regionu (biosfera i sfera kulturowa, dziedzictwo zintegrowane, dziedzictwo komponowane) wpływa na proces kształtowania tożsamości regionalnej, a także decyduje o percepcji Górnego Śląska w oczach mieszkańców i przybyszów z innych regionów Polski i Europy.

W trakcie dyskusji wykazywano, że dziedzictwo to skłania do podjęcia ważnych, wielowarstwowych działań w tym zakresie. Współczesne zarządzanie ochroną krajobrazu powinno opierać się na zasadach komplementarności ujęć środowiskowych i historyczno-konserwatorskich. Wymaga to opracowania nowych metod obszarowej ochrony, na podobieństwo tych, które wypracowano i wdrożono w krajach Unii Europejskiej. Celowe są także równoległe działania edukacyjne na wszystkich szczeblach polskiej szkoły. Zagadnienia krajobrazowe są silnie eksponowane w założeniach polityki ekologicznej Górnego Śląska, co dowodzi rangi problemu i troski o stan fizjonomii środowiska. Górny Śląsk jest dla Polski obszarem modelowym w zakresie inicjowania i monitorowania procesów rewitalizacyjnych. Jednocześnie jest to obszar o bardzo wyrazistym i wielowątkowym wzorcu kulturowym.

W sferze kulturowej tutejsze krajobrazy cywilizacyjne, a szczególnie poprzemysłowe, wymagają bardzo precyzyjnego waloryzowania zmierzającego do ochrony konserwatorskiej tych krajobrazów jako zabytków dziedzictwa narodowego, a to wymaga wypracowania metody oceny wartości obiektów architektonicznych oraz całych kompleksów krajobrazowych regionu.

Drugiego dnia miała miejsce sesja terenowa. Jej trasa została tak pomyślana, aby ukazać dużą różnorodność krajobrazową regionu górnośląskiego. Sesję prowadzili G. Jankowski i D. Absalon. Uczestnicy seminarium mieli okazję poznać zabytkowe osiedla górnicze dzielnic Katowic – Nikiszowca i Giszowca. Poznano teren przeznaczony na projektowany Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie oraz wapienniki w Mokrem. Szczególne emocje i dyskusje wzbudziła obserwacja postępujących zmian w krajobrazie antropogenicznym spowodowanych działalnością górniczą w okolicach kopalni Szczygłowice. Następnie uczestnicy seminarium zwiedzili założenia krajobrazów pocysterskich w Rudach Wielkich (Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich). Sesja zakończyła się przejazdem przez teren dawnego pogorzeliska w Kuźni Raciborskiej i poznaniem problematyki 10-letniej rekultywacji tego obszaru oraz wizytą w jedynej w Europie kontenerowej szkółce leśnej.

*Urszula Myga-Piątek*

Wydział Nauk o Ziemi, Uniwersytet Śląski, Sosnowiec

*Joanna Plit*

IGiPZ PAN, Warszawa

### Konferencja naukowa

### „Wielofunkcyjna gospodarka na obszarach wiejskich”

Kielce, 26–27 IX 2002 r.

W dniach 26–27 września 2002 r. w auli Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa, dedykowana Profesorowi Marianowi Koziejowi w 70. rocznicę urodzin.

Konferencja została zorganizowana przez Instytut Geografii Akademii Świętokrzyskiej im. J. Kochanowskiego w Kielcach i Komitet Zagospodarowania Ziem Górskich PAN w Krakowie. Wzięło w niej udział ponad 60 osób z różnych ośrodków geograficznych i rolniczych Polski.

Obrady uświetnili swoją obecnością znakomici goście: Rektor Akademii Świętokrzyskiej prof. dr hab. Adam Massalski, Wojewoda Świętokrzyski Włodzimierz Wójcik, Wiceprezydent Kielc Jan Gwizdak oraz dyrektor Instytutu Geografii AŚ dr Bartłomiej Jaśkowski. Otwierając konferencję podkreślili oni znaczenie problematyki obrad dla Regionu Świętokrzyskiego, składając zaś Jubilatowi podkreślali Jego zasługi jako uczonego, świetnego dydaktyka i wychowawcy młodzieży, dobrego organizatora i popularyzatora nauki.

Wykład inauguracyjny poświęcony działalności naukowej i dydaktycznej Profesora Mariana Kozieja wygłosił prof. dr hab. Stanisław Kopeć – przewodniczący Komitetu Zagospodarowania Ziem Górskich PAN w Krakowie. Podkreślił on, że choć Jubilat pochodzi z Lubelszczyzny, jest z Ziemią Świętokrzyską związany



Profesor Marian Koziej  
(fot. S. Chalupczak)

już od 1970 roku, kiedy to został zastępcą kierownika Świętokrzyskiej Stacji Naukowej Zakładu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie. Pracując w tej placówce rozpoczął współpracę z ówczesną Wyższą Szkołą Pedagogiczną (obecna Akademia Świętokrzyska), gdzie powierzono Mu kierownictwo Zakładu Geografii Społeczno-Ekonomicznej, którym nadal kieruje. Profesor Marian Koziej zajmował w tej uczelni odpowiedzialne stanowiska: w latach 1984–1990 i 1999–2002 dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, w latach 1990–1996 prorektora, a w latach 1995–1996 rektora.

Bogaty dorobek naukowy Profesora Kozieja (180 pozycji wydanych drukiem) dotyczy przede wszystkim Kielecczyny. Dorobek ten wskazuje na interdyscyplinarne zainteresowania i działalność naukową jubilata, jak również na Jego rozległe horyzonty i umiejętności syntetycznych badań, głównie geograficzno-rolniczych.

Działalność naukowa prof. M. Kozieja dotyczyła w zasadzie 3 grup problemów:

- 1) kierunków rozwoju produkcji rolniczej z punktu widzenia racjonalnej gospodarki w środowisku przyrodniczym,
- 2) ekonomiczno-organizacyjnych i środowiskowych aspektów mechanizacji rolnictwa,
- 3) racjonalizacji użytkowania ziemi i rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz ochrony i kształtowania środowiska życia człowieka.

W ostatnich latach Jego badania koncentrują się na zagadnieniach wielofunkcyjnego rozwoju wsi i rolnictwa województwa świętokrzyskiego, w tym szczególnie Gór Świętokrzyskich.

Profesor M. Koziej dużo uwagi poświęcał kształceniu młodej kadry na poziomie akademickim. Promował ponad 300 magistrów i 180 licencjatów, był też opiekunem 4 i recenzentem 12 prac doktorskich, kierował wieloma zespołami badawczymi.

Za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne Profesor był wielokrotnie nagradzany i odznaczany, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Program konferencji przewidywał 3 sesje referatowe oraz 1 posterową, którym przewodniczyli profesorowie Stanisław Kopeć, Seweryn Kukula Bronisław Górz oraz Władysława Stola.

Na pierwszej sesji wygłoszono kolejno 4 referaty. J. Lewandowski przedstawił *Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich*, zwracając uwagę na współczesne przesłanki tego rozwoju, jego istoty i celowości. W referacie pt. *Przemiany struktury funkcjonalnej obszarów wiejskich Polski. Wybrane zagadnienia* W. Stola zaprezentowała problemy metodyczne oraz niektóre wyniki badań dotyczących przemian struktury przestrzennej i funkcjonalnej obszarów wiejskich w Polsce w latach 1988–2000. W. Żebrowski natomiast w swoim wystąpieniu pt. *Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich a ich urbanizacja* dowodził, że wprowadzenie nowych funkcji na obszary wiejskie zawsze łączy się z inwestycjami budowlanymi, drogowymi, z zakresu infrastruktury technicznej, a to z kolei z ubywaniem ziemi rolniczej. Referent zwrócił uwagę, że wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich nieuchronnie prowadzi do wyzwolenia się procesów urbanizacji na wsi. Sesję dopołudniową zakończył K. Michałowski, wystąpieniem *Sprawne zarządzanie powiatem ważnym czynnikiem rozwoju wielofunkcyjnej gospodarki na obszarach wiejskich*, w którym ukazał niektóre elementy zarządzania w aspekcie organizacji powiatu obywatelskiego oraz rozwoju wielofunkcyjnej gospodarki na obszarach wiejskich.

W sesji drugiej wygłoszono 5 referatów. Dotyczyły one głównie regionalnych uwarunkowań wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. B. Górz i R. Uliszak w referacie *Wielofunkcyjny rozwój na obszarach wiejskich w południowej Polsce* stwierdzili, że południowe

obszary kraju wymagają odrębnego podejścia w restrukturyzacji gospodarki wiejskiej, ze względu na specyfikę cech przyrodniczych i społeczno-ekonomicznych. Przyszłość tych terenów zależy od możliwości powstania dużej liczby pozarolniczych miejsc pracy. Natomiast E. Otołiński przedstawił *Niektóre aspekty wielofunkcyjnego rozwoju wsi w Małopolsce* na tle ogólnej sytuacji w rolnictwie polskim oraz funkcje spełniane przez wieś, zaś następnie scharakteryzował stan rolnictwa w Małopolsce, uzasadniając kierunki wielofunkcyjnego rozwoju wsi. R. Kostuch i Cz. Lipski przedstawili zmiany zachodzące w strukturze użytkowania karpaccich terenów górskich, a T. Nietupski zaprezentował perspektywiczne modele gospodarstw indywidualnych na Dolnym Śląsku. W tej sesji E. Dresler przedstawiła (przygotowany wspólnie z M. Adamowiczem) referat pt. *Rola organizacji pozarządowych w rozwoju obszarów wiejskich*.

W sesji popołudniowej kontynuowano problematykę regionalną, przedstawiając cztery referaty. Wielofunkcyjnej gospodarki na obszarach wiejskich w województwie warmińsko-mazurskim dotyczył referat T. Bajerowskiego i J. Suchty, a w województwie świętokrzyskim – M. Kozieja, L. Bednarskiego i S. Neugebauera. Referat o wykorzystaniu zintegrowanego systemu informacji w województwie świętokrzyskim do opracowania programu ochrony gruntów przygotował zespół z IUNG w składzie J. Jadczyzyn, T. Stuczyński, S. Kukula, B. Zawadzka i R. Korzeniowska-Puculek. Na koniec J. Suwała przedstawił przygotowany z D. Rusionowicz referat dotyczący roli spółdzielczości na obszarach wiejskich województwa świętokrzyskiego.

Sesję popołudniową zakończyła dyskusja, w której m.in. zwrócono uwagę na odmienny charakter i tempo przemian dokonujących się na obszarach wiejskich poszczególnych regionów Polski. Dyskutanci byli zgodni, że przyszłość tych obszarów należy wiązać z wielofunkcyjną gospodarką.

Wieczorem uczestnicy konferencji wzięli udział w koncercie i uroczystej kolacji wydanej na cześć dostojnego Jubilata – Profesora Mariana Kozieja.

W drugim dniu obrad odbyła się sesja wyjazdowa. Program obejmował zwiedzanie Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni oraz sesję posterową. Przedstawiono 9 posterów dotyczących różnych aspektów wielofunkcyjnej gospodarki na obszarach wiejskich.

Następnie W. Kamińska – przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konferencji podziękowała wszystkim uczestnikom za interesujące wystąpienia, ożywioną dyskusję oraz pouczającą sesję posterową. Wyraziła nadzieję, że spotkania naukowe poświęcone podobnej problematyce będą w Instytucie Geografii AŚ odbywać się cyklicznie.

Należy dodać, że organizatorom udało się wydać przed konferencją publikację książkową pt. *Wielofunkcyjna gospodarka na obszarach wiejskich*, w której umieszczono większość nadesłanych referatów.

Na wniosek Instytutu Geografii AŚ Poczta Polska wydała kartkę pocztową oraz okolicznościowy datownik pocztowy upamiętniający opisaną konferencję naukową.

Wioletta Kamińska  
Instytut Geografii, Akademia Świętokrzyska, Kielce

**XIII Polsko-Węgierskie Seminarium Geograficzne**  
**pt. „Nowe aspekty transformacji regionalnej oraz relacji miasto-wieś”**  
Tokaj, 26–30 IX 2002 r.

W dniach 26–30 września 2002 r. w Tokaju na Węgrzech odbyło się XIII polsko-węgierskie seminarium geograficzne pt. „Nowe aspekty transformacji regionalnej oraz relacji miastowies” (New Aspects of Regional Transformation and the Urban-Rural Relationship). Uczestniczyli w nim pracownicy Centrum Badań Regionalnych Węgierskiej Akademii Nauk oraz Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Seminarium zorganizowano w ramach umowy o współpracy zawartej między obydwojoma Instytutami na lata 2002–2004 i dotyczącej realizacji projektu „Porównawcze badania regionalne w dobie integracji europejskiej – aspekty przestrzenne transformacji społeczno-ekonomicznej w Polsce i na Węgrzech” (koordynatorzy: dr Balint Csáti i dr Tomasz Komornicki). IGPZ PAN na Seminarium reprezentowali: prof. Grzegorz Węclawowicz, dr hab. Jerzy Bański, dr Bożena Degórska, dr Tomasz Komornicki, dr Mariusz Kowalski, mgr Dariusz Świątek. Wszyscy oni udali się na Węgry mikrobusem IGPZ PAN.

Sesje merytoryczne Seminarium odbyły się w dniach 27 i 28 września. Sesja pierwsza była poświęcona problematyce ochrony środowiska. Przewodniczył jej dr Balint Csáti. Wygłoszono 3 referaty poświęcone konfliktom ekologicznym na pograniczu obszarów miejskich i wiejskich (dr Tamas Baukó i Bożena Degórska) oraz problemom środowiska w dolinie Cisy (András Kovacs). W sesji drugiej, która odbyła się pod przewodnictwem prof. Grzegorza Węclawowicza i dotyczyła szeroko rozumianych relacji społeczno-ekonomicznych, wygłoszono dwa referaty: T. Komornicki omówił geograficzne aspekty osobistych kontaktów mieszkańców Polski z Węgrami (na podstawie badań ankietowych), a dr Z. Gal – powiązania wewnętrzne węgierskiego systemu bankowego.

W sesji trzeciej (przewodniczący dr Gabor Nagy) poruszono zagadnienia przemian przestrzeni wiejskiej w Polsce (J. Bański) i na Węgrzech (B. Csáti). Wykazano, że wiele obszarów wiejskich stało się w warunkach transformacji obszarami problemowymi. Sesja czwarta (przewodniczący T. Komornicki) dotyczyła problemów bezrobocia w obu krajach. D. Świątek przedstawił różnice pomiędzy miejskim i wiejskim rynkiem pracy w Polsce, a dr Eva Fekete – problemy bezrobocia występujące w północno-wschodnich Węgrzech. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, dotyczącą m.in. zasad przyznawania zasiłków dla osób bez pracy w obu krajach oraz wpływu regionalnego zróżnicowania zjawiska bezrobocia na migracje. Ostatnia piąta sesja (przewodniczący G. Węclawowicz) była poświęcona geografii wyborczej. Zróżnicowanie regionalne wyników wyborów na Węgrzech omówił G. Nagy. M. Kowalski porównał zachowania wyborcze mieszkańców miast i wsi w Polsce.

Ponadto 27 września wieczorem odbyła się otwarta dyskusja, w której udział wziął przybyły na kilka godzin dyrektor Centrum Badań Regionalnych – prof. Gyula Horváth. Była ona poświęcona regionalnym aspektom transformacji systemowej w obu krajach w warunkach ich zbliżającego się członkostwa w Unii Europejskiej. W dniu 30 września miała natomiast miejsce wycieczka terenowa po obszarze północno-wschodnich Węgier (m.in. do Sarospatak, Hollóháza, Telkibánya i Mád).

Strona węgierska zobowiązała się opublikować artykuły przygotowane na podstawie wygłoszonych podczas Seminarium referatów. Należy podkreślić, że w trakcie obrad udało się stworzyć kilka par tematycznych złożonych ze specjalistów polskich i węgierskich.

W dyskusji wskazano, że kierunkiem dalszej współpracy dwustronnej powinno być bezpośrednie współdziałanie takich właśnie małych zespołów, zaś owocem tego współdziałania powinny być wspólne publikacje (w tym przygotowane dla czasopism wydawanych w krajach trzecich). Rozważano również propozycję, aby w przyszłości do uczestnictwa w tradycyjnych seminariach polsko-węgierskich zapraszać także geografów z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

*Tomasz Komornicki*  
IGiPZ PAN, Warszawa

## **16. Międzynarodowy Kongres Biometeorologiczny** Kansas City (USA), 28 X–1 XI 2002 r.

Na przełomie października i listopada 2002 r. w Kansas City, w stanie Missouri, odbył się 16. Międzynarodowy Kongres Biometeorologiczny (połączony z 15. Konferencją Biometeorologii i Acrobiologii), organizowany przez Międzynarodowe Towarzystwo Biometeorologiczne (ISB) oraz Amerykańskie Towarzystwo Meteorologiczne (AMS).

Międzynarodowe kongresy biometeorologiczne odbywają się co 3 lata (pierwszy w 1957 r. w Wiedniu, ostatni zaś w 1999 r. w Sydney) i jako jedyne skupiają naukowców zajmujących się ściśle wpływem warunków pogodowych na zdrowie człowieka. Uczestnicy kongresu, w liczbie około 120 osób, pochodzili głównie z USA, Kanady, Niemiec, Austrii, Wielkiej Brytanii oraz Włoch, byli to w większości klimatolodzy, ale także epidemiolodzy, architekci krajobrazu, inżynierowie i lekarze. Dr M. Kuchcik z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN była jedyną osobą reprezentującą Polskę.

Strukturę organizacyjną Kongresu tworzyły przedpołudniowe spotkania plenarne oraz popołudniowe, równolegle prowadzone, 3 sesje w poszczególnych grupach tematycznych (ogółem 16 sesji), którymi były m.in. biometeorologia człowieka, zwierząt i roślin, aerobiologia, fenologia.

Sesje plenarne dotyczyły bardzo aktualnej problematyki susz w Stanach Zjednoczonych, bioterroryzmu i problemu zabezpieczenia produktów rolnych, zmian klimatu i rodzajów adaptacji do nich (technicznej, ekonomicznej, społecznej), technologii ostrzegania przed zjawiskami pogodowymi zagrażającymi zdrowiu człowieka i produkcji rolnej czy związku warunków klimatycznych z chorobami zakaźnymi.

Referaty z zakresu biometeorologii człowieka (45 wystąpień) koncentrowały się wokół następujących tematów:

- zdrowie człowieka a środowisko gorące: metodyka badań, przykłady analiz zarówno długoletnich ciągów danych o umieralności z warunkami klimatycznymi, jak i pojedynczych przypadków wpływu fal upałów na zdrowie ludzi;
- wskaźniki i narzędzia do określania komfortu termicznego człowieka;
- podstawy systemów ostrzegania przed zjawiskami niekorzystnymi i problemy z ich wprowadzeniem;
- wpływ środowiska miejskiego na człowieka (klimat pomieszczeń, wpływ klimatyzacji na zdrowie człowieka, warunki biometeorologiczne w tunelach metra, zapewnienie komfortu termicznego a zużycie energii);
- badania fizjologiczne (m.in. adaptacja do zmian ciśnienia atmosferycznego) i epidemiologiczne;

– klimat obszarów rekreacyjnych (skutki ekonomiczne zmian klimatu terenów atrakcyjnych turystycznie).

Podczas sesji posterowej z dziedziny biometeorologii człowieka, która odbyła się w poniedziałek 28 października, wśród 17 posterów znalazła się prezentacja dr M. Kuchcik pt.: *Deaths and car accidents under different synoptic situations (Zgony i wypadki drogowe w różnych sytuacjach synoptycznych)*. Postery były wyeksponowane do końca konferencji, co umożliwiło wnikliwe zapoznanie się z przedstawionymi w nich wynikami badań oraz ich autorami, a także dyskusję.

Na konferencji wyraźnie zaznaczyły się dwa nurty badawcze biometeorologii człowieka. W nurcie europejskim, zdominowanym przez Niemców (główni przedstawiciele to prof. Gerd Jendritzky – dyrektor Zakładu Biometeorologii Niemieckiej Służby Pogody we Freiburgu oraz prof. Peter Höppe – Uniwersytet w Monachium), najistotniejsze są modele bilansu cieplnego człowieka, poszukiwanie uniwersalnych wskaźników oceny odczuć cieplnych człowieka i dokładna analiza mechanizmów adaptacyjnych. W szkole amerykańskiej (m.in. prof. Laurence Kalkstein, dr Karen Smoyer, dr Robert Davis) ważniejsze jest podejście synoptyczne, charakterystyka „uciążliwych” dla człowieka mas powietrza, badanie zależności pogoda (klimat)–człowiek na podstawie długich okresów danych. Zdecydowanie najwięcej jednak referatów dotyczyło umiERALNOŚCI kształtowanej pod wpływem fal upałów oraz opracowania i wykorzystania wskaźników określających odczucia termiczne człowieka.

16 Międzynarodowy Kongres Biometeorologiczny był także okazją do spotkań komisji oraz grup badawczych działających w ramach Międzynarodowego Towarzystwa Biometeorologicznego, ale przede wszystkim dał sposobność do rozmów, dyskusji, poznania aktualnych problemów naukowych w biometeorologii i opracowywanych projektów badawczych.

Magdalena Kuchcik  
IGiPZ PAN, Warszawa

### Międzynarodowe Seminarium „Pojmując nasze górskie dziedzictwo”

Zakopane, 7–10 XI 2002 r.

Powyższy tytuł miało spotkanie, zorganizowane u schyłku Międzynarodowego Roku Gór przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyjaciół Przyrody (NFI), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Europejską Sieć Interpretacji Dziedzictwa (ENHI). Zgromadziło ono około 35 osób z trzynastu krajów, w tym nawet z Wietnamu, oraz wiceprzewodniczącego NFI Mirosława Prokeša (Republika Czeska). Wśród uczestników byli przedstawiciele nauki, organizacji społecznych i parków narodowych. Mimo zaproszeń z polskich parków narodowych obecny był tylko pracownik Babiogórskiego PN, a zabrakło też – choćby kurtuazyjnie – reprezentanta Tatrzańskiego PN, który miał najbliżej.

Podstawą do dyskusji stały się następujące referaty:

- *Góry: między użytkowaniem przyrody a jej ochroną* – Manfred Pils (Sekretarz Generalny NFI),
- *Dwie ścieżki edukacyjne w Daxos* – Julia Wessels (Instytut Badań Śniegu i Lawin, Szwajcaria),
- *Samoprowadzące ścieżki edukacyjne w południowym Szwarzwaldzie* – Patrik Lehnes (Interpret Europe, Niemcy),

- *Interpretacja i wytyczanie tras przyrodniczych – przykład studialny ze Szwecji* – Anna Avilov (Skogssällskapet, Szwecja),
- *Dlaczego ci wszyscy Holendrzy chcą zdobywać Matternhorn?* – Wilfried Meuelenbergs (ATB De Natuurvrienden, Belgia),
- *Uprawianie wspinaczek z dziećmi i rodzinami* – Rudi Aghern (NF Schweiz, Szwajcaria),
- *Ekologizacja schronisk górskich przez PTTK* – Krzysztof R. Mazurski (Politechnika Wrocławska),
- *Konieczność przechodzenia od chaotycznej turystyki masowej do ekoturystyki na obszarach chronionych* – Mihai-Iancu Zotta (Park Narodowy Piatra Craiuli, Rumunia),
- *Edukacja środowiskowa jako efektywne działanie na rzecz ochrony lasów w Parku Narodowym Pu Mat* – Chu Van Dung (Uniwersytet Leśny, Wietnam),
- *Kształcenie przewodników górskich w Polsce* – Piotr Dąbrowski (AWF Kraków).

W sobotę, 9 października odbyła się wycieczka terenowa po Podhalu i Pieninach. Zapoznano się z problemami spowodowanymi z powstaniem zbiornika zaporowego na Dunajcu oraz ośrodkami edukacyjnymi Pienińskiego Parku Narodowego. Pod przewodnictwem dyrektora PPN, p. Sokolowskiego uczestnicy po obiedzie w najbardziej ekologicznym schronisku PTTK – „Pod Trzema Koronami” w Sromowcach Niżnych, przeszli przez przełęcz Szopka do Krościenka, gdzie w nowo wzniesionym budynku PPN pogłębiono wiedzę na temat przyrody Pienin i problemów związanych z funkcjonowaniem Parku. Cały czas trwały dyskusje i wymiana doświadczeń w zakresie organizacyjnym i edukacji, a dominowała oczywiście problematyka górską.

Na kolejnych posiedzeniach kontynuowano tę problematykę w formie plenarnej, co w efekcie przyniosło obszerną deklarację i liczne wnioski. Zostaną one skierowane do różnych ośrodków i instytucji, wśród których najważniejsze są organa Unii Europejskiej, tj. Komisja Europejska, Parlament Europejski itd.

Krzysztof R. Mazurski

Wydział Architektury, Politechnika Wrocławska, Wrocław

#### IV Europejska Konferencja Klimatologii Stosowanej

Bruksela, 11–15 XI 2002 r.

Już po raz czwarty obradowała Europejska Konferencja Klimatologii Stosowanej. Tym razem odbyła się ona w Brukseli, a jej organizatorem był Belgijski Królewski Instytut Meteorologiczny oraz Światowa Organizacja Meteorologiczna (WMO) i Europejskie Służby Meteorologii i Hydrologii.

Na IV Konferencji Klimatologii Stosowanej spotkało się 140 meteorologów i klimatologów ze wszystkich krajów europejskich, a także z USA i Kanady. Z Polski i uczestniczyło 7 osób (po 2 z Uniwersytetów: Warszawskiego i Łódzkiego i z Akademii Rolniczej we Wrocławiu, 1 z IGIPZ PAN). Polscy klimatolodzy przedstawili na konferencji 1 referat i 5 posterów.

Ta duża międzynarodowa konferencja klimatologiczna odbywała się pod hasłem: „Przez poznanie zagrożeń do wzrostu bezpieczeństwa”. Jej tematyka dotyczyła oszacowania rozmiarów współczesnych zagrożeń ze strony środowiska atmosferycznego, a także wpływu wahań i zmian klimatu na różne dziedziny działalności człowieka (rolnictwo, leśnictwo, budownictwo, transport morski i lądowy, turystyka, lecznictwo). Tym problemom poświęco-

no około 70 referatów i 30 prezentacji w postaci posterów. Wiele z nich było wynikiem realizacji międzynarodowych projektów badawczych.

W krótkiej części oficjalnej głos zabierali: prof. H. Malcorps – dyrektor Belgijskiego Królewskiego Towarzystwa Meteorologicznego, prof. R. Marin – przewodniczący Europejskiego Towarzystwa Meteorologicznego oraz prof. K. Dawidson – dyrektor Światowego Programu Klimatycznego WMO.

Obrazy (w języku angielskim) toczyły się w równoległe w kilku sesjach tematycznych, co pozwalało na wysłuchanie tylko wybranych referatów.

Sesje tematyczne były poświęcone następującym zagadnieniom:

1. Stres klimatyczny i środowiskowy,
2. Zjawiska ekstremalne,
3. Zmienność klimatu,
4. Wykorzystanie danych klimatologicznych i satelitarnych do celów praktycznych,
5. Agroklimatologia i fenologia,
6. Bioklimatologia (turystyka i zdrowie człowieka).

Prezentowane na sesjach 1 i 2 referaty dotyczyły pojawiania się meteorologicznych zjawisk ekstremalnych w Europie, których skutki, rozpatrywane w połączeniu z niekorzystnymi warunkami socjo-ekonomicznymi, mogą być przyczyną dużych strat materialnych, a nawet konfliktów w skali regionalnej na tle braku bezpieczeństwa żywnościowego.

Omawiano tu częstość występowania w XX wieku w Europie takich zjawisk jak: huragany, susze, deszcze ulewne, burze, powodzie, gradobicia. Na podstawie około 100-letnich serii pomiarowych stwierdzono, że w ostatnim 20-leciu częstość tych zjawisk znacząco wzrosła. W doniesieniach A. Smitsa i A. Klein Tanka (Holandia), J. Ottermanna (USA), a także R. Brazdila (Czechy) podkreślano, że przyczyną dużej częstości tych zjawisk są procesy cyrkulacyjne (Oscylacja Północnego Atlantyku).

W sesji 4 na uwagę zasługiwał referat R. Pongracz (Węgry), w którym zaprezentowano osobliwości klimatu lokalnego Budapesztu (wyspa ciepła) zbadane na podstawie danych satelitarnych.

Pokaźna grupa referatów dotyczyła wpływu zjawisk ekstremalnych na zdrowie człowieka, w tym na zachorowalność i umieralność ludzi (sesja 6). Rozpatrywano związek pomiędzy chorobami układu krążenia a warunkami pogodowymi (M. Marabito, D. Grifoni – Włochy). Szereg referatów (np. T. Cegnar – Słowenia, M.D. Agnew – Anglia) dotyczył możliwości rozwoju turystyki w zależności od warunków klimatycznych i pogodowych. Turystyka międzynarodowa traktowana jest bowiem jako ważna gałąź gospodarki na świecie. W 2000 roku przyniosła dochód w wysokości 474 mld USD, z czego połowa przypada na Europę. W referatach proponowano nowe wskaźniki i modele oceny warunków sprzyjających uprawianiu turystyki. Wartościową pozycję w tej grupie stanowił metodyczny referat L.G. Koruliny i A.I. Kutsuruby (Rosja). W tej sesji tematycznej autorka sprawozdania zaprezentowała poster pt.: *Heat stress a characteristic feature of Poland's bioclimate*.

Na zakończenie obrad odbyło się posiedzenie Europejskiego Towarzystwa Meteorologicznego, na którym omawiano zagadnienie: „Zmienność klimatu a gospodarka europejska”.

Następna, V Europejska Konferencja Klimatologii Stosowanej odbędzie się w 2004 r. we Francji.

Barbara Krawczyk  
IGiPZ PAN, Warszawa

## Informacja dla Autorów

Przegląd Geograficzny publikuje oryginalne prace teoretyczne, metodologiczne i empiryczne (nie będące typowymi przyczynkami) z zakresu szeroko pojmowanej problematyki geograficznej i przestrzennego zagospodarowania kraju. Zapraszamy Autorów do współpracy z naszym kwartalnikiem przez nadsyłanie wartościowych artykułów i notatek, materiałów dyskusyjnych, recenzji (w tym oprogramowania geograficznego) oraz sprawozdań. Przestrzeganie poniższych zaleceń formalnych usprawni prace redakcyjne i przyczyni się do szybszej publikacji nadsyłanych materiałów.

Uwagi ogólne. Prosimy o przesyłanie tekstu w postaci wydruku komputerowego, w trzech egzemplarzach, oraz kserokopii ilustracji, również w trzech egzemplarzach. Tekst powinien być napisany zwięźle, ale jasno, w dowolnej wersji edytora MS Word for Windows i mieć następującą objętość: artykuł – 4000–6000 słów, wyjątkowo – jeśli temat tego wymaga – nieco dłuższy; notatka i materiał dyskusyjny – do 4000 słów; recenzja i sprawozdanie – 800–1200 słów. Powyższe objętości obejmują również piśmiennictwo, przypisy, streszczenie angielskie i tabele. Tekst powinien być wydrukowany jednostronnie z podwójną interlinią i szerokimi (4 cm) marginesami. Autorzy-obcokrajowcy proszeni są o nadsyłanie o zweryfikowanych tekstów w języku angielskim, gdyż w tym języku będą publikowane ich prace.

Strona tytułowa. Na pierwszej stronie prosimy w kolejności umieścić: tytuł pracy w języku polskim, tytuł w języku angielskim, imię i nazwisko Autora (-ów), afiliację, adres(y), e-mail(e), zarys treści (nie dłuższy niż 100 słów), słowa kluczowe. Nie więcej niż sześć słów kluczowych, podanych w osobnym wierszu, powinno dotyczyć: jedno – tematu, jedno – obszaru, jedno – metody badawczej, oraz trzy inne. Dane Autora (-ów) nie powinny pojawiać się w innym miejscu pracy, gdyż jest ona anonimowo przesyłana do co najmniej dwóch recenzentów.

Tekst nie powinien zawierać wyróżnień i podkreśleń. Śródtytuły, ograniczone do pierwszego i drugiego rzędu, można zaznaczyć ołówkiem na marginesie. Prosimy o ograniczenie liczby i objętości przypisów do niezbędnego minimum. Przypisy, numerowane kolejno, należy umieścić na osobnej kartce. Ilustracji i tabel nie należy wklejać do tekstu, lecz drukować je na oddzielnych stronach. W tekście można zaznaczyć proponowane miejsce ich zamieszczenia. W tekście opracowania, przy powoływaniu się na piśmiennictwo, należy podawać nazwisko autora oraz rok publikacji, np. (Nowak, 1999; Kowalski, 2000) lub według A. Nowaka (1999), a przy cytowaniu również numer strony, np. według A. Nowaka (1999, s. 5). W powołaniach na więcej prac tego samego autora, które ukazały się w tym samym roku podaje się: (Bunge, 1987a, b). W przypadku wspólnej publikacji dwóch autorów podaje się: (Marshall i Wood, 1995), a trzech i więcej autorów: (Ford i inni, 1996). W wykazie piśmiennictwa, jednakże, należy podać wszystkich autorów. Konieczna jest pełna zgodność między nazwiskami i rokiem publikacji w tekście i w wykazie piśmiennictwa.

Piśmiennictwo, ograniczone do literatury cytowanej, w porządku alfabetycznym, zamieszczone na osobnych kartkach, należy opracować bez skrótów, według poniższego wzoru:

- artykuły w czasopiśmie:  
Grobelska H., 1999, Plejstocen Białorusi, *Przegląd Geograficzny*, 71, 4, s. 447–469.
- rozdziały w pracach zbiorowych:  
Lowe M., Wrigley N., 1996, Towards the new retail geography, [w:] N.Wrigley, M.Lowe (red.), *Retailing. Consumption and Capital: Towards the New Retail Geography*, Longman, Burnt Mill, Harlow, s. 3–30.
- serie wydawnicze:  
Kielczewska-Zaleska M., 1956, O powstawaniu i przeobrażaniu kształtów wsi Pomorza Gdańskiego, *Prace Geograficzne*, IG PAN, 5, Warszawa.
- książki, monografie:  
Ebdon D., 1995, *Statistics in Geography*, Blackwell, Oxford, 2 wyd.
- prace niepublikowane:  
Szawłowska H., 1990, *Przemiany własnościowe w handlu*, Instytut Rynku Wewnętrznego i Konsumpcji, Warszawa, maszynopis powielony.

W przypadkach wątpliwych (np. Occasional papers) prosimy podawać wszystkie dane bibliograficzne.

Tabele powinny być opracowane podobnie jak w bieżących zeszytach kwartalnika, najlepiej w programach MS Word lub Excel. Każda tabela powinna zawierać zwięzły tytuł i kolejny numer (u góry) oraz źródło danych (u dołu). Prosimy nie stosować edycji ramek, cieniowania wierszy i kolumn, itp. Każda tabela powinna być wydrukowana na osobnej stronie i zapisana na dyskiecie w łatwym do odczytania formacie.

Ilustracje. Fotografie powinny być wykonane na odpowiednim poziomie technicznym, a mapy – zgodnie z zasadami kartografii. Wykresy, diagramy i mapy, opisane jako ryciny, powinny mieć jednolitą numerację (numery rycin zaznaczone ołówkiem na odwrocie); tytułów nie należy umieszczać na rycinach. Objaśnienia fotografii i rycin, w języku polskim i angielskim, powinny być umieszczone na osobnej kartce. Objaśnienia legendy map (w jęz. polskim i angielskim) należy w miarę możliwości zamieścić na mapach, a nie w formie odsyłaczy. Wraz z artykułem lub notatką Autor dostarcza trzy egzemplarze kopii ilustracji, a gotowe do reprodukcji oryginały – dopiero po przyjęciu pracy do druku. Przy planowaniu wielkości rycin należy uwzględnić format kwartalnika (B5) i zmniejszenie ich podczas reprodukcji do podstawy 126 mm. Większe ryciny (na wklejkach) będą zamieszczane tylko w wyjątkowych przypadkach. Po wykorzystaniu ilustracje zostaną zwrócone Autorowi tylko na specjalne życzenie.

- Jeśli ryciny opracowane są komputerowo, linie nie powinny być cieńsze niż 0,3 punktu, a symbole i opisy muszą być czytelne nawet po zmniejszeniu. Preferowane programy to CorelDRAW! Adobe Illustrator, Photoshop; wykresy mogą być opracowane w MS Excel, a czarno-białe również w MS Word. Ryciny opracowane w innych programach powinny być zapisane w formacie EPS lub TIFF (o rozdzielczości nie mniejszej niż 600 dpi). Prosimy o upewnienie się, czy konwersja nie spowodowała pogorszenia jakości rycin.

- Jeśli ryciny opracowane są ręcznie, powinny być w postaci bardzo czytelnego czystorysu, nadającego się do łatwego skanowania. Po zmniejszeniu, grubość linii powinna mieć nie mniej niż 0,2 mm.

Streszczenie. Na osobnej kartce Autor powinien dostarczyć streszczenie w języku angielskim, o ile to możliwe, zweryfikowane przez native-speakera. Objętość streszczenia: poniżej 600 słów. Osobno, na końcu tekstu, prosimy dołączyć zarys treści i słowa kluczowe przetłumaczone na język angielski, poprzedzone nazwiskiem Autora i tytułem artykułu – ten fragment potrzebny jest do celów bibliograficznych i należy zapisać go na dyskiecie jako osobny plik.

Akceptacja materiału, zapis elektroniczny. Po uzyskaniu pozytywnych recenzji i wprowadzeniu ewentualnych poprawek do artykułu lub notatki, Autor dostarcza ostateczną wersję materiału wraz z dyskiecią i oryginałami rycin. W przypadku materiałów dyskusyjnych, recenzji i sprawozdań Autor dostarcza dyskiećkę równocześnie z tekstem w postaci wydruku komputerowego. W każdym przypadku, wersja drukowana musi być identyczna z zapisem na dyskiecie lub na CD-ROM.

Korekta ogranicza się tylko do poprawienia błędów drukarskich. Wszelkie zmiany tekstu są kosztowne i dlatego prosimy Autorów o dostarczanie wyłącznie dopracowanych tekstów. Korekta powinna być wykonana i zwrócona do Redakcji niezwłocznie. Jeśli korekta nie zostanie zwrócona w ciągu 8 dni, wówczas wykona ją Redakcja.

Pozostałe uwagi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji stylistycznej tekstów. W korespondencji z Redakcją prosimy o korzystanie z poczty elektronicznej (e-mail: l.kwiat@twarda.pan.pl). Po wydrukowaniu, Autor otrzymuje bezpłatnie 25 nadtętek artykułu i notatki, a po kilka egzemplarzy pozostałych materiałów.



# Przegląd Geograficzny

Kwartalnik

Wpłaty na prenumeratę przyjmują na okresy kwartalne:

- na teren kraju • jednostki kolportażowe RUCH SA na terenie całego kraju, właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz doręczyciele w miejscowościach, gdzie dostęp do urzędu jest utrudniony,
- od osób lub instytucji, zamieszkałych lub mieszczących się w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych RUCH, wpłaty należy wnosić do: RUCH SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12. Konto: PBK SA XIII Oddział Warszawa nr 11101053-16551-2700-1-67. RUCH SA zapewnia dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
- na zagranicę • RUCH SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33, skr. poczt. 12. Konto: PBK SA XIII Oddział Warszawa nr 11101053-16551-2700-1-67. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty (z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca).

Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% droższa od krajowej.

Terminy wpłat na prenumeratę zagraniczną:

do 20 XI na I kwartał roku następnego  
do 20 II na II kwartał roku bieżącego

do 20 V na III kwartał roku bieżącego  
do 20 VIII na IV kwartał roku bieżącego

Terminy wpłat na prenumeratę krajową:

do 5 XII na I kwartał roku następnego  
do 5 III na II kwartał roku bieżącego

do 5 VI na III kwartał roku bieżącego  
do 5 IX na IV kwartał roku bieżącego

Dostawa zamówionej prasy następuje w sposób uzgodniony z zamawiającym.

Bieżące i poprzednie numery można nabyć w Dziale Wydawnictw IGiPZ PAN, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, e-mail: t.paczus@twarda.pan.pl, a także zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) w Księgarni Naukowej Domu Handlowego Nauki, ul. Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, tel. (22) 697 89 14.

RUCH SA fulfills foreign customers' orders, starting from any issue in the calendar year: tel. 0-800-120 029, fax: (48) (22) 532 87 31, (48) (22) 532 87 32.

Our journal is also available through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA

Krakowskie Przedmieście 7, 00-068 Warszawa, Poland

fax (48) (22) 826 86 73

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY 2003, TOM 75, ZESZYT 1